

WOKÓŁ POLSKIEJ I WĘGERSKIEJ LITERATURY EPOKI RENESANSU

Dorota Várnai

OPERA SLAVICA BUDAPESTINENSIA
LITTERÆ SLAVICÆ

WOKÓŁ POLSKIEJ I WĘGERSKIEJ LITERATURY
EPOKI RENESANSU

Dorota Várnai

ELTE BTK
Szláv Filológiai Tanszék
Budapest, 2019

A KIADVÁNY TÁMOGATÓI
Fővárosi Lengyel Önkormányzat -
Stołeczny Samorząd Polski
DMJV Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat -
Samorząd Narodowości Polskiej w Dunaújváros

SZAKMAI LEKTOROK
Agnieszka Janiec-Nyitrai
Nagy László Kálmán

MŰSZAKI SZERKESZTŐ ÉS TÖRDELŐ
V4 Cons. Kft.

© Szerző, kiadó

Kiadja az ELTE BTK Szláv Filológiai Tanszék
Felelős kiadó a Szláv Filológiai Tanszék vezetője
Sorozatszerkesztő: Lukács István
A borítót tervezte: Sellyei Tamás Ottó
Nyomdai kivitelezés: Robinco Kft.
ISSN 1785-9808
ISBN 978-963-489-169-7

SPIS TREŚCI

1. Wstęp	7
2. Renesans w Polsce i na Węgrzech. Przegląd kontaktów polsko-węgierskich	12
2.1. Sytuacja społeczno-polityczna w Polsce i na Węgrzech	16
2.1.1. Warunki rozwoju renesansu w Polsce	16
2.1.2. Warunki rozwoju renesansu na Węgrzech	19
2.2. Polsko-węgierskie stosunki polityczne jako podłoże wzajemnych kontaktów i wpływów kulturalnych	23
2.3. Rola Akademii Krakowskiej, drukarni i ruchu reformacyjnego w kontaktach polsko-węgierskich	29
3. Kontakty polskich i węgierskich humanistów i literatów	39
3.1. Kontakty osobiste	39
3.2. Kontakty literackie	52
4. Literatura renesansowa w Polsce i na Węgrzech. Podobieństwa i różnice	63
4.1. Baza społeczna renesansu w Polsce i na Węgrzech	69
4.2. Łacina a języki narodowe	73
4.3. Gatunki literatury łacińskiej w Polsce i na Węgrzech	85
4.3.1. Wczesna poezja łacińska w Polsce i na Węgrzech	86
4.3.2. Historiografia humanistyczna	95
4.3.3. Humanisci o państwie i religii. Publicystyka jako wyraz troski o państwo	109

4.3.3.1. Mowy, traktaty i dialogi	110
4.4. Język narodowy w literaturze polskiej i węgierskiej	118
4.4.1. Język narodowy w służbie publicznej	118
4.4.1.1. Kazania, postylle, traktaty polemiczne	118
4.4.1.2. Zwierciadła i wizerunki	125
4.4.1.3. Wybitni poeci renesansu o problematyce religijnej, społeczno-politycznej i obyczajowej	128
4.4.2. Literatura piękna w języku narodowym	133
4.4.2.1. Proza fabularna	133
4.4.2.2. Dramat	143
4.4.2.3. Wiersz renesansowy (liryka i epika)	158
5. Zakończenie	218
6. Bibliografia	228
7. Pieśń o Węgrach	237
8. Összegzés	238

1. WSTĘP

„Stoisz w samym środku świata, możesz się rozglądać dokoła i widzieć wszystko, co istnieje. Nie należysz całkowicie ani do nieba, ani do ziemi, ani śmiertelny jesteś, ani nieśmiertelny, możesz sam siebie tworzyć i ugniatać, możesz się stać zwierzęciem, ale możesz się odrodzić w bogu podobnej postaci. Ty jeden możesz się rozwijać, możesz rosnąć według wolnej woli, masz w sobie zarodki wszelkiego życia.”

Pico della Mirandola,
Mowa o godności człowieka

Polak Węgier dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki... to przysłowie znane od bardzo dawna i powtarzane często, czasem może nawet do znużenia. Należy jednak stwierdzić, iż ma ono głębokie podstawy i jak najbardziej zasługuje na utrzymanie w obiegu i w pamięci. Polaków i Węgrów – dwa bratnie narody, przez wiele wieków sąsiadujące ze sobą – łączą tysiącletnie więzy przyjaźni, o czym napisano już wiele publikacji. Niniejszą publikację pragniemy poświęcić epoce renesansu – okresowi, w którym kontakty polsko – węgierskie były szczególnie ścisłe w różnych dziedzinach życia.

W dzisiejszych dniach zainteresowanie polsko – węgierskimi relacjami jest ponownie żywe. Świadczyć może o tym, iż państwo polskie i węgierskie przeznacza znaczne środki finansowe (poprzez utworzenie na Węgrzech Fundacji im. Wacława Felczaka, a w Polsce Instytutu im. Wacława Felczaka) na wspieranie działalności propagującej – szczególnie wśród młodych – informacje i wiedzę o Polsce i Węgrzech, a także pamięć o historii tych szczególnych związków, które do dzisiejszego dnia łączą Polaków i Węgrów.

Celem niniejszej książki jest przekazanie wiadomości na temat literackich i kulturalnych związków między Polską i Węgrami w dobie renesansu, a także próby syntezy komparatystycznej polskiej i węgierskiej literatury renesansowej.

W literackich badaniach porównawczych, poświęconych różnorodnym kontaktom i filiacjom, w ostatnich czasach dominował „zachodni” kierunek badań, tak więc w pracach dotyczących epoki renesansu znacznie więcej miejsca zajmuje kompleks polsko-włoski czy też węgiersko-włoski, a warto poświęcić też uwagę analogiom czy rozbieżnościom kulturowym, z którymi mamy do czynienia w środkowo-wschodnim regionie Europy. Jednym z celów niniejszej pracy jest właśnie wgląd do kontaktów kulturalno-literackich dwóch krajów tego regionu, niegdysiejszych sąsiadów, Polski i Węgier, które od początków swego istnienia po dzień dzisiejszy łączy wiele więzów; zestawienie ich kultury i rozwoju literatury w epoce renesansu, a także wykazanie ich wkładu do kultury ogólnoeuropejskiej.

Zarys historii badań polsko-węgierskich

Studia polsko-węgierskie zapoczątkowali dwaj wybitni historycy węgierscy, a także wydawcy dawnych tekstów źródłowych: Lajos Szádeczky oraz Endre Veress. Kontynuatorami ich pracy byli historycy następnego pokolenia, ze strony polskiej Jan Dąbrowski, ze strony węgierskiej Adorján Divéky, którzy zajęli się w szczególności polsko-węgierskimi zależnościami historycznymi epoki średniowiecza i renesansu. Obydwaj historycy są autorami wielu prac, ogarniających także powiązania kulturalne i literackie. Wybitny polski historyk literatury, Alexander Brückner, który zainicjował badania nad kontaktami Polski z krajami, będącymi jej dawnymi sąsiadami, podjął także konieczność takich studiów w relacji polsko-węgierskiej. W latach trzydziestych XX wieku nastąpiło ożywienie tych badań i trwało ono również w latach powojennych.

Dla historii literatury niezmiernie ważne były badania Sándora Eckhardta, który wyjaśnił kontakty polskie największego poety starowęgierskiego, Bálinta Balassiego. Zajmował się nim, a także jego polskim rówieśnikiem, Adamem Czahrowskim, Julian Krzyżanowski. W 1938 roku Tadeusz Mikulski poświęcił Czahrowskiemu ciekawą i wyczerpującą monografię. Wspólną

przeszłością w okresie renesansu zajmował się też József Waldapfel.

W okresie powojennym kontynuował swoją działalność badawczą Jan Dąbrowski oraz Adorján Divéky, dołączył do nich Endre Kovács, znawca polskiej literatury, autor historii literatury polskiej w języku węgierskim. Antal Pirnát oraz Janusz Tazbir poświęcili uwagę kontaktom w okresie reformacji, a głównie wspólnym dziejom arian.

Dla historii literatury wiele wartościowych materiałów zgromadzili István Csapláros oraz Jan Reychman. Okresem baroku, mało jeszcze zbadanym, zajął się Endre Angyal i Lajos Hopp.

Przyczynkiem do badań polsko-węgierskich były również prace Jánosa Balázsa, związane z działalnością Jánosa Sylvestra, oraz László Gáldiego i Gézy Pappa, badających dzieje recepcji Jana Kochanowskiego na Węgrzech. Autorem wielu prac dotyczących powiązań literatury staropolskiej i starowęgierskiej jest Jan Ślaski oraz Jerzy Snopek.

Dla studiów polsko-węgierskich ważne są także organizowane co kilka lat przez Katedrę Filologii Polskiej budapeszteńskiego Uniwersytetu im. Eötvösa Loránda konferencje naukowe, których bogaty materiał naukowy ukazuje się systematycznie w tomach pokonferencyjnych. Do rozpowszechniania rezultatów badań polsko-węgierskich przyczyniały się również konferencje organizowane przez Katedrę Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Debreczyńskiego, polonistykę Uniwersytetu Katolickiego im. Péter Pázmánya, a także katedr hungarystycznych działających na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W ostatnich latach zauważalny jest wzrost zainteresowania młodzieży węgierskiej sprawami polskimi; na filologię polską uniwersytetów węgierskich zgłasza się coraz większa liczba chętnych, a wśród studentów jest duża liczba zainteresowanych kontaktami polsko-węgierskimi w przeszłości i w czasach obecnych, a także ich rozwojem w przyszłości.

Obecna praca zrodziła się między innymi z myślą o studentach filologii polskiej węgierskich uniwersytetów oraz hungarystyki w Polsce, a także wszystkich tych, którzy pragną zagłębić się

w zakamarki wielowiekowej przyjaźni polsko – węgierskiej. Z tego względu w pierwszej części zebrane zostały i uzupełnione podstawowe dane o podłożu epoki renesansu w Polsce i na Węgrzech, o szczególnych, indywidualnych rysach rozwoju kulturowego w obu krajach, z uwzględnieniem podobieństw i specyfiki warunków historyczno-społecznych tego rozwoju.

W drugiej części pracy dokonano przeglądu procesu rozwoju literatury renesansowej w Polsce i na Węgrzech, ze zwróceniem uwagi na analogie, a także rozbieżności zachodzące w literaturze obu krajów w badanym okresie, wynikające ze wspólnych, także dla innych literatur, tendencji lub też z odmiennych i specyficznych dla jednego tylko kraju warunków. Mowa jest tu o personalnych kontaktach literackich, czyli pobycie Polaków na Węgrzech, a Węgrów w Polsce, o tematyce związanej z jednym krajem w literaturze drugiego (hungariki w literaturze polskiej i poloniki w literaturze węgierskiej), a także o związkach literatury z innymi dziedzinami kultury, jak na przykład oddziaływanie polskiego arianizmu i drukarstwa na piśmiennictwo węgierskie.

W drugiej części pracy poruszono również zagadnienie zależności uwarunkowanych bezpośrednimi kontaktami, czyli „filiacji interliterackich”, jak nazywa je Jan Ślaski, do których należą wszelkie wpływy i zapożyczenia, tłumaczenia, nawiązywania do tekstów, pochodzących od autorów z drugiego kraju, podobnych motywów itd.

W przeglądzie tendencji rozwoju literatury renesansowej w Polsce i na Węgrzech wzięto również pod uwagę konwergencje, czyli „paralelizmy uwarunkowane nie kontaktami, lecz innymi czynnikami”, do których można zaliczyć, między innymi, podobieństwo tematyki, czerpanej z rzeczywistości pozaliterackiej, zbliżoną sytuację społeczno-kulturalną, podobieństwo charakterologiczne twórców itd., a także przebieg i stan rodzimej tradycji literackiej.

W niniejszej pracy autorka miała zamiar dokonać, chociaż bez starania o całkowitą pełnię, pewnej syntezy kulturalnych i literackich kontaktów Polaków i Węgrów w dobie renesansu, a także ukazać syntetyczny obraz prądów i tendencji w rozwoju literatury obu krajów, wskazać te cechy literatury, które są po-

dobne, wspólne i charakterystyczne dla powszechnej atmosfery humanistycznej, jaka panowała w całej Europie, oraz wykazać te cechy czy różnice, które wynikają ze specyfiki społeczno-kulturowo-politycznej, odmiennego podłoża historycznego każdego kraju. Praca próbuje także udzielić odpowiedzi na pytanie o źródła istniejących analogii i zależności, które można wykazać nie tylko w sąsiedzkim położeniu Polski i Węgier, a także, i może przede wszystkim, w intensywnych kontaktach polityczno-dynastycznych oraz w zbieżnościach społeczno-kulturowego rozwoju obydwu krajów.

2. RENESANS W POLSCE I NA WĘGRZECH PRZEGLĄD KONTAKTÓW POLSKO-WĘGIERSKICH

Polska i Węgry, narody niemal od początku swojego upaństwowionego istnienia związane ze sobą wieloma więzami – politycznymi, kulturalnymi, naukowymi itp. – zajmują w Europie podobne miejsce. Oba państwa leżą w Europie Środkowej, ich powstanie datuje się na mniej więcej ten sam okres historyczny, pierwsi władcy obydwu krajów, poprzez przyjęcie chrześcijaństwa u schyłku X wieku, włączyli swe państwa w obieg uniwersalnej kultury, ukształtowanej i dyktowanej przez zachodni świat chrześcijański. Na dodatek oba kraje od początków swego istnienia, przez długie wieki sąsiadowały ze sobą. Okoliczności te z pewnością nie były obojętne z punktu widzenia kierunków rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego Polski i Węgier. Na pewno miały one niemały wpływ na wiele podobieństw w kształtowaniu się tych dwóch środkowo-europejskich organizmów państwowych. W okresie interesującym nas w niniejszej pracy, w dawnej Polsce i na Węgrzech wykształcił się podobny ustrój społeczno-polityczny, w obydwu krajach mamy do czynienia z podobną strukturą społeczną, spotykamy się z podobnymi problemami związanymi z formą państwowości – i w Polsce, i na Węgrzech wykształciła się silna warstwa oligarchii magnackiej, ograniczająca władzę królewską, dążąca do umocnienia rządów centralnych. Dylemat ten w obydwu krajach został rozwiązany podobnie: w wyniku „złotej wolności” szlachty polskiej i węgierskiej rozwija się anarchia, prowadząca do upadku obydwu państw – Węgry już w 1541 roku zostają podzielone na trzy części, Polska w XVIII wieku traci swoją państwowość, również w wyniku podziału jej terytorium przez trzy zaborcze państwa.

Należy również wspomnieć o daleko idących podobieństwach w organizacji gospodarczej obu państw. Polska i Węgry były krajami głównie rolniczymi, w dawnych wiekach nie możemy mówić o istotnym rozwoju przemysłu ani handlu. Wiąże się z tym – w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej – słaby rozwój miast. Po początkowym dość prężnym rozwoju gospodarczym, w końcowej fazie średniowiecza, do końca okresu feudalizmu, mieszczaństwo, które na zachodzie Europy jest motorem rozwoju, w tej części Europy nie odgrywa znacznej roli. W Polsce i na Węgrzech rolę tę pełni szlachta.

Stwierdziliśmy, że w omawianym okresie możemy mówić o застоju ekonomicznym w Polsce i na Węgrzech, ale nie można pominąć faktu, iż między obydwoma krajami, z pewnością dzięki częstym kontaktom politycznym – Polska i Węgry miały kilku wspólnych władców (o tym bardziej szczegółowo powiemy dalej) – wywiązała się silna działalność handlowa, szczególnie między Polską południową a sąsiadującymi z nią Węgrami północnymi (Felső-Magyarország – dzisiaj tereny należące do Słowacji). Jak się okazuje, w XVI wieku, który uważa się za początek upadku miast i handlu, wiele mniejszych miasteczek otrzymuje ważne przywileje, a i w większych miastach dają się zauważyć pewne zmiany wewnętrzne (Pieradzka 1935). I tak na przykład kupcy krakowscy prowadzą handel z kupcami miast północno-węgierskich. Przedmiotem stałej wymiany była sól, miedź, cyna, ołów, srebro, złoto, wyroby złotnicze, skóry, sukno, wino. Z Polski wywożono na Węgry przede wszystkim sól, ołów i sukno. Z Węgier z kolei docierały do Polski szlachetne metale (srebro, złoto), miedź, a z czasem (nasiliło się to głównie za panowania w Polsce Stefana Batorego) jednym z głównych produktów eksportowanych do Polski, stało się wino, słynny węgryz, bez którego polski szlachcic nie mógł się obejść, które wyparło nawet tak bardzo lubiany przez polską szlachtę miód, i o którym wspomina niejeden staropolski poeta. O handlu polsko-węgierskim pisze szczegółowo Krystyna Pieradzka w pracy pt. „Handel Krakowa z Węgrami w XVI wieku”, która jest kontynuacją dzieła prof. Jana Dąbrowskiego: „Kraków a Węgry w wiekach średnich” (Rocznik Krakowski, t. XIII).

Wiek XV i XVI to wiek wielu wojen. Dla Polski są to na razie wojny zwycięskie; Polska zdobywa na wschodzie nowe tereny. Walki Węgrów z Turkami nie zawsze przynoszą zwycięstwo (np. bitwa pod Warną w 1444 roku). Ale i tu można odnotować wielkie zwycięstwo Węgier nad Portą turecką: w 1456 roku Jan Hunyadi na kilkadziesiąt lat zatrzymał napór Turków na Węgry. Słynny król Maciej Korwin powiększa królestwo węgierskie o ogromne obszary, zajmując Czechy, Śląsk – tu doszedł do Wrocławia (węg. Boroszló) – jest to zresztą nienajlepszy okres w kontaktach polsko-węgierskich – oraz Wiedeń, przesuwając dzięki swym podbojom granice Węgier aż do Adriatyku. Czasy Macieja Korwina to z pewnością najświetniejszy okres w historii Węgier, a także w rozwoju kultury humanistycznej tego kraju. W Polsce zwycięskie wojny, przynoszące jej świetność i wielkość prowadzi w drugiej połowie XVI wieku król pochodzenia węgierskiego, Stefan Batory.

Należałoby wspomnieć jeszcze o pewnym zjawisku, charakteryzującym i określającym świadomość narodową Polaków i Węgrów w tym czasie. Już średniowieczni kronikarze, piszący o dawnych dziejach, wywodzą naród polski i węgierski od dawnych starożytnych rodów – według tych dziejoposarzy Polacy są potomkami Sarmatów, Węgrzy to potomkowie bitnych Hunów podbijających Europę. Ta świadomość dawnego pochodzenia w wielkim stopniu określiła (a w szczególności można to stwierdzić w przypadku polskiej szlachty) wysoką ocenę własnego narodu, czyli tego stanu, który wówczas tworzył trzon państwa – stanu szlacheckiego, skutkiem czego między innymi – jak się okazało później – była anarchia, która w XVIII wieku doprowadziła do upadku Rzeczypospolitej. Również z tej świadomości wielkości narodu (w dodatku jest to okres częstych wojen) wyrosło przeświadczenie o wielkiej misji dziejowej Polski i Węgier. Węgry, zagrożone wciąż przez Turków, już w XV wieku uważane były za *antemurale christianitatis* – przedmurze chrześcijaństwa. Tym przedmurzem chrześcijaństwa stała się również Polska, choć nieco później, w XVII wieku. Wiedziony tą ideą Jan III Sobieski włączył się w 1683 roku do antytureckiej ofensywy habsbursko-węgierskiej, wynikiem czego było wyzwolenie

spod panowania tureckiego Wiednia, a także niektórych miast węgierskich; Sobieski zasłynął między innymi jako zwycięzca pod Parkanami.¹

Wielki węgierski wódz, Jan Hunyadi, jak już wyżej wspomnieliśmy, w 1456 roku zatrzymał na około 70 lat zapędy tureckie, a Jan III Sobieski u schyłku XVII wieku przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa nad Turkami, którzy od 1541 roku zajmowali Węgry i zagrażali całej chrześcijańskiej Europie.

Mówiąc o licznych podobieństwach w rozwoju Polski i Węgier, nie możemy pominąć kultury. Pod względem rozwoju kulturalnego oba kraje kroczyły podobnym szlakiem, wytyczonym wspólnym źródłem, do którego sięgnął zarówno pierwszy władca Polski, Mieszko I, jak i pierwszy król Węgier, Stefan Święty, dzięki czemu obydwie kraje włączyły się w krąg tej samej uniwersalnej, zachodniej kultury chrześcijańskiej. Tak więc późniejszy rozwój kultury, nauki i sztuki w okresie renesansu w obydwu krajach również przebiegał podobnym torem, czerpiąc z tych samych źródeł europejskich (głównie włoskich, chociaż nie tylko), ale i sięgając do bliższych, wzajemnych wzorów.

Mówiąc o podobnych tendencjach w rozwoju kultury, należy jednak stwierdzić, iż istnieją także i pewne odrębności, wynikające z pewnych rozbieżnych uwarunkowań wewnętrznych, szczególnych i charakterystycznych wyłącznie dla Polski czy Węgier. Tym problemem zajmiemy się później.

¹ Udział Sobieskiego w wyzwaniu Węgier i jego szczególne kontakty z Węgrami opisała autorka w kilku artykułach: Várnai Dorota, *Sobieski János és a magyarok viszonya korabeli levelezés és követi jelentések alapján*. In: POLONO-HUNGARICA, 7. kötet. ELTE, Lengyel Filológiai Tanszék, Budapest 1995. Várnai Dorota, *Sobieski János a kortársai szemében*. In: Sobieski emlékkönyv. Sobieski III. János lengyel király halálának 300. évfordulója alkalmából rendezett konferencia anyaga. (Esztergom, 1996.X.28.). Księga poświęcona pamięci Jana Sobieskiego. Zbiór referatów wygłoszonych na konferencji poświęconej 300. rocznicy śmierci Jana III Sobieskiego króla polskiego. (Esztergom, 28.X.1996) Komárom-Esztergom Megyei Önkormányzat Levéltára, Esztergom 1999.

2.1. SYTUACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNA W POLSCE I NA WĘGRZECH PODŁOŻE HISTORYCZNE RENESANSU W OBU KRAJACH

Epoka renesansu wnosi do życia nowe spojrzenie na świat, zupełnie odmienne od dotychczasowego, średniowiecznego. Myśli człowieka renesansu, choć nie odwracają się od Boga, zmieniają swój tor i kierują się ku sobie samemu. W centrum zainteresowania staje człowiek ze swoimi nieograniczonymi możliwościami. Człowiek odkrywający nowe kontynenty, nowe światy, człowiek, który przekonuje się, że ziemia nie jest płaska i nieruchoma. W okresie renesansu pojawia się wiara w twórcze zdolności człowieka, powstaje nowa kultura, której podmiotem staje się człowiek, jego przeżycia i zainteresowania. Idee renesansowe przenikają wszystkie dziedziny życia: kulturę, sztukę, naukę, a także i politykę. Nowe tendencje trafiły w różnych krajach na różny grunt, zetknęły się z różnymi formacjami i warunkami społeczno-politycznymi i zastały różną kulturę, czego wynikiem było powstanie różnych odmian renesansu.

W stosunku do Europy Zachodniej Polska i Węgry w owym czasie wykazują znaczne opóźnienie. Wskutek tego, że obydwie kraje ukształtowały się później niż pozostałe państwa zachodnie, rozwój piśmiennictwa i kultury również rozpoczyna się z opóźnieniem. W ten sposób także renesansowe tendencje humanistyczne docierają tu dopiero w drugiej połowie XV wieku, w czasie, kiedy w Italii renesans kwitnie już od dawna, i trwają do końca XVI wieku. István D. Molnár wskazuje też na pewne opóźnienie Węgier w stosunku do Polski (Molnár 1997), dotyczy to jednak raczej późniejszych epok. W początkowych dziejach kultury Polska i Węgry kroczą niemal ramię w ramię, a można też stwierdzić, że w Królestwie Węgierskim humanizm rozwija swoje skrzydła już w połowie XV wieku, będąc jednocześnie wzorcem dla polskiej kultury.

2.1.1. WARUNKI ROZWOJU RENESANSU W POLSCE

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, w Polsce rola miast w życiu kraju, w tworzeniu kultury nie była tak znaczna, jak w pań-

stwach zachodnich. W XV wieku nie było tu (podobnie jak na Węgrzech) silnego, prężnego mieszczaństwa. Jego rolę przejęła w Rzeczypospolitej szlachta, głównie szlachta średnia, która wzięła udział w kształtowaniu procesów społecznych, politycznych i kulturalnych, i która wspierała centralistyczne dążenia władzy królewskiej, wynosząc z tego polityczne korzyści. Z tego zjawiska zrodziła się specyficzna polska demokracja, na której czele stał król, którego władza jednak ograniczona była przez sejm, czyli przedstawicielstwo szlachty. Były to początki słynnej „złotej wolności”.

Do przemian kulturowych, do wykształcenia się nowej kultury renesansowej w Polsce, podobnie zresztą jak i na Węgrzech, w dużym stopniu przyczyniły się na pewno przede wszystkim kontakty polsko-włoskie. Nie będziemy ich tu szczegółowo wymieniać, ograniczymy się do zarysowania najważniejszych momentów.

Związki między Polakami i Włochami sięgają początków XV wieku. Pojawieniu się humanizmu nad Wisłą sprzyjały z całą pewnością wędrówki humanistów. Należy tu wymienić Kallimacha – Filipa Buonaccorsiego i Konrada Celtisa. Nawiasem mówiąc odwiedzili oni nie tylko Polskę, byli również i na Węgrzech, gdzie także przyczynili się do kształtowania humanistycznej świadomości tamtejszych pisarzy. Celtis założył w Krakowie *Sodalitas Litteraria Vistulana* (Nadwiślańskie Towarzystwo Literackie) i podobne towarzystwo w Budzie (*Sodalitas Litteraria Danubiana*). Kallimach, uciekając z Rzymu przed pościgiem papieskim, znalazł schronienie w Polsce, znanej z tolerancji religijnej. Tu związał się z dworem arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka, którego później – w napisanym przez siebie życiorysie arcybiskupa (*Vita et mores Gregorii Sanocei* – *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, 1476) opiewał jako wybitnego polskiego humanistę, pisał o nim, że wykształcił wokół siebie jeden z pierwszych renesansowych dworów w Polsce. Ten sam Grzegorz z Sanoka, podobnie jak Kallimach, znalazł się (tyle że wcześniej) na Węgrzech, na dworze przyszłego arcybiskupa esztergomskiego, Jánoša Vitéza, kanclerza wybitnego węgierskiego wodza, Jana Hunyadiiego.

Równie ważne dla rozwoju tendencji renesansowych w Polsce były wyjazdy Polaków do Włoch. W drugiej połowie XV wieku byli we Włoszech między innymi: Jan Długosz, Jan z Ludziska, Piotr Gaszowiec. Inne ważne polskie osobistości bywające we Włoszech, związane z ideą koncyliaryzmu, przedstawiciele nowej myśli politycznej, odrzucający zasady wyższości soboru to Paweł Włodkowic, Mikołaj Lasocki (przebywający również na Węgrzech wychowawca Janusa Pannoniusa, pierwszego wielkiego poety węgierskiego renesansu), Zbigniew Oleśnicki czy wreszcie Jan Ostroróg, który najpełniej wyraził idee prymatu władzy świeckiej nad Kościołem w *Monumentum ... pro Reipublicae ordinatione ...* (Memoriał o uporządkowaniu Rzeczypospolitej).

Tendencje te znalazły realizację za czasów panowania w Polsce Kazimierza Jagiellończyka. Poprzez wprowadzenie dwuizbowego parlamentu państwo polskie zostało oparte na średniej szlachcie, przeciwstawiając się w ten sposób magnaterii i duchowieństwu. Nie był to koniec starań o zdobycie hegemonii w kraju. W XVI wieku zaostrzył się konflikt między średnią szlachtą a oligarchią magnacką. Objawił się on pod postacią ruchu egzekucyjnego średniej szlachty. Osiągnął nawet pewne sukcesy; po sejmach w latach 1562/63 i 1563/64 magnaci zaczęli zwracać królewskczyzny, czyli dobra otrzymane od króla, niemniej jednak egzekwowanie tych dóbr nigdy nie zostało zakończone, a w wieku XVII magnateria zdobyła jednoznaczną hegemonię.

W XVI wieku znaczną rolę w kształtowaniu kultury polskiej odegrała reformacja, której echa bardzo szybko dotarły do Polski. Co prawda w 1520 roku wydano dwa edykty zabraniające przywożenia dzieł Lutra, jednak w tym okresie Polska była najbardziej tolerancyjnym krajem w Europie i wielu innowierców znalazło tu schronienie. Ze względu na wielką niechęć Zygmunta Starego (panującego od 1506 roku) do nowej wiary ekspansja reformacji w Polsce nastąpiła dopiero po jego śmierci, po roku 1548. Innowiercy odegrali istotną rolę w szerzeniu i rozwoju kultury polskiej, a także w rozwoju języka narodowego, dzięki niezwykle aktywnej działalności kulturalnej: zakładali szkoły, drukarnie, prowadzili bogatą działalność wydawniczą, dokonali całego szeregu przekładów na język polski (w tym niezwy-

kle istotne są przekłady Biblii) itd. Przedstawiciele najbardziej radykalnego społecznie nurtu, arianie, mimo tolerancji panującej w Polsce, edyktem z 1658 roku zostali pozbawieni swoich majątków i wygnani z Polski. Wielu z nich osiedliło się w Niderlandach, a wielu w węgierskim Siedmiogrodzie, gdzie dalej prowadzili owocną działalność kulturalną, włączając się w krąg piśmiennictwa zachodnioeuropejskiego.

W celu przeciwdziałania reformacji stopniowo wyłania się inny ruch, który odcisnął swoje piętno na kulturze polskiej, a mianowicie kontrreformacja. Ojciec kontrreformacji w Polsce, biskup Stanisław Hozjusz, w 1564 roku sprowadził do Polski zakon jezuitów. Jezuiti prowadzili szeroko zakrojoną działalność kulturalną i oświatową w celu dostosowania dorobku renesansowego do ideologii katolickiej (zakładanie szkół, dostępnych nie tylko dla młodzieży szlacheckiej, teatr szkolny, tłumaczenia Biblii itd.). Dodajmy, że ta, początkowo pozytywna, działalność jezuitów, którzy z czasem stali się głównym narzędziem kontrreformacji, przyczyniła się później, u schyłku XVII wieku, do powstawania na szeroką skalę mało wartościowej literatury dewocyjnej, przy jednoczesnym niedopuszczaniu do czytelników (cenzura, brak druku itp.) literatury reprezentującej wysokie wartości artystyczne, lecz niekoniecznie zgodnej w swej wymowie z duchem kontrreformacji, co doprowadziło do znacznego obniżenia poziomu kultury w Polsce.

2.1.2. WARUNKI ROZWOJU RENESANSU NA WĘGRZECH

Renesans na Węgrzech, podobnie jak w Polsce, zaczął się kształtować w drugiej połowie XV stulecia i trwał do końca XVI wieku. Wiek XVI, na który przypada rozkwit węgierskiej kultury renesansowej to okres szczególnie tragiczny w historii tego kraju, wtedy bowiem Węgry na długie wieki zostają rozdarte na trzy części, podobnie jak w dwa wieki później Polskę dzieli między siebie trzy mocarstwa europejskie.

Na Węgrzech, tak jak i w Polsce, w drugiej połowie XV wieku brak dobrze rozwijających się miast, brak silnego mieszczaństwa, które mogłoby przejąć zadanie kształtowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Rola ta i tu przypada kołom

szlacheckim. Tendencje renesansowe znajdują odgłos przede wszystkim na dworze króla Macieja Korwina (1458–1490). W tym czasie Węgrzy stali przed podobnymi problemami politycznymi, jak Polska. Maciej, opierając się na średniej szlachcie przeciw oligarchii magnackiej, zorganizował silne państwo, które skutecznie odpierało ataki tureckie, ale i rozprzestrzeniało się, jak już to wspominaliśmy, w różnych kierunkach. Od 1485 roku nawet na pewien czas siedzibą królewską stał się Wiedeń – *Vien-na Pannoniae*.

Maciej, w celu stworzenia silnej administracji państwowej, która służyłaby centralnej władzy króla i pohamowałaby anarchię magnacką, skupił na swoim dworze wielu humanistów, wykształconych na różnych uniwersytetach europejskich. Takie humanistyczne kancelarie powstawały jeszcze przed Maciejem. I tak na dworze królewskim (w okresie panowania na Węgrzech polskiego króla Władysława Warneńczyka – I. Ulászló) w Budzie działała kancelaria prowadzona przez Piera Paola Vergerio (1370–1444), którego nazwano „ojcem humanizmu węgierskiego” (Ślaski 1968: 174), ze względu na rolę, jaką odegrał w zaszczepianiu nowych prądów na terenie węgierskim. Znalazł się tu przybyły razem z Warneńczykiem późniejszy arcybiskup lwowski Grzegorz z Sanoka (Sanoki Gergely), który po klęsce pod Warną związał się na jakiś czas z jednym z najwybitniejszych prekursorów humanizmu na Węgrzech, późniejszym kanclerzem, Jánosem Vitézem.

W owym czasie coraz większa liczba Węgrów udaje się na studia do Włoch: głównie do Padwy i Bolonii, a także do różnych szkół prywatnych, z których najchętniej wybierali szkołę Guarina da Verony w Ferrarze. Poza uniwersytetami włoskimi, wśród studentów węgierskich cieszył się popularnością również uniwersytet wiedeński, a także Akademia Krakowska, gdzie często stanowili jedną czwartą liczby wszystkich studentów. W latach 1487–1494 na przykład w księgach Akademii Krakowskiej zapisanych było czterystu dwóch Węgrów (Felczak – Fischiger 1979: 24). (Zagadnienie to bardziej szczegółowo omówimy w dalszej części pracy.)

Humanistyczne promieniowanie dworu Macieja Korwina spotęgowało się po roku 1476, kiedy drugą żoną króla została

księżniczka neapolitańska, Beatrice (Beatrix). Dzięki temu Węgry jako pierwsze w Europie Środkowej przejęły kulturę renesansową. Wraz z Beatrix na dwór w Budzie i Wyszegradzie przybyli włoscy artyści, architekci, rzeźbiarze, malarze, duchowni i naukowcy, między innymi można tu wymienić takie nazwiska, jak Mantegna, Filippino Lippi, Botticelli. Z Florencji i innych miast włoskich przywożono na dwór królewski ogromną ilość kodeksów, dzięki czemu powstała słynna humanistyczna biblioteka Macieja: *Bibliotheca Corviniana*, licząca ponad trzy tysiące dzieł, obejmujących niemal wszystkie dziedziny ówczesnej nauki.

Podobnym centrum kultury renesansowej w Polsce stał się, co prawda o pół wieku później, krakowski Wawel, dwór Zygmunta Starego, którego włoską małżonką, Bona Sforza, podobnie jak Beatrix skupiła wokół siebie wybitnych artystów włoskich.

Trzeba powiedzieć, że po śmierci Macieja, dwór królewski przestał być prężnym ośrodkiem kultury renesansowej. Rolę tę wprawdzie przejęli wykształceni we Włoszech biskupi, duchowni, arystokraci, ale rozwój kultury renesansowej na Węgrzech stracił już na swym początkowym rozmachu.

Śmierć Macieja zapoczątkowała stopniowy upadek wielkości Węgier. Na tronie zasiedli Jagiellonowie: Władysław Jagiellończyk (zwany przez Węgrów Dobrze László – II. Ulászló) oraz Ludwik Jagiellończyk (II. Lajos), którzy nie przynieśli Węgrom wiele dobrego. Niezainteresowani sprawami tego kraju doprowadzili do upadku gospodarczego Węgier i zahamowania rozwoju kultury. Oligarchia magnacka zdobyła wreszcie hegemonię w kraju, o którą od dawna walczyła. Mieszczaństwo nie miało możliwości zdobycia silniejszej pozycji, wzrosły ciężary chłopstwa, co doprowadziło w 1514 roku do krwawo stłumionego powstania chłopskiego (na którego czele stał György Dózsa, „ukoronowany” po upadku powstania rozżarzoną koroną). Skutki tych wydarzeń były jeszcze tragiczniejsze. W 1526 roku w bitwie z mocarstwem osmańskim pod Mohaczem Węgrzy ponieśli sromotną klęskę, która wynikła między innymi z braku poparcia szlachty przez szerokie masy chłopskie, oraz była skutkiem wewnętrznych przeciwieństw stanu szlacheckiego. Podczas tej bitwy zginął także Ludwik II Jagiellończyk.

Po tej tragicznej bitwie następuje piętnaście lat anarchii. Po śmierci króla władza centralna całkowicie upadła, a oligarchia magnacka oraz średnia szlachta wdała się w bratobójczą, krwawą walkę o zdobycie tronu. Obydwa obozy koronowały swojego pretendenta na króla (możnowładztwo Ferdynanda Habsburga, a średnia szlachta wojewodę siedmiogrodzkiego, Jánoša Zápolyę). Po śmierci Jánoša I w 1541 roku walka o władzę toczyła się w dalszym ciągu, co wykorzystała Turcja, zajmując bez walk Budę.

Ten okres anarchii między 1526 a 1541 rokiem, mimo całego swojego tragizmu, sprzyjał rozwojowi kultury renesansowej, rozprzestrzenianiu się idei humanizmu oraz reformacji. Wraz z reformacją pojawia się piśmiennictwo w języku węgierskim. Wykształca się nowa warstwa arystokracji, już renesansowej, zajmująca się sztuką i kulturą. Na terenach odległych od walk buduje się piękne renesansowe zamki, na przykład zamek Perényich, słynnych mecenasów sztuki, w Sárospatak. (Warto przypomnieć, że później właśnie w bibliotece sárospatackiej przechowywano polską *Biblię królowej Zofii*.) Tutaj też spędził jakiś czas poeta i magister Akademii Krakowskiej, Paweł z Krosna, czego ślady można odnaleźć w jego poezji.

Ciekawym, aczkolwiek dziwnym i trudno zrozumiałym zjawiskiem jest, iż jednocześnie z tworzeniem nowej kultury, w wyniku coraz intensywniejszej działalności zwolenników reformacji, a także zataczającej coraz szersze kręgi okupacji tureckiej, zniszczona została większość pozostałości po kulturze średniowiecznej, skutkiem czego jest niezwykle mała ilość zabytków kultury i literatury średniowiecznej na Węgrzech.

Po 1541 roku kultura węgierska znalazła się w szczególnej sytuacji. Kraj podzielony został na trzy części. Środkową część kraju z Budą na półtora wieku zajęli Turcy. Zachodnie i północne części państwa dostały się pod władzę Habsburgów, którzy przez niemal czterysta lat zasiadali na tronie węgierskim. Centrum administracyjnym i kulturalnym tego obszaru był Presburg (Pozsony, dzisiejsza Bratysława). Leżące na wschodzie Księstwo Siedmiogrodzkie natomiast dostało się pod protektorat turecki. Niemniej jednak uzyskało autonomię, dzięki czemu Siedmiogród miał możliwości swobodniejszego rozwoju i stał się twierdzą węgierskiej kultury.

Napięta sytuacja społeczna oraz walki polityczne sprzyjały szerzeniu się reformacji na Węgrzech. Różne warstwy społeczne widziały w reformacji rozmaite możliwości: dla arystokracji otworzyła się możliwość sekularyzacji majątków kościelnych; w szlachcie reformacja obudziła aspiracje narodowościowe; katolicy widzieli w niej narzędzie walki przeciw Habsburgom. W wyniku różnych interesów, dla których przyjmowano idee reformacji, na Węgrzech rozpowszechniły się rozmaite jej nurty. Najpowszechniejszym z nich stał się kalwinizm, który do XVII wieku zdobył sobie większość nawet na terenach zajętych przez Turcję.

Podobnie jak w Polsce, ruch reformacyjny obudził szeroką działalność kulturalną i szkolną. Tworzono nowe szkoły, w których uczyła się nie tylko szlachta i bogate mieszczaństwo, ale i przedstawiciele najszerszych mas społecznych. Dzięki mecenałowi bogatych mieszczan i magnatów powstały szkoły wyższe (np. w Debreczynie, w Sárospatac czy w Kolozsvárze), które stały się ważnymi ośrodkami węgierskiej kultury. Uniwersytetu natomiast wtedy jeszcze nie udało się założyć (krótko tylko działał uniwersytet w Budzie i Presburgu), tak więc studenci węgierscy udawali się na studia do Wiednia, Krakowa, Padwy, a także do Wittenberga. Skutki reformacji dały się odczuć również w dziedzinie druku – od 1530 roku w wielu miastach węgierskich zaczęły powstawać drukarnie. Tu musimy zaznaczyć, że do rozwoju piśmiennictwa i drukarstwa węgierskiego w nie małym stopniu przyczyniły się drukarnie polskie, o czym będzie jeszcze mowa. Rozszerzenie szkolnictwa na szerokie masy społeczeństwa, rozwój druku, mecenat magnatów, wszystko to wpłynęło na prężniejszy rozwój piśmiennictwa na Węgrzech, na rozwój literatury tworzonej nie tylko po łacinie, ale także w języku węgierskim.

2.2. POLSKO-WĘGIERSKIE STOSUNKI POLITYCZNE JAKO PODŁOŻE WZAJEMNYCH KONTAKTÓW I WPŁYWÓW KULTURALNYCH

Jak już na początku niniejszej pracy wspominaliśmy, Polska i Węgry od zarania swoich dziejów znalazły się w obrębie tej

samej kultury i tych samych procesów politycznych, co stało się przyczyną powiązań politycznych między obu państwami. W pierwszych wiekach przejawiało się to najczęściej w koligacjach dynastycznych. W okresie średniowiecza kontakty polsko-węgierskie nie były nazbyt częste, ale z pewnością owocne dla kultury (można tu wspomnieć m.in. św. Kingę, żonę Bolesława Wstydliwego, a córkę węgierskiego króla, Béli IV, z inicjatywy której tłumaczono na język polski psalmy, które ponoć sama królowa śpiewała w języku ludu, czyli po polsku). Pierwsze poważniejsze kontakty w historii obu krajów miały miejsce za czasów Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego i jego córki Jadwigi. Kazimierz Wielki, którego siostra Elżbieta Łokietkówna została żoną króla Węgier, Karola Roberta Andegaweńczyka, bywał na dworze królewskim w Wyszegradzie. Prowadził zresztą wyraźną politykę prowęgierską (do czego skłoniła go między innymi rywalizacja między Polską i Czechami o Śląsk, a także niebezpieczeństwo krzyżackie). Zrealizowała się ta polityka w dwóch zjazdach wyszegradzkich: w latach 1335 i 1339. Poruszone wówczas problemy ostatecznie zostały rozwiązane na zjeździe w Budzie w 1355 roku, na którym ustalono, że po śmierci Kazimierza tron polski odziedziczy Ludwik Andegaweńczyk (dla Węgrów Ludwik Wielki – Nagy Lajos, dla Polaków Ludwik Węgierski). Do personalnej unii polsko-węgierskiej doszło w rzeczywistości w 1370 roku. Unia ta jednak trwała niezadługo, bo dwanaście lat, do śmierci Ludwika. Charakter panowania Andegaweńczyka w Polsce i jego skutki można by przyrównać do późniejszych rządów Władysława Jagiellończyka – II. Ulászló (Dobzse László) na Węgrzech. Tron polski oznaczał dla Ludwika Węgierskiego raczej tylko prestiż, sam zaś zainteresowany był przede wszystkim na południu Europy, prowadził wyprawy wojenne do Neapolu, czym zyskał sobie na Węgrzech przydomek Wielkiego; natomiast sprawy polskie były mu raczej obojętne. Tak więc można stwierdzić, że od jego czasów zaczyna się powolny upadek centralnej władzy królewskiej na rzecz szlachty i magnaterii. W późniejszych czasach szlachta polska, jak pisze Waław Felczak, z wdzięcznością wspominała panowanie Ludwika Węgierskiego, „*bo nie panował absolutnie, a fundamenta praw i wolności naszych od niego są założone*” (Felczak

- Fischiger 1979: 18). Po śmierci Ludwika tron polski odziedziczyła jego córka, Jadwiga, która wniosła niemały wkład do rozwoju kultury polskiej, m.in. z jej imieniem łączy się tłumaczenie na język polski psalmów (*Psalterz floriański*), a także odnowienie podupadłej Akademii Krakowskiej.

Dość ściśle kontakty ostatnich Piastów i panujących na Węgrzech Andegawenów miały znaczny wpływ na życie społeczne i kulturalne Polski i Węgier. Ożywił się handel między obu krajami, reformy przeprowadzone na Węgrzech przez Karola Roberta znalazły odbicie w reformach Kazimierza Wielkiego (reforma skarbu i wojska - utworzenie wojska banderyjnego). Obok powiązań dynastycznych, nawiązały się również kontakty prywatne pomiędzy polską i węgierską szlachtą. Tą drogą przedostały się do Polski również wzory prawodawstwa węgierskiego (m.in. widoczny jest wpływ Złotej Bulli Andrzeja II z 1222 roku, nadającej węgierskiej szlachcie znaczne przywileje). O zasługach Jadwigi dla kultury polskiej była już mowa.

Więzi polsko-węgierskie nie zostały przerwane również za czasów Władysława Jagiełły. Uгода Jagiełły z Zygmuntem Luksemburczykiem, zgodnie z którą Polska otrzymała w zastaw trzynaście miast spiskich rozpoczęła trzy- i półwieczny okres ożywionych kontaktów gospodarczych, kulturalnych i artystycznych.

W XV wieku sytuacja polityczna Polski i Węgier uległa zmianie. Polska za panowania Jagiełły stała się najsilniejszym państwem w tej części Europy. Natomiast Węgry pod panowaniem Zygmunta Luksemburczyka i Albrechta Habsburga szarpane były przez walki wewnętrzne, a od południa stałe zagrożenie stanowiła potęga turecka. To zagrożenie Węgier zrodziło kolejną unię personalną między Polską i Węgrami. W 1440 roku tron węgierski objął polski król, Władysław III Warneńczyk - I. Ulászló. Wokół niego skupiło się węgierskie stronnictwo propolskie - szlachta z Janem Hunyadim na czele, w nadziei na pomoc polską w wojnie z Turkami. Nadzieje zniszczenia potęgi tureckiej na razie nie zostały spełnione, mimo rzeczywistej pomocy Polaków; a w 1444 roku w przegranej bitwie z Turkami pod Warną zginął też młody król.

Natomiast po wielkim zwycięstwie Jana Hunyadiego nad Turkami w bitwie pod Belgradem w 1456 roku, dzięki któremu niebezpieczeństwo tureckie zostało na jakiś czas oddalone, znaczenie Węgier w Europie znowu wzrosło. Okres panowania Macieja Korwina, syna Jana Hunyadiego to ostatni okres świetności w historii tego kraju. O podbojach terytorialnych Macieja i rozkwicie kultury renesansowej na jego dworze była już mowa powyżej. Natomiast z polskiego punktu widzenia za panowania Macieja Korwina stosunki polsko-węgierskie wcale nie były przyjazne, co było skutkiem skrzyżowania się planów dynastycznych Macieja i ówczesnego króla Polski, Kazimierza Jagiellończyka, który zamierzał osadzić na tronie węgierskim swojego syna Kazimierza. Doprowadziło to do konfliktu zbrojnego. Syn Kazimierza Jagiellończyka wkroczył ze swoją armią na Węgry, lecz wyprawa ta zakończyła się fiaskiem i Jagiellończyk musiał się stąd wycofać. Poza tym, źródłem konfliktu między polskim i węgierskim władcą były Czechy, które obaj królowie zamierzali pozyskać dla swoich wpływów. W chwili, gdy na tronie czeskim zasiadł inny syn Kazimierza, Władysław II Jagiellończyk, dotychczasowa wojna między Węgrami i Czechami przerodziła się w wojnę węgiersko-czesko-polską. Spragniony podbojów król węgierski dotarł aż do Krakowa (w niespełna dwieście lat później inny Węgier, Jerzy II Rakoczy, książę Siedmiogrodu, zapisze się równie niechlubnie w historii Polski, zajmując w 1657 roku Kraków), a także zdobył Wrocław. Konfliktowi temu kres położył pokój w Ołomuńcu, zawarty w 1478 roku.

Po śmierci Macieja Korwina tron węgierski zajął panujący również w Czechach, Władysław IV Jagiellończyk – II. Ulászló, zwany przez Węgrów, ze względu na brak zainteresowania sprawami węgierskimi, Dobzse László. Od tego czasu datuje się stopniowy upadek centralnej władzy królewskiej na Węgrzech oraz potęgi, jaką osiągnął ten kraj za rządów Macieja.

Nowym źródłem kontaktów polsko-węgierskich, które ponownie potoczyły się tradycyjnym torem i pozytywnie wpłynęły również na związki kulturalne było małżeństwo Izabeli Jagiellonki, córki Zygmunta Starego i Bony, z Janem Zápolyą, księciem Siedmiogrodu w 1539 roku oraz Anny Jagiellonki ze Stefanem Batorem, również księciem Siedmiogrodu, w 1576

roku. Oba te małżeństwa spowodowały zbliżenie Polski i Siedmiogrodu, który po rozbiorze Węgier (1541) był jedynym terytorium węgierskim, dysponującym autonomią, pomimo protektoratu tureckiego i konieczności płacenia podatków na rzecz Porty. Dla działalności politycznej Zápolyi duże znaczenie miał Hieronim Łaski, który jako dyplomata doprowadził do układu między Zápolyą a sultaniem tureckim Sulejmanem. Za to pośrednictwo otrzymał od Zápolyi zamek spiski w Kieżmarku i tytuł hrabiego spiskiego. Izabela Zápolya wcześniej owdowiała. Jej syn, Jan Zygmunt odziedziczył po ojcu tytuł księcia Siedmiogrodu, a stronnictwo antyhabsburskie wybrało go królem Węgier. Niepełnoletniego króla, w imieniu którego rządy sprawowała matka, wychowywali, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie, również i Polacy, którymi otaczała się Izabela. Wychowawcą Jana Zygmunta był między innymi Wojciech Nowopolczyk, przez Węgrów nazywany Albertusem Novicampianusem. Węgrzy pochodzący z Siedmiogrodu często bywali w Polsce, a w Siedmiogrodzie w Kolozsvárze (Cluj) i Alba Iulia żyło wielu Polaków. Warto zwrócić uwagę na szczególne kontakty między polskimi i węgierskimi innowiercami (głównie antytrynitarzami) z okresu panowania Jana Zygmunta (Ślaski 1968: 181), o czym będzie mowa niżej.

W 1576 roku na króla Polski wybrano Stefana Batorego, co stanowiło zwycięstwo stronnictwa antyhabsburskiego. W ten sposób powstała trzecia w historii unia polsko-węgierska, a raczej polsko-siedmiogrodzka, jakkolwiek Batory rządy w Siedmiogrodzie powierzył swojemu bratu, a sam zajął się sprawami polskimi. Razem z Batorym do Polski dotarły przejawy kultury węgierskiej, zwyczaje, ubiory, a nawet i słownictwo. Król na węgierski wzór zorganizował polskie siły zbrojne. Otaczał się Węgrami, miał wokół siebie służbę węgierską, a także doradców z własnego kraju. W jego otoczeniu znajdujemy takie nazwiska, jak: Kasper Bekes (Bekes Gáspár, którego nazwisko spolszczono na Bekiesza), który brał udział wraz ze swoimi krewnymi w wyprawach wojennych do Gdańska, Połocka i pod Bieczyną; Ferenc Wesselényi i inni. Na krakowskim dworze Batorego znalazł się również największy poeta węgierskiego renesansu, Bálint Balassi. Dwór Batorego popularyzował kulturę węgierską. Pojawiła

się moda na węgierszczyznę: sam król nosił i propagował stroje, a także zwyczaje swojego kraju. „Batorówka” – szabla o charakterze orientalnym zastąpiła dotychczas używany miecz. Stroje zachodnie wyparł kontusz i żupan. Na balach tańczono między innymi „hajducki” taniec węgierski. Liczne ślady kultury węgierskiej czasów batoriańskich odnajdujemy także w języku polskim. Niemala ilość wyrazów zapożyczonych z języka węgierskiego i utrwalonych w języku polskim po dziś dzień wymownie świadczy o intensywności kontaktów polsko-węgierskich tego okresu i o znaczącym oddziaływaniu kultury węgierskiej. Oto kilka przykładów zapożyczeń węgierskich: *orszak*, *hejnał*, *giermek*, *czeladź*, *hajduk*, *czata*, *szereg*, *szyszak*, *czako*, *kołpak*, *dolman* (*dołoman*), *kontusz* itd. (Korózs 1986: 191–202).

Stefan Batory, który z wielkim zaangażowaniem kierował powierzonym mu krajem, znał dobrze sprawy swojej ojczyzny i przestrzegał Polaków przed podobnym losem: *„Wskutek niezgody i niegodziwości ludzkiej zginęło już wiele krajów. Oto, powiadam, przykładem moja ojczyzna, sąsiednie Węgry, które były bogate i kwitnące, miały zarówno dużo wojska i wolności, a jednak popadły w niewolę, ponieważ ludzie troszczyli się tam o swe własne korzyści, a nie o interes państwa”* (Felczak – Fischiger 1979: 32). Dobrze musiał poznać Polaków. Czyż wybitni pisarze, poeci polskiego renesansu nie wytykali podobnych wad narodowi polskiemu? Czy głos Piotra Skargi nie grzmiał zarzucając Polakom prywatę, nawołując o opamiętanie i ratunek dla „tonącego okrętu”? Inne słowa Batorego również wskazują na dobrą znajomość obywateli nowej ojczyzny: *„Polacy, mimo męstwa, naród płochy, wytrwałości nie ma, zabawę woli niż pracę”*. Te same zarzuty znajdujemy np. w utworach Jana Kochanowskiego.

Wracając do słów Batorego o przyczynach upadku Węgier i o losie Węgrów przytoczmy także słowa nieznanego autora polskiego, który w swojej *„Pieśni o Węgrach”* pochodzącej z około 1560 roku przedstawił Polakom tragiczny los niegdyś potężnych Węgier, wskazując, że dawniej dumni ze swojego bogactwa Węgrzy potracili majątki, rodziny, a co więcej – wolność. A śpiewano tę pieśń być może ku przestrodze:

Pieśń o Węgrach

*Mieć bogaci Węgrowie
złota dosyć w pogotowie,
którzy swój stan pyszno wiedli,
już dziś w niewolej usiedli.*

*Uciśnieni z każdej strony,
pobrano im dziatki, żony,
potracili swe (i swe) i mienie,
wpadli w okrutne więzienie.*

*Wszyscy tam osierocieli,
już nie mają przyjacieli,
już mąż nie ogląda żony,
zawieziona w cudze strony.*

(Forrai 1956. Nuty pieśni dołączone zostały w końcu pracy)

Panowanie Stefana Batorego zamyka okres częstych i intensywnych kontaktów polsko-węgierskich. Jednocześnie schyłek XVI wieku to schyłek także epoki renesansu i w Polsce, i na Węgrzech, jakkolwiek tendencje renesansowe zanikały stopniowo i trwały jeszcze w początkach wieku XVII. Niemniej po śmierci Batorego kontakty polityczne i kulturalne między Polską a Węgrami rozluźniły się. Druga połowa XVII wieku zapoczątkowała kolejny okres kontaktów między dwoma krajami (walki Jana III Sobieskiego przeciw Turkom, oswobodzenie Esztergomu czy związki Franciszka Rakoczego z Polską), ale to już temat na oddzielną pracę.

2.3. ROLA AKADEMII KRAKOWSKIEJ, DRUKARŃ I RUCHU REFORMACYJNEGO W KONTAKTACH POLSKO-WĘGERSKICH

Niezwykle ważnym czynnikiem w rozwoju kultury w Polsce była utworzona w 1364 roku przez Kazimierza Wielkiego, a odnowiona przez królową Jadwigę Akademia Krakowska. Odgrywała ona również znaczną rolę w krzewieniu humanizmu i kultury renesansowej. Akademia była szczególnie otwarta na myśl humanistyczną w końcu XV wieku, kiedy w Krakowie przebywało wielu zagranicznych humanistów. Między innymi w tym czasie

bawi tu Filip Buonaccorsi – Kallimach oraz Konrad Celtis. Obaj spędzili również sporo czasu na Węgrzech, pośrednicząc też jak gdyby między kulturą polską i węgierską.

Uczelnia krakowska miała także niezaprzeczalnie duże znaczenie dla rozwoju kultury humanistycznej na Węgrzech, dla kształcenia elity węgierskiego życia kulturalnego. W drugiej połowie XV wieku rządy Macieja Korwina przyniosły rozkwit renesansu, uniwersytetu jednak w tym kraju nie było. Co prawda z inicjatywy króla założono akademie: w Presburgu (Pozsony – Bratysława) i w Budzie, ale miały one nadzwyczaj krótki żywot. Tak więc słynna krakowska wszechnica, będąca w dodatku „w sąsiedztwie”, przyciągała młodzież węgierską. Jak już wyżej wspomnieliśmy, Węgrzy stanowili dość znaczną część wszystkich krakowskich studentów, dysponowali nawet własną bursą – *Bursa Hungarorum*, którą zamknięto w 1558 roku. Przyjeżdżali do Krakowa Węgrzy różnego pochodzenia: studiowali tu synowie magnatów, ale też w dużej liczbie przedstawiciele średniej szlachty i mieszczaństwa. Stanowili oni pierwszą falę spragnionej wiedzy młodzieży znad Dunaju.

Jednym z najsłynniejszych studentów węgierskich krakowskiej uczelni był Pelbart z Temeszwaru (Temesvári Pelbárt, 1440–1504). Przybył on do Krakowa w 1458 roku, a na Węgry wrócił w 1471 roku jako doktor teologii. Zbiory jego kazań (najsłynniejsze z nich: *Stellarium coronae Mariae Virginis* i *Pomerium sermonum*) znane były w całej Europie i wydawano je w Strasburgu, Hagenau, w Wenecji i w Paryżu. Studiował w Krakowie przyszły mecenas kultury renesansowej na Węgrzech, prymas i kanclerz Węgier (za panowania króla Dobzse László), Tamás Bakócz (1442–1521), z którego nazwiskiem wiąże się rozbudowanie w stylu renesansowym bazyliki w Esztergomie. Uczył się tu István Werbőczy (ok. 1460–1542), późniejszy twórca łacińskiego zbioru praw feudalnych „*Tripartitum*”. W pierwszych latach XVI wieku przebywał w Krakowie Demeter Csáti (XV/XVI w.) autor pieśni historycznej napisanej w języku węgierskim, prawdopodobnie po klęsce pod Mohaczem w 1526 roku – *Pannóniai ének* – która ożywiła dawną legendę węgierską o białym rumaku, prowadzącym Węgrów do dzisiejszej ojczyzny. Pieśnią tą zapoczątkował gatunek, który bujnie rozwijał się w szesnasto-

wiecznej literaturze węgierskiej. Ulubionym uczniem Pawła z Krosna (Paulus Crosnensis Ruthenus), wykładowcy krakowskiego był Sebestyén Magyi, który w rok po wydaniu w Wiedniu przez swego mistrza tomiku wierszy Janusa Pannoniusa, *Guarino-panegyricus*, wydał go również w Bolonii (1513). Márton Nagyszombati (zm. ok. 1524) w 1514 roku zapisał się na uniwersytet krakowski, gdzie spędził dwa lata, po czym przeniósł się do Wiednia. Jest autorem napisanego dystychonem dzieła *Ad regni Hungariae proceres* (*Do panów Węgier*), wydanego w 1523 roku w Wiedniu. To obszerne dzieło (1822 wersy) należy do tzw. „literatury tureckiej”, która miała pobudzać do walki z tym zagrożającym całą Europie pogańskim narodem.

Widać więc, że Uniwersytet Krakowski wydał wielu przedstawicieli nowej, humanistycznej inteligencji węgierskiej, prowadzącej aktywną działalność literacką.

Druga fala studentów węgierskich napłynęła do Krakowa w okresie po klęsce pod Mohaczem. Jest to kolejny i niezwykle ważny okres kontaktów polsko-węgierskich. Co prawda Węgrzy stopniowo wykruszali się z krakowskiej uczelni, gdyż pod wpływem postępującej reformacji zaczęły ich przyciągać inne uniwersytety zagraniczne, głównie protestanckie, jednak ich pobyt w Polsce niezmiennie zaowocował w kulturze węgierskiej. Wpływy polskie zaznaczyły się przede wszystkim w początkowym okresie rozwoju drukarstwa i reformacji na Węgrzech. W pierwszej połowie XVI wieku Kraków był drugim, po Wiedniu, ważnym ośrodkiem drukarskim, w którym wydawano druki węgierskie (po łacinie, a także po węgiersku). Przed 1540 rokiem większość dzieł humanistów węgierskich wychodziła właśnie w tych dwóch ośrodkach. Spośród wydawanych za granicą dzieł węgierskich większość była drukowana w Krakowie. Obecnie mamy dane o około dwudziestu książkach węgierskich wydrukowanych w ówczesnej stolicy Polski. Początkowo ukazywały się tu łacińskie dzieła pisarzy węgierskich: już w 1507 roku wydrukowano w Krakowie żywot św. Pawła eremity, napisany przez węgierskiego zakonnika, Bálinta Hadnagya (*A magyar irodalom története 1600-ig*, 1964: 111). W 1518 roku wyszedł u Wietora tomik niedrukowanych dotąd epigramatów Janusa Pannoniusa; w 1527 roku również u Wietora wydano opis bitwy

pod Mohaczem: *De conflictu Hungarorum cum Turcis ad Mohatz verissima descriptio*, który na prośbę Zygmunta Starego napisał przebywający w tym czasie w Krakowie István Brodarics (1470–1539).

Można więc bez przesady stwierdzić, że Kraków stał się kolebką książki węgierskiej i przez niemal trzydzieści lat, dopóki drukarnie na Węgrzech nie osiągnęły odpowiedniego stopnia rozwoju, był główną bazą druku na potrzeby tego kraju.

W latach trzydziestych XVI wieku pojawiło się na Węgrzech zapotrzebowanie na teksty pisane w języku węgierskim. Znów Kraków wyszedł naprzeciw tym potrzebom. Pierwsze teksty wydrukowane w Krakowie w języku węgierskim pochodzą z 1527 roku. Pierwsza całkowicie węgierska książka, pochodząca z oficyny krakowskiej to listy św. Pawła przetłumaczone przez Benedeka Komjátiego. Wydrukowano je u Wietora w 1533 roku. Od tego czasu systematycznie wydawano w Krakowie (przede wszystkim u Wietora) dzieła węgierskich pisarzy, którzy jednocześnie stanowili główną siłę pierwszego pokolenia propagatorów reformacji na Węgrzech. Większość z nich, zanim ukończyła studia w Wittemberdze, studiowała również w Krakowie. Wymienić należy tu takich pisarzy jak: Imre Ozorai, István Gálszécsi (zm. 1543), István Székely (1510–1563), Mátyás Biró Dévai (1500–1545), Márton Kálmáncsehi Sánta (zm. 1557) czy András Farkas.

István Gálszécsi uczył się w Krakowie w 1526 roku (przedtem w Wiedniu, później również w Wittenberdze). Tutaj w 1536 roku wydrukowano jego kancjonał (*Kegyés énekekrül és keresztyéni hitrül rövid könyvecske* – *Mała książeczka o wierze chrześcijańskiej i o świętych pieśniach*) – pierwszy zbiór pieśni, opatrzonych nutami, mających służyć potrzebom reformacji, jakkolwiek przypominających swoim charakterem jeszcze raczej pieśni katolickie; a także dwa lata później (1538) katechizm *A keresztyéni tudományról való rövid könyvecske* – *Mała książeczka o wiedzy chrześcijańskiej*.

Mátyás Biró Dévai w 1523 roku rozpoczął studia w Krakowie, które później kontynuował w Wittemberdze. Najsłynniejsza jego praca, związana z humanistycznymi tendencjami kształtowania i rozwoju języka, z którymi zetknął się w Krakowie i Wittenberdze, została wydana anonimowo w Krakowie przed 1538 rokiem. Był to podręcznik napisany po węgiersku, przezna-

czony do celów szkolnych: *Orthographia Ungarica, azaz igaz írás módjáról való tudomány*, w którym, zgodnie z programem reformacji wskazywał na konieczność przyswojenia przez każdego sztuki pisania i czytania, by Pismo Święte mogli czytać nie tylko wybrani, ale i szerokie rzesze czytelników. Wskazywał także na praktyczne korzyści umiejętności pisania, mówiąc na ile przydatne jest „*hogy egymásnak mindenikönnk írhasson*” (*A magyar irodalom története 1600-ig*, 1964: 323) (że wszyscy możemy do siebie pisać). W celu pozyskania dla reformacji mieszczan węgierskich napisał katechizm *Ah tíz parancsolatnak, ah hit ágazatainak, am mi atyáinknak és ah hit pecsétinek röviden való magyarázatja*, który również został wydrukowany w Krakowie, w 1538 roku.

Márton Kálmáncsehi Sánta, zwolennik sakramentaryzmu wydał około 1550 roku zbiór pieśni, który jednak nie zachował się do dzisiaj, ale przypuszcza się, że późniejszy kancjonał Gála Huszára, z 1574 roku, nawiązuje do tego właśnie wydania krakowskiego.

O życiu Imrego Ozoraiego wiadomo niewiele. Wiadomo, że studentem uniwersytetu krakowskiego był w 1530 i 1531 roku. Ozorai jako pierwszy pisał religijne pisma polemiczne w języku węgierskim. Praca jego, wydana w Krakowie w 1535 roku, pismo oryginalne, a nie przekład, to pierwsza węgierska książka napisana w duchu protestanckim. W 1546 wydano ją po raz drugi, ale po dziś dzień pozostały tylko egzemplarze pozbawione strony tytułowej, tak więc tytułem jest pierwsze zdanie dzieła: *De Christo et eius Ecclesia, item de Antichristo eiusque Ecclesia* (O Chrystusie i jego Kościele oraz o Antychryście i jego kościele – *Krisztusról és egyházáról, valamint Antikrisztusról és annak egyházáról*).

O Andrásu Farkasu również nie ma wielu wiadomości. Prawdopodobnie w Wittemberdze poznał się z Gálszécsim. Jego wierszowane dzieło, mówiące o podobieństwach (choć formalnych tylko) losu narodu żydowskiego i węgierskiego, *Az zsidó és magyar nemzetről*, ukazało się w Krakowie jako dodatek do katechizmu Gálszécsiego.

István Székely studiował w Krakowie od 1529 roku. Po ukończeniu studiów powrócił na Węgry, gdzie prowadził działalność duchowną, początkowo jako zwolennik luteranizmu, a później sakramentaryzmu. Jego działalność literacka była niezwykle

szeroka. W swoich dziełach umiejętnie połączył idee humanizmu i reformacji. Tłumaczył między innymi Biblię, pisał dzieła historyczne. Z Krakowem związane jest wydanie niektórych jego dzieł. Pierwszą jego pracą, wydaną w Krakowie przed 1538 rokiem jest kalendarz w języku węgierskim, będący podręcznikiem dla dzieci czytających po węgiersku (jak sam pisał „az magyarul olvasó gyermekeknek”). W tym samym roku ukazał się tu katechizm Székelya (*A keresztyénség fundamentumáról való tanúság*), który miał jeszcze kolejne wydania. W 1548 roku również w Krakowie wydano *Księgę Psalmów* (*Zsoltárkönyv*), a w 1559 roku największe jego dzieło historyczne: *Kronika świata – Chronica ez világnak jeles dolgairól*.

Niektórzy Węgrzy właśnie w krakowskich drukarniach przyswajali sobie sztukę drukarską, m. in. Benedek Abádi, János Sylvester (1504–1551), który zapisał się na uniwersytet krakowski w październiku 1526 roku. Nauczycielem jego był Leonard Cox, wykładający uprzednio w Koszycach, który zapoznał Sylwestra z dziełami Erazma z Rotterdamu. W Krakowie studiował również János Honterus (1498–1549). Honterus, zwolennik też Lutra, założył w 1535 roku w Siedmiogrodzie, w Braszowie (Brassó) drukarnię, która prowadziła aktywną działalność przez wiele lat. Była to pierwsza oficyna węgierska. W 1535 roku wydał swoją łacińską gramatykę, której pierwsze wydanie miało miejsce w Krakowie w roku 1530. Podręcznik ten odniósł tam znaczny sukces i w XVI wieku osiągnął siedemnaście wydań (Ślaski 1973: 62). Drugą drukarnię założył na terenie Królestwa Węgierskiego w 1536 roku János Sylvester, w Újsziget (koło Sárvár), w której wyszło w 1541 roku jego główne dzieło – pełne tłumaczenie na język węgierski Nowego Testamentu (*Új Testamentum magyar nyelven, mellyet az görög és diák nyelvből újonnan fordítánk, az magyar nípnek keresztyén hűtben való íppülésire – Nowy Testament po węgiersku, przetłumaczony z greki i łaciny, ku rozwojowi wiary chrześcijańskiej narodu węgierskiego*). Godny uwagi jest fakt, iż ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną (dwaj królowie – Habsburg i Zápolya) oraz na zagrożenie tureckie, nikt nie myślał o założeniu drukarni w centrum kraju, w Budzie. Obydwie drukarnie, które otworzyły drogę książce drukowanej na

Węgrzech, powstały na peryferiach kraju, z dala od naturalnego centrum kulturalnego.

W krakowskich oficynach pracowało wielu Węgrów. Jest to przyczyną istotnych związków między drukarstwem polskim a węgierskimi osiągnięciami filologicznymi i wydawniczymi. Poza tym istniała także zależność między polskim systemem ortograficznym i kształtującymi się w tym czasie zasadami ortografii węgierskiej. Jest to widoczne na przykład w przypadku Jánoša Sylvestra. Precyzja, z jaką dokonywał przekładu Nowego Testamentu, obudziła w pisarzu świadomość ważności języka i konieczności opracowania zasad oraz reguł używania języka węgierskiego. Z tego rozpoznania zrodziła się pierwsza gramatyka języka węgierskiego *Grammatica Hungarolatina* (Gramatyka węgiersko-łacińska). Trzeba stwierdzić, iż nie był to pierwszy produkt jego zainteresowania językami. Już w roku 1527, w czasie krakowskich studiów, najprawdopodobniej na polecenie Wietora, do gramatyki Donatego *Rudimenta grammatices Donati* oraz do ćwiczeń łacińskich Hegendorfa *Puerilium colloquiorum formulae* dołączył węgierskie uwagi. W pracy nad strukturą języka węgierskiego korzystał z łacińskich gramatyk humanistów polskich i niemieckich. Spośród Polaków należy tu wymienić Stanisława Zaborowskiego. Obok gramatyki języka węgierskiego problemem była także pisownia. Do wypracowania systemu ortograficznego odpowiadającego szczególnym głoskom języka węgierskiego posłużył się między innymi tymi zasadami, na których opierała się *Orthographia seu modus recte scribendi...* Zaborowskiego, wydana w 1512 lub 1513 roku.

Do lat czterdziestych XVI wieku węgierscy zwolennicy reformacji dla zdobycia wykształcenia wybierali Kraków, po 1540 roku natomiast centrum naukowym węgierskich studentów stał się uniwersytet w Wittemberdze. Nie oznacza to jednak, iż kontakty polsko-węgierskie urwały się, stały się jedynie rzadsze. Ich rezultatem było na przykład powstanie wędrownych drukarni wybitnych pisarzy protestanckich, Gála Huszára (zm. 1575) i Pétera Bornemiszy (1535–1584), którzy wyposażenie dla swych warsztatów zdobywali w Polsce. Wspomnieć należy również o owocnej działalności drukarskiej, którą rozwijali w latach 1563–1583 na terenie Węgier Rafał Skrzetuski-Hoffhalter i jego

syn (wcześniej działający w Wiedniu). Innemu polskiemu drukarzowi, działającemu na Węgrzech, przypisuje się wydrukowanie pierwszego pełnego protestanckiego tłumaczenia Biblii – Biblii Gáspára Károlya.

Należałoby jeszcze wspomnieć kilka słów o drukach, które wyszły w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku. Łazarz Andrysowicz wydał w 1559 roku pozycję zajmującą ważne miejsce w historii literatury węgierskiej, kronikę Istvána Székelya (*Chronica ez világnak jeles dolgairól*), w której tłumacz Biblii i historyk próbuje poprzez opis wydarzeń historycznych udowodnić konieczność reformacji oraz fakt, iż Kościół rzymski całkowicie oddalił się od pierwotnej nauki chrześcijańskiej. W 1572 roku Maciej Wirzbięta wydał wolny przekład niemieckiego dzieła Michaela Bocka (*Beteg lelkeknek való füves kertecske – Ogródek zielny dla dusz chorych*), którego autorem był największy poeta węgierskiego renesansu Bálint Balassi. Dziełkiem tym chciał młody poeta udzielić pocieszenia swoim rodzicom, którzy z politycznych względów musieli uciekać z Węgier i w Polsce znaleźli schronienie. Było to zresztą jedyne dzieło tego poety, które ukazało się drukiem za jego życia.

Musimy wspomnieć i o tym, że polsko-węgierskie kontakty typograficzne związane były m. in. z tolerancją religijną. Polska znana była w Europie z tolerancji i to właśnie umożliwiło drukowanie w Krakowie węgierskich książek protestanckich. Poza Polską podobna tolerancja panowała na Węgrzech, a w szczególności w Księstwie Siedmiogrodzkim. Z tego względu wielu innowierców znalazło się i w Polsce, i w Siedmiogrodzie (np. m.in. Faust Socyn, Franciszek Stankar, Jerzy Blandrata, Grek Jakub Paleolog). Wywiązały się osobiste kontakty między polskimi i węgierskimi arianami – Budnym, Czechowicem, Franciszkiem Dávidem. Młodzież węgierska często odwiedzała polski ośrodek ariański w Rakowie, a po wydaniu w 1658 roku edyktu przeciw arianom, znaleźli oni schronienie w Niderlandach, a także w Siedmiogrodzie. Ich żywa działalność kulturalna to oddzielny rozdział w dziejach polsko-węgierskich kontaktów.

W końcu XVI wieku, za czasów Stefana Batorego te kontakty kulturalne i naukowe między innowiercami były kontynuowa-

ne. W tym czasie młodzież węgierska wybiera się, poza Krakowem, do Warszawy i do północnej Polski: głównie do Torunia i Gdańska, gdzie popularne stały się luterzańskie gimnazja akademickie. Obok nich natomiast, pod wpływem kontrreformacji i działalności jezuitów, zaczynają się bliższe stosunki także i w środowisku katolickim.

Oddzielnym działem w historii polsko-węgierskich kontaktów są osobiste stosunki między zwolennikami Erazma z Rotterdamu w Polsce i na Węgrzech. Kult Rotterdamczyka dotarł do Polski być może dzięki m.in. Jakabowi Piso (ok.1470–1527), który w 1510 roku przybył do Polski jako poseł na poznański zjazd z przedstawicielami zakonu krzyżackiego, a potem jeszcze raz w 1514 roku był w Krakowie, gdzie nawiązał kontakty z polskimi humanistami. Piso to jeden z najlepszych poetów łacińskich na Węgrzech przełomu wieku XV i XVI, choć na pewno nie dorównywał wielkiemu poprzednikowi – Janusowi Pannoniusowi. Był patrycjuszem saskiego pochodzenia z Siedmiogrodu. Nauki ukończył we Włoszech, gdzie osobiście poznał Erazma z Rotterdamu, później prowadził z nim korespondencję i został pierwszym erazmistą na Węgrzech, szerząc jego nauki na dworze królewskim (był dyplomatą najpierw cesarza Maksymiliana, później Władysława II, a po 1515 roku, kiedy ostatecznie powrócił na Węgry został wychowawcą Ludwika II.) Jego dom w Budzie stał się ważnym ośrodkiem kultu Erazma na Węgrzech. W tym czasie dwór królewski również otwarty był dla wyznawców tego myśliciela. Podczas pobytu w Polsce Piso zetknął się prawdopodobnie z Andrzejem Krzyckim, o czym świadczą żartobliwe wierszyki, które obaj poeci wymieniali ze sobą. Być może pod wpływem Węgra Krzycki, jako jeden z pierwszych Polaków, stał się wielbicielem niderlandzkiego myśliciela.

Po klęsce pod Mohaczem, kiedy Węgry pogrążyły się w anarchii, najważniejszym ośrodkiem erazmiańskim w Europie Środkowo-Wschodniej stał się Kraków. W tym czasie pośrednikiem między Erazmem z Rotterdamu a Polakami był Węgier pochodzący z Koszyc, Jan Antonin, przyjaciel Klemensa Janickiego. Węgra tego znamy także z wierszy polskiego zdobywcy lauru poetyckiego. Za pośrednictwem lubianego i uznawanego przez Polaków węgierskiego lekarza-humanisty zapoznał się z nauka-

mi Erazma i stał się jego zwolennikiem m. in. jeden z wybitnych ówczesnych mecenasów, propagatorów kultury humanistycznej, biskup Piotr Tomicki. Poza tym Tomicki miał kontakty i z innymi Węgrami związanymi z erazmianizmem, np. Istvánem Brodaricsem (ok. 1470–1539), który poprzez Tomickiego dowiedział się o „zamówieniu” króla Zygmunta, aby opisał historię klęski pod Mohaczem. Dzieło to: *De conflictu Hungarorum cum Turcis ad Mohatz verissima descriptio* zostało wydane w Krakowie w 1527 roku.

We Wrocławiu, gdzie tradycje erazmiańskie podtrzymywał biskup Jan Thurzon (przedstawiciel rodziny Thurzó z Górnych Węgier), osiadł na stałe kapelan Marii, żony Ludwika II, János Henckel. Tutaj osiedlił się również inny węgierski wyznawca Erazma, Andrzej Dudycz (Dudith András: 1533–1589) – wybitny humanista i działacz reformacji, były biskup Pécsu (Pięciukościołów) na Węgrzech, i wreszcie przyjaciel Jana Kochanowskiego. Interesującym śladem tych erazmiańskich kontaktów polsko-węgierskich jest wydany w 1544 roku przez Wietora zbiór łacińskich epigramatów związanych tematycznie z Węgrami: *Pannoniae luctus*.

Jak widać, różnorodne kontakty między Polską a Węgrami były w okresie renesansu dość częste i rozległe. Podłoże ich na pewno gwarantowała bliskość geograficzna obu państw, częstokroć wspólne interesy polityczne, wspólni władcy. Rozwojowi kultury humanistycznej i wzajemnym wpływom sprzyjał m. in. Kraków, który jako prężny ośrodek nowej nauki i kultury przyciągał rzesze węgierskich humanistów swoją Akademią, a także powstałymi wcześniej niż na Węgrzech drukarniami, w których wydawano znaczną ilość książek węgierskich, i które dzięki temu przyczyniły się do znacznego rozwoju piśmiennictwa, głównie protestanckiego, na Węgrzech. Na rozwój humanizmu miały wpływ w dużym stopniu, poza oczywistymi wpływami włoskimi, także osobiste kontakty polskich i węgierskich humanistów, choć w głównych założeniach polska i węgierska kultura czerpała przede wszystkim ze źródeł włoskich.

3. KONTAKTY POLSKICH I WĘGIERSKICH HUMANISTÓW I LITERATÓW

3.1. KONTAKTY OSOBISTE

Doba renesansu to okres żywych kontaktów między reprezentantami renesansowej kultury i literatury Polski i Węgier. Należy stwierdzić, że kierunek wzajemnych wpływów w przeciągu XV i XVI wieku nie zawsze był jednakowy. Zależało to od sytuacji politycznej obu krajów i wynikających z niej zmiennych warunków oraz możliwości rozwoju kultury. I tak, w drugiej połowie XV wieku, kiedy w Polsce dość silne są jeszcze tendencje średniowieczne, na Węgrzech otoczenie wybitnego wodza, z którym wiąże się pogromienie Turków, Jánosa Hunyadiego, a następnie jego syna Macieja Korwina (panował 1458–1490) otwarte było na przyjęcie nowych prądów humanistycznych, płynących z południa Europy. Przyczyniła się do tego z pewnością pochodząca z Włoch królewska małżonka. Dwory węgierskich władców skupiły w owym czasie wielu wybitnych Włochów – humanistów, wraz z którymi na Węgry dotarły nowe prądy. Już w pierwszej połowie XV wieku na dworze Zygmunta Luksemburczyka (1387–1437) osiadł Pier Paolo Vergerio (1370–1444), który założył podwaliny humanizmu na Węgrzech – nazywa się go często „ojcem humanizmu” węgierskiego. Również na dworze Macieja znaleźli się wybitni Włosi. Historię Węgier spisywał tu Antonio Bonfini oraz Pietro Ransano, bywał tu Galeotto Marzio, Filip Buonaccorsi. Król Maciej, dzięki odwiedzającym Budę Włochom zgromadził słynną bibliotekę, posiadającą bogate zbiory dzieł humanistycznych. W takiej sytuacji Polacy, którzy trafili w tym czasie na Węgry, mieli okazję zetknąć się z przejawami nowej kultury, co z kolei zaowocowało w Polsce.

W XVI wieku sytuacja odwróciła się. Na Węgrzech, gnębiących konfliktami wewnętrznymi oraz stałym zagrożeniem tu-

reckim, czego rezultatem był podział kraju na trzy części, z braku jednolitego centrum naukowego i kulturalnego, rozwój kultury stracił na dotychczasowym rozmachu, a nawet wręcz został zahamowany. W dodatku w wyniku ciągłych walk znaczna część dotychczasowego dorobku kulturalnego została zniszczona. W tym okresie ważna rola w kulturze węgierskiej przypadła Siedmiogrodowi.

Podczas gdy na Węgrzech rozwój kultury powolnie, w Polsce kultura renesansowa zaczyna dochodzić do szczytu. Dwór Zygmunta Starego (również dzięki królowej Bonie, włoskiej małżonce króla) staje się dworem renesansowym, przyciąga wielu włoskich artystów, Uniwersytet Krakowski przepojony jest duchem humanizmu, prężnie rozwijają się drukarnie. Jest to okres, kiedy spragnieni wiedzy i kultury Węgrzy zaczynają masowo wyjeżdżać na zagraniczne uczelnie, między innymi do Krakowa. Tu również, tak jak o tym wyżej pisaliśmy, pojawiły się pierwsze druki węgierskie. Można więc stwierdzić, iż Polska „oddala swe długi”, wspomagając w pierwszej połowie XVI wieku rozwój kultury węgierskiej.

Duże znaczenie dla „wymiany kulturalnej” miały również czasy Stefana Batorego, kiedy to znów kultura węgierska miała okazję oddziaływać na Polskę.

Pierwszą okazję dla Polaków do zetknięcia się z Węgrami stanowiło objęcie tronu węgierskiego przez Władysława Warneńczyka (I. Ulászló). W jego otoczeniu przybyli na Węgry dwaj wybitni Polacy, którzy wnieśli niemały wkład do postępu i rozwoju węgierskiej kultury i literatury tego okresu: Grzegorz z Sanoka i Mikołaj Lasocki. Lasocki związał się na stałe z Węgrami, Grzegorz z Sanoka po jakimś czasie powrócił do Polski, gdzie, zgodnie ze słowami Kallimacha, który opisał życie swojego polskiego opiekuna (Ziomek 1997), prowadził jeden z pierwszych dworów humanistycznych w Polsce. Przyszły arcybiskup właśnie na Węgrzech miał okazję zapoznać się z prądami humanistycznymi. Początkowo znalazł zajęcie w kancelarii królewskiej w Budzie, którą prowadził już w duchu humanizmu Pier Paolo Vergerio. Po klęsce pod Warną Grzegorz z Sanoka znalazł się na dworze Jana Hunyadiego, gdzie przez jakiś czas zajmował

się wychowaniem syna wielkiego wodza, Macieja, w przyszłości jednego z największych władców węgierskich. Następnie dotarł do Wielkiego Waradynu (Nagyvárad) w Siedmiogrodzie, na dwór Jánoša Vitéza (1400–1472), który w tym czasie był biskupem, później został prymasem Węgier i kanclerzem. János Vitéz (wuj przyszłego wielkiego poety Janusa Pannoniusa) to pierwszy wybitny humanista węgierski. Obok dociekliwej i szeroko zakrojonej pracy filologicznej, którą prowadził w swojej kancelarii, działającej zgodnie ze wzorami humanistycznymi, został także hojnym mecenasem uczonych i pisarzy. Posiadał szerokie kontakty osobiste z wieloma wybitnymi humanistami włoskimi, z którymi również prowadził korespondencję (m. in. zaliczali się do nich: Pier Paolo Vergerio i Enea Silvio Piccolomini). W swojej siedzibie w Wielkim Waradynie stworzył ważny ośrodek humanistyczny, który od 1445 roku prowadził nowatorską i wszechstronną działalność, i który prócz Węgrów przyciągał też cudzoziemców. Był tu m. in. wybitny humanista Filip Podocathar, z którym zetknął się również przebywający tam w tym samym czasie Grzegorz z Sanoka. Kallimach w swoim dziele, poświęconym życiu pierwszego polskiego humanisty (*Vita et mores Gregorii Sanocei*) wspomina turnieje oratorskie i poetyckie prowadzone przez Grzegorza z Sanoka z Jánosem Vitézem, których świadkiem był przypuszczalnie siostrzeniec Jánoša Vitéza, Janus Pannonius, przebywający u wuja w latach 1446–1447 (Ślaski 1973: 149). W 1449 roku przybył do Wielkiego Waradynu medyk i astronom polski Marcin Król z Żórawicy, który na polecenie Jana Długosza poszukiwał w bogatej bibliotece Jánoša Vitéza (zapalony humanista zgromadził wiele rękopisów i kodeksów) dzieł wybitnego rzymskiego historyka, Liwiusza.

W tym samym okresie związał się z Węgrami dziekan krakowski, Mikołaj Lasocki – dyplomata i jeden z doradców Władysława Warneńczyka, który – jak twierdzi prof. Jan Dąbrowski – pod wpływem legata papieskiego Giuliana Cesariniego, namówił młodego króla do nieprzemyślanej i tragicznie zakończonej bitwy pod Warną. Zanim przybył na Węgry, odbył wiele misji dyplomatycznych, w czasie których nawiązał znajomości z włoskimi humanistami i zasłynął jako wybitny mówca i negocjator. Po klęsce pod Warną Lasocki pozostał na Węgrzech. Kilkakrot-

nie pełnił misje do papieża, popierając interesy węgierskie. Podczas jednej z tych misji, w 1448 roku, wygłosił w Bazylei mowę do papieża Mikołaja V, w której zwrócił się o pomoc dla Węgier przeciw Turkom. Lasocki, podobnie jak Grzegorz z Sanoka, związał się z Janem Hunyadim i wielkowiadradyńskim dworem Jánoša Vitéza. Tutaj zetknął się z przebywającym u wuja w 1446–1447 roku młodym Janusem Pannoniusem, na którego losy najprawdopodobniej wywarł niemały wpływ. Ważnym momentem w biografii pierwszego wielkiego poety węgierskiego doby renesansu był jego wyjazd do Włoch, do Ferrary, do słynnej akademii Guarina Veronese. Przypuszczalnie dużą rolę w tym wyjeździe odegrał Lasocki, który od 1436 roku korespondował z wybitnym Włochem. Lasocki wysyłał do akademii Guarina swoich krewnych i okazał się hojnym mecenasem także w stosunku do młodego Pannoniusa. Jak twierdzi Jan Ślaski, Lasocki najprawdopodobniej nie tylko doradził wysłanie Janusa Pannoniusa do Ferrary, ale także osobiście towarzyszył mu w drodze do akademii Guarina Veronese, kiedy w 1447 roku z polecenia Jana Hunyadiego udał się do Włoch; brał udział w poselstwie do Rzymu z okazji objęcia tronu papieskiego przez Mikołaja V (Ślaski 1973: 150). Wynika z tego, że Polak – Mikołaj Lasocki – jako mecenas o szerokich kontaktach europejskich, odegrał niemałą rolę w losach przyszłego wielkiego poety węgierskiego.

Z Janusem Pannoniusem, a także z osobą króla Macieja Korwina, wiąże się nazwisko jeszcze jednego wybitnego Polaka. Jak już wspominaliśmy wcześniej, Maciej Korwin nosił się z zamiarem utworzenia na Węgrzech uniwersytetu, w czym pomagał mu János Vitéz, już jako prymas Węgier. W wyniku tych działań w Presburgu powstała Academia Istropolitana (drugi uniwersytet założono w Budzie). Przebywający w tym czasie w Rzymie Janus Pannonius rozpoczął starania o pozyskanie dla Akademii wybitnych wykładowców. Wybór jego padł m. in. na wybitnego polskiego uczonego Marcina Bylicę z Olkusza, który cieszył się w Rzymie sławą i miał szerokie znajomości. Marcin Bylica przybył na Węgry około 1466 roku. Przez jakiś czas był profesorem Akademii w Presburgu, która niestety nie miała długiego żywota. Po jej upadku polski uczony zajmował się przez kilka lat astrologią na dworach różnych węgierskich magnatów, a od

1472 roku został nadwornym astrologiem Macieja Korwina i pozostał w Budzie aż do śmierci. Rezultatem jego działalności naukowej na dworze królewskim było spisanie węgierskich miast z oznaczeniem ich szerokości geograficznej.

W tym okresie przez Węgry przewijają się również humaniści, co prawda nie polskiego pochodzenia, ale związani z Polską. Jednym z nich był Filip Buonaccorsi (1437–1496). Kallimach, którego uznaje się za pierwszego poetę nowołacińskiego w Polsce, przybył do Polski uciekając przed pościgiem papieskim. Poeta, mimo że cudzoziemiec, silnie związany jednak z Polską, bywał także na Węgrzech w różnych misjach dyplomatycznych. Kallimachowi przypisuje się autorstwo dzieła pt. *Consilia Callimachi*, (*Rady Kallimachowe*), które są zbiorem wskazówek dla monarchy, zgodnie z którymi zaleca królowi oparcie się na mieszczaństwie, gdyż to może umożliwić mu wzmocnienie władzy. Wydaje się, że pierwowzorem idealnego władcy, zarysowanego w *Radach* mógł być król węgierski – Maciej Korwin. Kallimach był w Budzie w latach 1483–1484. Ten wykształcony humanista, nie ograniczał się do wypełnienia powierzonych mu misji. Włączył się do węgierskiego życia kulturalnego, literackiego, podejmując się jak gdyby roli pośrednika między humanistami węgierskimi i polskimi. Przypuszcza się na przykład, że Kallimach w Budzie poznał się z węgierskimi neoplatonistami, a nowe doświadczenia spróbował przeszczepić do Krakowa (Csapláros 1943; Ślaski 1973: 157). Prawdopodobnie rezultatem jego pobytu na Węgrzech były też wiersze, niektóre skierowane do pary królewskiej: Beatrice i Macieja. Szczególnie interesujący jest wiersz: *Ad Petrum Garasdam Hungarorum*, skierowany do Pétera Garázdy (ok. 1450–1507). Poeta ten studiował we Włoszech, m. in. u syna słynnego Guarina Veronese, zetknął się tu z neoplatonistami, zdobył szerokie wykształcenie humanistyczne. Spokrewniony był z Janusem Pannoniusem, co jednak nie przyniosło mu pożytku, ze względu na przyłączenie się Pannoniusa do spisku przeciw Maciejowi Korwinowi. Nie tylko jednak pokrewieństwo łączyło tych dwóch poetów. Obaj humaniści posiadali także nieprzeciętny talent literacki. W czasie pobytu w Budzie Kallimach poznał wiersze Pétera Garázdy, zainteresował się nimi i pytał

w swoim wierszu dedykowanym Garázdzie, jaka muza go natchnęła. W odpowiedzi na to pytanie biskup Kaloczy, Péter Váradi (ok. 1450–1501), który na polecenie króla Macieja zbierał spuściznę poetycką Janusa Pannoniusa, pokazał Kallimachowi jego wiersze. Kallimach co prawda pochwalił je, ale dodał, że uczeń przewyższył mistrza. Jak twierdzą István Csapláros i Jan Ślaski, był to być może humanistyczny komplement, ale w każdym razie potwierdza istnienie wierszy Garázdy, które w ogóle nie są znane, gdyż wszystkie zaginęły. Jednocześnie wspomniany wyżej wiersz zawiera pierwszą poetycką wzmiankę o Janusie Pannoniusie i pochwałę twórcy, który okazał się największym poetą nowołacińskim na Węgrzech. Kallimach pisał również o „szkole” poety, o poetach, którzy szli jego śladami (a było to zaledwie w jedenaście, dwanaście lat po śmierci Pannoniusa), czym wyprzedził podobne opinie współczesnych pisarzy węgierskich.

Podobnie jak Kallimach, znaleźli się zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech także inni humaniści-obcokrajowcy. Byli to wędrowni humaniści, poeci, którzy nie uciekali przed papieżem, a motorem inspirującym ich do wędrówki była ich renesansowa postawa wobec świata. Jeden z nich to Konrad Celtis (1459–1508), który w 1488 roku przybył do Polski, gdzie uczył się w Akademii Krakowskiej. Celtis wędrował i po innych krajach. Śladem jego wędrówek po Europie były towarzystwa humanistyczne, które założył m. in. w Krakowie i Budzie (*Sodalitas Litteraria Vistulana* i *Sodalitas Litteraria Danubiana*). Można wymienić jeszcze kilka nazwisk takich wędrownych humanistów, którzy odwiedzili i Polskę, i Węgry, głównie w okresie panowania na Węgrzech Jagiellonów (II. Ulászló i II. Lajos): Leonard Coxe, Rudolf Agricola (młodszy), Walenty Eck czy Walenty Polidamus.

Typowym wędrownym humanistą był również jeden z wybitnych Polaków, magister Akademii Krakowskiej, Paweł z Krosna (ok. 1470–1517). W 1508 roku, w strachu przed zarazą, opuścił Polskę i przybył na Węgry, gdzie przebywał na różnych dworach magnackich. Był m. in. w Wielkim Waradynie u Stanisława Thurzona, a przede wszystkim związał się z potężnym magnatem i mecenasem, Gáborem Perényim. Pobyt ten zaowocował twórczością poetycką Pawła z Krosna, choć nie jest ona

wybitna, raczej konwencjonalna i nie wyróżnia się szczególnie spośród nowołacińskiej poezji okolicznościowej. Należą do niej utwory o tematyce węgierskiej, wiersze okolicznościowe, panegiryki, którymi dziękował swojemu węgierskiemu mecenasowi za opiekę. Jednym z jego utworów jest epitalamium na ślub Zygmunta I z Barbarą Zápolya w 1512 roku. Maria Cytowska wykazała (Cytowska 1961), że epitalamium to oraz dołączony do niego wiersz, skierowany do biskupa poznańskiego Jerzego Lubrańskiego zawierają wiele aluzji do elegii i panegiryków Janusa Pannoniusa, którego wiersze polski poeta na pewno dobrze znał i cenił. Świadczy o tym również fakt, dzięki któremu Paweł z Krosna zasłużył sobie na uznanie (głównie ze strony Węgrów), a mianowicie rozpoczęcie cyklu edycji wierszy Janusa Pannoniusa. Po powrocie do Polski Paweł utrzymywał korespondencję z Perényim, w wyniku której zrodził się pomysł wydania wierszy Pannoniusa. Z wierszami tego poety mógł się zetknąć w Wielkim Waradynie albo też na dworze Perényiego. Mógł także dotrzeć do tekstów Pannoniusa w Krakowie. Pierwszy tomik wierszy węgierskiego poety, przygotowany do druku przez Pawła z Krosna wyszedł w Wiedniu w 1512 roku. Był to panegiryk dedykowany przez poetę włoskiemu nauczycielowi: *Silva panegyrica ad Guarinum Veronensem, praeceptorem suum*. Panegiryk ten Paweł opatrzył dedykacją skierowaną do Perényiego, w której poza pochwałami skierowanymi do adresata, pisze również o samym autorze wydawanego tomiku (Ślaski 1973: 159). Edycją wierszy Janusa Pannoniusa Paweł z Krosna rozpoczął długą tradycję wydań utworów tego poety. Jednocześnie, dzięki nietypowemu w Polsce w owym czasie zainteresowaniu niewiele młodszym od siebie poetą nowołacińskim, polski edytor wierszy największego węgierskiego poety tego okresu, może zająć miejsce obok włoskich humanistów, którzy „roztrzaskając przeszłość, nie tracili sprzed oczu teraźniejszości” (Ślaski 1973: 158). Pozostając przy Janusie Pannoniusie warto jeszcze dodać, iż kolejne wydanie jego poezji miało miejsce w niedługim czasie, w 1513 roku w Bolonii. Jego wydawcą był Węgier, Sebestyén Magyi, krakowski uczeń Pawła z Krosna, którego prawdopodobnie łączyła z mistrzem bliska przyjaźń. Przypuszczalnie dzięki pomocy swojego ucznia dostał się Paweł na dwór Perényiego. Na

Węgrzech Magyi jeszcze raz odwdzieczył się swojemu polskiemu nauczycielowi, kiedy w obecności Pawła i „licznego zastępu baronów” (Ślaski 1973: 163) wygłosił jego wiersz, skierowany do kasztelana budzińskiego, Istvána Batorego. Po wyjeździe na studia do Bolonii Magyi nadal utrzymywał kontakty ze swoim nauczycielem. Po ukazaniu się wiedeńskiego tomiku Pannoniusa, przedrukował z niego tekst panegiryku, uzupełnił kilkoma innymi utworami poety i dołączył własny wiersz polecający. W ocenie poety pannońskiego poszedł dalej niż jego mistrz, dla którego Pannonius był doskonałym wcieleniem poety uczonego, a dla Magyiego był poetą nie tylko uczonym, a także znakomitym, który prześcignął wszystkich twórców współczesnych, a także starożytnych. Paweł z Krosna pisze, że Janus Pannonius przeniósł Muzy na Węgry, Magyi natomiast, że „Muzy, osiadłe nad Dunajem, są bardziej urodziwe i wymowne niż ongiś u Rzymian” (Ślaski 1973: 164).

Na tym tradycja wysławiania najwybitniejszego poety owych czasów, zainicjowana przez Pawła z Krosna nie zakończyła się. W 1518 roku w Krakowie u Wietora wyszedł kolejny zbiór epigramatów Pannoniusa, zawierający 43 utwory – największy wydrukowany wówczas zbiór wierszy tego węgierskiego poety. W 1512 roku współpracował z Pawłem z Krosna Adrianus Volphardus (1491–1544), którego kontakty z Polakiem zachęciły do dalszej pracy nad spuścizną Pannoniusa. W rozmaitych zbiorach rękopisów odnalazł wiersze Pannoniusa, które następnie w trzech tomikach wydał w Bolonii w latach 1522–1523. Jak więc widać, Paweł z Krosna w niemałym stopniu przysłużył się kulturze węgierskiej, rozpoczynając cały ciąg wydań dzieł wielkiego węgierskiego poety, a także inicjując szereg wypowiedzi interpretacyjnych, które były coraz częstsze i coraz bardziej pochwalne.

Pierwsza połowa XVI wieku oznacza w Polsce ugruntowanie się idei humanistycznych. Rozkwit kultury renesansowej związany jest z osobą Zygmunta Starego, którego dwór wraz z przyjazdem włoskiej małżonki, Bony Sforzy, stał się ośrodkiem działalności wybitnych włoskich artystów renesansowych i humanistów. Zainteresowanie Zygmunta I nową sztuką i kulturą nie wywo-

dzi się jednak wyłącznie z tego źródła. Jeszcze przed objęciem tronu bywał kilkakrotnie na dworze swego brata Władysława II (II. Ulászló) w Budzie (1498–1501, 1502, 1505), gdzie musiał się przecież zetknąć z kwitnącą już kulturą renesansową. Ślady tych wizyt widoczne są przede wszystkim w sztuce i w architekturze. Młody Zygmunt sprowadził do Krakowa najprawdopodobniej z Węgier w 1501 roku Franciszka Florentczyka, który był w Polsce pierwszym artystą renesansowym. Założył on pracownię architektoniczną, w której pracowali również artyści przybyli z Węgier, którzy wybudowali pierwsze renesansowe części zamku wawelskiego. Ta jeszcze późnogotycka budowla, ale posiadająca już i elementy renesansowe podobna była do zamków w Budzie i Wyszegradzie. Również Franciszek Florentczyk wykonał wnękę nagrobka Jana Olbrachta, która reprezentowała sztukę renesansową w stylu florenckim.

Po śmierci Florentczyka pracownię, już włoską, otworzył w 1517 roku Bartłomiej Berecci. Wybudował on Kaplicę Zygmunowską, która wykazuje podobieństwa z renesansową kaplicą biskupa Bakócza w Esztergomie.

Wspomnieć należy jeszcze zdomowionego w Polsce muzyka, lutnistę i kompozytora, Bálinta Bakfarka (Greffa). Ten, nazywany przez Polaków Walentym Bekwarkiem albo Węgrzynkiem, muzyk przybył z Węgier (prawdopodobnie był to Sas z Siedmiogrodu) na dwór Zygmunta Augusta (wcześniej był także na dworach austriackich, francuskich i włoskich), długie lata przebywał w Krakowie, Poznaniu i Wilnie. W Polsce ożenił się i uzyskał nawet szlachectwo. W swojej twórczości kompozytorskiej wykorzystywał motywy polskiej muzyki ludowej. W Polsce dobrze był znany jego utwór *Harmoniarum musicarum*, który zadedykował polskiemu królowi, i który został też w Krakowie wydrukowany. Jeden ze zbiorów jego dzieł napisanych na lutnię ukazał się drukiem również tutaj w 1565 roku (wcześniejszy zbiór wydrukowano w Lyonie w roku 1552).

W pierwszej połowie XVI wieku, szczególnie w okresie po klęsce pod Mohaczem, Kraków stał się ważnym ośrodkiem kulturalnych kontaktów polskich i węgierskich humanistów. Wtedy to napłynęła do stolicy Rzeczypospolitej z naddunajskiego kraju

druga fala studentów, a także rozwinęły się kontakty drukarskie, w znacznym stopniu wspomagające rozwój węgierskiej reformacji.

Druga połowa XVI wieku znów przyniosła możliwości dalszego rozwoju związków polsko-węgierskich. Scenerią dla nich stał się, za panowania Jana Zygmunta, Siedmiogród, do którego ściągnęło podówczas wielu Polaków. Jan Zygmunt, mimo zasad nietolerancji religijnej, przekazywanych mu przez zajmującego się jego wychowaniem Wojciecha Nowopolczyka, jawnie sprzyjał działalności antytrynitarzy w Siedmiogrodzie. A później również w Siedmiogrodzie znaleźli schronienie i gościnne przyjęcie wygnani z Polski arianie.

Inną scenerią zażyłych kontaktów między Polakami i Węgrami stała się Polska za czasów Stefana Batorego. Poza wieloma Węgrami, którzy towarzyszyli księciu Siedmiogrodu do Polski (o których już wspominaliśmy), znaleźli się także ludzie pióra, wybitni humaniści kancelarii królewskiej, wspomagający przepływ kultury i zwyczajów krakowskiego dworu królewskiego do Siedmiogrodu. Należeli do nich: historiograf Pál Gyulai (zm. 1592) oraz pisarze polityczni – Farkas Kovašóczy (ok. 1540–1594) i Márton Berzeviczi (1533–1596). Stefan Batory doceniał znacznie historiografię, zdawał sobie sprawę z politycznych funkcji dzieł historiograficznych i dlatego starał się otoczyć wykształconymi humanistami, politykami i pisarzami, do których zaliczyć można obydwu wymienionych pisarzy. Poza nimi znalazł się na krakowskim dworze Batorego także wybitny włoski historiograf Gian Michele Bruto (albo Brutus). Gyulai, wybitny i wszechstronny humanista, był sekretarzem siedmiogrodzkiej kancelarii Batorego w Krakowie. Kancelarię kierował słynny orator, Berzeviczy. Najwybitniejszym mówcą tego kręgu był Farkas Kovašóczy, wykształcony w Padwie humanista. Spośród wielu jego wspańiałych mów należy wspomnieć tę, którą wygłosił w 1575 roku w Warszawie, na sejmie konwokacyjnym, a która w znacznym stopniu przyczyniła się do przekonania polskiej szlachty, iż odpowiednią osobą na tron Polski będzie Stefan Batory.

Dla literackich związków polsko-węgierskich niezwykle ważny jest fakt, że w czasie panowania Batorego (a także za

czasów Zygmunta Augusta i później, za panowania Zygmunta III Wazy) pojawił się w Polsce kilkakrotnie Bálint Balassi (1554–1594), najwybitniejszy poeta węgierskiego renesansu, poeta, który stworzył węgierskojęzyczną poezję wysokiej klasy. Jego kontakty z polską kulturą były różnorakie i wielostronne, o czym będzie mowa w kolejnym rozdziale.

Z osobą Balassiego związany jest do pewnego stopnia poeta polski, poeta-żołnierz – Adam Czahrowski – który w 1588 roku, po klęsce Maksymiliana Habsburga pod Byczyną, jako jego zwoleńnik, uciekł z Polski na Węgry. Spędził tu немало czasu, bo aż dziewięć lat, biorąc udział w walkach z Turkami w pogranicznych twierdzach Węgier. Rezultatem pobytu na Węgrzech jest tomik wierszy *Treny i rzeczy rozmaite*. W czasie swojego pobytu na Węgrzech Czahrowski być może zetknął się z Bálintem Balassim, a na pewno z twórczością węgierskich autorów, co pozostawiło pewne ślady w jego twórczości.

Ze względów politycznych musiał też uciekać ze swojej ojczyzny, z Węgier, István Illésházy (1541–1609). Był to jeden z najbogatszych magnatów węgierskich, wykształcony polityk, poeta i pamiętnikarz, należący do stronnictwa antyhabsburskiego. W 1602 roku, po wyroku wydanym na niego przez Habsburgów, znalazł schronienie w Polsce. Tutaj spod jego pióra wyszedł jeden z najpiękniejszych wierszy węgierskiego renesansu: *Ferendum et sperandum*, który jest śladem związków polskich i węgierskich neostoików, prawdopodobnie związanych z Zamościem.

*Forog a szerencse, mit bízunk őbenne, semmiben nem állandó,
Csak ideig kedvez, tündöklő ivergez mindenekben hasonló,
Kit minthogy eltörök, így ő is változik s állapotja romlandó.*
(Illésházy 1978: 342)

Illésházy w sposób typowy dla stoickiej filozofii pisze o niestałości Fortuny, podobnej do szkła, które łatwo się tłucze, o nie trwałości dóbr ziemskich, o przemijaniu. Wie jednak, że po złych chwilach nadejdą dobre:

Mint nap eső után, úgy bánatim után öröim megújulnak. (Illésházy 1978: 344)
(*Tak jak słońce po deszczu, takpo mych smutkach przyjdą i radości.*)

Na przełomie XVI i XVII wieku, u schyłku renesansu więzi kulturalne były jeszcze dość żywe. Z jednej strony dalej współdziałali ze sobą polscy i węgierscy zwolennicy reformacji, szczególnie arianie. Obok nich byli również w kontaktach ze sobą przedstawiciele rozpoczynającej swoją działalność kontrreformacji. Trzykrotnie przebywał w Siedmiogrodzie, w Kolozsvárze Jakub Wujek, autor katolickiego przekładu Biblii na język polski. Przez pewien czas działał tam jako rektor kolegium i podobno znał język węgierski (Ślaski 1977: 183). W Krakowie natomiast odbywał studia Miklós Telegdi (ok. 1535–1586), pisarz i polemista religijny. Tłumacz literatury religijnej, Gergely Vásárhelyi (1561–1623) wstąpił do zakonu jezuitów w Wilnie. W latach 1587–1589 przebywał w Krakowie Péter Pázmány (1570–1637), najwybitniejszy na Węgrzech przedstawiciel kontrreformacji, jezuita, wybitny kaznodzieja i pisarz, założyciel pierwszego, trwale działającego, uniwersytetu w Nagyszombat (1635).

W tym okresie drogi Węgrów w Polsce związane są z postępującą kontrreformacją i prowadzą coraz częściej na północ Polski, do Braniewa, ośrodka polskich jezuitów. Bálint Balassi, który w 1590 roku był po raz ostatni w Polsce, zatrzymał się w kolegium jezuickim w Braniewie. Jest to okres konwersji poety, kiedy napisał cykl słynnych wierszy religijnych. Węgrów przyciągały również ośrodki protestanckie. W gdańskim gimnazjum uczył się wybitny pisarz późnego renesansu Márton Csombor Szepesi (1595–1622), podróżnik i autor pierwszego obszernego opisu podróży w języku węgierskim (*Europica varietas*, 1620), w którym opisując Polskę, narzeka między innymi na rozwiązłość i brak moralności Polaków:

„Mieszkańcy Polski są zadufani w sobie i chępliwi, dumni, porywczy i lubieżni, a mimo to bardzo jedni dla drugich życzliwi, miłosierni dla ubogich i szczerzy obrońcy swej wiary.” (Csombor 1961: 11),

a gdańskiemu magistratowi zarzuca skąpstwo. W toruńskim gimnazjum natomiast odbywał nauki autor interesującej rozprawy o stylach, Valentinus Fabricius Trapoldensis Transilvanus (zm. 1645).

Trzeba też wymienić nazwiska Włochów, związanych z kontrreformacją, którzy przewinęli się przez Polskę i Węgry: Anto-

nio Possevino, Lorenzo Maggio, Germanico Malaspina czy Pietro Illicino.

Terenem kontaktów polsko-węgierskich były oczywiście nie tylko Węgry i Polska. Polacy i Węgrzy spotykali się i w Wiedniu, w Genewie, na protestanckich uniwersytech niemieckich i niderlandzkich, a także w Bazylei Erazma z Rotterdamu. Ściągali do tych ośrodków studenci i dyplomaci. Miejscem jednak, gdzie doszło do najszerzych kontaktów, były Włochy, które z największą siłą przyciągały polskich i węgierskich humanistów, a przede wszystkim Padwa. Tutaj nauczycielami polskich i węgierskich studentów byli m.in.: Lazarro Bonamico, Gabriele Falloppio, Francesco Robortello, Carlo Sigonio i w szczególności Romulus Amazeus. W Padwie poznał się Klemens Janicki z pochodzącym z Koszyc węgierskim humanistą Janem Antoninem (ok. 1499 – ok. 1549). Spotkanie to zaowocowało później przyjaźnią i dalszymi kontaktami w Polsce, nie mówiąc o tym, że autor elegii *O sobie samym do potomności* wspomina węgierskiego przyjaciela także w swoich wierszach (*Elegia VII*, *Elegia VIII*), a także zawdzięcza mu leczenie, choć nie doprowadziło ono do stałej poprawy. We Włoszech spotkał się Jan Kochanowski z innym Węgrem, Andrzejem Dudyczem, z którym związała go przyjaźń, i który również zamieszkał później w Polsce. Ta znajomość podobno przyczyniła się do wyprawy Kochanowskiego do Paryża. Dudycz nawiązał we Włoszech kontakty również z Janem Łasickim i Andrzejem Patrycym Nideckim. Poza tym istnieją teorie (Ślaski 1973), że Stefan Batory i Jan Zamoyski rozpoczęli wspólną działalność już w Padwie, zanim jeszcze Batory zajął tron Polski (jakkolwiek pobyt Batorego w Padwie nie jest udowodniony). Batory zamierzał ponoć założyć w Rzymie wspólne kolegium dla Węgrów i Polaków (Ślaski 1968: 185). Zamiarów stworzenia nowej humanistycznej placówki naukowej nie porzucił zresztą nawet będąc już królem Polski. Wraz z przyjacielem poznanym być może już we Włoszech, Zamoyskim, planował założenie w Krakowie Collegium Regium, które miało być utrzymywane przez króla. Zamoyski chciał sprowadzić tu wybitnych naukowców włoskich z Padwy. Zamiary te jednak spełzły na niczym, udaremnił je jezuita Stanisław Hozjusz, pionier polskiej kontrreformacji. W 1579 roku Stefan Batory założył

w Wilnie Akademię Wileńską, która była wtedy drugim uniwersytetem w Rzeczypospolitej, jej pierwszym rektorem został Piotr Skarga, a Zamoyskiemu udało się założyć Akademię w Zamościu w 1594 roku, do której prawdopodobnie docierali i Węgrzy.

Interesującym jest również fakt, że węgierski poeta nowolaciński i wybitny humanista, János Zsámboky (1531–1584) – nazywany Joannes Sambucus – który w 1559 roku wydał w Padwie obszerny zbiór poezji Janusa Pannoniusa, zadedykował go Marianowi Leżeńskiemu, kanonikowi krakowskiemu, ze względu – jak twierdził – na żywe zainteresowanie Polaka wierszami Pannoniusa (Ślaski 1973: 62). Sam Zsámboky zresztą był obeznany w piśmiennictwie polskim, miał w swojej bibliotece wiele dzieł polskich, m.in. dzieła Andrzeja Ciesielskiego, Leonarda Goreckiego, Stanisława Hozjusza, Kopernika, Marcina Kromera, Jana Łasickiego, Orzechowskiego i Jana Zamoyskiego.

Takich dedykacji polsko-węgierskich w okresie renesansu było zresztą sporo. Paweł z Krosna, jak już wcześniej wspominaliśmy, wiedeńskie wydanie tomiku Janusa Pannoniusa (1512) poprzedził listem skierowanym do swojego węgierskiego patrona, Gábora Perényiego. Perényiemu i Thurzonom poświęcano większość węgierskich druków wydanych w Krakowie. Liczne dedykacje kierowane były do Jana Zygmunta Zápolyi i Stefana Batorego. Piotr Statorius-Stojeński, autor najstarszej gramatyki polskiej z 1568 roku, zadedykował ją Węgrowi – Andrzejowi Dudyczowi.

3.2. KONTAKTY LITERACKIE

Osobiste kontakty Polaków z Węgrami z pewnością nie pozostały bez śladu, musiały wywrzeć różnoraki wpływ również i na działalność twórczą pisarzy, humanistów polskich i węgierskich. Poniżej spróbujemy zebrać najważniejsze następstwa literackie, które wynikły ze spotkań polsko-węgierskich. O niektórych, wybranych zjawiskach powiemy obszerniej w oddzielnym rozdziale.

1. Kontakty literackie miały najrozmaitsze formy. Na pierwszym miejscu – idąc za Janem Ślaskim – wymienimy inspiracje perso-

nalne, bodźce pozaliterackie skłaniające pisarzy do tworzenia dzieł literackich. Kallimach w życiorysie Grzegorza z Sanoka mówi, iż pisywał on utwory poświęcone wysokim duchownym z Wielkiego Waradynu. Mikołaj Lasocki, przebywający na dworze Jana Hunyadiego, wygłosił we Włoszech w 1448 roku swą słynną mowę, w której zwrócił się do papieża Mikołaja V o pomoc dla Węgier w pokonaniu niebezpieczeństwa tureckiego. Maciej z Miechowa napisał podręcznik o tym, jak należy zachować się w razie zarazy, a uczynił to ponoć na prośbę węgierskiego przyjaciela. Paweł z Krosna z inspiracji Perényich prowadził działalność edytorską, a wcześniej jeszcze, przebywając na dworze Gábora Perényiego w Szöllös, napisał szereg, głównie drobnych, utworów, które poświęcił swoim węgierskim protektorom, i z których powstał zbiór wydany w Wiedniu w 1509 roku: *Panegyrici et alia carmina*. W tomie tym znajdują się dwie pochwały św. Władysława (szent László), króla Węgier (1077–1096) i patrona Polski, a także pierwszego z mecenasów poety, Stanisława Thurzona, poza tym ody i elegie poświęcone innym świętym – św. Katarzynie i św. Barbarze – oraz świętom kościelnym (Niepokalanego Poczęcia i Bożego Narodzenia). Obok tych dość rozbudowanych wątków chrześcijańskich, w mniejszym co prawda stopniu, występuje również tematyka klasyczna: trzy liryczne inwokacje do Apollina, Talii i Janusa. István Brodaries na zamówienie Zygmunta Starego opisał przebieg bitwy pod Mohaczem. Również dużo dzieł, w tym wiele prac historiograficznych, powstało na zamówienie Stefana Batorego.

2. Poza tymi inspiracjami, pojawiły się w literaturze polskiej i węgierskiej utwory bądź fragmenty utworów, związane tematycznie z Węgrami czy z Polską. Mowa tu o polonicach i hungariach, które częste były w dziełach historiograficznych np. u Jana Długosza, Kallimacha, Macieja z Miechowa czy Łukasza Górnickiego. Obok historiografii wspólne tematy pojawiały się w poezji i prozie okolicznościowej, pisanej po łacinie, ale i w języku polskim i węgierskim. Tematu dostarczały wydarzenia historyczne: bitwa pod Warną, pod Mohaczem, upadek Budy. Wśród dużej ilości hungariców niekoniecznie wartościowych literacko, znajdują się również utwory o wysokim poziomie artystycznym. Za-

liczyć można do nich utwory Klemensa Janickiego (*Elegia VIII*) lub wydany prawdopodobnie w 1541 roku utwór, przypisywany Stanisławowi Gąsiorkowi Kleryce, *Pieśń o posiedzeniu i o zniewoleniu żalosnem ziemie węgierskiej...*, zwana inaczej *Cantio de Hungaria occupata* (pieśń ta zachowała się również w kilku kopiach rękopiśmiennych, do niektórych z nich dołączono nuty). Z okazji częstych małżeństw polsko-węgierskich powstawało wiele epitalamiów. Takie epitalamium napisał między innymi jeden z pierwszych polskich poetów nowolacińskich, Andrzej Krzycki (1482–1535), z okazji ślubu Zygmunta I z Barbarą Zápolyą. Okazję tę uczcił napisaniem epitalamium również Paweł z Krosna, o czym już wspominaliśmy, a także inny z polskich poetów nowolacińskich, Jan Dantyszek. Zarówno Krzycki, jak i Dantyszek przewinęli się przez Węgry (Krzycki nawet kilkakrotnie, spotkał się też w Krakowie z węgierskim erasmianistą Jakabem PISO), co pozostawiło ślady w ich wierszach. Pierwszej żony Zygmunta I, pochodzącej z Węgier dotyczyły również żale napisane przez Krzyckiego po jej śmierci (1515) – *Deploratio*. Dantyszek, oprócz wspomnianego epitalamium, opisał podróż króla Zygmunta do Presburga w 1515 roku, którą odbył, by spotkać się ze swoim bratem Władysławem, królem Czech i Węgier (II. Uląszlő) i jego synem. Oprócz tego znajdziemy w dorobku Dantyszka utwór napisany pod wrażeniem klęski Węgrów pod Mohaczem: *Silva de calamitatibus*, który jest wezwaniem do całego świata chrześcijańskiego, do papieża i do cesarza o wystąpienie przeciw Turkom.

Falę wierszy, choć nie zawsze pochwalnych, wywołały czyny wojenne Macieja Korwina i Stefana Batorego. Zresztą z Batorym związana jest bardzo duża ilość wierszy, wychodzących także spod pióra największych poetów takich, jak Jan Kochanowski czy Mikołaj Sęp Szarzyński, który w *Pieśni VII*, tak wychwalała dzielność i wielkość węgierskiego króla, któremu wielkości nadała nie tylko korona, a sama jego natura:

Ale szczęście przeżrane iż ma każda strona,
Tu Cię Bóg wniósł, gdzie jeszcze nie próżna obrona
Dzielność twoja być może, Królu niezmierzony,
Królu i z twej natury, nie tylko z korony!
(Sęp Szarzyński 1997, *Pieśń VII*)

W polskiej tradycji literackiej znalazł również miejsce Bálint Bakfark (1507–1576) – Węgrzynek, z którym nawet wiąże się przysłowie polskie. Bekwark musiał być osobą znaną i lubianą przez Polaków, sławna także musiała być jego gra na lutni, skoro tak wielki poeta polskiego renesansu, jak Jan Kochanowski utrwalił w swoich fraszkach jego imię:

O Bekwarku

*By lutnia mówić umiała
Tak by nam w głos powiedziała:
„Wszyscy inszy w dudy grajcie,
Mnie Bekwarkowi niechajcie!”*
(Kochanowski 1978)

W innej fraszce, choć o treści frywolnej, Kochanowski znowu powołuje się na wyjątkowość Bekwarka w swoim mistrzostwie, a ostatnie zdanie fraszki żyje jako przysłowie do dzisiaj:

O gospodyniej

*Proszono jednej wilekimi prośbami,
Nie powiem o co, zgadniecie to sami.
A iż stateczna była białogłowa,
Nie wdawała się z gościem w długie słowa,
Ale mu z mężem do łaźniej kazała,
Aby mu swoją myśl rozumieć dała.
Wnidą do łaźniej, a gospodarz miły
Chodzi by w raju, nie zakrywszy żyty.
A słusznie, bo miał bindasz tak dostały,
Żeby był nie wlaźł w żadne famuraty.
Gość poglądając dobrze żyw, a ono
Barzo nierówno pany podzielono.
Nie mył się długo i jechał tym chutniej:
Nie każdy weźmie po Bekwarku lutniej.*
(Kochanowski 1978)

Ważne miejsce w literaturze obu krajów zajmują polonica Bálinta Balassiego oraz hungarica Gruszczyńskiego i Adama Czahrowskiego; tym zajmniemy się w dalszej części książki.

3. W literaturze polskiej XVI wieku pojawia się szczególny rodzaj nawiązywania do spraw węgierskich. Są to tzw. przykłady węgierskie – exempla. Mają one poprzez ukazanie tragicznego

losu Węgrów niejako wstrząsnąć Polakami, którzy „oślepli” i nie widzą, że kroczą drogą prowadzącą do upadku Polski. Drogę tę Węgrzy już przebyli, więc ucząc się na ich przykładzie powinni Polacy otrząsnąć się i uważać na największe dobro – na „tonący statek” – którym jest ojczyzna. Tak więc przykłady węgierskie stanowiły dla Polaków przestrożę przed upadkiem kraju. Przykłady te zajmują dużo miejsca w ówczesnym piśmiennictwie polskim. Występowały w traktatach politycznych, pismach publicystycznych, w polemikach świeckich i religijnych, w kaznodziejstwie oraz pracach moralistyczno-dydaktycznych. Węgry ukazywano jako państwo niegdyś wielkie, które jednak wskutek „nierządu wewnętrznego” i „wielkich zdrad” (Ślaski 1977: 186) musiało upaść. Pisarze wskazywali na przyczyny upadku Węgier w zależności od swojej przynależności społecznej i religijnej oraz celu wymowy. Tak więc publicyści szlacheccy, związani w owym czasie ze szlacheckim ruchem egzekucyjnym szukali przyczyn klęski w samowoli i nadużyciach magnaterii węgierskiej. Pisarze religijni dopatrywali się tego w braku jedności religijnej. Publicyści okresu bezkrólewia o upadek państwa obwiniali obce dynastie królewskie. Przykłady węgierskie, które nie zawsze były całkowicie wierne rzeczywistości historycznej miały jeden główny cel: służyć za przestrożę Polakom. Exempla takie znajdziemy u wielu wybitnych twórców XVI wieku, zaniepokojonych o przyszłość Polski i zaznajomionych z tragicznymi losami sąsiedniego kraju, m. in: u Jan Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Stanisława Orzechowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Solikowskiego, Bielskiego, Januszowskiego czy Piotra Skargi. Piotr Skarga w swoich *Kazaniach sejmowych*, przytacza przykład upadku wielkości Węgier, którego przyczyną jest, według polskiego kaznodziei, szerząca się na Węgrzech reformatcja, brak jedności wiary katolickiej. Oto jego obraz:

„Patrzcie na upadki królestw, które od Kościoła ś. i jedności religij ś. odpadły, jako popustoszały! Patrzcie na bliską sąsiedzką ziemię Węgrów, niegdy bogatych i możnych! Na ono złote jabłko królestwa ich, jako na obleciaty dom, jako na dąb, z którego liście opadły, jako na ogród uschły bez wody...! Lud w niewolę pobrano, szlachtę wybito, zamki popsowano, na drugich Turczyn co dzień się więcej wzmacnia, a co dzień ziemię i wszystko psuje.

Spytajcie wedle Pisma: „czemu tak Pan Bóg uczynił ziemi tej, co to za gniew niezmierny jego?” I odpowiedzą Wam: „Bo opuścili znowę Pańską, którą miał z ojcy ich. Służyli cudzym bogom, których ojcowie ich nie znali. Dlatego zapalił się gniew Pański przeciw ziemi tej i wprowadził to przekłństwo na nie”. Tak jest zaprawdę.”

– potwierdza dotychczasowe stwierdzenia kaznodzieja, chcąc przekonać swych słuchaczy –

„Póki na jedności wiary ich królestwo stało, póty się mocno bronili i tureckie wojska samym okrzykiem imienia Jezus porażali. Jako ojcowską świętą wiarę porzucili i obcych bogów, i inszych Chrystusów z ludem do ziemie swej naprowadzili, padło na nie przekłństwo. Nie Turcy u nich kościoły popustoszyli i wielkie biskupstwa pogubili, ale oni sami. I dlatego ich też, żal się Boże, pogubił Pan Bóg. I teraz, gdy się nie nawracają, ale bardziej twardziej, gubić ich nie przestaje. Tegoż się i wy bójcie, a z fundamentu szczęścia i błogosławieństwa królestwa swego nie zstępujcie, to jest z religiej katolickiej, w której królestwa Chrystusowi służą, a on im mocnym Bogiem zawždy na obronę ich zostaje.” (Skarga 1995: 91–92)

Przykłady węgierskie są w literaturze polskiej dość liczne, świadczą o znajomości dziejów południowego sąsiada, często też uderzają swoją ekspresją i silnym zaangażowaniem uczuciowym pisarzy polskich, którzy z pewnością liczyli na skuteczność przytaczanych przykładów, dotyczących kraju sąsiedniego, często odwiedzanego przez Polaków i, podobnie jak Polska, traktowanego jako przedmurze chrześcijaństwa, którego zadaniem dziejowym jest obrona zachodniego świata przed tureckim poganstwem.

4. Za kolejną płaszczyznę, na której uwydatniły się kontakty i wpływy literackie, można uznać tłumaczenia utworów polskich na język węgierski i odwrotnie. Z pewnością nie są one tak liczne, jak tłumaczenia z łaciny czy z włoskiego, ale warto o nich wspomnieć, gdyż stanowią jedno z ogniw łańcucha, łączącego dwa bratnie narody. Przekłady miały oczywiście różny charakter, spotykamy się z tłumaczeniami wiernymi, wolnymi, a także parafrazami.

Wśród tłumaczeń na język węgierski największą część zajmują kalendarze polskie. Choć nie należą one do literatury wysokiego lotu, odegrały jednak dużą rolę w piśmiennictwie węgierskim.

W 1527 roku z krakowskiej drukarni Wietora wyszedł pierwszy kalendarz, napisany w języku węgierskim: *Calendarium magyar nyelven* (*Kalendarz po węgiersku*), którego autorem był István Székely. Węgierskie kalendarze tego okresu zawierały prognozy pogody, zapisy wydarzeń historycznych, a także zamieszczano w nich rozmaite wiersze. Są one więc cennym źródłem, wzbogacającym wiadomości dotyczące historii kultury. W dodatku stanowią szczególny dział w historii polsko-węgierskich kontaktów, ze względu na to, iż wzorem dla kalendarzy węgierskich były druki polskie, w wielu przypadkach tłumaczone na język węgierski. Na karcie tytułowej kalendarzy węgierskich najczęściej widnieje nazwisko autora, którym okazuje się jakiś pisarz pochodzący z Krakowa.

Kolejny znany kalendarz węgierski łączy się z nazwiskiem jednego z wybitnych prozaików węgierskich, Pétera Bornemisszy (1535–1584), który wydał w Wiedniu u Rafała Hoffhaltera-Skrzetuskiego przetłumaczony na język węgierski i opracowany przez siebie kalendarz Tomasza Piotrkowczyka na rok 1562, o długim tytule: *Kalendárium es az áegh forgasabol való igaz itiletek Ky az Craccai Tiotroconi Thomas szerzese szerind fordítaték magiara, Pesti Bornemissa Péter deák által. Az edes iduoezítőe Vrunck Jezus Christus születesenek M.D. LXII. Esztendeire. Az felséges Chazarnak engedelmeboel niomtata Raphael Hofhalter...* (*Kalendarz i prawdziwe wyroki boskie, które według krakowskiego Thomasa Tiotroconi przetłumaczył na węgierski Péter Bornemissa z Pesztu. Roku Pańskiego MDLXII za zgodą Miłościwego Cesarza wydrukował Raphael Hofhalter...*) (Csaláros 1943: 16)

W przypadku kalendarzy istotny jest nie tylko fakt tłumaczenia tekstów polskich na język węgierski, ale i to, iż zawierają one szereg cennych danych, wiele interesujących wiadomości dotyczących sąsiednich krajów, w tym także i Polski. W jednym z kalendarzy, wydanym w 1527 roku, na przykład aż trzy rozdziały zajmują się polską tematyką – *Némely országnak szerencsésjéről, legelőször is Krakoról, Nagy Lengyelországáról i Nagy Litvánia főhercegségéről* (*O szczęściu niektórych państw, najpierw o Krakowie, o Wielkiej Polsce i o Wielkim Księstwie Litewskim*) – podczas gdy spośród innych krajów mowa jest tu jedynie o Austrii i Śląsku – *Ausztriai főhercegségről i Silesia országaról*.

Warto jeszcze wspomnieć, że już najdawniejszy z twórców kalendarzy węgierskich, István Székely, umieścił w swoim kalendarzu wiersze zawierające nazwy miesięcy oraz prognozę pogody. (zob. Minucje). Wiersze te, jak zakłada Imre Kovács, albo napisał Székely na podstawie polskich lub łacińskich minucji, albo też zostały przetłumaczone.

Kalendarze opierające się na polskich wzorach powstawały na Węgrzech jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku. Znany jest m. in. kalendarz wydany w 1621 roku w Nagyszombat, który jest tłumaczeniem tekstów krakowskiego doktora Sdakowskiego oraz pochodzący z połowy XVII wieku kalendarz krakowskiego astronoma Damjana Pajckiego, zadedykowany Jerzemu Rakoczemu, który w 1651 roku wydrukowano jeszcze raz, z przeznaczeniem specjalnie dla Węgrów. Jak podaje Jan Ślaski, od 1578 roku do końca wieku co roku wychodziło tłumaczenie kalendarzy polskich, a często miały one nawet po kilka wydań.

Obok kalendarzy trzeba wspomnieć inny jeszcze przykład. W 1531 roku wydano w Polsce utwór wróżebny pt. *Fortuna*, którego autorstwo, czy może redakcję, przypisuje się Stanisławowi Kleryce. Był to zbiór czterowersowych wróżb z rzutów kostką, dobranych do rozmaitych okoliczności, jak na przykład wybór zawodu, służby czy małżonka. *Fortuna* nawiązywała do średnio-wiecznych tradycji, ale autor jej poszedł dalej, gdyż stworzył tekst żartobliwy, satyrycznie traktujący poszczególne środowiska (dworskie czy kościelne) czy stany (np. duchowny czy małżeński). Utwór ten w tłumaczeniu na język węgierski ukazał się na przełomie XVI i XVII wieku. Miał on na Węgrzech dość długi żywot, gdyż wydano go w Budzie jeszcze w 1868 roku – a było to szesnaste wydanie – a i potem jeszcze przerabiano go i adaptowano, przetłumaczono go nawet na język niemiecki.

Poza tymi przekładami zainteresowaniem odbiorców węgierskich cieszyły się teksty religijne, psalmy oraz pieśni kościelne. Tłumaczenia takich tekstów zapoczątkował najwybitniejszy liryk węgierskiego renesansu, Bálint Balassi. Przetłumaczył on, dość swobodnie Psalm LXVII z psalmów Jakuba Lubelczyka. Później chętnie i często tłumaczono na język węgierski psalmy Jana Kochanowskiego i pieśni Artomiusza Krzesichleba. Prze-

kłady polskich psalmów i pieśni pojawiały się anonimowo, a w XVII wieku często były przedrukowywane w protestanckich zbiorach pieśni.

Do Polaków również docierały przekłady tekstów węgierskich. Cyprian Bazylik przełożył z łacińskiego oryginału utwór Mikłósa Oláha (1493–1568) o Attyli. *Historyja spraw Atyle, króla węgierskiego* została wydana w Krakowie w 1574 roku. Warto też dodać, że ten właśnie polski przekład był podstawą późniejszego tłumaczenia na język białoruski, o czym warto wspomnieć, gdyż jest to jedyne dzieło humanistyczne w literaturze białoruskiej, a w dodatku przykład „wędrowki” tekstów po Europie, tym razem w nietypowym kierunku – z Węgier poprzez Polskę na wschód. Warto jeszcze wspomnieć pewną pomyłkę, na którą zwraca uwagę Zoltán András (Zoltán 2001), i którą uparcie powtarza wiele źródeł, a mianowicie, jakoby *Historyja spraw Atyle* miała być przekładem dzieła Kallimacha, opatrzonego takim samym tytułem, co praca węgierskiego pisarza. Pochodzenie źródła, po które sięgnął Cyprian Bazylik, wyjaśnił w 1886 roku w jednej ze swoich prac Aleksander Brückner, który porównując równoległe partie tekstów jednoznacznie wykazał autorstwo Mikłósa Oláha.

Bezpośrednio z języka węgierskiego tłumaczył Adam Czahrowski, który sięgnął między innymi do wierszy Balassiego, którego znał być może osobiście. Czahrowski jest autorem wiersza *Powiedz ty, muzyko moja*, który jest parafrazą wiersza Balassiego o łacińskim tytule *In laudem confinium* (*A végek dícsérete*). Wiersz Czahrowskiego jest w literaturze polskiej jedną z pierwszych rycerskich pieśni kresowych. Zachodzą tu w dodatku ciekawe zależności – tradycja polsko-węgierska ciągnie się w tym przypadku jeszcze dalej, jakkolwiek w nietypowy sposób: po wiersz ten sięga literatura sowizdrzańska, ale nie powtarzając go, lecz tworząc w *Dumie sowizdrzańskiej* (która ukazała się w *Nowym Sowizrzale*) parodię pochwały rycerstwa. (O tym szerzej będzie mowa w następnym rozdziale.)

5. W literackich relacjach polsko-węgierskich występują również różnorakie zależności między niektórymi tekstami. Najlepiej jest to widoczne w przypadku dziejopisarstwa. Autorzy kronik ko-

rzyszali z wielu rozmaitych źródeł. Jan Długosz pisał, że korzystał z „prazródła kronik węgierskich” pochodzącego z czasów Ludwika Wielkiego (Węgierskiego) oraz z *Kroniki budzińskiej* (*Budai krónika*), wydanej w 1473 roku. Również Długosz, spisujący na dworze Macieja Korwina dzieje węgierskie, sięgnął do opisów Kallimacha. Maciej Miechowita z kolei nawiązywał do kroniki Jánoša Thurócziego (ok. 1435–1490) – *Chronica Hungarorum*, wydanej w 1488 roku. Dzieło Marcina Bielskiego służyło jako źródło Istvánowi Székelyowi. Bruto, spisujący dzieje Polski dla Stefana Batorego, szukał materiałów dotyczących okresu panowania na Węgrzech dwóch Jagiellonów u Kromera. Márton Csombor Szepesi przy opisie Polski korzystał z dzieł Macieja z Miechowa i Łasickiego. János Sylvester zaś, jak już o tym wcześniej wspominaliśmy, w swojej ortografii kierował się zasadami opracowanymi przez cieszącego się dużym uznaniem Węgrów Stanisława Zaborowskiego.

Relacje takie zachodziły również na terenie poezji. Tu je tylko zasygnalizujemy, omówimy je później. Janus Pannonius oddziaływał swoimi wierszami na polskich polemistów reformacyjnych, a być może i na Kochanowskiego. Balassi zetknął się z poezją polską, czego rezultatem są częste incipity wskazujące na polskie melodie. Adam Czahrowski, obok Balassiego, sięgnął po wzory do wędrownego pieśniarza, Sebestyéna Tinódiego (ok. 1505–1556), tworzącego pieśni historyczne, oraz do popularnej na Węgrzech anonimowej poezji twierdzącej pogranicznych.

Należałoby jeszcze wspomnieć o kontaktach trójstronnych, kiedy pisarze polscy i węgierscy sięgali do tych samych źródeł, najczęściej włoskich. Jan Ślaski stawia pytanie, czy podobieństwa, które można wykazać w poezji polskiej i poezji Bálinta Balassiego nie są być może rezultatem tych samych wzorów włoskich. Tak jak dziejopisarze, Székely i Bielski, sięgnęli być może do tych samych źródeł, co przyniosło w rezultacie podobne wyniki. Być może słynny incipit *Muzy* – „*Sobie śpiewam a Muzom*” – Jana Kochanowskiego pochodzi z tego samego źródła, do którego nawiązał Janus Pannonius w epigramacie *In Vitum* (*Vitusról*) –

„Írok a Múzsáknak, s magamért dalolok” (Piszę do Muz, i samemu sobie śpiewam) (Ślaski 1977: 190).

Na podstawie powyższego widać, że kontakty literackie między polskimi i węgierskimi twórcami w dobie renesansu były szczególnie częste i wielorakie. Wynikały one z szerokich kontaktów politycznych między obu krajami, a także z podobnych uwarunkowań społeczno-politycznych.

W kolejnym rozdziale spróbujemy prześledzić przebieg procesu historycznoliterackiego za ziemiach polskich i węgierskich, wskazać podobieństwa w kształtowaniu się procesów literackich, a także spróbujemy wykazać różnice między renesansową literaturą polską i węgierską.

4. LITERATURA RENESANSOWA W POLSCE I NA WĘGRZECH. PODOBIEŃSTWA I RÓŻNICE

Tak jak każdy organizm ma swój własny rytm życia, tak i państwa rozwijają się zgodnie ze swoim indywidualnym rytmem, choć wywierają na niego wpływ najrozmaitsze czynniki wewnętrzne i zewnętrzne. Rozwój kultury, sztuki, literatury danego narodu również biegnie torem wytyczonym przez rozmaite elementy. W zależności od ich charakteru, jakości i natężenia, przebieg rozwoju zjawisk kulturalnych w różnych krajach może wykazywać wiele podobieństw, ale także i różnic. Węgry i Polska w okresie renesansu sąsiadowały ze sobą, prowadziły często wspólną politykę dynastyczną. Tak więc częste kontakty między obu krajami były nieuniknione i pozostawiły widoczne ślady w kulturze obu narodów. Poniżej postaramy się prześledzić przebieg zjawisk literackich w dobie renesansu w Polsce i na Węgrzech. Jak już wspomnieliśmy na niektóre z nich wpłynęły obopólne kontakty, na pewno zatem będzie można wykazać wiele podobieństw i zbieżności. W każdym jednak przypadku funkcjonują również różnorakie mechanizmy wewnętrzne, których rezultatem jest specyficzna dla literatury każdego narodu tradycja literacka.

W swoim przeglądzie dziejów literatury polskiej (Molnár 1997) István D. Molnár stwierdza, że okresy literackie w Polsce i na Węgrzech są mniej więcej równoległe, jednak Węgry włączają się w nurt następujących po sobie prądów z pewnym opóźnieniem w stosunku do Polski. W przypadku Polski również należy stwierdzić, iż w stosunku do Europy Zachodniej, Polska także z opóźnieniem włączała się w kolejne epoki. Mówiąc o epoce renesansu natomiast trzeba stwierdzić, że w Polsce i na Węgrzech w tym samym czasie, równoległe pojawiają się pierwsze symptomy renesansu i humanizmu (choć na Węgrzech pierwszy okres renesansu cechuje znacznie większa dynamika rozwoju, niż w Polsce), ale w obydwu krajach następuje to później niż

w pozostałych państwach Europy Zachodniej. Początek i koniec epoki przypada w obydwu krajach na mniej więcej te same lata, a także podobna jest w zasadzie periodyzacja wewnętrzna renesansu. Z tą synchronizacją wiążą się analogie w rozwoju i kształcie niektórych elementów procesu historycznoliterackiego. Ogólnie mówiąc, w obydwu krajach przyjmują się podobne prądy umysłowe i literackie, podobnie kształtują się pokolenia literackie, ośrodki pisarskie, wybór gatunków literackich, podobny również rozwój przechodzi język jako narzędzie twórczości – pisarze i polscy, i węgierscy coraz powszechniej sięgają po język narodowy.

Każdy naukowiec, bez względu na przedmiot swoich badań, dokonuje w swojej pracy selekcji, kategoryzacji, podziałów. Podobnie robią to badacze dziejów literatury, próbując dzielić historię literatury na epoki, okresy, próbując zamykać je w pewne orientacyjne ramy czasowe. Periodyzacja okresów literackich, a także stawianie cezur wewnętrznych, nie zakłada rzecz jasna jednolitego początku czy końca epoki. Zakłada się, że epoki zmieniały się stopniowo, stopniowo porzucając dotychczasowe idee i przyjmując nowe. W Polsce druga połowa XV wieku to okres, kiedy powstają główne dzieła literatury średniowiecznej, ale jednocześnie piszący wówczas kronikę Polski Jan Długosz sięga już po źródła humanistyczne. W pierwszej połowie XVI wieku w Krakowie w klasztorze dominikanów spisuje się *Rozmyślenia dominikańskie*, typowy wytwór średniowiecznej literatury apokryficznej, a zarazem na dworze Zygmunta Starego działają włoscy humaniści i renesansowi artyści. Periodyzacja epok oparta jest na ogół na faktach historycznoliterackich, przypisanych często sytuacji społeczno-politycznej. Oczywiście taki związek nie zawsze zachodzi. *Satyra* czy *Zgoda* Jana Kochanowskiego z pewnością wypływa z ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, ale trudno to powiedzieć o *Pieśniach* lub *Trenach* tego samego poety.

Podobnie w literaturze węgierskiej, źródłem pieśni historycznych wędrownych pieśniarzy, poezji kresowej zamków pogranicznych jest sytuacja polityczna Węgier, walki z Turkami, ale poezja Janusa Pannoniusa czy fabuły (bajki) Gáspára Heltaiego, czy też liryka miłosna Balassiego na pewno wynikają też z szerszego kontekstu ideowego.

Przyjrzyjmy się więc, jak wygląda periodyzacja renesansu na Węgrzech i w Polsce. W obydwu krajach epoka ta została podzielona na cztery okresy.

W Polsce za pierwszy okres renesansu (prerenesans) przyjmuje się drugą połowę XV wieku, trwa on do drugiego dziesięciolecia XVI wieku. Zakłada się, że idee humanistyczne trafiły do Polski wraz z przybyciem Kallimacha (1469/1470). Tę wczesną fazę renesansu zamyka debiut Jana Dantyszka w 1510 roku i Andrzeja Krzyckiego w 1512 roku. W tym czasie polska kultura humanistyczna stawia dopiero pierwsze kroki (kronika Jana Długosza nosi już pewne ślady nowego, humanistycznego stylu), a reprezentowana jest przede wszystkim przez pisarzy obcego pochodzenia – Kallimacha i Celtisa – oraz nielicznych Polaków, którzy się z nimi związali. Za pierwszego humanistę uchodzi Grzegorz z Sanoka, którego humanistyczny dwór opisuje Kallimach.

Na Węgrzech pierwsza epoka renesansu przypada mniej więcej na te same lata, ok. 1450 – ok. 1530, ale już w tym początkowym okresie renesans węgierski, inspirowany przez dwór Macieja Korwina osiąga swoje szczyty. Pierwsze jaskółki renesansu – obok piśmiennictwa jeszcze późnośredniowiecznego – pojawiają się na dworze Jánoša Vitéza w Wielkim Waradynie. Przebywał tu również, jak już wcześniej o tym pisaliśmy, Grzegorz z Sanoka. W tym czasie, wcześniej jednak o pół wieku, niż miało to miejsce w Polsce, wykształca się na Węgrzech zdecydowane centrum kultury renesansowej – zainicjowanej przez Vitéza – na dworze Macieja Korwina, którego włoska małżonka sprowadza ze sobą włoskich artystów i humanistów. Tak więc, podobnie jak w Polsce, w początkowym rozwoju renesansowej kultury na Węgrzech biorą udział przybysze z obcych krajów: z dworem Macieja związany jest Bonfini, przebywa w Budzie także Kallimach i Celtis (o których działalności była już mowa), który i tu, tak jak w Krakowie i w Wiedniu, stworzył pierwsze towarzystwo literackie. Już ten wczesny okres renesansu na Węgrzech wydaje wielkiego poetę, znanego i uznanego także w innych krajach europejskich. Janus Pannonius (Csezmicei János) to pierwszy wielki poeta w literaturze węgierskiej. Mimo że pisał jeszcze po łacinie, odegrał wielką rolę w stworzeniu prawdziwej poezji węgierskiej.

Drugi okres literatury renesansowej w Polsce to okres twórczej działalności szeregu polskich poetów nowolacińskich, takich jak: Jan Dantyszek, Andrzej Krzycki, Paweł z Krosna, Jan z Wiślicy, Mikołaj Hussowczyk i najbardziej dojrzały z nich – Klemens Janicki. Jednocześnie pojawia się też literatura w języku polskim, odzwierciedlająca niepokój czasów poprzedzających pełny rozkwit reformacji. Jej przedstawiciele to pisarze mieszczańskiego pochodzenia, Biernat z Lublina, Jan z Koszyczek czy nieznaną autor przekładu Sowizdrzała. Okres ten pokrywa się z panowaniem Zygmunta Starego (1506–1548), na którego dwór, podobnie do dworu Macieja Korwina, wraz z drugą żoną, Boną, przybyli włoscy humaniści i artyści renesansowi. Jest to okres rozkwitu budownictwa renesansowego (zamek na Wawelu), a także spokoju wewnętrznego, „spokoju przed burzą”, którą przyniosły gwałtowne ruchy reformacyjne. Jest to także okres prężnego rozwoju działalności drukarskiej. Okres ten zamyka rok 1543, w którym miało miejsce wiele wydarzeń ważnych dla nauki, kultury i literatury. W tym roku umiera Mikołaj Kopernik i zostaje wydane jego, poruszające od podstaw dotychczasowe poglądy na świat, dzieło *De revolutionibus orbium coelestium*, umiera także pierwszy znaczący poeta humanistyczny, Klemens Janicki. W tym też roku wychodzi w druku pierwsza mowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego *De poena homicidii* oraz Mikołaja Reja *Krótką rozprawa między Panem, Wójtem i Plebanem*.

Drugi okres renesansu węgierskiego to lata od ok. 1530 do ok. 1570. Literatura tworzona jest początkowo w duchu chrześcijańskiego humanizmu, pojawiają się pisane po łacinie, a częściowo już po węgiersku traktaty historyczne, poematy przypominające ważne wydarzenia historyczne (István Brodarics, Miklós Oláh, Antal Verancsics, György Szerémi), pierwsze tłumaczenia Biblii, w duchu erasmiańskim (Benedek Komjáti, Gábor Pesti, János Sylvester). Jest to okres świadomej pracy nad językiem narodowym (powstają pierwsze gramatyki i ortografie), kiedy język narodowy zdobywa w literaturze przewagę. W tym czasie również dociera na Węgry reformacja, której wpływ na piśmiennictwo węgierskie okazał się niezwykle istotny: rozwija się proza religijna (Mátyás Bíró Dévai, Ferenc Dávid), powstają kolejne tłumaczenia Biblii (już w duchu reformacji) – Biblia Károlyego,

wierszowane kroniki (István Székely), pieśni protestanckie, protestanckie kancjonały, rozwija się liryka i proza protestancka (Péter Bornemisza, Gáspár Heltai). Obok tych form piśmiennictwa i literatury, wykształca się szczególny, charakterystyczny gatunek: pieśń historyczno-dokumentalna i inne, poezja tzw. deaków – wędrownych pieśniarzy (Tinódi Sebestyén).

Trzeci okres renesansu w Polsce to okres jego szczytowego rozwoju – między 1543 a 1584 rokiem. W tym czasie, tak jak i na Węgrzech konsoliduje się feudalizm, trwa ruch egzekucyjny. W okresie tym zamyka się niemal cała twórczość najważniejszych polskich twórców renesansowych: Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Literatura kroczy dwujęzycznym torem – obok utworów łacińskich coraz znacniejsza część twórczości literackiej powstaje w języku polskim. Kształtuje się model polskiego wiersza. Jest to również okres walki o język: pojawiają się liczne tłumaczenia Biblii (katolickie i ariańskie), pierwsze gramatyki i ortografie.

Na Węgrzech szczytowy okres renesansu, kiedy ostatecznie wykształcił się ustrój feudalny, trwa od ok. 1570 do ok. 1600 roku. Renesansowa kultura dworska osiąga swój największy rozkwit, powstają najlepsze dzieła humanistycznej historiografii, rozwija się liryka religijna i miłosna, a także gatunki epickie. Na ten okres przypada twórczość największego poety węgierskiego renesansu, Bálinta Balassiego. Pod wpływem jego wierszy utrwała się w literaturze węgierskiej tzw. strofa Balassiego. Literatura na Węgrzech, podobnie jak w Polsce, zachowuje swój dwujęzyczny charakter. Po łacinie powstają głównie teksty teologiczne. Pojawia się literatura popularna. W tych latach powstają najbardziej wartościowe utwory węgierskiej literatury renesansowej, węgierskojęzyczna literatura piękna wznosi się na wyżyny artystyczne.

Mówiąc o schyłku renesansu w Polsce, trudno jest wskazać jakąkolwiek konkretną datę historyczną. Trudno wyznaczyć ostrą granicę między renesansem i barokiem, gdyż wyłonił się on stopniowo z kultury renesansowej. Chcąc jednak wyznaczyć

konkretny koniec epoki, można stwierdzić, że ze śmiercią Jana Kochanowskiego w 1584 roku, w dziejach renesansu w Polsce nastąpiła pewna stagnacja, nowe zjawiska literackie się już nie pojawiły, a tylko utrwały się dotychczasowe. Widoczne jest to wyraźnie w twórczości Szymona Szymonowica, tak więc datę śmierci tego poety (1629) zwykło się uważać za symboliczną datę końca epoki.

Późny renesans na Węgrzech trwa w literaturze węgierskiej do ok. 1640. W tym okresie powstaje manierystyczna twórczość Jánosa Rimayego, rozwija się łacińskojęzyczna literatura publicystyczna związana z teorią państwa. Pojawia się pierwszy słownik łacińsko-węgierski i węgiersko-łaciński, a także nowa gramatyka, *Nova grammatica ungarica* (Hanau 1610), których autorem jest Albert Molnár Szenci, protestancka literatura religijna, a także dzieła historiograficzne i pierwszy opis podróży, napisany w języku węgierskim (Szepsi Csombor Márton, *Europica varietas*, Koszyce 1620). W tym późnorenesansowym okresie pojawia się na Węgrzech stoicyzm (polscy humaniści znacznie wcześniej przyswoili sobie myśli filozofów stoickich), a styl renesansowy przeradza się w manierystyczny, który stopniowo przechodzi w barok.

Dokonując tego krótkiego przeglądu możliwości periodyzacyjnych epoki renesansu w Polsce i na Węgrzech, widać, iż idee humanistyczne i renesansowe szerzą się i trwają w obydwu państwach mniej więcej w tym samym czasie. Różnicę widzimy jedynie w tym, że początki renesansu pojawiają się nieco wcześniej na Węgrzech, niż w Polsce i są od razu intensywnie. Pełen pompy renesansowej dwór królewski, z którego kultura humanistyczna promieniowała na cały kraj, wykształcił się już za panowania Macieja Korwina (1458–1490). Ten wczesny okres epoki wydał od razu wielkiego węgierskiego poetę, Janusa Pannoniusa (1434–1472). Schyłek epoki na Węgrzech jest z kolei jak gdyby nieco późniejszy, niż w Polsce. Takie przejawy działalności literackiej, jakie miały miejsce w okresie późnego renesansu na Węgrzech, w Polsce zalicza się już raczej do kolejnej epoki baroku.

4.1. BAZA SPOŁECZNA RENESANSU W POLSCE I NA WĘGRZECH

W Europie Zachodniej, jak wiadomo, w końcu średniowiecza miasta uzyskały wysoki stopień rozwoju, w związku z czym wykształciła się silna i bogata warstwa mieszczańska, której ograniczenia narzucane przez chrześcijański Kościół już nie wystarczały. Ta właśnie warstwa stała się inicjatorem i motorem nowej epoki. W Polsce i podobnie na Węgrzech procesy społeczno-gospodarcze przebiegały w inny sposób. Tutaj miasta, a w związku z tym mieszczaństwo, nie osiągnęły odpowiedniego stopnia rozwoju. W przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, gdzie otworzyła się droga do kapitalizmu, utwierdził się system feudalny. W dodatku z czasem centralna władza królewska, opierająca się na drobnej i średniej szlachcie straciła na znaczeniu na rzecz oligarchii magnackiej.

W węgierskich miastach główną rolę odgrywał niemiecki kapitał (głównie działali tu Fuggerowie), w związku z czym na kształtującym się akurat rynku światowym Węgry spadły do drugorzędnej roli, co z kolei doprowadziło do coraz większego zastoju gospodarczego, a wręcz stworzyło niemal kolonialną zależność węgierskich miast. Na Zachodzie coraz bardziej rozkwitały miasta, stopniowo uwłaszczano chłopów, podczas gdy na Wschodzie (także w Polsce i na Węgrzech) ustalił się feudalny system wielkich posiadłości ziemskich, a ciężary chłopstwa stały się coraz większe.

Wspomniane zjawiska społeczno-gospodarcze w znacznej mierze wpłynęły na kształtowanie się węgierskiego renesansu i na jego bazę społeczną. Na Węgrzech więc nowymi prądami zainteresowała się, w braku rozwiniętego mieszczaństwa, warstwa feudalna – szlachecka. Rola dworu królewskiego, jego mecenatu nie była nazbyt znaczna. Dwór królewski oddziaływał jako siła nadająca ton przemianom kulturalnym właściwie jedynie w pierwszym okresie węgierskiego renesansu, za panowania Macieja Korwina. Mieszczaństwo natomiast mogło odegrać rolę twórcy kultury w Siedmiogrodzie, który dysponował odmiennymi warunkami gospodarczymi, handlowymi, niż pozostałe

obszary węgierskie, będące pod panowaniem tureckim oraz habsburskim.

Trzeba zaznaczyć, że w ciągu prawie dwóch wieków panowania renesansowej kultury na Węgrzech, do głosu dochodziły różne grupy tej feudalnej bazy węgierskiego renesansu. Kamieniem granicznym z punktu widzenia nośników kulturowych jest klęska pod Mohaczem w 1526 roku. Było to zdarzenie, które założyło na dalszych losach politycznych i kulturowych Węgier. W pierwszym okresie renesansu, do Mohacza, warstwą przyjmującą nowe idee, obok dworu królewskiego i niektórych innych dworów magnackich (jak na przykład dwór Jánoša Vitéza, o którym będzie jeszcze mowa), była drobna i średnia szlachta, która zresztą stanowiła jednocześnie bazę polityczną polityki królewskiej. Po Mohaczu, w okresie anarchii politycznej, w okresie upadku silnej władzy centralnej króla do znaczenia dochodzi nowa magnateria, która wykształciła się częściowo z „obrośniętej w piórka w latach anarchii” średniej szlachty. Ta właśnie nowa arystokracja, która co prawda w życiu politycznym Węgier w drugiej połowie XV wieku i w okresie jagiellońskim odegrała negatywną rolę, stała się warstwą kierującą dalszym rozwojem życia kulturalnego, dynamiczną siłą otwartą na nowe idee, poszukującą nowoczesnych myśli, idei i sposobów do utrzymania swojej przodującej roli w państwie. Ci nowi magnaci, by wzbogacić się sięgnęli po zupełnie nowe środki: uczyli się od wszystkich i wszystkiego, co tylko mogło przynieść im odpowiednie wyniki. W ten sposób przyswoili sobie m. in. wiele elementów kultury i ideologii mieszczańskiej. Kiedy u schyłku XVI wieku sytuacja tej nowej parweńskiej arystokracji skonsolidowała się, dzięki niej i jej działalności renesans na Węgrzech osiągnął szczyty swojego rozwoju. Nie jest też przypadkiem, iż największy poeta węgierskiego renesansu – Bálint Balassi – wywodzi się właśnie z tego stanu. Oczywiście renesansowe i humanistyczne idee, a także idee reformacji w owym czasie przeniknęły już całe społeczeństwo, wiodącą rolę nadal jednak odgrywała arystokracja. Schyłek renesansu na Węgrzech także wiąże się z tą właśnie arystokracją, dla której potrzeb w pierwszej połowie XVII wieku bardziej odpowiednia wydawała się już kultura barokowa, szerzona przez jezuitów i związana z kontrreformacją.

W Polsce sytuacja społeczno-gospodarcza kształtowała się podobnie jak na Węgrzech. Wskutek zahamowania rozwoju miast, nie wykształciło się w Polsce silne mieszczaństwo, ustabilizował się – na długie jeszcze lata – system feudalny. Główną rolę w kształtowaniu procesów politycznych, ale i kulturalnych, odegrała w Polsce średnia szlachta, popierająca centralistyczne zabiegi władzy królewskiej. Wiek XVI upłynął na rywalizacji szlachty z magnaterią, był to wiek tzw. ruchów egzekucyjnych, które odniosły pewne skutki (choć nie całkowicie, gdyż nie wszyscy magnaci zwracali otrzymane od króla dobra). Tak więc artyści polscy okresu renesansu to przede wszystkim ludzie wywodzący się z warstwy szlacheckiej. Utalentowani twórcy pochodzenia mieszczańskiego mieli szanse, gdy natrafili na odpowiedniego mecenasa, finansującego ich naukę i działalność literacką (np. Klemens Janicki czy Łukasz Górnicki). Na przełomie XVI i XVII wieku natomiast zaczęła się kształtować nowa warstwa, zarabiająca na chleb pracą swojego umysłu, która dała początek inteligencji w Polsce – warstwa klechów, czyli nauczycieli szkół parafialnych. Byli to najczęściej synowie mieszczańscy (okolic krakowskich), których drogi po ukończeniu Uniwersytetu Krakowskiego prowadziły do wiejskich szkółek parafialnych, i dla których szczytem kariery było przejęcie parafii po śmierci proboszcza. Niektórzy z nich porzucali zawód nauczyciela i prowadzili życie wędrownych śpiewaków. W historii literatury polskiej interesujące jest, że ci właśnie klesi, mieszczańskiego i plebejskiego pochodzenia, dali początek szczególnej kategorii literatury, literaturze rybałtowskiej (czy sowizdrzalskiej), która uplasowała się na biegunie przeciwnym do oficjalnej literatury szlacheckiej, pokazując ją jak gdyby w krzywym zwierciadle, „na opak” (Grzeszczuk 1994). Literatura sowizdrzalska nie miała długiego żywota, w dwudziestych latach XVII wieku wiele utworów dostało się na indeks ksiąg zakazanych lub zaginęło w zawieruchach częstych w tym wieku wojen, mimo to odegrała jednak swoją rolę dziejową i nie pozostała bez śladu – z jej tradycji być może zrodziła się polska groteska.

Mówiąc o podłożu społecznym kultury renesansowej nie można nie wspomnieć o tak ważnej dla rozwoju tej kultury działalno-

ści mecenasów, bez których z pewnością znacznie mniejsza liczba młodych ludzi miałaby okazję ukończyć studia, szczególnie za granicą (włoskie, krakowskie czy niemieckie), czy zetknąć się z humanizmem, w związku z czym kultura nasza i literatura na pewno byłyby uboższe o wielu wybitnych twórców. Na Węgrzech w pierwszym okresie renesansu głównym ośrodkiem kultury renesansowej był dwór królewski Macieja Korwina, a sam Maciej stał się głównym mecenasem sztuki. Przyjmujący chętnie nową sztukę król musiał wynieść coś z osobowości swojego wychowawcy, Jánośa Vitéza, który był pierwszym humanistą na Węgrzech, i który jako biskup waradyński, a później arcybiskup esztergomski, wykształcił wokół siebie typowy renesansowy dwór. Pierwszy węgierski bibliofil, zebrał niezmiernie bogatą bibliotekę, którą później (po upadku spisku, na którego czele stał wraz ze swoim siostrzeńcem, Janusem Pannoniusem, skierowanego przeciw Maciejowi) Maciej włączył do swojej Bibliotheci Corviny. Począwszy od Jánośa Vitéza naturalne stało się popieranie przez możnych mecenasów (początkowo byli to głównie biskupi, później i świeccy magnaci, jak rodzina Perényich, Thurzonów czy Báthorich) utalentowanych, a nieposiadających odpowiednich środków, młodych ludzi. Tak na przykład János Vitéz wysłał swojego młodego siostrzeńca (i innych) na nauki do Włoch, w czym w dodatku pomógł mu Polak Mikołaj Lasocki. Po śmierci Macieja Korwina dwór królewski stracił swoje znaczenie nie tylko polityczne, lecz również kulturotwórcze. Funkcję tę przejęli wysocy dostojnicy Kościoła, m. in. Péter Váradi, Miklós Báthori, Tamás Bakócz, György Szatmári i inni. W Polsce dwory królewskie (Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego) w okresie renesansu otwarte były dla kultury, sztuki i literatury, a królowie chętnie wspomagali artystów. Obok nich największym mecenasem był z pewnością późniejszy kanclerz Jan Zamoyski. Polska kultura znalazła sobie wielu mecenasów: Zbigniew Oleśnicki wyposażył Uniwersytet Krakowski, biskup Piotr Tomicki ofiarował swój księgozbiór bibliotece uniwersyteckiej, również hojni byli: Jan Lubrański, Jan Łatański czy Samuel Maciejowski. Polscy mecenasi, tak jak i węgierscy, również wspomogli wiele młodych talentów. Andrzej Krzycki i Piotr Kmita wspierali Klemensa Janickiego, Jan Danty-

szek osiągnął karierę dzięki poparciu Piotra Tomickiego, Łukasz Górnicki zawdzięcza wiele Stanisławowi Kleryce itp.

Z mecenatem wiązą się dedykacje dzieł, w których autor wyrażał swoją wdzięczność, wychwalał swojego mecenasa, jego hojność, humanizm. Dedykacje obustronnie manifestowały dzieło, z jednej strony pojawiał się jego twórca, z drugiej strony mecenas, który umożliwił twórcy działalność, i którego imię w ten sposób także stawało się nieśmiertelne. W instytucji mecenatu, obok pozytywnych stron, kryły się jednak możliwości konfliktu: mecenas oczekiwał bezwzględnych pochwał, panegiryków, pisarz natomiast często w coraz silniejszym poczuciu dumy twórczej odmawiał takich świadczeń. Jan Kochanowski właśnie z takich powodów, w poczuciu swojej niezależności twórczej opuścił po wielu latach dwór królewski.

4.2. ŁACINA A JĘZYKI NARODOWE

Dla literatury renesansowej zarówno w Polsce i na Węgrzech, jak też w pozostałych krajach, charakterystyczna jest dwujęzyczność. Początkowo literaci, powracając do antycznych źródeł, sięgają po łacinę, i to klasyczną, pozbawioną naleciałości średnio-wiecznych. W XV wieku, a także – w Polsce i na Węgrzech – na początku XVI wieku głównym narzędziem pisarzy jest łacina. Natomiast wraz z budzeniem się świadomości narodowej, pojawia się zapotrzebowanie na własny język narodowy. Pierwsi znaczący pisarze renesansowi pisali jeszcze po łacinie, jak na przykład na Węgrzech Janus Pannonius czy w Polsce Klemens Janicki. Jednak trzeba powiedzieć, że większość wielkich pisarzy humanistycznych wzbogaciła literaturę światową o dzieła napisane we własnym, narodowym języku; i tak po włosku pisał już Petrarca, Boccaccio, Machiavelli, Ariosto; po niemiecku głosił swoje tezy Luter; Ronsard i członkowie Plejady tworzyli w języku francuskim, także Rabelais; również angielscy pisarze z Szekspirem na czele używali własnego języka; a w Polsce Jan Kochanowski (znany przecież nie tylko przez Polaków) tworzy swoją działalnością literacką wielkie dzieło renesansowe, na Węgrzech, z kolei, Bálint Balassi jest twórcą poezji renesansowej na wysokim poziomie artystycznym, pisanej w języku węgierskim.

Okres renesansu jest więc okresem kształcenia się i dojrzwiania języka narodowego. Pod koniec XVI wieku na Węgrzech głównym narzędziem poetów staje się *lingua vulgaris*. Dużą rolę w procesie tworzenia się normy pisanego języka węgierskiego odegrała coraz szersza warstwa świeckiej inteligencji – pisarze (*litterati* – deákok, węgierski odpowiednik polskich klechów). W pismach wychodzących spod ich pióra (listy, dokumenty, protokoły, a później pieśni historyczne) zaczyna się krystalizować tendencja do omijania pewnych szczególnych zjawisk dialektowych, co było jednym z czynników kształtowania się jednolitego literackiego języka węgierskiego. W Polsce już od dwudziestych lat XVI wieku Biernat z Lublina tłumaczył na język polski bajki ezopowe, a Mikołaj Rej i Jan Kochanowski w połowie wieku tworzyli już całkiem świadomie po polsku. Poeci w tym czasie są już świadomi możliwości własnego języka, jak o tym pisał Rej:

*Niechaj narodowie wždy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.* (Rej 1975: 202)

W literaturze węgierskiej Gábor Pesti, twórca pierwszego przekładu bajek ezopowych na Węgrzech (wydane w 1536 w Wiedniu), pisał po węgiersku, by udowodnić, że język węgierski dysponuje takimi samymi możliwościami wypowiedzi, jak łacina. Dla wprowadzenia języka narodowego istotny był między innymi wynalazek druku i rozszerzająca się działalność drukarska oraz, przede wszystkim, (przynajmniej w przypadku Polski i Węgier) gwałtowny wybuch reformacji, dla której druk był niezwykle ważnym narzędziem w szerzeniu swoich idei na szeroką skalę. Wraz z rozpowszechnieniem się reformacji, pojawia się pisarska działalność jej zwolenników, którzy w przeciwieństwie do pisarzy katolickich, posługujących się wciąż jeszcze głównie łaciną, sięgają po język narodowy. W Polsce i na Węgrzech rodzi się w tym okresie cały szereg tłumaczeń Biblii, a do działalności przekładowej włączają się również pisarze katolickcy.

W Polsce tłumaczenia Biblii stają się poniekąd narzędziem walki pomiędzy wytrwałymi katolikami a różnowiercami. Tłumacze katolickcy mieli ułatwioną sprawę, gdyż sięgali do przystępnego łacińskiego tekstu Wulgaty, którą zresztą sobór trydencki uznał za jedyną wersję obowiązującą przy tłumacze-

niach na języki nowożytny. Dawne, średniowieczne przekłady Wulgaty już istniały, i chociaż były one przestarzałe i językowo archaiczne, a także wymagały poprawek, ułatwiały jednak pracę kolejnych tłumaczy. Zwolennicy reformacji byli w trudniejszej sytuacji, gdyż tekst Wulgaty nie odpowiadał im. Twierdzili, że jest niedokładny i wymaga uzupełnień, możliwych dzięki studiom tekstów oryginalnych, czyli w języku hebrajskim, w którym został spisany Stary Testament oraz greckim, w którym dochował się Nowy Testament (zresztą humaniści jeszcze przed wybuchem reformacji zaczęli prowadzić aktywne trójjęzyczne studia filologiczne, studiując łacinę, grekę i język hebrajski, i tłumaczyli Pismo Święte bezpośrednio z hebrajskiego i greki).

Pełne przekłady Biblii poprzedzone zostały przez tłumaczenia, przede wszystkim, psalmów. W 1532 roku wydany został w oficynie Wietora *Psalterz albo Kościelne śpiewanie Króla Dawida*, który był właściwie tekstem *Psalterza krakowskiego*, trzeciej redakcji (po *Psalterzu floriańskim* i *Psalterzu puławskim*) zaginionego średniowiecznego tłumaczenia, pochodzącej z lat 1470–1480. W 1528 roku Walenty Wróbel (ok. 1475–1537), profesor Akademii Krakowskiej również przetłumaczył psalmy, które – ze względu na liczne niedokładności – uzupełnił później Andrzej Glaber z Kobyliny (ur. ok. 1502). Wydane zostały one w Krakowie w 1539 roku pt. *Zottarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony*. W Królewcu nakładem Seklucjana ukazał się w latach 1551–1552 przekład *Nowego Testamentu* Stanisława Murzynowskiego (ok. 1528–1553), studenta uniwersytetu w Wittenberdze. A Szarffenbergowie wydali w 1556 roku poprawiony tekst piętnastowiecznego przekładu *Nowego Testamentu*, do którego dołączono przedmowę, być może Marcina Bielskiego, której autor wskazuje na zapotrzebowanie na teksty w języku polskim „pospolitego użytku”:

„Dla użytku tedy pospolitego wyłożyłem te księgi, k czemu mię też nie mniej przywiodła chuć i wola naszych Polaków, którzy z dawna tego pragnęli, aby Nowy Testament nie obcym telko językiem, ale też i swym przyrodzonym czytali.” (Ziomek 1997)

Jako pierwszy ukazał się w Krakowie, w 1561 roku, katolicki przekład całego Pisma Świętego: *Biblia, to jest Księgi Starego i No-*

wego Zakonu, zwany *Biblią Leopolity*. Dopiero dwa lata później, w 1563 roku w Brześciu (nakładem Mikołaja Radziwiłła Czarnego) ujrzała światło dzienne praca zespołu kalwinistów (Jan Łaski, Franciszek Stankar, Piotr Statorius, Andrzej Trzeciecki Młodszy, Jakub Lubelczyk) *Biblia brzeska – Biblia Święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu*, która należy do najpiękniejszych przekładów polskiego renesansu. Autorzy tego przekładu mieli świadomość wartości literackich i w szczególności starannie i z artystycznym odczuciem oddali „piękne słowo psalterzowe” (Ziomek 1997: 64), poetyckie części Biblii.

W 1570 roku w Nieświeżu wyszła *Biblia nieświeska*, której przekładu dokonał poróżniony z kalwinistami Szymon Budny. Ten ariański przekład nie dorównuje poziomem artystycznym *Biblii brzeskiej*, natomiast koncentruje się na literalnej dokładności przekładu. We wstępie autor powoływał się na to, że „*Tak straszne powieści tłumacząc, ochędóstwa mowy szukać niebezpieczna rzecz jest*” (Ziomek 1997: 64).

Jako kolejny owoc językowej walki o wiarę, już u schyłku renesansu, w 1593 roku, pojawił się kolejny katolicki przekład – *Nowy Testament* – księdza Jakuba Wujka (1541–1597), polemisty jezuickiego i postyllografa, który kilkakrotnie przebywał na Węgrzech, pełniąc nawet przez jakiś czas funkcję rektora w kolegium w Wielkim Waradynie. Tłumaczenie całości Biblii – *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu* – ukazało się dopiero po śmierci Wujka, w 1599 roku, w wersji poprawionej przez komisję wyznaczoną przez jego zwierzchników, którzy nie byli w pełni zadowoleni z jego tłumaczenia. Autor przekładu szukał rozwiązań odpowiadających estetycznemu poczuciu języka polskiego, podczas gdy poprawiająca komisja zwracała uwagę na dosłowność przekładu.

Na Węgrzech pierwsze biblijne przekłady pojawiają się w pierwszej połowie XVI wieku. Na początku trzydziestych lat tego wieku świeżo wykształcona ówczesna inteligencja duchowna i świecka zwróciła uwagę na wzmożone zapotrzebowanie na święte teksty w języku węgierskim. Węgierscy humaniści również przekonani byli o niedokładnościach i nieścisłościach tekstu

Wulgaty. W związku z tym, a także pod wpływem idei Erazma z Rotterdamu o powrocie do oryginalnych źródeł, węgierscy humaniści, podobnie jak i w Polsce, podjęli się dogłębnych studiów trzech dawnych języków: łaciny, greki i hebrajskiego. Erazm głosił, że każdy człowiek powinien zapoznać się z Biblią, a w szczególności z Nowym Testamentem, co jest możliwe wyłącznie we własnym języku narodowym. Sam w 1516 roku przełożył Nowy Testament z greckiego na łacinę, zaopatrując swój przekład w liczne uwagi krytyczne. Przekład ten miał ułatwić innym tłumaczom pracę nad tłumaczeniem tekstu Nowego Testamentu na języki narodowe. Tak więc i Węgrzy przystąpili do przyswajania odpowiednio i prawidłowo interpretowanych tekstów biblijnych na gruncie węgierskim i ta właśnie praca doprowadziła ich między innymi do świadomej i programowej pracy nad językiem węgierskim. W tym okresie tłumaczenia Biblii podjęło się trzech węgierskich erasmistów: Benedek Komjáti, Gábor Pesti i János Sylvester. Benedek Komjáti na prośbę żony jednego z magnackich mecenasów tego okresu, Gábora Perényiego (z którym związany był też Paweł z Krosna), przetłumaczył listy św. Pawła. Przekładu swojego dokonał głównie na podstawie tekstu Erazma, korzystając czasami z fragmentów tłumaczeń, znajdujących się w średniowiecznym kodeksie Döbrentei (*Döbrentei-kódex*). Dzieło Komjátiego jest przejściem od dosłownego średniowiecznego tłumaczenia do humanistycznego już przekładu w stylu erasmowskim. Interesujące jest, że nie znajdując jednoznacznie adekwatnych odpowiedników wyrazów łacińskich, Komjáti podaje kilka możliwych słów węgierskich: jeden wyraz łaciński zastępuje dwoma lub trzema węgierskimi: „*egy diák szót két avagy három magyar szóval*” (*A magyar irodalom története 1600-ig*, 1964: 296). Przekład Komjátiego pt. *Epistolae Pauli lingua hungarica donatae. A szent Pál levelei magyar nyelven* został wydany, jak już wspominaliśmy, w Krakowie, w 1533 roku, w oficynie Hieronima Wietora. Jest to w dodatku pierwszy pełny druk w języku węgierskim. A zasłużony drukarz krakowski, który od 1518 roku wydawał już polskojęzyczne teksty, we wstępie do czytelników z dumą pisał, że wydaje listy Pawła – dla Węgrów w ich języku narodowym.

Drugi z węgierskich erazmistów, Gábor Pesti, w swojej pracy przekładowej również korzystał przede wszystkim z *Novum Testamentum* Erazma z Rotterdamu. Jego tłumaczenie (*Új Testamentum*), które wydano w Wiedniu w 1538 roku nie jest pełne, zawiera tylko cztery ewangelie. W tych miejscach, które u Erazma nie odbiegają od tekstu Wulgaty, korzysta z wcześniejszych tłumaczeń węgierskich (*Müncheni-kódex* i *Jordánszky-kódex*). W pracy swojej podkreśla konieczność tłumaczenia Biblii na języki narodowe, by jak najwięcej narodów mogło się z nią zapoznać: „*bárcsak minden nyelvre le lenne fordítva, hogy necsak a skótok és írek, hanem a törökök és szaracénok is olvashassák és megismerhessék*” (*A magyar irodalom története 1600-ig*, 1964: 297). (oby była przetłumaczona na wszystkie języki, aby nie tylko Szkoci i Irlandczycy, ale i Turcy, i Saracenowie mogli ją czytać i poznać). Pesti był świadomy tego, że swoją pracą służy ideom chrześcijaństwa, doskonale też zdawał sobie sprawę, że działalnością swoją bierze także udział w tworzeniu literatury węgierskiej. Dzięki humanistycznemu wykształceniu rozpoznał niektóre szczególne właściwości języka węgierskiego, które pozwalają na zwięzłe, ale jednocześnie wyszukane możliwości wypowiedzi, co doprowadziło go do świadomej już stylizacji. (Literacką działalnością Pestiego zajmujemy się później.)

O trzecim erazmiście węgierskim Jánosu Sylvestrze i jego kontaktach z Krakowem i Polakami już pisaliśmy. Tutaj wspomnimy jego główne dzieło: *Új Testamentum magyar nyelven, mellyet az görög és diák nyelvből újonnan fordítánk, az magyar nípnek keresztyén hitben való íppülísire* (*Nowy Testament w języku węgierskim, który przetłumaczono z greki i łaciny dla utwierdzenia narodu węgierskiego w wierze chrześcijańskiej*), które wydał w 1541 roku we własnej oficynie w Újsziget. Myślą o tłumaczeniu Nowego Testamentu w duchu erazmowskim zajmował się najprawdopodobniej już od czasów studiów w Krakowie. W tłumaczeniu swoim sięgnął do greckich tekstów, a także do tych samych węgierskich tłumaczeń, co jego poprzednicy. Uwag i parafraz Erazma nie cytował dosłownie, a wkomponował je do swojego tekstu. Przekład Sylvestra jest przekładem naukowym na wysokim poziomie, zwracającym szczególną uwagę na poprawną interpretację i możliwość poprawnego zrozumienia. Jest to praca wy-

bitnego filologa humanistycznego, którego precyzja i wysokie wymagania wobec własnego warsztatu filologicznego wywyższają ponad poprzedników, choć nie jest tak dobrym stylistą, jak na przykład Gábor Pesti.

Drugi okres prób przekładów Biblii na Węgrzech wiąże się już z półwieczem po Mohaczu. Jest to okres nieustających polemik i reform religijnych. Dyskusje wokół dogmatów religijnych i organizacji Kościoła przeniosły się w owym czasie i na inne obszary życia publicznego. Węgry w ciągu tego półwiecza straciły swoją jedność i państwowość. Tak jak i w Polsce, pisarze, publicyści czy kaznodzieje używali swego pióra, by obudzić uśpioną świadomość narodową Polaków, tak i na Węgrzech działacze szerzącej się w tym czasie reformacji, przekonani są o możliwości wpływu odnowionej wiary na zahamowanie katastrofy. W szczególny sposób połączyły się na Węgrzech idee reformacji i patriotyzmu, tworząc specyficzny nowy protestancki pogląd na historię Węgier. Podstawę nowej koncepcji historycznej stanowiła Biblia, którą traktowano, z jednej strony, jako zbiór dogmatów i nauk chrześcijańskich, z drugiej zaś strony jako podręcznik historii. Dlatego też działający w tym czasie pisarze, publicyści byli jednocześnie kaznodziejami, a historiografia połączyła się ściśle z tłumaczeniami Biblii. Na razie pomińmy pisma historyczne, tutaj interesują nas przekłady Biblii, które miały wpływ na rozwój języka narodowego.

Przekłady Biblii w tym okresie poprzedziły tłumaczenia psalmów Istvána Székelya i Gáspára Heltaiego. Przekład Székelya – *Zsoltárkönyv* – został wydany w Krakowie w 1548 roku. W zamiarze autora był on częścią pełnego przekładu *Starego Testamentu*, do czego jednak nie doszło, choć niektóre części przetłumaczył.

Ruch reformacyjny na Węgrzech od początku zakładał umożliwienie dostępu do *Pisma świętego* jak najszerszym masom wiernych, dlatego też jednym z programowych zadań działalności reformacyjnych był pełny przekład Biblii oraz jej druk. Jeden z wybitnych pisarzy-kaznodziejów reformacji, Gáspár Heltai (zm. 1574), od drugiej połowy czterdziestych lat XVI wieku kierował zespołem, prowadzącym przez wiele lat działalność przekładową w Kolozsvárze w Siedmiogrodzie. Mimo że praca

ich nie przyniosła jednolitej Biblii węgierskiej – wskutek tego, że wydawana była niesystematycznie, przez długi okres czasu (1551, 1552, 1560, 1562, 1565), w sześciu niejednolitych tomach i nie zdobyła sobie popularności – to jednak na jakiś czas zapełniła istniejącą lukę.

Dla historii przekładów Biblii najważniejszy jest protestancki przekład Gáspára Károlyiego (ok. 1530–1591). Przekład, rozpoczęty w 1586 roku, został wydany w 1590 roku w Vizsoly (stąd nazwa: Vizsolyi Biblia). W pracy swojej Károlyi korzystał z łacińskiego tekstu Wulgaty, greckiego tekstu Septuaginty, a także z łacińskiej Biblii Immanuela Tremelliusa oraz łacińskiej i greckiej Biblii Bezy. Wykorzystał także z pewnością tłumaczenia psalmów Székelya i Heltaiego. Biblia Károlyiego do dziś dnia jest wzorem języka i stylu biblijnego, mimo że w wielu miejscach jej poziom artystyczny jest znacznie niższy od innych przekładów (np. Pestiego), jednak właśnie ten pełny przekład Biblii zyskał sobie wielką popularność w węgierskich kręgach protestanckich. Na popularność Biblii Károlyiego wpłynęły z pewnością ataki coraz silniejszej kontrreformacji, wynikiem czego były kolejne wydania. Do drugiej wojny światowej *Biblia z Vizsoly* (*Vizsolyi Biblia*) ukazała się w sumie w stu wydaniach i służy węgierskim czytelnikom po dziś dzień.

Zapotrzebowanie na teksty pisane w języku narodowym zrodziło konieczność stworzenia języka literackiego, stworzenia ogólnej normy językowej oraz pisowni odpowiadającej dźwiękom danego języka. Z tego zapotrzebowania wyrastają pierwsze węgierskie i polskie gramatyki oraz ortografie. Nawet Kochanowski pokusił się o napisanie ortografii języka polskiego.

Nad przystosowaniem alfabetu łacińskiego do fonetyki polskiej myślano już od XV wieku. Pierwszy traktat o ortografii polskiej stworzył około 1440 roku Jakub Parkoszowicz z Żórawicy. W 1512 lub 1513 roku z krakowskiej drukarni Unglera wyszła *Orthographia seu modus recte scribendi...* Stanisława Zaborowskiego, której co prawda szczególnie nie doceniono, ale posłużyła jako wzór Jánosowi Sylwestrowi, tworzącemu węgierski system ortograficzny, o czym wyżej była już mowa. Do wydania swojego przekładu *Nowego Testamentu* (Królewiec 1551–1552)

dołączył młody Stanisław Murzynowski *Ortografię polską, to jest Naukę pisania i czytania*. Również wybitni pisarze, jak Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki zajęli stanowisko w tej kwestii. W 1594 w Krakowie wydano *Nowy karakter polski z Drukarnie Łazarzowej i Ortografia polska Jana Kochanowskiego ... Łukasza Górnickiego i Jana Januszowskiego*. Obok oddziaływania tych dzieł oczywiste jest jednak, że pisownia polska kształtowała się nie tylko pod ich wpływem, ale także w praktycznej, codziennej pracy drukarskiej. O tym może świadczyć na przykład konkretny wpływ polskich drukarzy, drukujących pisma węgierskie, na pisownię węgierską. O pierwszej węgierskiej ortografii Jánoša Sylvestra i o jej polskich przyczynkach była już mowa.

W celu wyparcia łaciny z piśmiennictwa polskiego czy też węgierskiego humaniści obydwu krajów musieli udowodnić możliwości swoich języków narodowych, udowodnić, że można za ich pomocą wyrazić to samo, co po łacinie. Do tego konieczne było utworzenie systemu języka polskiego i węgierskiego, jego opis, czyli wskazanie norm językowych. Obok ortografii trudniejszym i ważniejszym zadaniem było stworzenie norm gramatycznych i słownikowych.

Dla wykształcenia polskich norm istotny był wydany w 1564 roku w Królewcu słownik łacińsko-polski – *Lexicon Latino-Polonicum...* – Jana Mączyńskiego (ok. 1520–ok. 1587), który studiował w Wittemberdze, gdzie słuchał wykładów Filipa Melanchtona, a w Strasburgu zetknął się z wybitnym leksykografem Piotrem Dasypodiussem. Do królewieckiego wydania słownika został dołączony list Melanchtona *De origine gentis Henetae Polonicae...*, a także wiersze pochwalne Piotra Roizjusza, Jana Kochanowskiego, Jana Dymitra Solikowskiego, Andrzeja Trzecieckiego i Jakuba Lubelczyka, co tym bardziej zasługuje na uznanie, że wszyscy ci autorzy to ludzie o różnych przekonaniach religijnych. Mimo że słownik ten był tylko jednostronny, stanowi jednak ważne źródło dla poznania zasobu leksykalnego języka polskiego XVI wieku.

Drugim ważnym wydarzeniem na polu świadomego kształtowania języka polskiego była pierwsza gramatyka polska. Ciekawe jest, że autorem był nie Polak, a Francuz, Piotr Statorius (zm. ok. 1569), który osiadł w Polsce, spolonizował się i przy-

jął polskie nazwisko – Stojeński. Z punktu widzenia kontaktów polsko-węgierskich interesujące jest, że gramatykę swoją, która została wydana w Krakowie (u Wirzbięty) w 1568 roku pod tytułem *Polonicae grammatices institutio. In eorum gratiam qui eius linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt* zadedykował Andrzejowi Dudyczowi, innemu osiadłemu w Polsce cudzoziemcowi – Węgrowi. W dedykacji autor gramatyki polskiej twierdził, że język polski posiada stałe reguły gramatyczne, dzięki którym nauka tego języka jest przyjemna i nietrudna.

Niezwykle ciekawe są rozważania Łukasza Górnickiego na temat języka, które zawarł w *Dworzaninie*. Tłumacząc *Il Cortegiano* Catiglione'go napotkał wiele trudności terminologicznych. Górnicki rozumiał konieczność przyjmowania obcych pojęć leksykalnych do systemu polskiego, jednak uprzedzał przed ich nadmiarem i przed modą na cudzoziemszczyznę. Rozważania Łukasza Górnickiego były aktualne nie tylko w swoim czasie, polecamy je gorąco również i dzisiejszym użytkownikom języka.

Pierwsze węgierskie gramatyki związane są z nazwiskami erasmistów tłumaczących teksty biblijne, o których wyżej wspominaliśmy. Gábor Pesti, aktywny propagator węgierskiego języka literackiego, obok tłumaczeń biblijnych, a także bajek ezopowych, jest autorem sześciojęzycznego słownika *Nomenclatura sex linguarum*, wydanego w 1538 roku w Wiedniu. Nie jest to co prawda jego samodzielna praca, gdyż sięgnął po wydany w 1531 roku w Norymberdze łacińsko-włosko-francusko-czesko-niemiecki słownik, który uzupełnił wyrazami węgierskimi. W dedykacji pisał, że skoro inni nie lekceważą języka węgierskiego, to i Węgrzy nie powinni lekcewać swojego własnego języka. Dlatego na prośbę biskupa Újlaku dopisał do tego kilkujęzycznego słownika znaczenia węgierskie. Słownik ten w przeciągu XVI stulecia miał jeszcze cztery kolejne wydania. Używano go głównie w niemieckich i czeskich szkołach. Na Węgrzech był mniej popularny ze względu na obcość materiału leksykalnego w stosunku do systemu języka węgierskiego.

Ważniejszą pozycją, z punktu widzenia przydatności dla węgierskiego piśmiennictwa, była gramatyka Jánoša Sylvestra, *Grammatica Hungarolatina*, wydana w Újsziget na Węgrzech

w 1539 roku. W rozdziale drugim pisaliśmy już o niej, tu dodajmy jeszcze tylko, że János Sylvester, korzystając z łacińskich gramatyk humanistów poznanych na uniwersytetach w Krakowie i Wittenberdze – Zaborowski, Aventinus, Miobanus, Melanchton – poszedł dalej niż oni. Wspomnieni pisarze wykorzystali język ojczysty do tłumaczenia łaciny, co stało się punktem wyjścia do systematyzacji języków ojczystych zgodnie z łacińskimi regułami gramatycznymi. Sylvester natomiast stworzył pierwszą gramatykę języka węgierskiego, opisał takie zjawiska gramatyczne, których nie ma w łacinie, jak np. przedimek, koniugacja przedmiotowa czy dzierżawcze końcówki osobowe. Praca jego nie daje jeszcze całkowicie samodzielnego systemu gramatycznego języka węgierskiego, ale na pewno była ważną inicjatywą w tym kierunku, którą kontynuował później w 1610 roku Albert Molnár Szenci. Znaczenie pracy Jánosa Sylvestra przedstawia się głównie w tym, że rozpoznał i uświadomił fakt, iż język węgierski nie jest językiem barbarzyńskim, że tak samo można zamknąć go w reguły, jak dawne święte języki: hebrajski, grekę i łacinę. W zakończeniu zamieścił następujące słowa, świadczące o pełnej świadomości wartości rodzimego języka oraz znaczenia własnej pracy jego użytkowników we wzniesieniu go na wyżyny języka literackiego, równego innym językom europejskim:

„...ha hazai nyelvünkel, e kinccsel – mely addig előlünk rejtve volt, s most először rátalálva feltártuk és napfényre hoztuk – élni nem vonakodunk, hamarosan (amint remélem és óhajtom) szegényekből dús gazdagokká leszünk.”
(...jeżeli nie będziemy się obawiać korzystać z naszego rodzimego języka – który do tej pory był przed nami ukryty, i który wreszcie po raz pierwszy odkryliśmy i wynieśliśmy na światło dzienne – w niedługim czasie /jak tego sobie życzę i mam nadzieję/ z biednych staniemy się bogaci.) (A magyar irodalom története 1600-ig, 1964: 300).

Na słownikowym polu wielkie zasługi odniósł Albert Molnár Szenci (1574–1634), którego działalność naukowa i literacka przypada na schyłek renesansu. Wybitnie wykształcony na niemieckich uniwersytetach, niespokojny duch, który wiele lat spędził na wędrownkach po Europie, należy do najwybitniejszych przedstawicieli kalwińskiej literatury mieszczańskiej przełomu XVI i XVII wieku. Wybitny pisarz, tłumacz psalmów i wielu zbiorów postylli, przetłumaczył także główne dzieło Kalwina

(*Az keresztyén religióra és az igaz hitre való tanítás – Nauka prawdziwej religii i prawdziwej wiary chrześcijańskiej*), jest autorem wielu innych dzieł wzbogacających węgierską literaturę protestanczką, a słownik jego został wysoko oceniony nawet przez Pétera Pázmánya, największego pisarza katolickiego, jezuitę, aktywnego działacza kontrreformacji (jego działalność należy już do baroku).

Ważną część działalności pisarskiej i naukowej Alberta Molnára Szenciego stanowi jego słownik i gramatyka. Na wzór najlepszych ówczesnych słowników niemieckich i francuskich stworzył słownik, podobny do dzisiejszych, łatwy w użyciu (dawniejsze słowniki, np. Pestiego nie były zbyt przystępne w praktycznej pracy): *Dictionarium Latino-Ungaricum et Ungarico-Latinum*, który został wydany w Norymberdze w 1604 roku, a za życia autora doczekał się jeszcze dwóch kolejnych wydań (Hanau 1611 i Heidelberg 1621). Słownik Alberta Molnára Szenciego odpowiednio zaspokajał potrzeby szkolnictwa węgierskiego, a także dawał obcokrajowcom możliwość zapoznania się z językiem węgierskim i przekonania się o jego równości z innymi językami. W ciągu następnych dwustu lat stanowił podstawę słownikową na Węgrzech. Dopiero w XVIII wieku powstały nowe, nowoczesne słowniki, które jednak opierały się na pracy Alberta Molnára Szenciego.

Również najwyższy poziom naukowy reprezentuje jego gramatyka: *Nova grammatica Ungarica* (Hanau 1610). W pisaniu gramatyki języka węgierskiego wykonał pracę pionierską, nie opierał się na dawniejszych źródłach, gdyż jedyna tego typu praca jego poprzednika, Jánosa Sylvestra, nie była mu znana. Albert Molnár Szenci, podobnie jak Sylvester, rozpoznał rozbieżności między językiem węgierskim i językami indoeuropejskimi, doszedł do tych samych rozwiązań, do których Sylvester, a także uświadomił sobie dalsze zjawiska specyficzne dla języka węgierskiego, których Sylvester nie zauważył. Gramatyka Alberta Molnára Szenciego zawiera szerszy materiał, gdyż obok morfologii zajmuje się również składnią. Głównym celem, który przyświecał autorowi było umożliwienie obcokrajowcom nauki języka węgierskiego, dlatego pełny system języka przedstawia kategoriami gramatyki łacińskiej. Ważną częścią gramatyki Al-

berta Molnára Szenciego jest również jej część encyklopedyczna, gdyż w przypadku nazw nieprzetłumaczalnych jednym słowem autor podaje dokładne definicje np. nazw geograficznych, historycznych czy mitologicznych.

Wagę przedsięwzięcia Alberta Molnára Szenciego podkreśla fakt, że zapoczątkował on naukowe badania nad językiem węgierskim, a gramatyka jego do XVIII wieku stanowiła podstawowy podręcznik. Należy jeszcze zaznaczyć, że z gramatyki tej w szerokim zakresie korzystano w węgierskich szkołach protestanckich, co przyczyniło się do dalszego kształtowania węgierskiego języka literackiego.

Reasumując należy stwierdzić, że w Polsce i na Węgrzech wybór i rozwój języka jako narzędzia piśmiennictwa przebiegał podobnie. Początkowo kontynuowano piśmiennictwo łacińskie, stopniowo natomiast pojawiło się zapotrzebowanie na dzieła w językach narodowych. Języki te nie odpowiadały jeszcze wymogom literackim, więc i w Polsce, i na Węgrzech podjęto kroki w kierunku zmiany tej sytuacji poprzez tworzenie norm językowych, a także poprzez przekłady tekstów biblijnych, w celu udostępnienia ich jak największej grupie czytelników. Tym celom służył również druk, dzięki któremu mogło powstać nieporównywalnie więcej egzemplarzy, niż techniką ręcznego kopiowania. Drukarnstwo rozwinęło się w Polsce wcześniej niż na Węgrzech, tak więc początkowo teksty węgierskie drukowane były przez polskich drukarzy, co jednocześnie umożliwiło i poszerzyło ścisłe kontakty polsko-węgierskie.

4. 3. GATUNKI LITERATURY ŁACIŃSKIEJ W POLSCE I NA WĘGRZECH

Wczesny okres renesansu i w Polsce, i na Węgrzech to okres, kiedy naturalnym językiem piśmiennictwa jest jeszcze łacina. Nie jest to już łacina średniowieczna, a odnowiona w duchu humanistycznym. Ślady tej humanistycznej łaciny, pozbawionej średniowiecznych naleciałości widać już w kronice Jana Długosza. Łacina pozostaje więc, jak na razie, językiem poezji, a także dziejopisarstwa, publicystyki, mów i pism polemicznych.

4.3.1. WCZESNA POEZJA ŁACIŃSKA W POLSCE I NA WĘGRZECH

Trudno jest wyznaczyć jednoznaczną granicę między średnio-wieczem a renesansem. Na pytanie „Kto był ojcem literatury polskiej?” trudno dać jednoznaczną odpowiedź. W historii literatury węgierskiej łatwiej jest odpowiedzieć na podobne pytanie o „ojcostwo” literatury węgierskiej. Tu każdy bez wahania odpowie: Janus Pannonius. Rzeczywiście, tak jest, jakkolwiek i ten poeta nie jest samorodny, wyrósł z gleby odpowiednio wcześniej użyźnionej, przygotowanej przez „jaskółki” humanizmu na Węgrzech (Péter Váradi, János Vitéz, Grzegorz z Sanoka czy Mikołaj Lasocki i inni).

W Polsce z początkiem renesansu wiąże się twórczość kilku poetów, choć o większości z nich nie można powiedzieć, że byli to poeci światowej miary. Za pierwszego poetę działającego w Polsce można uznać Kallimacha – Filipa Buonaccorsiego (1437–1496). O przyczynach pobytu tego Włocha w Polsce była już mowa wcześniej. Kallimach osiadł w Polsce, gdzie otrzymał opiekę i protekcję arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka, został nauczycielem synów królewskich, a także doradcą Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Wiemy, że z misjami dyplomatycznymi przebywał na Węgrzech, na dworze Macieja Korwina, skąd przywiózł do Polski modne na dworze węgierskiego króla idee neoplatonistyczne. Zakres tematyczny twórczości Kallimacha w Polsce jest niezwykle rozległy, czym poeta daje świadectwo wielostronnej postawy człowieka renesansu. O napisanym przez Kallimacha życiorysie Grzegorza z Sanoka była już mowa. Przedstawia tu swojego opiekuna jako wybitnego humanistę, który rzekomo sam też pisał, choć dowodów na to nie ma. *Vita et mores Gregorii Sanocei* ma z jednej strony charakter panegiryczny, z drugiej strony jednak widać w nim także cele parenetyczne, poeta chce dać wzór biskupa – humanisty i mecenasa. Być może Kallimach jest autorem *Consilia Callimachi* (*Rady Kallimachowe*), w których zebrane są wskazówki dla władcy, który w dążeniu do wzmocnienia władzy królewskiej powinien oprzeć się na mieszczaństwie. Ciekawym utworem Kalli-

macha jest *Carmen sapphicum i vitam gloriosissimi martyris sancti Stanislai...* (Pieśń saficka o życiu przesławnego męczennika świętego Stanisława...), w którym porusza średniowieczny temat hagiograficzny (średniowieczna literatura polska notuje kilka żywotów św. Stanisława), ale pisze o nim używając strofy safickiej – udowadniając tym skuteczność antycznych środków literackich w podtrzymywaniu tradycji historycznej narodu (Ziomek 1997: 78). W 1470 i 1471 roku napisał Kallimach sześćdziesiąt elegii i epigramatów miłosnych.

Kolejny poeta wczesnego renesansu w Polsce to również obcokrajowiec, Konrad Celtis (1459–1508), typowy wędrowny humanista. O jego działalności kulturalnej w Polsce, a także na Węgrzech wspominaliśmy wcześniej. Podczas pobytu w Polsce pisał ody, elegie i epigramaty. W niektórych chwali Kraków i jego okolice, inne dotyczą polskich nieporządków, obyczajów i pięknych Polek. Wiersze jego nie odzwierciedlają prawdziwych uczuć i przeżyć, przedstawiają raczej program pisania o wszystkim. Ciekawe jest, że w wydanym w 1502 roku w Norymberdze cyklu wierszy *Quattuor libri amorum secundum quattuor latera Germaniae...*, w którym opisuje swoje cztery podróże i cztery miłości, Kraków traktuje jako miasto niemieckie, co znaczy, że zauważył przewagę mieszczaństwa niemieckiego.

Pobyt tych dwóch obcych humanistów wpłynął pobudzająco na Polaków. Sekretarzem Kallimacha był na przykład BERNAT z Lublina, autor bajek ezopowych i *Raju dusznego*, a uczniem Maciej Drzewicki, kronikarz, kontynuator *Żywotów biskupów wrocławskich* Jana Długosza.

Podobnie jak Celtis, wędrownym humanistą-poetą, choć o mniejszym talencie literackim, był Paweł z Krosna (ok. 1470–1517), o którego działalności i twórczości, związanej przede wszystkim z węgierskimi protektorami pisaliśmy w rozdziale trzecim. Do poetów pierwszego pokolenia renesansowego należą jeszcze Jan z Wiślicy, Mikołaj Hussowczyk, Jan Dantyszek, Andrzej Krzycki i wreszcie, największy z nich, Klemens Janicki.

Jan Dantyszek (1485–1548), dyplomata, który przebywał także na Węgrzech, debiutował w 1510 roku zbiorem wierszy *De Virtutis et Fortunae differentia somnium* (Sen o różności Cnoty

i *Fortuny*). Zbiór ten zapowiada moralizatorski charakter wierszy Dantyszka. Jednak inny utwór, napisany w 1517 roku – *Elegia amatoria*, tzw. *Ad Grineam*, mówiący o rozstaniu kochanków, zawiera nawiązania do tych postaci mitologicznych, które daremnie próbują uciekać przed strzałami Amora. W wierszu tym poeta pisze już o sobie, o swoich uczuciach i przeżyciach. Wywnioskować to można na podstawie aluzji do rzeczywistych zdarzeń i faktów historycznych, co pozwala na utożsamienie podmiotu lirycznego wiersza z jego autorem. A przecież pisanie o sobie samym było zjawiskiem charakterystycznym dla epoki renesansu. Ciekawe jest, że Dantyszek-humanista w ostatnim zbiorze hymnów kościelnych (*Hymni aloguot ecclesiastici*) wydaje się zapominać o humanistycznym poglądzie na świat i powraca do średniowiecznego tonu.

Andrzej Krzycki (1482–1537) to poeta dworzanin, którego twórczość kształtowała się w atmosferze renesansowego dworu Zygmunta Starego. Pisał panegiryki z okazji ślubu króla z Barbarą Zápolyą, o zwycięstwie króla nad Moskwą, o śmierci królowej Barbary, a także o ponownym ślubie Zygmunta I z Boną. Poza panegirykami chętnie pisywał pamflety i satyry na ludzi znanych z otoczenia królewskiego, duchownych, a także erotyki. Krzycki był jedną z ciekawszych osobowości wczesnego renesansu w Polsce.

Największym spośród poetów wczesnego renesansu jest Klemens Janicki. U Janickiego przejawia się najsilniej samoświadomość własnej wartości, manifestacja dumy twórczej, która jest tak charakterystyczna dla człowieka renesansu. Najpełniejszy tego wyraz dał poeta, uwieńczony we Włoszech laurem poetyckim, w tomie epigramatów i elegii, wydany w Krakowie w 1542 roku (na rok przed śmiercią) pod tytułem *Tristium liber I. Variarum elegiarum liber I. Epigrammatum liber I.* (*Żale, Elegie, Epigramaty*). Słynny utwór *O sobie samym do potomności* to typowy objaw renesansowej świadomości, przekonania, iż jedną z najważniejszych wartości na świecie jest sam człowiek, że jest on godny tego, by był tematem utworu literackiego, a w słowach:

*Obcy nadziei, strachom, zgryzocie,
Tu pod trumiennym leżę przykryciem.*

*Tu jeno żyję prawdziwym życiem
I Bóg cię żegna, ziemski żywocie.*
(Najstarsza poezja polsko-lacińska, 1952: 115)

uwidoczniła się już świadomość poetycka, дума poety, że dzięki wierszom nawet w trumnie nie jest umarły, żyje przecież dalej w swych utworach.

Janicki jest ciekawy również ze względu na hungariki, które znalazły miejsce wśród jego utworów. Przyjacielem poety był węgierski lekarz, osiadły w Polsce, Jan Antonin, który próbował, choć bezskutecznie, wyleczyć go ze śmiertelnej choroby. Poeta, chociaż bardzo młody, widział niebezpieczeństwa polityczne, które zaczynały grozić Polsce, a także czuł był na sprawy innych państw. Niepokoje te również znalazły upust w wierszach. W Elegii VII, oprócz omówienia sytuacji papieżstwa, zajmuje się losem Węgier zajętych przez Turcję. W napisanej w 1537 roku *Skardze Rzeczypospolitej uosobiona Polska* tak mówi do szlachty: *„Rozdarta jestem na dwie części lub więcej, a już to samo Przyniosło nieraz zgubę wielu narodom. Pominę tu dawne przykłady z poprzednich czasów, bo Przez to właśnie nieszczęście padł teraz węgierski kraj”*. Wśród epigramatów znajduje się epitafium „Węgra Jerzego Semseja” (prawdopodobnie chodzi o Györgya Semsei), w którym sam nieżyjący już poeta twierdzi, że zmarł w najlepszym czasie, nie widział bowiem niszczenia ojczyzny przez Turków, a także przez niezgodnych Węgrów: *„Jestem szczęśliwy z mojego losu – dlaczego płaczecie nade mną, przyjaciele? Ojczyzna ma powód na to, żebyście wiecznie płakali.”*

Wydarzenia węgierskie interesowały poetę do końca swojego krótkiego życia, zresztą w tym okresie cała Europa obawiała się najazdu tureckiego, w związku z czym zainteresowanie Węgrami było wciąż żywe. W Szóstej elegii, poświęconej Łazarzowi Bonamicusowi, poeta dokładnie opisuje zaistniałą na Węgrzech w 1540 roku sytuację polityczną: *„... Śmierć niespodziewana Z tronu porwała trenczyńskiego wilka (czyli Jánośa Zápolyę, którego ród miał w herbie wilka, a zamek rodowy znajdował się w Tren czynie). Teraz król rzymski (Ferdynad Habsburg) po to berto sięga. W twierdzy się broni Izabela, króla Naszego piękna córka – owdowiała, Lecz nie samotna: kiedy mąż umierał, Powiła syna, w jego małą rączkę Chce włożyć berto ...”*. Chodziło tu o koronowanie jednorocznego

Jana Zygmunta. Janicki jednak musiał wiedzieć, że dziecko nie będzie mogło panować i obronić kraju przed dwiema obcymi potęgami, z których jedna z pewnością zwycięży i zajmie skłócony kraj, co też rzeczywiście niedługo nastąpiło. Ósmą elegię, która jest jak gdyby pieśnią żałobną nad zdobyciem przez Turków Budy, kieruje Janicki do Jana Antonina:

*Tak, Antoninie! Smucisz się, że Turek
Podbił Panonie i zakuł ją w pęta.
Ojczyzna twoja to! Nad stołem matki
Czarnym ktoś, jeśli syn, miałby płakać.*

W dalszej części wiersza zwraca się poeta do Macieja Korwina, wybitnego króla i zwycięscy z dawnej, świetnej przeszłości: „Przybądź, o przybądź na pomoc rodakom!”, jednak w kolejnych wersach pokazuje, że nawet cuda nie zdołają już pomóc nieszczerliwemu narodowi węgierskiemu, którego stolicę zajęli poganie:

*Z twojego miasta wygnać chcą Chrystusa...
Chrystus, znów wydany męce
Co od żołdaków Solimana cierpiat,
Od służebników Solimana znosi!
Bogarodzicy kościół obrócili
W stajnię...*

Oznacza to, że i do Polski dotarły wieści o barbarzyńskim zniszczeniu pięknego Kościoła Najświętszej Marii Panny (dziś popularnie znanego jako kościół Macieja), znajdującego się na Wzgórzu Zamkowym i wywołały oburzenie i współczucie dla Węgrów

Ukazane w wierszu cierpienie Chrystusa obrazuje jednocześnie mający wkrótce nastąpić straszny los narodu węgierskiego:

*Nie chroni jeńców płeć, wiek ni choroba;
Wróg kosi wszystko w zajądłej wściekłości;
Ktoś próżno woła syna, a ktoś ojca;
Branka litości wzywa nadaremnie;*

*Dzieci z piersi matek się zabija;
Nie znajdziesz miejsca bez rzezi, krwi, jęku;
Domy i płony mozołu wieśniaków
Ogień pochłania; rabuje się bydło.*

Ten dramatyczny opis tragicznej sytuacji Węgrów zbudowany jest za pomocą tradycyjnych środków stylistycznych i obrazów poetyckich (na przykład „czarny” stos ojczyzny zaczerpnięty jest, zresztą zgodnie z nakazem poetyki humanistycznej, z literatury rzymskiej, wyraz ten ma w łacinie również znaczenie „żałobny”, „strasliwy”), wiersz jednak z pewnością jest oryginalny, oparty na rzeczywistych zdarzeniach, o których poeta słyszał, i które musiały go niezwykle przejąć, budząc z pewnością strach przed podobnym losem, który może czekać Polskę. Przeraża poetę też fakt, że takie strasliwe rzeczy w ogóle mogą się wydarzyć: *„Gdy patrzę Na wszystko, co się wokół dzieje, myślę, Że koniec świata musi być już bliski”* i dodaje jeszcze, podobnie jak w epitafium Jerzego Semseja: *„I ja szczęśliwy, jeśli Bóg mi każe Za nimi odejść, nim przyjdą dni gorsze”* (Janicki 1975).

Z powyższego widać, że Janickiemu, który miał wśród Węgrów przyjaciół, dobrze była znana sytuacja ich ojczyzny, potrafił głęboko ją odczuć i we wstrząsający sposób pokazać ją w swoich wierszach.

Literatura polskiego renesansu była co prawda tworzona przez poetów, pisarzy pochodzenia głównie szlacheckiego, jednak pierwsi poeci nowolacińscy wywodzą się w większości z warstw nieszlacheckich. Paweł z Krosna, syn burmistrza, pochodził z mieszczaństwa, podobnie, jak jego uczeń, Jan z Wiślicy, autor poematu *Bellum Prutenum* (*Wojna pruska*). Mieszczaninem był również Mikołaj Hussowczyk, autor *Pieśni o żubrze* (*Carmen... de statura, feritate ac venatione bisontis*, 1523) i Jan Dantyszek, syn gdańskiego piwowara, a Klemens Janicki to pierwszy poeta pochodzenia chłopskiego. Spośród tych poetów nowolacińskich jedynie Andrzej Krzycki wywodził się ze środowiska szlacheckiego.

Na terenie węgierskim największą osobowością twórczą wczesnego okresu renesansu był Janus Pannonius (1434–1472). Jest on pierwszym, wielkim węgierskim lirykiem, twórcą węgierskiej poezji nowołacińskiej. Ten młodo zmarły dyplomata, biskup (Pécsu) i przede wszystkim poeta, był pierwszym wybitnym artystą, w którego twórczości Węgry spotkały się z Europą. Pannonius był pochodzenia chorwackiego (prawdziwe jego nazwisko: Csezmicei János). Wychowaniem jego i nauką zajął się wuj János Vitéz, jeden z pierwszych węgierskich humanistów, na którego dworze zetknął się późniejszy poeta z polskimi humanistami, co nie pozostało bez wpływu na jego życie i twórczość. Młode lata spędził we Włoszech, ucząc się w słynnej szkole Guarina Veronese (dokąd dotarł z pomocą Mikołaja Lasockiego), a później studiując w Padwie. Lata spędzone w renesansowej Italii (od trzynastego do dwudziestego czwartego roku życia) to najważniejszy okres kształtowania się indywidualności młodego człowieka, tak więc atmosfera humanizmu, panująca we Włoszech określiła osobowość Pannoniusa i wyznaczyła tor jego dalszego życia i twórczości.

Pannonius zostawił po sobie ogromne dzieło. Składa się na nie kilkaset epigramatów, elegie, panegiryki, epistoły, a także tłumaczenia wierszy i prozy z greki na łacinę. Twórczość literacka Pannoniusa była na Węgrzech XV wieku zjawiskiem zupełnie nowym. Odbiegała od dotychczasowych średniowiecznych wzorów zarówno pod względem ideologicznym, jak i artystycznym. Wraz z wierszami Pannoniusa pojawiła się w węgierskiej literaturze nowa tematyka renesansowa – człowiek ze swoimi problemami duchowymi i cielesnymi, miłość do rodziny i do ojczyzny, krajobraz węgierski, natura, a także najważniejsze dla humanisty źródło natchnienia: kult kultury, nauki, sztuki i poezji. Te nowe treści wyrażał Pannonius w formach odpowiadających humanistycznej poetyce. Janusa Pannoniusa, prawdziwego przedstawiciela renesansowego świata, wypełniała świadomość swojego znaczenia dla literatury węgierskiej. Zdawał sobie sprawę, że za sprawą jego wierszy urodziła się na Węgrzech poezja humanistyczna. Tak o tym pisał w *Pochwale Pannonii* (*Laus Pannoniae*):

*Eddig Itália földjén termettek csak a könyvek,
S most Pannónia is ontja a szép dalokat.
Sokra becsülnek már, a hazám is büszke lehet rám,
Szellemem egyre dicsőbb, s általa híres e föld! (A magyar irodalom története
1600-ig. 1964: 246)*

*

*Dotychczas książki rodziły się w Italii,
Teraz i Pannonia daje piękne pieśni.
Otacza mnie tu uznanie, i ojczyzna może być dumna ze mnie,
Coraz większa jest chwała mego ducha, a przez to słynna ta ziemia!*
(wolny przekład: D.V.)

Poezja Janusa Pannoniusa dotarła być może także do Polski i może też miała pewien wpływ na twórczość polskich poetów nowolacińskich, którzy przecież, zgodnie z obyczajem epoki i zasadą imitacji, czerpali z europejskiego dorobku nowolacińskiego, tak więc mogli sięgać i do wierszy węgierskiego poety.

Najbliższe podobieństwa z postacią i działalnością Pannoniusa można by wykazać w przypadku Klemensa Janickiego, mimo że żyli oni w innych latach, dzieli ich około połowy stulecia. Obaj poeci tworzyli jednak w okresie rozkwitu humanizmu, Pannonius w kręgu kwitnącej kultury renesansowej dworu Macieja Korwina, Janicki zaś w okresie panowania Zygmunta I, którego dwór również był ośrodkiem nowej kultury humanistycznej. Obaj uzyskali wykształcenie we Włoszech, choć Pannonius spędził tam znacznie więcej czasu. Obydwaj poeci przeszli podobną ewolucję twórczą, rozpoczynając działalność literacką od epigramatów, w końcu obierając za główny sposób wypowiedzi poetyckiej elegie. Dla obydwu najważniejszym wzorem, do którego sięgali, był Owidiusz. Wreszcie obaj pisarze przechodzili dotkliwe cierpienia fizyczne (obydwaj umarli na puchlinę), które w przejmujący sposób opisali w swych wierszach.

Choć Janus Pannonius był pierwszym znanym i wybitnym poetą na Węgrzech, a osiągnięcie przez Klemensa Janickiego szczytów poezji nowolacińskiej poprzedził długi rozwój i działalność wielu, choć mniej uzdolnionych poetów, obaj byli jednak pierwszymi poetami w literaturze węgierskiej i polskiej, których dorobek w całości jest dorobkiem w pełni humanistycznym. Do Janickiego można też odnieść słowa zapisane przez Jánoša Zsámbokiego, wybitnego węgierskiego humanistę, który zebrał

wiersze Pannoniusa i tak o nim pisał: *„Ő ugyanis ... költészetének kiválóságával nem csupán kortársait múlta felül, hanem az egész régiséggel is felvette a versenyt. S még itt sem vallott volna szégyent, ha a halál idő előtt le nem győri...”* (Bowiem on wielkością swej poezji nie tylko przewyższył swych współczesnych, ale dorównuje i starożytnym. I tu by się nie był powstydził, gdyby nie śmierć, która powaliła go przed czasem).

Twórczość obydwu poetów przerwała przedwczesna śmierć.

Janus Pannonius zapoczątkował więc poezję humanistyczną na Węgrzech. Twórczość jego znalazła wśród humanistów węgierskich wielu naśladowców. Jednakże po tej łacińskiej poezji pozostało stosunkowo mało śladów, gdyż nie wszystkie wiersze trafiły do drukarni, a większość rękopisów w ciągu stuleci zaginęła. Z okresu Macieja Korwina znanych jest kilku poetów, o których nieraz dowiadujemy się tylko z nagrobków, stąd też wiadomo, że pisali humanistyczne wiersze, np. Ferenc Bakócz (zm. 1508) czy Miklós Báthori (1430–1506). Poza nimi: Péter Garázda (1450?–1507), o którym już wspominaliśmy w związku z Kallimachem, który bardzo wysoko ocenił jego wiersze, a także János Megyericsei (1470–1517), który w epitafium przeznaczonym na własny nagrobek i tam też umieszczonym po jego śmierci, pisał o sobie, jako o trzecim humanistycznym poecie po Janusie Pannoniusie i Péterze Garázdzie.

O łacińskich poetach czasów jagiellońskich na Węgrzech w początkach XVI wieku wiadomości jest więcej, gdyż wiersze ich pojawiały się już w druku. W przeciwieństwie do wcześniejszych poetów, będących pod wpływami włoskimi, ulegali oni raczej wpływom uniwersytetu wiedeńskiego, Konrada Celtisa czy Jaochowa Watta (Vadianusa). Podobnie jak większość polskich poetów nowołacińskich, węgierscy artyści tego okresu również w większości pochodzili z kręgów mieszczańskich, choć zasymilowali się oni ze szlachtą, co wpłynęło na wymowę ich wierszy, które, wbrew oczekiwaniom, nie odzwierciedlają tendencji mieszczańskich.

Trzeba jeszcze dodać, że Węgry były krajem wielonarodowościowym, w związku z tym łacina stanowiła pomost pomiędzy pisarzami niekoniecznie posługującymi się językiem węgier-

skim lub też w ogóle nie znającymi tego języka. Jednym z nich był Jakab Piso (1470?-1527), o którym wspominaliśmy wcześniej, siedmiogrodzianin pochodzenia saskiego, dyplomata, wychowawca Ludwika II, przyjaciel Erazma z Rotterdamu, pierwszy erazmianista na Węgrzech, który bywał również w Polsce. Twórczość jego znana jest jedynie fragmentarycznie. Większość jego wierszy to drobne epigramaty okolicznościowe do przyjaciół (*Schedia*, 1554 – *Wiersze improwizowane*). Widać w nich doskonale wykształcenie włoskie i świetne posługiwanie się łaciną. Jako poeta najpełniej wyraził się w satyrycznym dziele *Dum Alba Regalis caperetur* (*Kiedy zajęto Alba Regia* – Székesfehérvár).

Inny niemiecki humanista, pochodzący z Morwy, István Taurinus (ok.1480-1519), a właściwie Stephan Stieröxel, osiadły na Węgrzech w 1511 roku napisał poemat heroikomiczny *Stauro-machia, id est cruciatorum servile bellum* (*Wojna krzyżowa, albo niewolnicza wojna Krzyżaków*). Poemat ten mówi o powstaniu chłopskim z 1514 roku. Poprzez wyśmianie chłopskiej wojny autor występuje w obronie interesów szlacheckich.

Wymieniając nowolacińskich poetów węgierskich tu wspomniemy tylko nazwisko Mártona Nagyszombatiego (Martinus Thyrnavinus), studenta Akademii Krakowskiej, o którym była mowa w rozdziale drugim. Nagyszombati, podobnie jak Taurinus, reprezentuje poglądy konserwatywnej szlachty.

W dziejach renesansowej literatury węgierskiej XVI wieku zasłynęło kilku autorów wierszy okolicznościowych związanych ze znanymi osobistościami, przyjaciółmi. Spośród nich największą sławę zdobył János Zsámboky (Johannes Sambucus, 1531-1584), którego wiersze – *Poemata* (1555) i *Emblemata* (1564) zdobyły taką popularność, że emblematy przetłumaczono na język francuski i flamandzki.

4.3.2. HISTORIOGRAFIA HUMANISTYCZNA

Epoka renesansu przyniosła zainteresowanie szerokim zakresem spraw ziemskich. Duch renesansowy nadał obraz nie tylko sztuce, architekturze czy literaturze, otworzył także oczy człowieka na cały świat, zainteresował go również nauką. Renesans to przecież epoka wielu odkryć geograficznych i naukowych,

okres kształtowania się nowoczesnych nauk – filozofii, historii, nauk przyrodniczych.

Rozwój rozmaitych nauk na Węgrzech był mniej prężny niż w innych krajach (choćby w Polsce, która wydała wielkiego astronoma, Mikołaja Kopernika, a także wielu innych mistrzów – np. Wojciecha z Brudzewa – docenianych przez cudzoziemców), ze względu na brak własnej wyższej uczelni. Natomiast zainteresowaniem cieszyło się dziejopisarstwo, na które zresztą było duże zapotrzebowanie.

Podobnie, jak w przypadku większości gatunków renesansowych, autorzy dzieł historiograficznych również sięgają do antycznych form i za pomocą klasycznych form retorycznych wyrażają historyczne treści. Dziejopisarze renesansowi uważają za swój wzór Liwiusza, którego prace uznane zostały za ideał klasycznej retoryki, i którego już Petrarka uznał za największego dziejopisarza. Spośród polskich pisarzy przełomu epok, Jan Długosz, w pracy nad swoją kroniką, noszącą jeszcze co prawda znamiona średniowieczne, poszukiwał dzieł w Rzymie, a także na Węgrzech u Jánoša Vitéza. Renesansowi dziejopisarze wybierali szczególne momenty historyczne, które doskonale służą retoryce. Opisywali raczej czyny władców, niż pełny ciąg procesu historycznego. Opis zdarzeń historycznych dramatyzowali poprzez wkładanie w usta bohaterów mów, wyrażających ich intencje polityczne, a całość ubierali w rzymskie, antyczne ramy. Dzięki tym środkom, kroniki renesansowe wydają się raczej gatunkiem bliższym literaturze, niż nauce o historii. Językiem historiografii i w Polsce, i na Węgrzech była przede wszystkim łacina.

Twórcy pierwszych prac dziejopisarskich w węgierskiej literaturze renesansowej to włoscy humaniści – Galeotto Marzio i Antonio Bonfini – związani z dworem Macieja Korwina, którzy na polecenie króla utrwaliли jego dzieje, a także dzieje kraju, w zgodzie z humanistycznymi przesłankami. Co prawda w tym samym czasie, za panowania Macieja powstała kronika Jánoša Thurócziego – *Chronica Hungarorum*, wydrukowana w 1488 roku – miała ona jednak jeszcze charakter raczej średniowieczny, a Maciej przecież prowadził swoje poczynania już w duchu nowej ideologii humanistycznej.

Galeotto Marzio (1427–1497), typowy wędrowny humanista, towarzysz ze szkolnej ławy ferrarskiej Janusa Pannoniusa, kilkakrotnie pojawił się na dworze Macieja, który zresztą wyswobodził go kiedyś z więzienia inkwizycji, do którego trafił za swoje wolnomyślicielskie poglądy. Pamiątką po pobycie w Budzie jest dzieło o gościnnym królu węgierskim *De egregie, sapienter, jocose dictis ac factis regis Matthiae* (*Mátyás király találói, bölcs, tréfás mondásairól és cselekedeteiről* – *O trafnych, mądrych i dowcipnych powiedzeniach i czynach króla Macieja*), wydane w 1485 roku, zadedykowane Jánosowi Korwinowi. W dziele tym, które jest właściwie pochwałą wspaniałości i mądrości Macieja, Galeotto Marzio spisał swoje doświadczenia i wrażenia z pobytu na dworze węgierskiego króla, zgodnie z tym, co „słyszał na własne uszy i widział na własne oczy” (*A magyar irodalom története 1600–ig*. 1964: 248).

Mniej znaczącą pracą, choć napisaną bardziej naukowo jest *Epitome rerum Hungaricarum* (*Kivonatok a magyar történelemből* – *Wypisy z historii węgierskiej*) pióra Pietra Ransano. W pracy tej autor korzystał z jakiejś dawniejszej kroniki, a także z nieznanego dzisiaj tekstu, który w zupełnie odmienny sposób niż dotychczasowe kroniki omawia czyny Gézy i św. Stefana. Nowość jego dzieła widoczna jest w opisie położenia Węgier, przyrody i stosunków gospodarczych.

Kallimachowi przypisuje się dzieło pt. *Attila*. Kallimach był na Węgrzech z misją dyplomatyczną w latach 1483–1484. Ciekawe, że ten pozytywnie widziany przez Polaków, osiedlony w Polsce Włoch, na Węgrzech nie odegrał nazbyt pozytywnej roli. Przybył on na Węgry, jak pisze Tibor Klaniczay, nie z przyjacielskimi zamiarami (*A magyar irodalom története 1600–ig*. 1964: 249), chcąc pokrzyżować plany polityczne Macieja. Temu celowi miało służyć napisane w latach 1486–1489 dzieło o Attili, przywódcy Hunów, których uważano za przodków Węgrów. W większości historycznych dzieł, Attila przedstawiany jest jako przykład dobrego, silnego władcy, do którego chętnie porównuje np. Thuróczy współczesnego króla Macieja, dowodząc tym jego wielkości. Kallimach natomiast przedstawił Attilę w sposób odwrotny, porównując Macieja do tego właśnie negatywnego obrazu przywódcy Hunów. W rozwoju węgierskiego dziejopisarstwa praca ta nie odegrała znaczącej roli. W innych krajach

natomiast, szczególnie wskutek wzrostu zainteresowania typami władców po ukazaniu się *Il principe Machiavellego*, stała się dość popularna i doczekała się kilkakrotnego druku.

Spośród włoskich dziejopisarzy działających na Węgrzech najbardziej znaczącym był Antonio Bonfini (1427–1503). Przybył on na Węgry na zaproszenie króla Macieja w 1486 roku. Został sekretarzem królowej Beatrix, ale historię Węgier spisywał głównie we Włoszech. W 1491 roku na zaproszenie już Władysława II ponownie pojawił się na Węgrzech i tu już pozostał do śmierci, jako nadworny historyk. Głównym jego dziełem jest *Hungaricarum rerum decades* – pierwsze humanistyczne opracowanie historii Węgier na wielką skalę. Za swoje dzieło został nawet nobilitowany przez Władysława II. *Hungaricarum rerum decades* w analityczny, typowo humanistyczny sposób opisuje dzieje Węgier od początków do współczesności, a więc do 1496 roku, kiedy autor umarł. Dzieło Bonfiniego wywarło duży wpływ na opinię publiczną i już w połowie XVI wieku zostało przetłumaczone na język niemiecki, a w 1575 roku w przeróbce Gáspára Heltaiego ukazało się po węgiersku (*Magyar krónika* – *Kronika węgierska*).

Obok kronik, historię węgierską, a raczej niektórymi ważnymi wydarzeniami aktualnymi lub z niedalekiej przeszłości, zajmowały się łacińskie wspomnienia. Wspomnienia te najczęściej oparte były na własnych przeżyciach ich autorów i zawierały subiektywny opis zdarzeń. Był to gatunek – powstający najczęściej w kręgach dworskich – w którym wyrażała się indywidualność autora, przedstawiającego swój osobisty stosunek do faktów historycznych. Działalność literacka pisarzy, którzy wybrali ten właśnie gatunek obraca się w kręgu wrażeń związanych z klęską pod Mohaczem, upadkiem wielkości Węgier, która za panowania Macieja Korwina wydawała się nienaruszalna.

Do autorów takich wspomnień należy zaliczyć Istvána Brodaricsa, Miklósa Oláha, Antala Verancsicsa i Györgya Szerémiego. Dwaj pierwsi mają zresztą powiązania z Polską, o czym już wspominaliśmy.

István Brodarics (ok. 1470–1539) to pierwszy autor wspomnień historycznych, jeden z członków budzińskiego koła erasmiańskiego. Jako kanclerz wziął udział w bitwie pod Mohaczem, z której udało mu się wyjść cało. Po klęsce przyłączył się

do króla Jánosa (János Zápolya) i jako zręczny dyplomata brał udział w wielu misjach. Ostatnia jego misja dyplomatyczna miała miejsce w 1539 roku, kiedy wraz z Istvánem Werbőczim towarzyszył Izabeli Jagiellonce w drodze z Krakowa na Węgry na ślub z Zápolyą. W Polsce był już wcześniej, tuż po klęsce pod Mohaczem, kontaktując się z biskupem krakowskim Piotrem Tomickim, za którego pośrednictwem dowiedział się o życzeniu Zygmunta Starego (wuja Ludwika II, który stracił życie w tej bitwie), by opisał przebieg tej tragicznej w skutkach bitwy. Dzieło *De conflictu hungarorum cum turcis ad Mohatz verissima descriptio* (Igaz leírás a magyaroknak a törökökkel Mohácsnál vívott csatájáról – Prawdziwy opis bitwy Węgrów z Turkami pod Mohaczem) powstało wkrótce, bo już w 1527 roku i zostało wydrukowane w Krakowie. Brodarics był naocznym świadkiem bitwy, brał w niej aktywny udział, opisuje więc to, co sam widział i czego sam doświadczył w sposób jak najbardziej rzetelny, w osądach nie daje się porwać namiętnościom, nie pozwala sobie na ostrą krytykę, ale jednocześnie jednoznacznie wskazuje na winy i błędy klasy feudalnej, którą obciąża winą za katastrofę ojczyzny.

Drugi spośród autorów wspomnień to Miklós Oláh (1493–1568), humanista, który swoje humanistyczne wykształcenie zdobył nie zagranicą, a na Węgrzech w otoczeniu węgierskich magnackich mecenasów, gdzie i jego dosięgnął kult Erazma. Oláh nie brał udziału w bitwie pod Mohaczem, wraz z królową Marią (żoną Ludwika II) uciekł przed Turkami, przez wiele lat przebywał w Holandii jako sekretarz namiestnika Holandii, w ścisłym kontakcie z tamtejszymi humanistami i samym Erazmem, co w znacznym stopniu wpłynęło na ukształtowanie się jego humanistycznej postawy. W 1542 roku powrócił na Węgry, wiążąc się z dworem Ferdynanda (w 1562 został mianowany namiestnikiem królewskim). Wynikiem jego działalności było między innymi sprowadzenie na Węgry w 1561 roku zakonu jezuitów, który, podobnie jak w Polsce, stał się głównym narzędziem odnowy katolickiej. Podczas pobytu w Brukseli nieustannie zajmowała go myśl o upadku wielkości Węgier i o winie klasy feudalnej, niezdolnej do zjednoczenia sił przeciw Turkom. Z tych rozmyślań zrodziły się dwa jego dzieła, czy raczej dwie części tego samego dzieła *Hungaria* i *Attila* (1536–1537). W dzie-

łach tych opisuje Węgry, zapoznając czytelnika w lirycznych fragmentach z pięknem krajobrazu węgierskiego i przyrody, z bogactwem Węgier, z pięknymi miastami i pałacami, ulegając upiększającej rzeczywisty obraz pamięci. Szczególnie piękny jest opis wyszegradzkiego pałacu Macieja, do dzisiaj służący jako źródło do odtworzenia jego dawnego wyglądu. Oláh umieścił również w swojej pracy dane dotyczące geografii, historii, etnografii Węgier, w których widać dążenia humanisty do naukowej dokładności. Tematyka wspomnianych dzieł dotyczy świetnej przeszłości Węgier, nawiązuje do pochodzenia Węgrów od bitnych Hunów. Autor odświeża pamięć o wielkim wodzu Hunów, przedstawia wielkie zwycięstwa i podboje Attili, który był przecież wzorem i dla Macieja Korwina. Pragnie poruszyć pograżoną w anarchii i niemocy szlachtę węgierską, by wspomniawszy dawne zwycięstwa Attili, ruszyli na ratunek ojczyźnie. (Polskiemu czytelnikowi od razu narzuca się porównanie z poetą późniejszego okresu, Wacławem Potockim, który w podobny sposób, opiewając zwycięskie czyny dawnych Polaków, prawdziwych potomków starożytnych Sarmatów, nawoływał zniewieściałych współczesnych do dbałości o ojczyznę.) Tu przypomnijmy jeszcze raz, że utwór Oláha o Attyli, który po raz pierwszy opublikował János Zsámboki w 1568 roku dołączając go do wielkiego dzieła historycznego Bonfiniego (*Rerum Hungaricarum Decades*), przetłumaczony na język polski przez Cypriana Bazylika pt. *Historija spraw Atyle, króla węgierskiego* został wydany w Krakowie w 1574 roku.

Dzieła Istvána Brodaricsa i Miklósa Oláha wyrastają jeszcze z korzeni humanizmu sprzed Mohacza, jak gdyby zamykając tamten okres. Jednocześnie jednak reprezentują już nowy sposób myślenia historycznego. W podejściu do problematyki i w sposobie jej przedstawienia dają początek nowemu XVI-wiecznemu dziejopisarstwu.

Okres Hunyadich i Jagiellonów na Węgrzech, który jest okresem rozwoju łacińskiej poezji humanistycznej, a także literatury naukowej, historycznej i publicystycznej zamyka rok 1526, rok przełomowy w historii Węgier, rok klęski pod Mohaczem. W zmienionych już warunkach w dalszym ciągu kwitnie hu-

manizm, częściowo jeszcze łacińskojęzyczny, ale do głosu dochodzą w głównej mierze pisarze posługujący się już językiem węgierskim.

W czasach pomohackich łaciny używają jeszcze twórcy nowego szesnastowiecznego dziejopisarstwa na Węgrzech. Należy tu wymienić przede wszystkim trzech najwybitniejszych przedstawicieli tego gatunku: Ferenca Forgácha (1535–1577), Miklósa Istvánffyego (1538–1615) i Istvána Szamosközyego (1565?–1612). Dla tych szesnastowiecznych dziejopisarzy wielkość i jedność węgierskiej potęgi stanowi bezpowrotną przeszłość. Stąd bierze się u nich gorzki i szyderczy ton, jakim wytykają błędy i winy szlachty oraz jej odpowiedzialność za losy kraju. Dzieło historyczne Ferenca Forgácha pt. *De statu reipublicae Hungaricae Ferdinando, Iohanne, Maximiliano regibus ac Iohanne Secundo principe Transsylvaniae commentarii* (*Feljegyzések Magyarország állapotáról, Ferdinánd, János és Miksa királyról, valamint II. János erdélyi fejedelemről* – *Zapiski o stanie Węgier, Ferdynandzie, Janie i Maksymilianie, oraz o Janie II*), pisane w latach 1568–1573, obejmuje historię Węgier od 1540 roku (w tym od 1556 roku na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń). Jest to jedno z najlepszych dzieł tego typu w literaturze węgierskiej, choć napisane z namiętym subiektywizmem. Autor ostro atakuje magnaterię węgierską za doprowadzenie kraju do katastrofy, gniew jego nie pomija nikogo. Jednocześnie pojawia się u niego myśl, którą rozwinął później słynny polityk antyhabsburski i poeta, Miklós Zrínyi, zgodnie z którą naród węgierski powinien odnowić się i uzyskać dawną świetność o własnych siłach, nie licząc na obcą pomoc.

Miklós Istvánffy napisał swoje wielkie dzieło – *Historiarum de rebus Ungaricis libri XXXIV* (*A magyarok történetének 34 könyve* – *Historia Węgrów w 34 księgach*) – w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku, korzystając częściowo z dzieła Forgácsa. Drukiem wyszło ono dzięki Péterowi Pázmányowi – przodującej osobowości kontreformacji węgierskiej – w 1622 roku, w Kolonii (Köln). Historia Istvánffyego obejmuje dzieje jednego stulecia, od 1490 do 1606 roku i stanowi jak gdyby uzupełnienie kroniki Bonfiniego. Dla Miklósa Istvánffyego ideałem jest również Maciej i jego silne państwo, a warunkiem odbudowy dawnej potęgi

jest według niego „disciplina” i przywrócenie dawnej jedności religijnej. Podobne poglądy wyraził i w Polsce u schyłku XVI wieku między innymi słynny jezuita Piotr Skarga w swoich *Kazaniach sejmowych*. Historia Miklósa Istvánffyego uzyskała wielką popularność, do połowy XVIII wieku wydano ją jeszcze trzykrotnie. Tak jak w XV wieku najbardziej znanym i popularnym dziełem historycznym była historia Bonfiniego, tak w XVI wieku rolę taką odegrała praca Istvánffyego.

Dzieło Istvána Szamosközyego znane jest tylko w częściach, gdyż do druku nie doszło, a niektóre części rękopisów zaginęły. Ten wykształcony w Heidelbergu i Padwie humanista był pierwszym pisarzem, który przyczynił się do zjawisk i procesów historycznych widział nie tylko w osobach władców i wodzów, ale szukał ich także w czynnikach gospodarczych, społecznych, kulturalnych, geograficznych i narodowościowych. W tym widać, że idzie śladami francuskiego filozofa Jeana Bodina. Ze względu na wielokierunkowe badanie historii przewyższył wszystkich swoich poprzedników.

Działalność pisarska wymienionych tu humanistów, historyków węgierskich piszących jeszcze po łacinie przygotowała podłoże, „glebę” dla literatury pamiętnikarskiej, która rozkwitła w wieku XVII. Bez łacińskich historii Forgácsa czy Istvánffyego być może nie powstałaby świetna proza siedemnastowiecznych wybitnych pisarzy węgierskich, takich jak Miklós Zrínyi i Gábor Bethlen czy Kelemen Mikes w XVIII wieku.

W Polsce również kontynuowano rozpoczęte w średniowieczu dziejopisarstwo, oczywiście zgodnie z tendencjami humanistycznymi. Już w dziele największego kronikarza średniowiecza, Jana Długosza, widać ślady stylu humanistycznego, którego uczył się między innymi od Liwiusza. Rozkwit dziejopisarstwa humanistycznego w Polsce przypada na wiek XVI.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć kronikarskich jest *Chronica Polonorum* Macieja Miechowity (1453 lub 1457–1523), wydana w Krakowie w 1519 roku. Wzorem dla Miechowity była kronika Długosza, którego relacje uzupełnił opisem czasów do momentu wstąpienia na tron Zygmunta Starego. Korzystał tak-

że z zagranicznych źródeł, jak wskazuje Jan Ślaski, musiał znać węgierską kronikę Jánosa Thurócziego – *Chronica Hungarorum*. Pierwsze wydanie zostało skonfiskowane, a następne, po dokonaniu cenzury (opuszczono niektóre części dotyczące przodków pewnych rodów magnackich), wydano w 1521 roku. Z takich samych zresztą powodów *Roczniki* Długosza wydano dopiero w XVII wieku, ale wskutek zakazu Zygmunta III również nie w całości.

Przy dziele Macieja z Miechowa ukazał się trzyczęściowy traktat historyczny – I *De vetustatibus Polonorum* (O starożytnościach Polaków), II *De Iagellonum familia* (O rodzie Jagiellonów), III *De Sigismundi regis temporibus* (O czasach króla Zygmunta) – którego autorem jest Niemiec, osiadły w Polsce, Jodok Ludwik Decjusz (ok.1485–1545). Najcenniejszą część tego traktatu stanowi trzecia część, w której autor nie nawiązuje do wcześniejszych kronik, a samodzielnie opisuje znane mu bezpośrednio wydarzenia do 1516 roku.

Kolejny dziejopisarz, Bernard Wapowski (ok. 1450–1535), korzystał z dzieł Długosza, Miechowity i Decjusza. Kronika jego nie jest zbyt samodzielna, nie została wydana w całości, fragmenty jej wydrukowano w Kolonii w 1589 roku przy dziele Marcina Kromera *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo* (Polska, czyli O położeniu, obyczajach, urzędach i rzeczypospolitej Królestwa Polskiego). Głównie dzieło Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* wydane zostało w 1555 roku w Bazylei, a w 1611 roku w Krakowie wyszło jego tłumaczenie na język polski pióra Marcina Błażewskiego pt. *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*. Kromer napisał swoje dzieło z myślą o cudzoziemcach, którym chciał przedstawić świetną historię Polski, doprowadzając ją do początków panowania Zygmunta Starego (1506). Praca Kromera doczekała się wielkiego uznania – sejm złożył mu w 1580 roku publiczne podziękowanie. Choć Kromer również korzystał z dawniejszych kronik – Długosza i Miechowity – postępował z charakterystycznym dla humanizmu krytycyzmem.

Obok prac historycznych pisanych zgodnie z duchem humanizmu, powstawały jeszcze tradycyjnie średniowieczne prace. Jednym z takich dzieł jest *Kronika wszystkiego świata* Marcina Bielskiego (ok. 1495–1575), wydana w Krakowie w 1551 roku. Kronika ta uzyskała sobie znaczną popularność, za życia autora wydano ją jeszcze dwukrotnie: w 1554 i 1564 roku, i jak już o tym wcześniej wspominaliśmy, posłużyła za źródło węgierskiemu kronikarzowi, Istvánowi Székelyowi, którego węgierskojęzyczną *Kronikę świata* wydano również w Krakowie w 1559 roku. Dzieło Marcina Bielskiego jest co prawda pracą mało krytyczną, ale niezwykle ambitną. Bielski opowiada historię powszechną od Adama i Ewy. Następnie pisze o Najświętszej Marii Pannie, Janie Chrzcicielu i o życiu Jezusa Chrystusa. Dalej pisze o dziejach papiestwa, cesarzy rzymskich narodu niemieckiego, o niektórych królach francuskich i książętach niemieckich, o wyprawach krzyżowych i doprowadza swoją kronikę do 1550 roku, do czasów papieża Juliusza III. Kronikę Bielskiego charakteryzuje wielokształtowość. Wieloraki jest sposób traktowania materiału historycznego – tendencje do wiernego oddania zdarzeń historycznych, ale i do ich beletryzowania. Forma dzieła także nie jest jednoznaczna: mieszają się w nim rozmaite gatunki: znajdziemy tu historię świętą, opowiedzianą zgodnie z porządkiem historycznym, elementy mitologii greckiej przedstawione jako fakty i osoby rzeczywiste, legendy, przypowieści, bajki ezopowe, anegdoty, facecje, a także fragmenty biograficzne o charakterze moralizatorskim. Jedną z zawartych tu satyr wiąże się ze zdarzeniami węgierskimi – *Sen majowy pod gajem zielonym jednego pustelnika* mówi o zdobyciu przez Turków w 1566 roku węgierskiej twierdzy w Szigetvár i o śmierci jej bohaterskiego wodza Miklósa Zrinyego. Autor zwraca tutaj uwagę na podobieństwo losu Polaków i Węgrów oraz wspólne zadanie, którym jest obrona chrześcijaństwa.

Marcin Bielski, a także Miechowita, opierając się na rzymskich historykach, wywodzili naród polski od starożytnych Sarmatów, co stało się źródłem dumy narodowej i późniejszego sarmatyzmu. Podobnie zresztą kronikarze węgierscy z dumą wywodzili swój naród od Hunów. To przekonanie o wielkości przodków, w obydwu przypadkach doprowadziło do wiary

w wielkość i potęgę współczesnych Polaków i Węgrów, wręcz do zadufania, konserwatyzmu i ksenofobii, co ujawniło się w Polsce szczególnie w XVII wieku (i chyba w silniejszej formie niż na Węgrzech) i doprowadziło w konsekwencji do katastrofy – do trzech rozbiorów Polski. Jednym z przejawów tej wielkiej dumy ze starożytnego pochodzenia było to, że i Polska, i Węgry uważały się za antemurale christianitatis – przedmurze chrześcijaństwa. Obydwa kraje, w ówczesnej sytuacji historycznej, w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego, czuły się powołane przez Boga do obrony chrześcijańskiej Europy przed zagrażającymi jej pogańskimi Turkami. Rzeczywiście u schyłku XVII wieku ostatni wybitny polski władca, mający wspaniałe plany odbudowy silnego państwa, Jan III Sobieski zrobił tę przysługę Europie, przyczyniając się do walnego zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem w 1683 roku, a także na terenach Węgier, za co jednak nie spotkało go uznanie ze strony Habsburgów, którzy wręcz wrogo ustosunkowali się do zwycięskiego Polaka. Powinniśmy do dzisiaj pamiętać, że tak zwana „Europa” w ciągu wieków wielokrotnie obiecywała – pomoc, wsparcie polityczne, obronę itd. – lecz tych obietnic nie dotrzymywała. Tę cechę „Zachodu” zaobserwował już Imre Thököly, węgierski wódz, przywódca „kuruców”, walczących przeciw władzy Habsburgów na Węgrzech, z którym Sobieski był w dość ścisłych kontaktach, i który właśnie przed tym przestrzegał polskiego króla, o czym Sobieski nawet wspomniał w jednym ze swych słynnych listów do uwielbianej żony, Marysieńki.

Druga połowa XVI wieku również przyniosła bogaty plon dziejopisarstwa. Dziejopisarze tego okresu – okresu szczytowego rozwoju renesansu w Polsce, a także świadomego używania języka narodowego – posługują się zarówno łaciną, jak i językiem polskim.

Do dziejopisarzy renesansowych dołączył jeden z szermierzy katolicyzmu, znany orator Stanisław Orzechowski (1513–1566). Wśród rozmaitych pism publicystycznych jego pióra znajdują się napisane w 1554 roku, a wydane dopiero w 1611 roku *Annales Polonici ab excessu Divi Sigismundi Primi* (Kroniki polskie od zgonu Zygmunta Pierwszego). W przeciwieństwie do większości

kronik obejmują one krótki okres: od 1548 do 1552 roku. Opisu-
jąc zdarzenia tych kilku lat autor nawiązuje jednak również do
wcześniejszych wydarzeń, które przedstawia barwnym stylem,
wzorując się na historykach rzymskich. Należy dodać, że obok
zdarzeń historycznych i publicznych (jak śmierć króla, sejmy czy
spory związane z małżeństwem Zygmunta Augusta i Barbary
Radziwiłłówny), autor opisuje także zdarzenia ze swojego wła-
snego życia, co nadaje *Kronikom* charakter autobiograficzny.

Ciekawym dziełem jednego z wybitnych polskich pisarzy,
piszących w języku polskim, Łukasza Górnickiego (1527–1603),
są *Dzieje w Koronie Polskiej ... od roku 1538 aż do roku 1572*, pisa-
ne pod koniec życia w latach 1597–1603, które wydał dopiero
w 1637 syn autora. Jest to utwór reprezentujący tendencje dzie-
jopisarstwa drugiej połowy XVI wieku. Jedną z takich tendencji
było zainteresowanie autorów czasami im współczesnymi. *Dzie-
je* Górnickiego obejmują okres od 1538 do 1572 roku. Zgodnie
z zasadami humanistycznego dziejopisarstwa dotrzymują ścisłej
chronologii zdarzeń, zawierają typowe dla Liwiusza *sermocinatio*,
czyli przytaczanie mów, które służą ozdobieniu dzieła. Utwór
przenika idea „uszlachetniania społeczeństwa przez przykłady
historyczne” (Lichański 1998: 75), a styl jego jest „jasny, prosty,
dobitny i powściągliwy” (Lichański 1998: 75). *Dzieje w Koronie
Polskiej* określa się jako pamiętnik i jako kronikę. Jakub Z. Li-
chański twierdzi, iż lepszym określeniem byłaby „historia moich
czasów”. Rzeczywiście Górnicki nie zawsze opisuje ważne wy-
darzenia historyczne. Henryk Barycz, według którego Górnicki
dość dokładnie korzystał z kroniki Bielskiego, twierdzi, że pisarz
większą uwagę zwracał na opisywanie „sensacji dnia”, niż na
opisywanie wielkich wydarzeń historycznych (Lichański 1998:
74). To właśnie nadaje temu utworowi charakter pamiętnikarski,
skąd zresztą prosta droga prowadzi już do późniejszej literatury
pamiętnikarskiej XVII wieku (podobnie, jak utwory węgierskich
dziejopisarzy tego okresu, o których wcześniej wspominaliśmy).

Okres panowania Stefana Batorego – okres zwycięskich
wojen i organizowania silnego państwa – sprzyjał dziejopisar-
stwu opisującemu czasy współczesne. Jednym z historyków,
zajmujących się współczesnością był Świątosław Skolimowski
(1549–1598), działacz reformacyjny, blisko związany z Batorym.

Jest on autorem dzieła *Interregni Poloniae libri VIII* (*Bezkrólewia w Polsce ksiąg ośmioro*). Zawierają one dzieje w czasie bezkrólewia po Zygmuncie Auguście i Henryku Walezym. Nie posiadają co prawda wielkiej wartości literackiej, natomiast stanowią cenne źródło historyczne.

Jan Dymitr Solikowski (1539–1603) jest autorem *Commentarius brevis rerum poloniarum a morte Sigismundi Augusti...* (*Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta...*), który podobnie, jak *Dzieje w Koronie Górnickiego*, przedstawia sprawy osobiście widziane przez autora.

Okresów bezkrólewia dotyczą również prace Krzysztofa Warszewickiego (1543–1603), który w 1589 roku napisał *Rerum poloniarum libri tres*, opisujące bezkrólewie po Zygmuncie Auguście, oraz *Rerum poloniarum liber XIII*, w których autor przedstawia dzieje trzeciego bezkrólewia.

Okres panowania w Polsce Stefana Batorego przyniósł wiele dzieł historycznych. Batory był świadomy tego, że dzieła historyczne zapewnią pamięć ludziom i zdarzeniom. Sam otoczył się wieloma historykami, przybyłymi również z zagranicy. Historycy towarzyszyli mu nawet w wyprawach wojennych. Najwybitniejszym historykiem związanym z Batorym był Niemiec, wykształcony w Padwie, Reinhold Heidenstein (1553–1620). Jego najważniejsze dzieło *Rerum Poloniarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII* (*Dziejów Polski od śmierci Zygmunta Augusta ksiąg XII*) wydane zostało dopiero w 1672 roku we Frankfurcie. Natomiast wcześniejsze części ukazały się w 1584 roku w Krakowie oraz w 1588 roku w Bazylei pt. *De bello Moscovitico commentariorum libri sex* (*Pamiętników o wojnie moskiewskiej ksiąg sześć*).

U schyłku XVI wieku w dziejopisarstwie polskim pojawiły się nowe tendencje, które związane były z kształtowaniem się mentalności sarmackiej. O pochodzeniu narodu polskiego od Sarmatów pisał już Maciej z Miechowa i Marcin Bielski. Natomiast sarmatyzm, jako ideologia szlachty, uzasadniająca jej dumę i poczucie wyższości, utrwalił się w pełni w wieku XVII. Pierwsze jego przejawy pojawiły się w końcu XVI wieku. Dwaj autorzy wywodzili w swoich pracach szlachtę polską i litewską od starożytnych lub biblijnych przodków. Maciej Strykowski (po 1547–

1582), napisał kronikę wydaną w 1582 roku pt.: *Która przedtem nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, zmodzka i wszystkiej Rusi*, w której twierdzi, że założycielem państwa litewskiego był Palemon, Rzymianin uchodzący przed prześladowaniami Nerona. A Stanisław Sarnicki (ok. 1532–1597) wydał w 1587 roku *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lituanorum libri octo* (*Roczniki, czyli O pochodzeniu i czynach Polaków i Litwinów ksiąg osiem*), w których opisuje dzieje Polski od legendarnego Lecha, wskazując na pochodzenie Lecha od Assarmota-Sarmaty. Charakter dziejopisarstwa polskiego pod koniec XVI wieku uległ zmianom. Stopniowo dziejopisarze zaczęli odbiegać od humanistycznych zasad opisywania historii, coraz więcej miejsca dając przesadnemu obrazowaniu sarmackiej przeszłości.

Historiografia to jeden z pierwszych gatunków piśmiennictwa jeszcze średniowiecznego, uprawiany z równym zainteresowaniem w epoce humanizmu. Kroniki wczesnego renesansu przejawiają jeszcze w wielu przypadkach tendencje charakterystyczne dla podobnych utworów średniowiecznych historyków. Dziejopisarstwo późniejszego okresu natomiast odzwierciedla prądy humanistyczne. Renesansowi dziejopisarze, i w Polsce, i na Węgrzech, korzystają z wzorów antycznych, wśród których za klasykę uznano dzieła Liwiusza. W wyniku poszukiwania dzieł tego rzymskiego pisarza zetknęło się wielu polskich i węgierskich humanistów; wiemy na przykład, że Jan Długosz – średniowieczny kronikarz, którego pisarstwo historyczne wykazuje także elementy humanistyczne – poszukiwał dzieł Liwiusza m. in. w bibliotekach węgierskich.

Tematyka kronik czy też wspomnień renesansowych sprowadza się w obu krajach przede wszystkim do opisywania świetnej przeszłości i czynów wybitnych władców, a w późniejszych latach epoki, pisarze opisują również wydarzenia współczesne i nie zawsze ważne i istotne z punktu widzenia historii kraju.

Kronikarze polscy i węgierscy odwołują się do dawnej wielkości swoich krajów: w dziełach węgierskich ukazuje się przede wszystkim postać Attili, wybitnego wodza Hunów, od których historycy, spisujący historię Węgier wywodzą naród; polskie kroniki dowodzą pochodzenia Polaków od równie odważne-

go, bitnego starożytnego plemienia Sarmatów. W miarę wpływu epoki wzmacniają się tendencje do powiększania świetności Polski, co doprowadza do powstania zjawiska, zwanego sarmatyzmem, które kryje, krótko mówiąc, przekonanie, że Polacy to naród wybrany. Skutkiem tego jest również szeroko zakorzeniony w polskiej świadomości pogląd, który ujawnił się najsilniej i najdobitniej w okresie baroku, że Polska to przedmurze chrześcijaństwa i jej zadaniem – zadaniem narodu wybranego – jest obrona całej chrześcijańskiej Europy przed pogańską Turcją. Podobne przekonania co do własnej roli historycznej panowały wśród Węgrów, którzy w XVI wieku byli rzeczywistą tarczą dla Europy.

Powstałe po 1526 roku, po tragicznej bitwie pod Mohaczem, kroniki węgierskie i wspomnienia historyczne, z których później rozwinęło się barokowe pamiętnikarstwo, zawierają już nie tylko opis dawnych, świetnych dziejów węgierskich; dziejopisarze poddają krytycznej ocenie aktualną sytuację polityczną, obwiniając możnowładztwo za upadek Węgier, rozpad kraju na trzy części, który jest skutkiem moralnego upadku przedstawicieli stanu, odpowiedzialnego za losy ojczyzny.

Zarówno w polskim, jak i w węgierskim dziejopisarstwie pojawia się element kary Bożej, skierowanej na cały naród w postaci zagrożenia bytu państwa przez obce imperia. W obydwu przypadkach narody ponoszą zasłużoną karę za odwrócenie się od jedynej prawowitej wiary, którą w przypadku Węgier był protestantyzm, dla Polaków natomiast katolicyzm. Motyw ten szczególnie często pojawiał się w polskich pracach historiograficznych, w których autorzy pokazywali Polakom ku przestrodze konkretny przykład Węgier, napadniętych przez Turcję.

Tematykę podobną do tej, którą omawiają kroniki, poruszają także polskie i węgierskie dzieła o charakterze publicystycznym.

4.3.3. HUMANIŚCI O PAŃSTWIE I RELIGII. PUBLICYSTYKA JAKO WYRAZ TROSKI O PAŃSTWO

Człowiek renesansu świadomie zajmował swoje miejsce w świecie. Brał udział w tworzeniu rzeczywistości wokół siebie, był

świadomy własnej mocy i wierzył w swoje nieograniczone możliwości. Z tego też względu prawdziwy humanista nie był obojętny na problemy społeczne i polityczne swojego kraju, poczuwał się do odpowiedzialności za jego losy. Pisarze renesansowi chętnie zabierali głos w sprawie idealnego kształtu państwa, idealnego władcy itp. (np. Machiawelli i jego *Il Principe*, Castiglione i *Il Cortegiano*, czy Łukasz Górnicki i *Dworzanin polski*). Polskich i węgierskich humanistów martwiły widoczne przejawy takich tendencji, które w ich mniemaniu prowadziły ku upadkowi państwa i swoją działalnością pisarską podnosili głos w obronie kraju przed katastrofą. W okresie postępującej reformacji, a potem kontrreformacji, głosy te w wielu przypadkach dotyczyły również instytucji Kościoła i spraw związanych z religią, jako podstawą moralności i cnoty obywateli państwa.

Rozważania na temat losów państwa znalazły wyraz w gatunkach publicystycznych, prozaicznych, takich jak mowy, traktaty, kazania, pisma polemiczne, które pisano w większości po łacinie, ale też i w językach narodowych. Głos w sprawach religii czy państwa zabierali również w swoich wierszach poeci (m. in. Jan Kochanowski, Mikołaj Rej w Polsce, na Węgrzech Péter Bornemisza, Gáspár Heltai i inni). Biorąc pod uwagę pogląd Jerzego Ziomka (Ziomek 1997), że każdy utwór piśmienniczy mówiący o problemach społecznych, politycznych, obyczajowych czy religijnych jest publicystyką, trzeba stwierdzić, że znaczna część literatury polskiej i węgierskiej (wydaje się, że polskiej może w większym stopniu), jeśli nawet nie można jej zaliczyć do czystej publicystyki, to przynajmniej pełniła funkcje publicystyczne.

Poniżej dokonamy krótkiego przeglądu pisarzy i gatunków publicystycznych w Polsce i na Węgrzech.

4.3.3.1. MOWY, TRAKTATY I DIALOGI

Troskę obywatelską o losy kraju pisarze renesansowi wyrażali w różnych gatunkach: znajdziemy tu dramaty, kazania, biografie, sielanki, pieśni, fraszki czy też elegie. Typowym jednak gatunkiem renesansowej publicystyki, kwitnącym już od początków epoki była mowa (oratio). Normy mowy, jako gatunku, opisano szczegółowo w podręcznikach retoryki (m. in. retoryki

Arystotelesa, Cyserona czy Kwintyliana stały się dla renesansowych mówców wzorem układania i pisania mów). Podobnie zgodnie z wzorami starożytnymi kształtowała się sztuka pisania listów – ars epistolandi. Oratorstwo jest zjawiskiem dwojakim, należy zarówno do sztuki pisarskiej, jak i wykonawczej, wymagającej odpowiedniej intonacji, mimiki i gestów. W wielu przypadkach osoba autora i mówcy pokrywała się, czasami natomiast orację wykonywał ktoś inny.

Na Węgrzech, w początkowym okresie renesansu, dopóki istniał jeszcze znaczący dwór królewski i dwory magnackie, układanie mów oraz epistoł wiązało się z pracą w kancelarii królewskiej. Pierwszym i wybitnym humanistycznym twórcą mów i listów był tu János Vitéz, początkowo związany z dworem Zygmunta Luksemburczyka, na którym zetknął się z wieloma wybitnymi humanistami (Vergerio, Aenas Sylvius Piccolomini, a także Grzegorz z Sanoka), później prowadzący własny humanistyczny dwór biskupi w Wielkim Waradynie oraz arcybiskupi w Esztergomie. Mowy jego zbudowane ściśle według zasad humanistycznej retoryki są literackim, a co najmniej piśmiennym produktem żywej działalności dyplomatycznej. Najsłynniejsza mowa Vitéza, wzorowe humanistyczne opus rhetoricum, adresowana do cesarza Fryderyka zabrzmiała z jego ust 25 marca 1455 roku na kongresie w Bécsújhely (Wiener Neustadt). Była to mowa nawołująca do połączenia sił w walce przeciw Turkom (oratio cohortatoria contra Thurcos). Temat ten był często podnoszony przez mówców-dyplomatów w ówczesnej Europie, przy rozmaitych okazjach, a szczególnie stał się modny po upadku Konstantynopola. Poruszył go także jeden z pierwszych polskich humanistów, Mikołaj Lasocki, odbywający jako dyplomata węgierski misje do papieża, podczas których reprezentował interesy węgierskie. W 1448 roku wygłosił w Bazylei świetną mowę do papieża Mikołaja V, w której zwrócił się do niego o pomoc dla Węgrów w walce z Turkami.

Za panowania Macieja Korwina i Jagiellonów, w kancelariach królewskich dalej rodziły się mowy, których pierwszym autorem był János Vitéz. Wymieńmy tylko kilka nazwisk: Janus Pannonius jako poseł Macieja wygłosił mowę przed papieżem (1465), dyplomata László Vetési wygłosił swoją cohortatorię

w 1475 roku, Mihály Keserű jedną ze swoich mów – *De regibus* (*O królach*) wypowiedział przed Władysławem II (II. Ulászló). Węgierskie mowy tego wczesnego okresu renesansu mówiły o powinnościach króla i poddanych, o konieczności walki z Turkami, a także były to mowy powitalne, którymi witano wybitnych mężów.

Mowy i humanistyczne epistoły na Węgrzech związane były, jak wspominaliśmy, z kancelarią królewską. Z tego też względu po klęsce pod Mohaczem w 1526 roku, kiedy zabrakło jednolitego centrum królewskiego, gatunek ten, jeśli nie wymarł, to jednak stracił na znaczeniu i odgrywał znacznie mniejszą rolę w dalszym kształtowaniu wypowiedzi publicystycznej i literatury węgierskiej. Jednym z wybitnych oratorów tego kolejnego etapu renesansu na Węgrzech był wybitny humanista Andrzej Dudycz, który później osiedlił się w Polsce. W tym okresie jednak mowa (*oratio*) jako sposób wypowiedzi przestaje być istotnym narzędziem humanistów węgierskich, tak więc można stwierdzić, że okres rozwoju mowy jako gatunku kończy się wraz z końcem panowania Jagiellonów na Węgrzech.

W Polsce również sięgnięto po tę formę wypowiedzi. W przeciwieństwie jednak do Węgier działalność oratorska nie ograniczała się jedynie do kancelarii królewskich. Na rozwój sztuki oratorskiej w Polsce wpłynęły przede wszystkim wydarzenia polityczne, które pobudziły działalność ludzi nieobojętnych na sprawy publiczne, takie jak walka średniej szlachty z magnaterią o hegemonię w kraju, próby zreformowania państwa, ruch egzekucyjny, ruch reformatorski, elekcje królów, a także okresy bezkrólewia. Polacy nigdy nie byli obojętni na wydarzenia kraju i zawsze chętnie zabierali głos w jego sprawach, a także brali udział w tworzeniu rzeczywistości wokół siebie. Terenem wygłaszania mów bywał więc dwór królewski, sejm i sejmiki szlacheckie, zbory kalwińskie i kościoły lub chociażby szkoła. Okazje również były rozmaite – o wadze państwowej, jak koronacje, wjazdy dostojników państwowych, zwycięstwa, obrady, czy też chrzty, śluby i pogrzeby. Mowy nie zawsze były konieczne wygłaszane, czasami były to traktaty będące fikcyjną przemową, czy też dialogi pisane prozą.

Pierwsze humanistyczne mowy wygłaszał w Polsce Jan z Ludziska, który w dodatku był oficjalnym mówcą Akademii Krakowskiej. Autor, przebywając we Włoszech, przepisał około pięćdziesięciu mów włosko-łacińskich, z których korzystał w pisaniu swoich wystąpień, wychodząc z założenia ówczesnych humanistów, że ważniejszy jest obowiązek wzorca (imitatio) niż oryginalności.

Mowy wygłaszali Polacy także poza granicami kraju: Mikołaj Lasocki (w 1448 roku w Bazylei w sprawie pomocy dla Węgier przeciwko Turkom, a także wraz ze Stanisławem Ciołkiem występował tu przeciwko Krzyżakom) czy Zbigniew Oleśnicki, który w Rzymie protestował przeciw cesarskiemu wyrokowi w konflikcie polsko-krzyżackim.

W szczytowym okresie renesansu w Polsce pisarze, w obliczu wielu problemów dręczących Rzeczpospolitą, w dalszym ciągu poczuli się do obowiązku zabierania głosu w sprawach publicznych. Twórcy mów, które w tym okresie przyjmowały nieraz – jak już mówiliśmy – formy traktatów i dialogów, nie uciekali się do gotowych wzorów, tak jak czyniono to w początkach epoki. W mowach późniejszego renesansu przejawiał się już humanistyczny indywidualizm, mówca występował we własnym imieniu, w poczuciu konieczności służenia dobru publicznemu. Dodajmy jeszcze, że podobnie jak na Węgrzech, prace te pisane były głównie po łacinie, chociaż niektórzy publicyści używali również języka polskiego.

Najwybitniejsi polscy przedstawiciele publicystyki, literatury politycznej tego okresu to Andrzej Frycz Modrzewski – pisarz na skalę europejską, a także Stanisław Orzechowski oraz Jan Dymitr Solikowski. Problematyka prac tych pisarzy, siłą rzeczy jest odmienna od węgierskich oracji, tworzonych w dodatku we wcześniejszym okresie i w zupełnie innych warunkach historycznych. Polscy publicyści poruszają w swych mowach czy dialogach tematy aktualne w polskiej rzeczywistości. I tak na przykład Modrzewski swoje pierwsze mowy poświęca m. in. problemowi niesprawiedliwego prawa, które niejednakowo karze przedstawicieli stanu szlacheckiego i mieszczańskiego za to samo przestępstwo – pisze o karze za mężobójstwo w mowie *Ad Sigismundum ... Augustum ... Lascius, sive de poena homicidii*

inaczej *Oratio prima* (Łaski, czyli o karze za mężobójstwo), wydanej w Krakowie w 1543 roku, przed sejmem, od którego polscy humaniści oczekiwali zniesienia niesprawiedliwej kary. Po tej mowie nastąpiły kolejne trzy, w których autor ponowił próby perswadowania w związku z niesprawiedliwym prawem, zwracając się do coraz szerszego grona adresatów. Na sejmie w 1543 roku, który w końcu nie rozwiązał jednak sprawy kary za mężobójstwo, Modrzewski wygłosił mowę (w druku wyszła w 1545 roku) pt. *Oratio Philalethis Peripatetici in senatulo hominum scholarum, de decreto conventus, quo pagi civibus adimipermittuntur, habita ...* (Mowa Prawdomówcy Perypatetyka o postanowieniu sejmu zezwalającym na odbieranie mieszczanom wiejskich posiadłości, wypowiedzianą w kole ludzi uczonych...). Ta mowa jest z kolei krytyką postanowień wcześniejszego sejmu, zabraniających mieszczanom nabywania ziemi.

Wielkim dziełem Andrzeja Frycza Modrzewskiego jest obszerna księga *De Republica emendanda* (O naprawie Rzeczypospolitej), złożona z pięciu ksiąg – *O obyczajach*, *O prawach*, *O wojnie*, *O Kościele*, *O szkole* – z których początkowo wydrukowano (1551) tylko trzy pierwsze, dwie ostatnie skonfiskował Kościół. Autor wyjaśnił na ostatniej stronie pierwszego wydania, że „dziwne losy przeszkodziły” ukazaniu się dzieła w całości. W końcu całe dzieło wydano w Bazylei w 1554 roku. Przekład polski (choć niepełny, bo bez księgi *O Kościele*), pióra Cypriana Bazylika, zaopatrzony w przedmowę Szymona Budnego, ukazał się dopiero po śmierci autora, w 1577 roku. W swoim dziele Modrzewski sformułował krytykę państwa, ale podał również program poprawy; podobnie jak Erazm z Rotterdamu, głosił dobroć natury ludzkiej, którą można ćwiczyć i doskonalić poprzez akt wiary. W swojej koncepcji państwa Modrzewski (w przeciwieństwie do Machiavellego, który demaskuje społeczeństwo) jest raczej optymistą i moralistą.

Modrzewski to zgodnie ze słowami Juliusza Kleinera, wcielenie mądrości politycznej. Natomiast drugi z najwybitniejszych publicystów polskich, Stanisław Orzechowski, piszący po łacinie i po polsku szermierz katolicyzmu, to „rozkochany w wolności szlacheckiej i zaślepiony prywatą warchoł i demagog” (Kleiner – Maciąg 1972: 56), którego program jest wręcz odwróceniem

programu Modrzewskiego, którego zresztą był przeciwnikiem w polemikach religijnych. W 1543 roku wydrukowana została jego mowa *De bello adversus Turcas suscipiendo ... ad equites Polonos oratio*, którą od razu przetłumaczono na język polski pt. *Książki o ruszeniu ziemie polskiej przeciw Turkowi*. W 1544 roku ukazał się kolejny utwór Orzechowskiego *Ad Sigismundum Poloniae regem Turcica secunda* (*Turcyka druga Do króla Polski Zygmunta*). Obydwie te mowy zyskały sobie wielką popularność i kilkakrotnie były drukowane w Polsce i za granicą. Poruszony w nich temat dotyczył podobnej sprawy, o której wyrażali się (choć w wcześniejszym okresie) węgierscy mówcy, a mianowicie zagrożenia tureckiego krajów Europy. Autor nawoływał w nich o solidarną akcję chrześcijańskiej Europy przeciw Turkom, jako przestrogę przywołując między innymi przykład Węgrov:

„Jesli więc na inszy czas będziem odkładać tę obronę a pomoc samsiadom naszym, boję się, byśmy tego barzo nie żalowali a z płaczem nie mówili to, co głupi po szkodzie zwykli mówić: „A com ja wiedział?”; ale będzie stało za nasze. Często dziś takowymi słowy narzekają na się a na szaleństwo swe Węgrowie, Grekowie i ci wszytcy, którzy pod jego moc przyszli, nie chcąc w czas o się radzić, aż dopiero kiedy gwałt. Ale cóż im po tym, iż teraz żalują, gdy o swej obronie nie chcieli w czas myśleć? Cóż im po tym, iż teraz mówią: „Byśmy to byli wiedzieli” etc. Taki bywa pospolicie. Małej rzeczy zabieżeć w czas leda kto może, ale gdy która rzecz moc a górę weźmie, już takowej gwałtowności i wszytcy retunku dać nie mogą; czego was mogą uczyć i karać przykłady wiela rzeczy. Tak też my, panowie Polacy, póki nam jeszcze Turek gardł nie pobrał, póki jeszcze nie chodzimy w jego pęciech, póki ta Korona w całości kwitnie, pókiśmy jeszcze ludzie nie pomordowani, póki jeszcze o Polakoch dobrze trzymają – pomyślimy o tym, jakobysmy przy gardłach, wolnościach a majątnościach naszych zostali.”

Sprawami religii zajmowała się mowa Orzechowskiego z 1547 roku *De lege coelibatus ... oratio* (*Mowa o prawie bezżenności*). Prawo duchownych do małżeństwa nie było obojętne też i pisarzom węgierskim, m. in. twórcy pierwszych znanych dramatów węgierskich, Mihályowi Sztáraiemu, który zajmuje się tym problemem w dramacie *A papok házasságáról* (*O małżeństwie księży*). Z powodu tej mowy, krytykującej celibat księży (a także wcześniejszej: *Baptismus Ruthenorum* – *Chrzest Rusinów*, w której występował w obronie porządku wschodniego) Orzechowski został wezwany przed sąd biskupi, wskutek czego odwołał swoje poglądy. Po niedługim czasie ogłosił jednak, że podtrzymuje swoje przekonania i w dodatku sam się ożenił.

Najważniejsze prace Orzechowskiego to: *Rozmowa albo Dyalog około egzekucyje Polskiej Korony* (Kraków 1563), *Quincunx, to jest Wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony* (1564) oraz *Policyja Królestwa Polskiego na kształt Arystotelesowych Polityk...* (1566). Te trzy utwory są programem organizacji państwa szlacheckiego w duchu odnowionego po soborze trydenckim katolicyzmu. W swoim programie Orzechowski połączył ideę państwowości z ideą katolicyzmu i z hasłem przedmurza chrześcijańskiego, szlachcie ukazywał wizję swobód przy jednoczesnym ograniczeniu zależności od władzy królewskiej, pod warunkiem pozostania przy wierze katolickiej.

Orzechowski okazał się wybitnym prozaikiem, piszącym znakomicie po łacinie i po polsku, który w dodatku jako pierwszy przeniósł na język polski zasady cycejonianizmu. Dał literaturze polskiej wzór kunsztu oratorskiego. W utworach swoich wyczuł, jaki będzie obraz przyszłej Polski – *szlacheckiej i katolickiej*. Polska szlachecka i wolność Polaka napawała go zachwytem i niezmierną dumą:

„Patrzajcie na hardego wolnością a świetnego swobodą na świecie Polaka; szatę nosi Polak znamienitą, to jest również swym królem wolność; k'temu nosi Polak świetny pierścień złoty, to jest szlachectwo, którym najwyższy niższemu równy w Polsce jest. ... Takowym będąc Polak, zawsze wesołym w królestwie swym jest, śpiewa, tańczy swobodnie, nie mając na sobie obowiązku żadnego, nie będąc nic królowi, panu swemu zwierzchniemu, innego winien, jedno to: tytuł na pozwie, dwa grosze z łanu a pospolitą wojnę; czwartego nie ma Polak nic, co by jemu w królestwie myśl dobrą kaziło.” (Ziomek 1997: 59)

Orzechowskiemu mylnie przypisywano dialog pt. *Ziemianin albo Rozmowa ojca z synem o sprawie Polski*, który ukazał się anonimowo w Krakowie w 1565 roku, i który, jak i inne utwory Orzechowskiego, zawiera podobną problematykę oraz krytykę reformacji i ruchu egzekucyjnego. Dialog ten wyszedł prawdopodobnie spod pióra Jana Dymitra Solikowskiego (1539–1603). Solikowski początkowo studiował w Krakowie, potem w Wittenberdze u Melanchtona. Później pod wpływem pism Stanisława Hozjusza powrócił do katolicyzmu i działalność pisarską prowadził jako pisarz kontrreformacji. W 1564 roku napisał dzieło pt. *Facies perturbatae et afflictae Reipublicae* (*Wizerunek udręczonej a utrapionej Rzeczypospolitej*), którego późniejsze siedemnastowieczne wyda-

nia noszą tytuł *Apocalipsis* lub *Idea Apocaliptica*. W okresie sporów religijnych Apokalipsa była często stosowanym narzędziem polemiki. Z lat 1572–1575 pochodzą dialogi dotyczące bezkrólewia: *Rozmowa kruszwicka de nobilissimo septentrionis regno tempore interregni post mortem Sigismundi Augusti regis...* (*Rozmowa kruszwicka o przestawnym królestwie północnym czasu bezkrólewia po śmierci króla Zygmunta Augusta*), *Rozmowa Gąski ze św. Bartłomiejem i Komornik z Burmistrzem*. W dialogach tych pisze Solikowski o sytuacji Polski w ważnym momencie dziejów kraju, popiera kandydaturę Henryka Walezego na tron polski, a także zastanawia się nad skutkami jego ucieczki. Utwory te są przykładem sztuki retorycznego przekonywania, a jednocześnie napisane są językiem dowcipnym i potocznym.

Publicystyka Solikowskiego była wzorem literatury ulotnej politycznej, kwitnącej w Polsce w częstych okresach napięć historycznych

Na Węgrzech u schyłku renesansu, w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku, w dość dużej liczbie pojawiły się traktaty, pisane głównie po łacinie, dotyczące teorii państwa i mądrego rządzenia. Na rozwój tego typu literatury znaczny wpływ odegrały idee neostoickie, które dotarły na Węgry później, niż do Polski, bo dopiero w końcowej fazie epoki. Nurt rozważań o państwie wyrósł z konkretnej sytuacji politycznej, z kompromisu zawartego między Maciejem II i węgierską arystokracją, czego wyrazem były ustawy z 1608 roku. W przeciwieństwie do innych pisarzy europejskich, autorzy węgierskich traktatów udowadniali nie konieczność książęcego czy królewskiego absolutyzmu, lecz nie naruszalność porządku stanowego oraz konieczność ograniczenia władzy królewskiej.

Do pisarzy wypowiadających się na ten temat należeli m. in.: Péter Révay (1568–1622) – *De Sacrae Coronae Regni Hungariae ortu, virtute, victoria, fortuna* (Augsburg 1613) – *Pochodzenie, władza, zwycięstwo i losy Świętej Korony węgierskiej*; János Ostrosith – *Oratio de maiestate* (Wittenberga 1616) – *Mowa o władzy państwowej* – który w czasach nastających po 1608 roku widział złoty wiek; Márton Schödel – *Disquisitio historico-politica de Regno-Hungariae* (Strassburg 1629) – *Historyczno-polityczne rozważania o Królestwie*

Węgierskim, w których autor chciał zaprzeczyć zagranicznym opiniom o barbarzyństwie Węgrów. Jednym z wybitniejszych pisarzy politycznych tego okresu był piszący po łacinie niemieckojęzyczny burmistrz Sopronu, Kristóf Lackner, (1571–1631), którego styl wykazuje już cechy manierystyczne. Jego dzieło *Coronae Hungariae emblematica descriptio* (*Symboliczny opis korony węgierskiej*), wydane w Wiedniu w 1613 roku, jest właściwie zwierciadłem, przedstawiającym idealnego władcę, zawartym w modnej w tym okresie formie emblematu, która stała się jedną z charakterystycznych form kolejnej już epoki – baroku.

4.4. JĘZYK NARODOWY W LITERATURZE POLSKIEJ I WĘGERSKIEJ

Choć łacina towarzyszyła piśmiennictwu i literaturze przez całą epokę renesansu (Kochanowski nigdy nie przestał pisać także i w tym języku), jednak w późniejszym okresie epoki coraz więcej pisarzy i coraz częściej sięgało po język narodowy. W ten sposób stopniowo wykształciła się i w Polsce, i na Węgrzech literatura narodowa, pisana w języku narodu, literatura będąca nośnikiem nie tylko spraw ogólnoludzkich, ale właśnie narodowych, społecznych, specyficznych dla życia politycznego, społecznego i obyczajowego każdego kraju.

4.4.1. JĘZYK NARODOWY W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ **4.4.1.1. KAZANIA, POSTYLLE, TRAKTATY POLEMICZNE**

Na Węgrzech w XVI wieku w sprawie państwa i religii zabierali głos przede wszystkim pisarze związani z reformacją. Było ich bardzo wielu, o mniejszym i większym znaczeniu. Większość z nich, szczególnie w pierwszej połowie XVI wieku, studiowała (o tym pisaliśmy w rozdziale II) w Krakowie. Pisarze ci wyrażali swoje poglądy w kazaniach i pismach polemicznych. Najważniejsi spośród nich to Mátyás Bíró Dévai, Péter Juhász Meliusz czy Ferenc Dávid. Spośród wielu prozaicznych utworów i traktatów wartościami literackimi wyróżniają się dzieła Gáspára Károlyiego, autora m. in. pierwszego pełnego przekładu Biblii. W 1563 roku w Debreczynie, który był ośrodkiem reformacji na

Węgrzech, ukazało się jego dzieło *Két könyv, minden országonak és királyoknak, jó és gonosz szerencséjének okairól*. (Księgi dwoje o przyczynach dobrego i złego szczęścia wszystkich krajów i królów). Podobnie, jak w Polsce Piotr Skarga, Károlyi, choć nie jako katolik, a zwolennik reformacji, nawołuje naród do poprawy. Wskazuje, że przyczyną wszystkich nieszczęść jest niewłaściwy wybór wiary. Według niego sam Bóg nakłonił cesarza tureckiego do napaści na Węgry, Turcja jest Jego narzędziem, którym karze naród węgierski za to, że jego królowie nie wyznają prawdziwej wiary. „Isten indítása nélkül még csak szívébe is nem jőne az török császárnak, hogy Magyarországot rontassa, ha ... az Isten nem súgná az ő filébe, hogy felfegyverkezzék...” (A magyar irodalom története 1600-ig 1964: 38). (Bez podszeptu Boga Turkowi by w ogóle do głowy nie przyszło najeżdzać na Węgry, Bóg im szepnął by zbroili się). Tak jak Skarga pokazuje Polakom upadek grzesznych Węgrów, tak Károlyi jako przykład stawia Węgrom los narodu żydowskiego. Poza tym zakłada w swoim utworze nadrzędną rolę „książąt” w państwie, którym „lud” („község”) powinien absolutnie podporządkować się, jednocześnie jednak wylicza grzechy i winy tej nadrzędnej warstwy i nakłania „książęta” do poprawy. Język Károlyiego jest pełen ekspresji i oratorskiego zaangażowania, dzięki czemu *Dwoje ksiąg* ... można uznać za najlepsze dzieło prozaiczne literatury reformatorskiej na Węgrzech.

Myśli Károlyiego poprowadził dalej István Magyari (zm. ok. 1605) w traktacie polemicznym *Az országonak való romlásának okairól* (O przyczynach upadku państw), wydanym w 1602 roku. Na zarzuty Magyariego odpowiedział wybitny przedstawiciel kontrreformacji, Péter Pázmány, na co Magyari zareagował kolejnym pismem polemicznym w 1604 roku.

Magyari wskazuje cztery grzechy, które są przyczyną upadku: jednym z nich jest „bałwochwalstwo”, czyli wiara katolicka, drugim – prześladowania protestantów przez katolików, czyli agresja kontrreformacji, trzecim – „wiele okrutności” („sok gonoszság”), czyli grzechy i winy feudalnej warstwy panującej i wreszcie czwartym grzechem jest rozpущenie i zniszczenie szeregów rycerzy kresowych. Magyari nie tylko narzeka na zły stan rzeczy. Podobnie jak Andrzej Frycz Modrzewski wskazuje również program poprawy, którego niektóre punkty zgadzają

się w zupełności z programem przedstawionym przez polskiego pisarza. W czwartej księdze dzieła daje wskazania, w jaki sposób mogliby Węgrzy zrzucić ze swoich karków twarde jarzmo pogańskich Turków („*a pogány törököknek kemény vas igájokat nyakunkról lerázhassuk*”). Nauki swoje wyjaśnia w trzech punktach: o małżeństwie (odnawiając ataki przedstawicieli reformacji przeciw celibatowi księży), o pokoju i o rycerstwie. Najbardziej poetycką częścią całego dzieła są wywody autora, idącego za myślami Erazma z Rotterdamu, o pokoju, który jest największym dobrem ludzkiej cywilizacji. Najważniejsza wymowa księgi zawarta jest w części o rycerstwie, w której, podobnie jak Andrzej Frycz Modrzewski, jest przeciwnikiem wojny, przynoszącej tylko zniszczenia i cierpienia, uznaje natomiast konieczność „sprawiedliwej wojny”, jeśli obca siła zagraża państwu. W przeciwieństwie do wcześniejszych pisarzy reformacji, którzy poprawę widzieli w zwycięstwie reformacji, Magyari idzie dalej, dopatrując się możliwości zmiany losu narodu węgierskiego na lepsze w reformie wojska i sposobów wojowania. Dzieło swoje kończy silnie oddziałującą na wyobraźnię odbiorcy klątwą Mojżesza, ukazującą straszny los czekający Węgrów w przypadku, jeśli nie naprawią swoich grzechów.

Podobnie plastycznie i przekonująco, z niezwykle silnym emocjonalnym zaangażowaniem wprawnego mówcy napisane zostały *Kazania sejmowe* (Kraków 1597) Piotra Skargi, z tą tylko różnicą, że w Polsce końca XVI wieku postępuje już kontrreformacja i Piotr Skarga – jezuita – występuje swym grzmiącym głosem o poprawę sytuacji politycznej, społecznej, religijnej i moralnej z pozycji zaangażowanego kontrreformatora. Skarga był także autorem *Kazań przygodnych* i *Kazań na niedziele i święta*.... Kazania te, w zasadzie homilie, objaśniały teksty biblijne, ale znalazły się tu również kazania tematyczne (zwane także przygodnymi), które w odróżnieniu od homilii i postylli zajmowały się problemami teologicznymi, moralnymi, a także politycznymi, wskutek czego zacierała się granica między kaznodziejstwem a publicystyką polityczną. W *Kazaniach sejmowych* Skarga, podobnie jak Magyari, wymienia główne choroby trawiące organizm Rzeczypospolitej, którymi są: brak miłości do ojczyzny, „niezgoda domowa”, wyznawanie innych wyznań, zamiast

religii katolickiej, brak silnej, centralnej władzy królewskiej, brak sprawiedliwych praw oraz bezkarność panująca w państwie polskim. Skarga wykorzystuje konwencję prorocstwa i gromkim głosem proroków zwraca się do senatu, który jest adresatem kazań. Tak jak Magyari, pokazuje, że każde odstępstwo ludu Izraela od prawdziwej wiary ukarane było upadkiem państwa. Jako przykład przytacza również Węgry, które za heretyzm ukarał Bóg okupacją turecką. W ukazaniu wizji upadku państwa Skarga posługuje się typowym w okresie renesansu toposem tonącego statku, który można uratować odkładając na bok własne interesy i prywatę.

Kazania tworzyło wielu polskich pisarzy. Szesnastowieczni propagatorzy reformacji (w Polsce i na Węgrzech również) często sięgali po ten gatunek wypowiedzi, który w formie postylli stał się gatunkiem uprawianym nie tylko przez duchownych, ale i przez świeckich pisarzy. *Post illa verba* – po onych słowach, czyli po słowach Ewangelii – kładły silny nacisk na komentarz do Ewangelii. Spośród polskich autorów postylli wymienić należy przede wszystkim Mikołaja Reja (1505–1569); przed nim tłumaczyli i pisali postylle Bernard Wojewódka, Grzegorz Orszak czy Jan Seklucjan. Postylle Reja pt. *Świętych słów a spraw Pańskich... Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem też dla prostaków krótkce uczyniona...* ukazały się w Krakowie w 1557 roku, w okresie zaostrzonego ruchu egzekucyjnego i w okresie kształtowania się polskich zborów innowierczych. W *Postylli* Rej wyjaśnia istotę protestantyzmu, a także występuje przeciw kościelnym ceremoniom, obrządkom ludowym, czarom i zabobonom, uważając, że zwyczaje ludowe związane są z katolicyzmem. Rzecz ciekawa, że podobnie jak w innych utworach Reja, również i w *Postylli* pisarz ujawnia swój niezwykły dar obserwacji. Nie musiał sięgać po egzemplar, wystarczyło mu opisywać zdarzenia zaczerpnięte z polskiego dnia powszedniego. *Postylla* Mikołaja Reja cieszyła się wielkim powodzeniem, na co wskazuje fakt, że była jeszcze kilkakrotnie drukowana (1560, 1566, 1571, 1594).

Literatura węgierska także może wykazać wiele tekstów kaznodziejskich, których autorami są przede wszystkim pisarze-kal-

winiści, protestanci. Traktują one głównie o problemach teologiczno-moralnych, ale i tu znajdujemy niepokój o losy kraju. Najwybitniejsi przedstawiciele prozy religijnej, mającej także wymiar publicystyczny, wybitni prozaicy XVI wieku to Gáspár Heltai i Péter Bornemisza.

Péter Bornemisza (1535–1584), niemal całkowicie rówieśnik Jana Kochanowskiego, to typowy przedstawiciel epoki pełnej sprzeczności, jeden z najwybitniejszych pisarzy węgierskiej reformacji. Twórczość jego, łącząca w sobie zdobycze reformacji i węgierskiego już humanizmu szlacheckiego, uutorowała drogę węgierskiej literaturze renesansowej, która rozkwitła w pełni w ostatnim ćwierćwieczu XVI wieku.

Bornemisza pochodził z rodziny szlacheckiej, kształcił się za granicą, później pracował w kancelarii królewskiej, był wychowawcą na dworach szlacheckich (między innymi zajmował się wychowaniem i nauczaniem Bálinta Balassiego). W 1564 roku natomiast porzucił świeckie zajęcia i wybrał powołanie kaznodziei. Spośród bogatej twórczości Bornemiszy tutaj wspomnijmy tylko o kazaniach. Pisał je przez dwanaście lat i wydał w pięciu tomach (1573, 1574, 1576, 1578, 1579): *Ötkötetes Prédikációskönyv* (Pięciotomowa księga kazań), a w 1584 roku wydał *Foliopostillę*. Jedna z części pięciotomowego zbioru przerosła ramy postylli i została wydana oddzielnie pt. *Ördögi kísértetek* (Diabły pokusy). Kazania i postylle Bornemiszy pełne są osobistych obserwacji, wyznań o sobie samym. Podobnie jak Mikołaj Rej, zamiast uciekania się do tradycyjnych przykładów, obserwuje i opisuje otaczający go świat: przed czytelnikiem otwiera się codzienny świat ówczesnych miast węgierskich, targów, pałaców, dworów szlacheckich. Odbiorca ma wgląd na całe społeczeństwo węgierskie XVI wieku. Dzięki temu autor znacznie oddalił się od tradycyjnej formy kazania, zdawał sobie sprawę, że teksty jego należy czytać, a nie wygłaszać jako kazania: „*nem mint prédikációt, hanem mint magában olvashatót úgy tarstad*” – radzi czytelnikowi, który w opisanych przez niego historiach znajdzie wiele nauk, pocieszenia, a także i zabawy (*A magyar irodalom története 1600-ig* 1964: 378).

Gáspár Heltai (ok. 1500 –1574) to w dziejach literatury węgierskiej jedna z najwybitniejszych postaci, chociaż z pochodzenia był Sasem siedmiogrodzkim, a więc jego językiem ojczystym był język niemiecki. Mimo to, zapisał się w historii literatury węgierskiej jako pisarz narodowy, piszący po węgiersku. Heltai swoją twórczością literacką w niemalym stopniu przyczynił się do rozwoju węgierskiego języka literackiego oraz m. in. do rozwoju prozy fabularnej, pisanej w tym języku.

W przypadku Heltaiego widoczny jest wyraźnie wpływ reformacji na rozwój literatury pięknej w języku ojczystym. Gdyby nie reformacja, prawdopodobnie Heltai nigdy nie nauczyłby się języka węgierskiego i literatura węgierska byłaby znacznie uboższa. Z początku ksiądz katolicki, skłonił się ku naukom Marcina Lutra, zgodnie z którymi lud należy nauczać w jego własnym języku. Heltai został plebanem w mieście, w którym większość mieszkańców mówiła po węgiersku, tak więc – chcąc być w zgodzie z naukami Lutra – mając trzydzieści sześć lat nauczył się języka węgierskiego. W ten sposób pod wpływem Lutra, z katolickiego księdza stał się węgierskim pisarzem. W 1543 roku wyjechał na studia do Wittembergi. Po powrocie do Kolozsváru do śmierci działał tam jako pastor protestancki. Poza tym na szeroką skalę prowadził również działalność drukarską. Warto zaznaczyć, iż saskiego pochodzenia Heltai, rozpoznał zapotrzebowanie miejscowego rynku na książki węgierskie. Potrzeby czytelnicze żyjących tu Sasów były bowiem zaspokajane przez drukarnie w Niemczech, tak więc Heltai w pierwszym rzędzie skupił swoją działalność na zaspokojeniu zapotrzebowania Węgrów. Jego drukarnia stała się najbardziej produktywną oficyną węgierską XVI wieku. Książki, które wychodziły z jego warsztatu pisane były głównie przez niego, sam je pisał, tłumaczył lub redagował. We wszystkich tych dziełach w dodatku stosował konsekwentne zasady ortograficzne, co dzięki rozpowszechnieniu jego prac odniosło niemały wpływ na regulację ortografii węgierskiej.

Pracę literacką, podobnie do innych pisarzy protestanckich tego okresu, rozpoczął od napisania katechizmu (1550). Poza tym był autorem modlitewnika oraz innych prac religijnych. Talent pisarski Heltaiego natomiast przejawiał się przede wszyst-

kim w jego traktatach społeczno-obyczajowych oraz w prozie fabularnej, a także w pracach o charakterze historycznym.

Heltaí jest autorem dwóch traktatów dydaktycznych i polemicznych, w których wychodzi poza ścisłe ramy tego gatunku i wypełnia je elementami literackimi. Pierwszy z nich to *Dialog o niebezpieczeństwach pijaństwa i rozpusty* (*Az részégységnek és tobzódásnak veszedelmes voltáról való dialógus*), wydany w 1552 roku. Jest to dość wolna przeróbka niemieckiego traktatu Sebastiana Francka na temat niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą pijaństwo. W *Dialogu* Heltaiego rozmawiają na ten temat dwaj mieszczańscy z Kolozsváru. Jeden z nich, prowadzący trzeźwy tryb życia, przez cały tydzień codziennie poucza drugiego o straszliwych niebezpieczeństwach czyhających na tych, którzy bez granic pogrążają się w alkoholu i rozpucie. Jednocześnie utwór ten, podobnie jak *Krótkie rozprawie...* Mikołaja Reja, służy krytyce feudalnej warstwy rządzącej i jej skłonności do przepychu i hulaszczego życia, jako że to właśnie jest jedną z przyczyn anarchii społecznej i bezprawia panującego w kraju. Heltaí jako patrycjusz, przedstawiciel mieszczaństwa, występuje przeciw wszystkim zjawiskom naruszającym porządek i pokój. Dlatego też i w *Dialogu*, i w innych swoich utworach bierze w obronę także chłopów pańszczyźnianych, wykorzystywanych przez panów feudalnych. Zwraca szczególną uwagę na moralność mieszczańską, przestrzega mieszczan przed naśladowaniem pompy renesansowej, tak lubianej przez warstwę rządzącą, tłumacząc, że w ich własnym interesie leży trzeźwe, rozsądne i umiarkowane życie, jako że tylko taki tryb życia gwarantuje dobrobyt. *Dialog o pijaństwie* mówi więc przede wszystkim o problemach mieszczaństwa i dla tej warstwy został też napisany. Omawia problemy społeczne, a nie teologiczne, w czym właśnie przejawia się jego nowość w stosunku do utworów pozostałych pisarzy protestanckich.

Nawiązując do polskiego dydaktyka – gawędziarza, Mikołaja Reja, którego język i w *Krótkiej rozprawie...*, i w innych parenetycznych utworach (*Żywot człowieka poczciwego*) jest niezwykle ciekawy, żywy, pełen kolorowych obrazów wziętych z życia, przedstawiających codzienną rzeczywistość owych czasów, można powiedzieć, że podobne wartości reprezentuje język Hel-

taiego. Odbiega bowiem od szarego, surowego języka współczesnych mu kaznodziejów, pełen jest wesołych wyrażen, przysłów i obrazowości. Dydaktyzm Heltaiego nie nudzi, dużo w nim humoru, a gawędziarstwo jego pociąga czytelnika, który jak gdyby przysłuchiwał się ciekawej rozmowie, a nie wysłuchiwał kazania o moralności.

Inny traktak Heltaiego – *Siec (Háló)*, wydany w 1570 roku – to przekład łacińskiego dzieła Gonsalviusa Reginaldusa, w którym autor przedstawia straszną działalność hiszpańskiej inkwizycji. Tłumaczenie przeplata częściami odnoszącymi się do rzeczywistości węgierskiej, twierdzi, że tam, gdzie władzę ma papież i jego „hóhéri” (oprawcy), tam człowiek nie może być wolny. Według Heltaiego, reprezentującego protestanckie poglądy na historię, dwie twierdze węgierskie – Gyula i Szigetvár – dostały się w ręce tureckie dzięki antyprotestanckim zamiarom papistów, zwolenników papieskiego antychrysta.

4.4.1.2. ZWIERCIADŁA I WIZERUNKI

Jedną z ulubionych form renesansu były „zwierciadła życia” (*speculum vitae*), przedstawiające normy i postulaty ideału człowieka, dające najczęściej obraz człowieka określonego stanu, postulujące kształt i sposób życia, wynikający z obowiązków związanych z pochodzeniem. Do najbardziej znanych w literaturze europejskiej dzieł tego typu należy *Il Principe (Księżę)* Machiavellego, wydany pośmiertnie w 1531 roku, oraz *Il Cortegiano* Baltazara Castiglione. Utwory o podobnym charakterze znajdziemy także w literaturze polskiej i węgierskiej. Są to w większości tłumaczenia dzieł innych pisarzy europejskich. Na traktacie niemieckiego pisarza, Reinharda Lorichiusa, *O wychowaniu książąt* wzorował się tłumacz i poeta łaciński Stanisław Koszutski (zm. 1559), który w 1558 roku wydał *Księgi o wychowaniu i ćwiczeniu każdego przełożonego*, a także przetłumaczył dzieło Cycerona – *O powinnościach wszech stanów ludzi księgi troje*. Dzieło Hiszpana, Fryderyka Cerioli, przetłumaczył na język polski pt. *Rada pańska* (za pośrednictwem włoskim) Jakub Górski. Wzorem władcy był także *Fidelis subditus (Wierny poddany)* Stanisława Orzechowskiego, który autor zadedykował Zygmuntowi Augustowi.

Oryginalnym polskim dziełem jest *De optimo senatore libri duo* (*O doskonałym senatorze książę dwa*) Wawrzyńca Goślickiego (ok. 1530–1607), wydane w Wenecji w 1568 roku, później w Bazylei (1593), a także dwukrotnie w Anglii (1598 i 1607). Zakłada się, że dzieło to znał Szekspir, i że jemu zawdzięcza intrygant dworski z *Hamleta*, Poloniusz, swoje imię.

Najważniejszym dziełem jednego z wybitnych pisarzy polskich, głęboko przenikniętego ideami renesansowego humanizmu, Łukasza Górnickiego (1527–1603) jest *Dworzanin polski* (Kraków 1566), oryginalna przeróbka *Il Cortegiano* Baltazara Castiglione'ego, pokazująca idealnego dworzanina. W *Dworzaniu polskim* Górnicki przedstawia obraz doskonałego „dwornego” człowieka (mężczyzny i kobiety). Człowiek dworny powinien przede wszystkim brać udział w życiu publicznym kraju. Rozważania na ten temat przebiegają w formie dialogu, „gry rozmownej” osób rzeczywiście istniejących i historycznych. Rzeczą godną uwagi w *Dworzaniu* jest obrona języka polskiego. Wywody Górnickiego na ten temat wydają się wciąż aktualne. Píše m. in., że „gdzie jest dobre słowo polskie, tam źle czyni, kto łacińskie miasto niego kładzie”.

Inny wzór – wzór człowieka pocziwego – dał w pomieszczo-
nym w *Żwierciadle Żywocie człowieka pocziwego* (1567/1568) Mi-
kołaj Rej. Podczas, gdy Górnicki wychodzi z nowatorskiej huma-
nistyczno-renesansowej tradycji, Rej – typowy polski szlachcic –
kontynuuje raczej tradycje średniowieczne, kreśli obraz człowie-
ka pocziwego zgodnie z duchem tradycjonalizmu. Dzieło Reja
wyrosło z jego własnych doświadczeń, a także doświadczeń jego
szlacheckiego otoczenia, jest swoistym podsumowaniem życia
polskiej prowincji w XVI wieku. Rej wyraził tendencje, panujące
powszechnie wśród ówczesnej szlachty, tendencje prowadzenia
spokojnego, cnotliwego życia, z dala od problemów pogoni za
fortuną, której przeciwstawiał cnotę. W *Żywocie człowieka poczi-
wego* kładzie nacisk na moralny porządek, który powinien ce-
chować życie człowieka i jego stosunek do świata.

W literaturze węgierskiej, w końcowej fazie renesansu, również
pojawiają się „zwierciadła”, choć wydaje się, że wzorów osobo-
wych na taką skalę, jak *Dworzanin* Górnickiego literatura węg-

gierska nie wydała. Zwierciadła węgierskie związane są głównie z kulturą dworską oraz z idealnym władcą. Nie znajdziemy w nich Rejowskiego „człowieka poczciwego” – ideału szlachcica, ziemianina. Węgierska literatura, w przeciwieństwie do polskiej, odzwierciadla głównie kulturę dworską, rycerską i religijną. Za wzór tego typu dzieł posłużył Węgrom fikcyjny życiorys Marka Aureliusza, pióra Hiszpana Antonia Guevary z 1529 roku. Utwór ten dostał się na Węgry nie w hiszpańskim oryginale, a w łacińskim tłumaczeniu Niemca Johanna Wanckela, pt. *Horologium principum*. O popularności tego utworu świadczy fakt, iż Krystóf Lackner wydał w 1625 roku małą łacińską antologię wybranych z niego aforyzmów (*Aphorismi politici...*), a tłumaczenia na język węgierski podjęło się dwóch pisarzy. Pierwszy z nich, János Draskovich (zm. 1613) przełożył na węgierski drugą część książki pt. *A fejedelmek órájának második könyve* (Graz 1610), natomiast pierwszą i trzecią część przełożył kalwinista András Prágai (zm. 1636). Dołączając do nich tłumaczenie drugiej księgi, całość wydał w Bártfie w 1628 roku pt. *Fejedelmek serkentő órája*. Autorzy i wydawcy (György Rákóczi, późniejszy książę Siedmiogrodu) zamierzali przedstawić wykształconym węgierskim czytelnikom, a przede wszystkim dworzaninom kodeks „ludzi dwornych”. Wymowa moralna tego dzieła jest silnie stoicka, a dzięki stylowi uznana została w całej Europie za jeden z wczesnych wzorów prozy manierystycznej.

Obok tego dzieła należałoby jeszcze wymienić utwór Jánosa Füsüsa Patakiego, napisany w 1622 roku, pt. *Királyoknak tüköre* (Bártfa 1628) (*Zwierciadło królów*). Autor zadedykował swoje dzieło, w którym prowadzi rozważania na temat zalet książęcych, Gáborowi Bethlenowi, księciu Siedmiogrodu. Było to do pewnego stopnia dzieło propagandowe, mające przekonać protestancką szlachtę Królestwa Węgierskiego do zachowania wierności Bethlenowi. Scholastycznym wywodom autora towarzyszy manierystyczna symbolika: np. insygnia królewskie symbolizują prawo i sprawiedliwość, a dwanaście drogich kamieni – dwanaście zalet książęcych.

4.4.1.3. WYBITNI POECI RENESANSU O PROBLEMATYCE RELIGIJNEJ, SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ I OBYCZAJOWEJ

Problematykę moralności, wyznania, obowiązków wobec państwa, spraw społecznych podejmowali nie tylko pisarze-publicyści, ale i najwybitniejsi reprezentanci renesansowej literatury pięknej.

Mikołaj Rej (1505–1569), nazywany ojcem literatury polskiej to typowy szlachcic polski, ale nieco nietypowa osobowość pisarska polskiego renesansu. Rej to jeden z pierwszych twórców piszących po polsku, programowo odrzucał łacinę (choć znał ją dobrze) i wzory antyczne, chwalił wychowanie przez naturę i niechętnie odnosił się do kształcenia w szkołach (sam też wielu szkół nie ukończył). To on pisał, że język polski w niczym nie jest gorszy od łaciny i udowodnił, że po polsku, tak samo jak po łacinie, można wyrazić wszystko. Typowy szlachcic polski, za największe szczęście uznawał spokojne i cnotliwe bytowanie ziemianina, w harmonii z otaczającą go naturą, czego wzór dał w *Żywocie człowieka poczciwego*.

Krytykę ówczesnej polskiej rzeczywistości znajdziemy w *Krótkiej rozprawie między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem*, którą wydano w 1543 roku. W *Krótkiej rozprawie* trzech „powiedaczy” oraz upersonifikowana Rzeczpospolita poruszają aktualne sprawy polityczno-ustrojowe, religijne i obyczajowe. Utwór reprezentuje postulaty szlachty we wczesnym okresie ruchu egzekucyjnego. Szlachta występowała przeciw przekupstwu sądownictwa, nadużyciom przy żupach solnych, brakowi odpowiedniego systemu obronnego, do którego zorganizowania wystarczyłyby podatki lub wyegzekwowanie dóbr koronnych z rąk magnaterii. Obok spraw publicznych pisze Rej w *Krótkiej rozprawie* o obyczajach: o rozrzutności, o hazardzie, o drogich strojach, potrawach i myślistwie. Ważną część utworu stanowi krytyka Kościoła: obyczajów odpustowych, interesowości i lenistwa księży. A na końcu utworu upersonifikowana Rzeczpospolita narzeka na słabość „swych przełożonych”, czyli władz – sejmu i króla, oraz na to, że im więcej ma ktoś z niej pożytku, tym bardziej się od niej odwraca:

*Ach, niestetyż, jakaż to ma żalność,
Patrząc na swych przełożonych słabość;
A snadź mie ci więcej opuszczają,
Którzy ze mnie dobrodziejstwo znają.* (Rej 1975: 60)

Obok szeroko ujętych problemów Rzeczypospolitej *Krótką rozprawą* jest utworem niezmiernie bogatym w scenki rodzajowe. Rej był wnikliwym obserwatorem i zawarł w swym utworze niejedną szczegółowy wręcz rys rzeczywistości tamtych czasów. Język Reja również zasługuje na uwagę. Każdy z „powiedaczy” mówi językiem charakterystycznym dla swojego stanu, a dla całego utworu charakterystyczny jest koloryt potocznego języka.

Poza Rejem także inni pisarze szesnastowieczni pisali dialogi polemiczne, które w okresie reformacji szczególnie się rozwinęły, stając się narzędziem dyskusji i sporu zarówno przedstawicieli katolicyzmu, jak i różnowierców, bowiem gatunek ten doskonale nadawał się do poruszenia w ramach rozmowy tematów moralnych, filozoficznych, religijnych czy politycznych. Wspomnijmy tu m. in. dialog, który został wydany w Królewcu około 1549 roku, i którego autorem jest być może Jan Seklucjan, pt. *Student. Rozprawa krótka a prosta o niektórych ceremoniach a ustawach kościelnych*, w którym dyskusję prowadzi student przybyły właśnie z Wittenbergi, poruszony nowinkami religijnymi, z Plebanem. Religijne problemy rozważane są również w *Rozmowie Dworzanina z Mnichem* Marcina Kromera, w których autor występuje w obronie katolicyzmu.

Pisząc *Krótką rozprawę* Rej, być może dla zachowania swoich dobrych stosunków z królem Zygmuntem Starym, który niechętny był wszelkim nowinkom religijnym, nie występował jeszcze z ostrą krytyką katolicyzmu. W *Rozprawie* wyjawia raczej swoje antyklerykańskie, a nie antykatolickie poglądy. Natomiast w wydanym w rok po śmierci króla utworze *Kupiec, to jest kształt a podobieństwo sądu Bożego ostatecznego* (1549) występuje jako zdecydowany kalwinista, przedstawiając historię Kupca, który mimo grzechów, na Sądzie Ostatecznym uzyskuje odpuszczenie, zgodnie z naukami Lutra, że człowieka zbawia tylko łaska Boża i szczera wiara.

Antykatolicką postawę ujawnia Rej również w wydrukowanych w 1574 roku *Figlikach albo Rozlicznych ludzi przypadkach*

dworskich, które były częścią *Żwierzynca*, w którym rozmaitych stanów, ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane. Cały zbiór zawiera kilkaset krótkich epigramatów, z których część stanowią popularne w XVI wieku emblematy. W *Żwierzyncu*, a szczególnie w *Figlikach* znajdujemy liczne dowcipy Reja o księżach. Mamy tu anegdoty ośmieszające ceremonie kościelne, jak na przykład figlik o babie i osiołku, w którym baba „w pasyję płakała”, bo śpiew księdza przypominał jej „osielka miłego”, który zdechł, czy też dowcipy dotyczące rozmaitych wykroczeń duchownych.

Najbardziej zaangażowanym dziełem polemicznym Reja-kalwinisty jest wydana w 1565 roku *Apocalypsis, to jest Dziwna sprawa skrytych tajemnic Pańskich*. Jest to jak gdyby rozwinięcie *Postylli*. W utworze tym Rej w sposób pełen pasji atakuje ceremonie kościelne, odpusty, kult świętych oraz życie zakonne.

Obywatelem nieobojetnym na losy Rzeczypospolitej okazał się również najwybitniejszy poeta polskiego renesansu Jan Kochanowski (1530–1584). Jest on autorem dwóch politycznych utworów poetycko-publicystycznych, zajmujących się aktualną sytuacją Polski. W 1562 roku napisał *Zgodę*, która wydana została w Krakowie dwa lata później, a więc w czasie zaciepłych sporów egzekucyjnych i religijnych. Kochanowski w okresie sporów o wyznanie pozostał katolikiem i temu stanowisku daje wyraz w *Zgodzie*. Tych, którzy spierają się o religię odsyła do Trydentu, gdzie „biskupi zasiedli”, by „lud roztargniony ku zgodzie przywiedli”. Kochanowski żąda zgody religijnej, bo (jak później pisze Piotr Skarga) jej brak zagraża Rzeczypospolitej:

*dobro pospolite przez wewnętrzną niezgodę
Odnosi ciężką złość i okrutną szkodę.* (Kochanowski 1978: 49)

Poemat *Satyr* ma charakter polityczny. Jest to satyra na polskie społeczeństwo szlacheckie. Kochanowski, jako pierwszy zauważa, że w szesnastowiecznej Polsce zaszły wielkie zmiany: Polska, do tej pory, rycerska, zamieniła się w ziemiańską, handlującą, dążącą do bogactw i zbytków:

„Nie masz dziś w Polsce – jedno kupcy a rataje.

.....
Skowaliście ojcowskie granaty na pługi,

A z drugiego już dawno w kuchni rożen długi.

W przyłbicach kwoczki siedzą albo owies mierzą.

.....
Prawda, że złota waszy przodkowie nie mieli,

A mało bych tak nie rzekł, że ano go chcieli;

Jednak za swoim męstwem wielkie państwa brali

I bogatym książętom prawa ustawiali.” (Kochanowski 1978: 58–59)

Poeta widzi słabość zniewieściałej Polski, której potrzeba rycerskiego rzemiosła, bo dzięki niemu „... rozciągnęła szeroko między morza dwoje”. Aby Polska była silna, trzeba wrócić do dawnej rycerskiej dzielności.

Te same problemy podnosi Kochanowski również w innych utworach. W bogatej tematyce, jaką zawarł poeta w cyklu *Pieśni*, pisanym przez całe życie, znowu znajdujemy troskę o sprawy kraju, a także refleksje o odpowiedzialności rządzących państwem za jego losy. Podobną wymowę ma również tragedia Kochanowskiego *Odprawa posłów greckich*, w której poeta ponownie porusza problem odpowiedzialności w kierowaniu państwem, a także krytykuje zniewieściałą młodzież polską, niezdolną do odważnych czynów rycerskich w obronie ojczyzny, w obliczu zbliżającego się upadku ojczyzny, oraz niezdolność polskiego sejmu do mądrego kierowania krajem, przekupstwo i prywatę posłów.

Niektórzy z węgierskich poetów renesansowych użyli swojego pióra dla celów, można by rzec, propagandowych – dla szerzenia idei reformacji, które wyrażali za pomocą obrazów i wyrażzeń, zaczerpniętych ze Starego Testamentu. W wierszach ich ujawnił się ten sam pogląd o równoległości i podobieństwie losu żydowskiego i węgierskiego, który rysowali w swoich pismach publicyści reformacji węgierskiej. Uważali oni, że los obydwu pogńębionych narodów jest niezwykle podobny: Bóg pokarał Węgrów najazdem tureckim za te same winy i grzechy, za które ukarał naród żydowski niewolą babilońską, a mianowicie za „bałwochwalstwo”, za sprzeniewierzenie się jedynej prawdziwej wierze. Po raz pierwszy myśl tę sformułował András Farkas

w pieśni historycznej z 1538 roku pt. *Az zsidó és magyar nemzetről* (*O żydowskim i węgierskim narodzie*).

Myśl tę podchwycili i spopularyzowali również pozostali wybitni twórcy pieśni pisanych w duchu reformacji. Najbardziej znani z nich to András Batizi i András Horvát Szkhárosi. Batizi w czterdziestych latach XVI wieku napisał swoje pieśni epickie (*Az drága és istenfélő vitéz Gedeonról*, 1540; *Jónás prófétának históriája*, 1541; *Meglőtt és megleendő dolgoknak históriája*, 1544 – wierszowana historia świata – itd.), w których podjął tematykę Starego Testamentu. Starał się w nich wyeksponować nauki, które niosą ze sobą historie Starego Testamentu i dostosować je do problemów współczesnych Węgier renesansowych.

W tych samych latach tworzył Szkhárosi, poeta o większym znaczeniu niż Batizi. W najważniejszych swoich pieśniach – *Az fejedelemségről* (1545), *Az fösvenységről* (1545) i *Az átokról* (1547) – za zajęcie przez Turków Węgier obwinił szlachtę oraz wiarę katolicką. Według poety – reprezentanta mieszczaństwa węgierskiego – książęta, magnaci, księża i biskupi – wszyscy oni są złoczyńcami służącymi Antychrystowi i oni to właśnie są przyczyną upadku kraju. Szkhárosi nie ogranicza się jednak do ukazania przyczyn tragicznego losu Węgier, wskazuje również drogę naprawy tego stanu. Zgodnie z jego wskazaniem, jedynym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji jest przyjęcie idei luteranśkich, dogłębne studiowanie Biblii oraz oderwanie od Kościoła rzymskiego.

Batizi i Szkhárosi zapoczątkowali całą serię pieśni opiewających historie biblijne ku pouczeniu współczesnych. Pieśni te służyły do pewnego stopnia agitacji za nową, prawdziwą wiarą, mogły też zastąpić kazania, z tego też powodu każdy pastor poczuwał się do obowiązku tworzenia tego typu utworów dla wiernych (m. in. Pál Baranyai: *Az tékozló fiú*, 1545; András Dézsi: *Judás Makkabeus története*, 1549 czy Mátyás Nagybáncai: *József*, 1556 itd.). Należy tu dodać, że twórczość tych poetów ubierających w wiersze historie Starego Testamentu była istotna z różnych względów, po pierwsze ze względu na ich aktualność, a po drugie stanowiła dla węgierskich autorów pieśni historycznych doskonałą szkołę w drodze do opanowania warsztatu epickiego.

4.4.2. LITERATURA PIĘKNA W JĘZYKU NARODOWYM

4.4.2.1. PROZA FABULARNA

Rodzaj czy gatunek literacki, na który pada wybór pisarza, zależy między innymi od treści, które pisarz chce w swojej twórczości wypowiedzieć. Są epoki literackie, w których przeważa twórczość liryczna, jak na przykład romantyzm. Są też epoki, w której literatura jest narzędziem nauczania, wskazywania dróg postępu społecznego, jak pozytywizm w Polsce, kiedy przeważa twórczość prozaiczna.

W piśmiennictwie polskiego renesansu zachodził proces, w którym tworząca się w tym czasie proza fabularna i proza paraliteracka, jak pisze o tym Jerzy Ziomek, wzajemnie się przenikały. Z jednej strony proza stała się m. in. narzędziem w ręku tych pisarzy, głównie publicystów, którzy za jej pomocą wyrażali swoje obawy o losy kraju, a także wskazywali programy naprawy czy zabierali głos w polemikach religijnych. O tym była mowa powyżej. Tu skonstatujmy tylko, iż w literaturze polskiej właśnie te utwory publicystyczne, polemiczne, obyczajowe czy kazania, a także kroniki renesansowe takich pisarzy jak Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Piotr Skarga, Maciej z Miechowa, Marcin Kromer i innych wyżej wymienionych pisarzy oraz zwierciadła Mikołaja Reja, czy Łukasza Górnickiego stanowią ważny i znaczny plon prozaiczny.

Do literatury *sensu stricto* należą utwory prozy fabularnej – różnego rodzaju romanse czy powieści. Romanse, których pochodzenia gatunkowego należy szukać w dawnych czasach, i które nie są zgodne z poetykami humanistycznymi, osiągnęły jednak w Polsce XVI wieku wielką popularność. W okresie renesansu odnośnie pojęcia romansu i innych tekstów narracyjnych wykształciła się specyficzna nomenklatura:

1. *historia* – pojęcie to pokrywa się z dzisiejszą powieścią czy nowelą, np. *Historia o Aleksandrze Wielkim, Historyja spraw Atyle...*

2. *kronika* lub *dzieje* – pojęcia oznaczające utwór historyczny np. *Kronika wszystkiego świata*, *Dzieje w Koronie Polskiej*.
3. *powieść* – na oznaczenie opowiadania o czymś np. *Powieść rzeczy istej o założeniu klasztoru na Łysej Górze...*

Renesansowy romans polski dzieli się na różne kategorie. Pierwsza z nich to romans religijny, do którego należy zaliczyć powstałe jeszcze w XV wieku utwory apokryficzne, opisujące zdarzenia biblijne, które w XVI wieku zostały wydrukowane, z przeróbkami, unowocześniającymi te średniowieczne teksty. Do takich utworów należy m. in. *Rozmyślanie przemyskie*, pozostałe w rękopisie czy *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca, wydrukowany w 1522 roku. Do romansów religijnych zalicza się także dwie powieści antykatolickie, wydane w drukarniach innowierczych: *Historyja o Franciszku Spierze...* Stanisława Murzynowskiego (1550) i *Historyja o papieżu Janie VIII*, czyli powieść o „papieżycy” (1560). Wątki fabularne służyły w nich polemice religijnej i celom agitacyjnym, miały przekonywać o słuszności porzucenia religii katolickiej.

Drugi rodzaj romansu polskiego to romans błazeński, do którego należą *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchońtem grubym a sprośnym*, przełożony przez Jana z Koszyczek i wydany w Krakowie w 1521 roku; *Żywot Ezopa Fryga* pióra Biernata z Lublina, wydany w 1522 roku oraz anonimowy *Sowizrzat*, wydany po 1530 roku. *Żywot Ezopa Fryga* jest co prawda utworem wierszowanym, ale zalicza się go do tej samej kategorii. Te błazeńskie utwory, mimo wielu różnic, jakie między nimi zachodzą (pisane są wierszem lub prozą; charakteryzuje je różny sposób narracji, wykorzystanie przysłów, aforyzmów lub bajek), przedstawiają jednak podobnego bohatera (należącego do niższych warstw społeczeństwa, posiadającego wrodzoną mądrość i spryt, a także pełnego przekory i drwiny, za pomocą której przeciwstawia się uznanym autorytetom) i w podobny sposób prezentują jego dzieje. Wydaje się, że w literaturze węgierskiej wątki błazeńskie nie odegrały większej roli.

Do romansów pseudohistorycznych zalicza się m. in. przekłady *Historii Aleksandra Wielkiego* (1510 i 1550), *Historię trojańską* (1563 i 1597), *Historyję spraw Atyle...* Cypriana Bazylika (1574),

a także *Żywoty filozofów...* Marcina Bielskiego (1535) i *Historię prawdziwą ... księżęcia finlandzkiego Jana...* Marcina Kromera (1570), choć stoją one na pograniczu różnych odmian romansu (*Żywoty filozofów...* zbliżone są do romansu moralistycznego, a *Historia prawdziwa ... księżęcia finlandzkiego Jana...* dotyczy wydarzeń współczesnych autorowi – dziejów małżeństwa Jana III Wazy).

Czwarta kategoria romansu to romans moralistyczny, dla którego charakterystyczne jest wykorzystanie elementów nowelistyki antycznej, a także orientalnej. Reprezentatywne utwory tej kategorii to: *Poncjan, który ma w sobie rozmaite powieści miłe barzo ku czcieniu, wzięte z rzymskich dziejów*, zawierający opowiadania znane z *Gesta Romanorum* – popularnego w Europie zbioru opowiadań, bajek i anegdot, spisanych prawdopodobnie w XIV wieku –, wydany w 1540 roku w tłumaczeniu Jana z Koszyczek. Był to utwór na te czasy dość popularny, którego druk wznawiano w późniejszych wiekach i czytano jeszcze w wieku XIX. W 1543 roku ukazał się kolejny utwór moralistyczny: *Historie rzymskie (Historyje rozmaite z rzymskich i z innych dziejów wybrane, z wykładami ich obyczajnemi, ludzi ku rozmyślowaniu mądrości i też innych cnót przywodzące)*, zawierające czterdzieści opowieści – przykładów, które tłumacz (być może Jan z Koszyczek lub Jan Malecki-Sandecki) zaczerpnął również z *Gesta Romanorum*.

Kolejna kategoria romansu, romans rycerski, pojawił się w Polsce dość późno. W drugiej połowie XVI wieku wydano takie utwory jak: *Historia o Meluzynie* Marcina Siennika (1569), *Historyja o Magielonie* (między 1565 i 1587), *Historyja ... o Othonie cesarzu...* (1569) czy *Historyja o Fortunacie* (1570). Były to w zasadzie romanse przygodowo-awanturnicze, które w okresie dojrzałego renesansu zdobyły sobie znaczną popularność, dawne poematy rycerskie, które do Polski dotarły w XVI wieku w prozaicznej już wersji niemieckiej. Romanse te były wynikiem świadomego zainteresowania baśniową, fantastyczną przeszłością.

I wreszcie jako ostatni typ romansu w szesnastowiecznej Polsce należy wymienić romans humanistyczny, który jednak nie przysporzył literaturze polskiej zbyt wielu wybitnych osiągnięć. Notujemy tu nieznaczną liczbę tłumaczeń z *Dekameronu* Boccaccia, choć dokonanych nie z oryginału, a opartych na łacińskim przekładzie Petrarke (*Historyja znamienna ... o Gryzelli Salurskiej*

księżnie..., wydana ok. 1548 roku – wydanie to nie zachowało się) czy przekład wierszem, również na podstawie jakiegoś łacińskiego tekstu noweli ósmej dnia dziesiątego: *Historyja barzo cudna o przyjaźni a uprzejmej miłości Tytusa z Gizipusem* (1564). Ciekawe, że tłumacze obydwu opowieści wybrali z *Dekameronu* opowieści raczej budujące niż żartobliwe. Bezpośrednio z *Dekameronu* przetłumaczono także wierszem nowelę dziewiątą dnia drugiego pt. *Historyja ... o Barnabasz, jako się ten zacny kupiec z drugim kupcem na cnotę swojej żony założył...*, który to przekład z kolei Bieniasz Budny (? – zm. po 1624) przerobił na prozę pt. *Historyja krotofilna o kupcu, który się z drugim o cnotę swej żony założył* (1583 – wydanie to nie zachowało się). Wynika z tego, że świetny przykład włoskiej prozy, który reprezentuje jedno z najwybitniejszych dzieł renesansu, przedstawiające życie ludzkie jako „swoistą komedię” (Ziomek 1997: 31) nie został w pełni przywołany przez literaturę polską.

W literaturze węgierskiej romans taki pojawił się również dość skromnie i przybrał formę wierszowanej epiki. W obliczu purytańskiej reformacji historie miłosne nie były zbyt dobrze widziane, tak więc nie powstało ich zbyt wiele, choć nie zabrakło kilku prób przenoszących do literackiej kultury węgierskiej bardziej swawolnego i frywolnego ducha rozrywki. W tym celu Węgrzy też musieli sięgnąć po włoskie oryginały, dokonując wierszowanych przeróbek nowel Boccaccia, Eneasza Sylwiusza i innych autorów.

Z powyższego przeglądu prozaicznych owoców polskiej literatury renesansowej widać, iż w Polsce szeroko rozwinęły się gatunki prozy paraliterackiej, głównie publicystycznej, co z pewnością wynikało z „wrzącej” sytuacji politycznej, religijnej, obyczajowej, jaka wykształciła się w Polsce XVI wieku, a także z humanistycznej i aktywnej postawy polskich pisarzy, którzy nie pozostali obojętni na dzieje Rzeczypospolitej i uciekając się do właściwego im narzędzia – pióra – włączyli się w ich czynne kształtowanie. Jednocześnie zaś rozwój prozy fabularnej toczył się raczej drogą wyznaczoną i rozpoczętą przez wieki wcześniejsze, wykorzystując gatunki średniowieczne, choć dostosowując je do nowych wymogów epoki renesansu.

Na Węgrzech sytuacja w dziedzinie prozy miała się do pewnego stopnia podobnie. Tu również proza służyła przede wszystkim jako narzędzie wypowiedzi pisarzom, humanistom, zabierającym głos w kształtowaniu się renesansowych Węgier, z tą może tylko różnicą, iż w stosunku do spraw państwowych, urzędzenia nowoczesnego państwa, większy akcent padł na problemy religijne. Wiemy, że polscy przedstawiciele reformacji prowadzili bardzo czynną i chwalebną działalność pisarską, ale po wygnaniu arian z Polski – co związane było z postępującą w Polsce coraz silniejszą kontrreformacją – działalność polskich innowierców (w Siedmiogrodzie czy w Niderlandach) siłą rzeczy straciła swój polski, narodowy charakter, włączając się do europejskiej działalności piśmienniczej i kulturotwórczej. Na Węgrzech natomiast ruch reformatorski okazał się trwalszy i silniejszy, odniósł znaczne sukcesy i przewagę nad katolicyzmem. Tak więc i działalność pisarzy, zwolenników tego ruchu, którzy nie musieli opuszczać terenu swojej działalności, silniej związała się z problemami miejscowymi, węgierskimi. Tak jak w Polsce grzmiał głos Piotra Skargi, ganiący polskich innowierców i wskazujący słuszną karę, jaka pod postacią najazdu tureckiego dotknęła Węgrów, którzy odstąpili od jedyne go prawdziwego wyznania – katolicyzmu, tak samo węgierscy pisarze gromili katolików – „bałwochwalców” – odstępców od jedynej prawowitej wiary – protestantyzmu.

Obok tej prozy publicystycznej i polemicznej, którą omówiliśmy wyżej, na Węgrzech pojawiły się również owoce prozy fabularnej. Dwaj najwybitniejsi prozaicy węgierskiego renesansu to Péter Bornemisza (1535–1584) i Gáspár Heltai (ok. 1500–1574). Działalność literacką Bornemiszy, wybitnego kaznodziei i pisarza protestanckiego omówiliśmy już wyżej. Powrócić trzeba będzie do niego jeszcze raz przy omawianiu twórców pierwszych tragedii renesansowych (patrz. niżej). O Heltaim również była już mowa – wspominaliśmy jego traktaty dydaktyczno-religijne. W tym miejscu jednak musimy poświęcić jeszcze trochę uwagi twórczości Gáspára Heltaiego, a mianowicie jego utworom, reprezentującym prozę fabularną.

Spod pióra Heltaiego wyszły utwory, które podobnie jak w polskiej literaturze XVI wieku możemy zaliczyć do gatunku

romansu. W okresie tym protestanccy pisarze węgierscy chętnie pisali historie religijne, których celem było „bawiąc uczyć”. U Heltaiego natomiast widać nawrót „światowości” do literatury, wprowadza on bowiem do swych opowiadań, choć i ich celem jest moralizowanie, elementy świeckie, które znacznie bardziej zaspokajają zainteresowanie czytelników. Talent pisarski Heltaiego uwidocznił się najpełniej właśnie w takich utworach. Najlepiej świadczy o tym najsłynniejsze dzieło tego pisarza, zbiór opowiadań, bajek ezopowych *Száz fabula (Sto bajek)*, wydany w 1566 roku. W tym miejscu mamy znowu okazję do szukania paralel w literaturze polskiej i węgierskiej. Od razu nasuwa się na myśl Biernat z Lublina i jego *Żywot Ezopa Fryga* (choć wcześniejszego pochodzenia), do którego pisarz dołączył dwieście bajek ezopowych, częściowo tłumaczonych, częściowych napisanych z własnej inwencji, z tą tylko różnicą, że dzieło Polaka jest wierszowane, Węgier natomiast napisał je prozą.

Źródło, do którego sięgnęli obaj pisarze jest to samo. Biernat z Lublina zetknął się z Ezopem poprzez piętnastowieczne wersje Włocha Rimicjusza i Niemca Heinricha Steinhöwela. Heltai również poprzez wersję Steinhöwela, uzupełnioną w XVI wieku przez Sebastiana Branta. Wcześniej bajki ezopowe tłumaczył już Gábor Pesti. Jego praca jest jednak wiernym przekładem tekstu, podczas gdy dla Heltaiego – podobnie jak i dla polskiego Biernata – tekst jest materiałem, surowcem, który autor samodzielnie formuje. Język bajek oraz nauk czy morałów, które pisarz umieścił na końcu każdej fabuły jest niezwykle dowcipny, satyryczny, plastyczny, bogaty w porównania i przysłowia i można powiedzieć, że w sprawny sposób oddaje dynamizm żywej mowy. Biernat z Lublina również chętnie posługiwał się przysłowiami, stawiając je często przed bajkami, jako ich tytuł. Jak twierdzi Jerzy Ziomek, Biernata można uznać za pierwszego polskiego paremiografa.

W *Stu fabułach* zauważyć można, jak w trakcie pracy nad nimi wzrastał „nastrój gawędziarski” Heltaiego, a jednocześnie pogłębiała się zawarta w nich krytyka społeczna. Na zarysowanie stosunków społecznych, konfliktów społecznych, konfliktów między dobrem i złem, słabością i przemocą, bogactwem i biedą itd. zezwoliły cechy bajki ezopowej (czy fabuły, jak ten ga-

tunek nazwał Heltai), w której zwierzęta posiadające jakąś specyficzną i dominującą cechę ożywiają ludzkie zalety i grzechy. Krytykę społeczną znajdujemy w dziełach obydwu pisarzy, np. u Biernata w bajce pt. *Takie czcienie, jakie odzienie odnajdziemy krytykę bogactwa*, czy w bajce pt. *W nierówniu towarzystwa nie masz* znajdujemy myśli o niesprawiedliwym, nierównym „lwim podziale”, czy też w innych bajkach krytykę możnych, którzy pędzą życie pełne zawiści, podstępu, przewrotności i rozpusty. W bajkach, a głównie w naukach podawanych na ich końcu, Heltai konkretyzuje i aktualizuje wymowę bajek, odnosząc ją do czasów sobie współczesnych, do czasów anarchii feudalnego społeczeństwa, jaka panowała na Węgrzech pomohaczowskich i jej skutków. I tak na przykład w bajce 51 koń, życząc jeleniowi zagłady, pozwolił myśliwemu usiąść na swoim grzbiecie. Jeleń jednak zdołał umknąć, natomiast koń utracił swoją wolność, gdyż myśliwy nie zsiadł z jego grzbietu. W morale pisarz tak komentuje to zdarzenie: „*Vaj ha ezt meggondolnák a nagy urak: bizony jobb állapotban volna az ő dolgok. Budában nem volna török basa. De a nyereg hátunkon maradt és a zabola szájunkban*” (*Ach, gdyby to przemyśleli wielcy panowie: w lepszym stanie byłyby nasze rzeczy. W Budzie nie byłoby paszy tureckiego. Ale siodło pozostało na naszych grzbietach, a wędziło w ustach*) (*A magyar irodalom története 1600-ig 1964: 367*). Gawędziarstwo Heltaiego i krytyka społeczeństwa występuje najpełniej w bajce pt. *Egy nemes emberről és az ördögéről* (*O pewnym szlachcicu i o diable*), która jednocześnie stanowi najpiękniejszy utwór węgierskiej szesnastowiecznej literatury pięknej.

Zbiór fabuł Gáspára Heltaiego napisany został co prawda w duchu głębokiej religijności, jednak w literaturze węgierskiej przełamał pewien próg w stronę literatury świeckiej, literatury obrazującej wiernie, ale w artystyczny sposób konflikty i rzeczywistość społeczną.

Zaznaczyliśmy, że Gáspár Heltai i Biernat z Lublina, dwaj pisarze, którzy przetransponowali bajki ezopowe dla węgierskiego i polskiego renesansu zabrali głos w tej samej sprawie – w sprawie niesprawiedliwości społecznej. Przyjrzyjmy się bliżej, w jaki sposób przedstawiają obaj pisarze ten sam grzech klasy

możnych, silnych, wykorzystujących swą potęgę nad biednymi i słabszymi.

Gáspár Heltai:
A farkasról és a bárányról

Egy farkas, igen szomjú, elméne innya a patakra. Midőn ijutt volna, alátéként a patakon nagy messze, és látá ott egy báránt, hogy innék a patakból. Alásiete ez okáért a bárányhoz, és monda annak: Miért zavarod fel a vizet énnekem? Miért nemhatsz innom? Monda a nyavalyás bárány: Hogy zavaríthattam volna fel a vizet teneked, holott ide alá ittam legyem; te kedig tova fel, honnég alá folyt ide a víz. Monda a farkas: Micsoda? Lám szömbe mersz szökni velem! Miért szidogatsz? Monda a bárány: Jaj, nem szidlak, jó uram. Monda a farkas: Mind te, mind szüleid és minden nemzedet ellenségeim voltal énnekem. Az apád is ugyanezen bosszúságot művelé rajtam hat hónappal ezelőtt. Monda a bárány: E világon sem voltam én akkor. Monda tovább a farkas: Mindenütt kárt tész. Vetésemet sem tarthatom meg miattad, mert mindenütt elrágod. Felele a bárány: Hogy hogy rághatom el vetésedet, holott nincs fogam? Megbúsulván a farkas, monda: Pokol érne okadásoddal. Bezsek megfizetsz. És megfójtá és megövé. Értelme:

E fabulával írta meg Esopus e világi dúsoknak és kegyetleneknek hamisságát és kegyetlenségét, hogy nem gondolván sem az Istennel, sem annak igazságával, a szegény ártatlanokat minden ok nélkül megnyomorítják. Dühös nevet költnek az ebnek, csak hogy megölhessék. Vagy ötte meg a háját, avagy nem, de pálcát keresnek neki. (Heltai 1998: 12).

W wolnym przekładzie autorki niniejszej pracy bajka ta brzmi następująco:

O wilku i o baranie

Pewien wilk, bardzo spragniony, przyszedł nad potok ugasić pragnienie. Zanim nadszedł nad potok, rozejrzał się dookoła i ujrzał tam barana, który pił wodę z potoku. Pospiesznie podszedł do niego i tak rzekł: Dlaczego mącisz moją wodę? Dlaczego nie pozwalamś mi się napić? Na co dpowiedział głupi baran: Jak mogę ci mącić wodę, skoro stoję niżej od ciebie, ty stoisz w górze potoku i woda stamtąd spływa do mnie. Wilk rzekł: Co takiego? Masz śmiałość sprzeciwiać mi się! Dlaczego na mnie krzyczysz? Baran powiedział: Oj, nie krzyczę na ciebie, mój dobry panie. Rzekł wilk: I ty, i twoi rodzice i całe twoje plemię byliście moimi wrogami. Twój ojciec tak samo mi dogryzał sześć miesięcy temu. Powiedział baran: Jeszcze mnie nawet nie było wtedy na tym świecie. Dalej mówił wilk: Wszędzie robisz szkody. Nie mogę utrzymać swojego ogródka, bo wszystko gryziesz. Baran odpowiedział: Jak mogę gryźć twoje grządki, jak nie mam jeszcze zębów? Zasmucony wilk powiedział: Idź do piekła z tym twoim mędrkowaniem. I tak mi zapłacisz. I zadusił barana i zjadł go.

Morał:

Bajkę tą opisał Ezop okrucieństwo i fałszywość bogatych ludzi tego świata, którzy nie obawiając się ani Boga, ani o nim nie myśląc, krzywdzą biednych i nie-

winnych. „Złe” imię dają psu, po to tylko, żeby móc go zabić. Czy zjadł tłuszcz, czy też nie, znajdują na niego kija.

Zobaczmy, jak ten sam temat opisuje Biernat z Lublina:

Zły dobrego uczyni winnego

Wilk w on czas, gdy dzień wielki,
Przyszedł pić wody do rzeki;
Tedyż sie też baran trafił
A na dole przed wilkiem pił.
Uźrawszy go, wilk ją załawiać
A z nim tako poczęł gadać:
„Baranie! Czemu mię nie czcisz,
Iż przede mną wodę mącisz?”
Rzekł baran: „Nie może to być,
Bych ja wodę mógł zmącić:
Ja na dole, ty na górze,
Woda na wstecz iść nie może”.
Wilk mu na to odpowiedział:
„Takież mi twój ojciec działał
Dwie lecie przed tym miesiącem,
Gdyś ty jeszcze był jagnięciem.
Przeto co mi on winien był,
Chcę, aby mi ty zań płacił:
Syn ciem za ojca winnego
Winien odbywać każdego”.
On rzekł: „Jać-em nie tak stary,
Dopieroć mi miesiąc wtóry;
A nic-em ci nie uczynił,
Przeczcze by mię tako winił”.
On rzekł: „A już mi przymawiasz,
Mojej prawdzie sie przeciwiasz!
Nie będziesz więcej mędrować:
Też ci mi sie chciało śniadać”.
Takoć zły człowiek z dobrego
Wnet uczyni nieprawego
A wynajdzie wnet przyczynę,
Iż nań wwali wszystkę winę.
(Biernat z Lublina 1997: 98)

Fabula obydwu utworów zawiera w zasadzie te same elementy: wilkowi, który chce napić się w potoku wody przeszkadza baran, stojąc w niżej leżącej części potoku, niż wilk. Wilk uważa, że baran należny mu jest szacunek, ze względu na jego wyższość w hierarchii „społecznej”. Zarzuca baranowi winy, których on nie mógł popełnić, gdyż po prostu w tym czasie, o którym opo-

wiada wilk, jeszcze nie żył. Nie przeszkadza to wilkowi, który wymyśla byle jaki pretekst, by niewinnego barana obwinić i móc go zjeść.

Tak jak w pozostałych utworach zbiorów, Heltai podaje fabułę prozą, Biernat układa ją w wiersz. W końcu bajki obydwaj pisarze podają morał – Heltai nawet konkretnie tak go nazywa, – który przekazuje podobne nauki, a mianowicie, że silniejszy zawsze znajdzie pretekst i możliwość, by zaszkodzić słabszemu.

Gáspár Heltai w zbiorze fabuł – bajek, tak jak i w pozostałych swoich utworach, występuje z pozycji protestanckiej. W *Żywocie Ezopa Fryga* również dopatrzeć się można krytycznej postawy Biernata wobec Kościoła katolickiego, choć na pewno nie występował jeszcze jako świadomy przedstawiciel reformacji – *Ezop* został wydany przecież w 1522 roku, a więc dopiero pięć lat po wystąpieniu Lutra, kiedy reformacja Polsce jeszcze się nie rozwinęła. W dedykacji utworu tak pisał:

*Nie patrzajcie na biskupy,
Którzy mają złotych kupy,
Boć nam ci wiarę zelżyli,
Boże daj, by się polepszyli.
Dwór nam pokaził kapłany,
Kanoniki i dziekany;
Wszystko w kościele zdworzało,
Nabożeństwa bardzo mało.
(Ziomek 1997: 143)*

Biernat, mimo że duch reformacji nie mógł w tak krótkim czasie opanować Polski, widział jednak wady i grzechy Kościoła, który dojrzał do odnowy, widział zachłanność duchownych, dbających bardziej o ziemskie dobra i bogactwo, niż o sprawy wiary i religii.

Heltai jest autorem jeszcze jednego utworu prozaicznego pt. *Ponciánus históriája – Historia Poncjana* (napisana prawdopodobnie w latach 1571–1574). Jest to zbiór opowiadań królowej i siedmiu mędrców, opowiadań głównie o charakterze świeckim, którym podobnie jak w zbiorze bajek towarzyszą nauki i morały, wygłaszane w stylu kaznodziejskim. *Historia Poncjana* obok *Stu*

fabuła jest kolejnym arcydziełem renesansowej prozy węgierskiej. Heltaiego interesowała również historia. Między innymi w 1575 roku wyszedł spod jego pióra przekład na język węgierski łacińskojęzycznej kroniki Bonfiniego pt. *Chronica az magyaroknak dolgairól* (*Kronika o sprawach Węgrów*), obok *fabuła* drugie największe dzieło tego pisarza, w którym również zabłysnął swoim wybitnym talentem prozatorskim. Pod piórem Heltaiego naukowe dzieło Bonfiniego (z którego zresztą zaczerpnął właściwie tylko wydarzenia historyczne, odchodząc zupełnie od stylu autora, dyktowanego zasadami humanistycznych kronik, kontynuujących styl Liwiusza) stało się powieściową historią napisaną plastycznym językiem.

Gáspár Heltai to największy i najbardziej oryginalny talent prozatorski, gawędziarski w literaturze węgierskiej XVI wieku. Jego proza jest niezwykle plastyczna, kolorowa, bogata w przysłówia, sentencje i porównania, co zapewniło pisarzowi poczesne miejsce w literaturze starowęgierskiej. Dodajmy jeszcze, iż twórczością swoją zainicjował mieszczańską prozę, której jednak rozwój został zahamowany i przerwany. Wynikło to z tego, że ta warstwa mieszczańska, do której należał Heltai z czasem straciła swoje znaczenie i podupadła gospodarczo. Przewagę w społeczeństwie węgierskim zdobyły szlacheckie siły feudalne i w dalszym ciągu ta szlachecka warstwa dyktowała, nie tylko w sprawach politycznych czy gospodarczych, ale i w sprawach kultury, co odbiło się również na wyborze gatunków literackich. Podobne zjawiska miały miejsce i w Polsce, gdzie literatura mieszczańska, zapoczątkowana m. in. przez Biernata z Lublina na początku XVI wieku i kwitnąca później na przełomie XVI i XVII wieku nie utrzymała się obok oficjalnej literatury szlacheckiej (znaczący wpływ na zanik literatury mieszczańskiej miała m. in. działalność polskiej kontrreformacji).

4.4.2.2. DRAMAT

W okresie renesansu początkowo powstają kontynuacje średnio-wiecznej działalności teatralnej – misteria (np. *Historyja o chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka, wyd. ok. 1580), moralitety (np. *Sąd Parysa*, *Kupiec* Mikołaja Reja czy

Komedyja Justyna i Konstancyjej Marcina Bielskiego, choć nie są to moralitety w klasycznej postaci), dramaty mięsopustne (znany jest tylko jeden taki utwór: *Komedyja o mięsopuście*, z połowy XVI wieku), a także dialogi polemiczne, o których wyżej już była mowa.

W drugiej połowie XVI wieku do rozwoju polskiej kultury teatralnej w niemałym stopniu przyczynił się zakon jezuitów, który został sprowadzony do Polski w 1564 roku, i który, choć nie stworzył dramatu jezuickiego jako gatunku, prowadził jednak w swoich licznych kolegiach teatr szkolny.

Niektóre miasta północnej Polski, jak Toruń, Elbląg czy Gdańsk stały się w drugiej połowie XVI wieku prężnymi ośrodkami kultury, rozwijanej w duchu protestanckim, w taki sposób, aby działalność propagandowa nie kolidowała z myślą humanistyczną. W Gdańsku wystawiano więc po łacinie komedie Terencjusza, Plauta, a także nowele Boccaccia oraz sztuki opracowujące motywy biblijne, które przedstawiano w języku niemieckim.

W końcowej fazie renesansu pojawiły się także takie utwory dramatyczne polskich pisarzy, które nie wiązały się z wyznaniem religijnym i nie miały charakteru dydaktycznego. Główni dramatopisarze w Polsce to Szymon Symonowic, Jan Zawicki, Łukasz Górnicki, Piotr Ciekliński oraz Adam Paxillus.

Szymon Szymonowic jest autorem tragedii, napisanej po łacinie pt. *Castus Joseph*, przełożonej na język polski przez Stanisława Gosławskiego i wydanej w 1587 roku, dotyczącej losów „czystego” Józefa sprzedanego przez braci do Egiptu. W tym samym roku wyszła w Polsce tragedia *Iephthes* Georga Buchanana w przekładzie Jana Zawickiego. W 1589 roku Łukasz Górnicki wydał w Krakowie tragedię *Troas*, która jest przeróbką z Seneki; a w 1597 roku w drukarni zamojskiej wydrukowano komedię Piotra Cieklińskiego pt. *Potrójny*, będącą parafrazą *Trinumus* Plauta.

Autorem pierwszej prawdziwej polskiej tragedii humanistycznej jest, jak wiadomo, Jan Kochanowski, którego *Odprowa postów greckich* została wystawiona w 1578 roku na ślubie podkanclerzego Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną. Do utworu tego powrócimy poniżej.

Zanim przejdziemy do zarysowania rozwoju dramatu na Węgrzech, skonstatujmy, iż jak widać z powyższego wyliczenia polskich utworów dramatycznych, dramatopisarze polscy, tak jak tego nakazywała poetyka humanistyczna, sięgali przede wszystkim do autorów i tematów antycznych, a tragedia czy też komedia nie stała się narzędziem w polemice wyznań. Zwracamy na ten fakt uwagę ze względu na to, iż pierwsze próby dramaturgiczne na Węgrzech służyły, podobnie jak cały szereg innych utworów – traktatów, dialogów czy pieśni – o których wyżej była mowa, zwolennikom reformacji właśnie przede wszystkim jako możliwość propagandy wyznaniowej.

Twórczość dramatyczna na Węgrzech również wyrasta z teatru szkolnego, początkowo łacińskiego; później jest to węgierskojęzyczny dramat szkolny, służący za środek propagandy w szerzeniu idei odnowy religijnej; zrodził się on wraz z pojawieniem się tu reformacji, rozwój jego jednak został zahamowany, czego przyczyną były surowe poglądy zwolenników kalwinizmu, uważających, iż odgrywanie komedii ani w szkole, ani poza nią nie służy rozwojowi duszy. Tak więc teatr węgierski XVI wieku rozwijał się przede wszystkim dzięki działalności protestantów i unitariuszy, czyli jako gatunek literacki i sztuka do wystawienia wkroczył do literatury węgierskiej dzięki humanizmowi i przede wszystkim dzięki reformacji, jakkolwiek pojawił się najpóźniej z wszystkich gatunków literackich, uprawianych na Węgrzech i jest, jak twierdzi Péter Nagy, Kopciuszkiem literatury węgierskiej.

Twórcą pierwszych oryginalnych dramatów węgierskich, które w zasadzie są utworami polemicznymi, jest Mihály Sztárai, kaznodzieja protestancki, działający na terenach zajętych przez Turków, który ujął w formę dramatu te same agitujące treści, jakie zawarł w swoich traktatach prozaicznych Ozorai czy Dévai, a w pieśniach Szkhárosi. Był to dramat napisany bardziej zrozumiałym dla mieszczańskich widzów językiem, a dzięki komizmowi, który pisarz stosuje bogato, problematyka wyznaniowa stała się przystępniejsza. Swoimi sztukami Sztárai stworzył nowy typ dramatu; chociaż widoczny jest w nich jeszcze wpływ średniowiecznych misterii, rozpoznać można w nich już jednak także tradycje antyczne (głównie wpływy komedii Plauta,

np. pięcioaktowa kompozycja). Co prawda tematyka tych dramatów obraca się wokół problematyki religijnej, jednak można je już uznać za zwiastuny mieszczańskiej sztuki teatralnej. W pierwszej ze swoich komedii, *A papok házasságáról* (O małżeństwie księży) Sztárai próbuje uzasadnić prawo księży do zawierania małżeństwa, jako że stan małżeński zarządził sam Bóg i dopiero niedawno (bo 553 lata temu) zostało im ono zabronione. W komedii *Az igaz papságnak tüköre* (Zwierciadło prawego duchowieństwa), wydanej w 1559 roku, autor próbuje przekonać widza o prawości i wyższości pastorów protestanckich nad nieuczonymi księżmi katolickimi. Wywody księdza Tamása przekonują jego rozmówców: księża, jako że są nieukami wybierają sobie inny zawód, a papież (największy nieuk!) zostaje odesłany do pracy na roli.

Wyższy poziom artystyczny reprezentują sztuki unitariuszy, mające również charakter polemiczny, z tą tylko różnicą, że dyskusja toczy się nie pomiędzy protestantami i katolikami, a między przedstawicielami różnych kierunków reformacji. Należy tu wymienić *Dysputę debreczeńską* (*Debreceni disputa*) z 1572 roku oraz *Komedię z Wielkiego Waradynu* (*Nagyváradi komédia*) z 1573 roku. Najbardziej udaną komedią tego okresu jest *Komedia o zdradzie Menyhárta Balassiego* (*Comoedia Balassi Menyhárt árultatásáról, mellyel elszakada az magyarországi második választott királtul*) z 1569 roku. Temat *Komedii* jest już nowy i świecki – w utworze brak dysput religijnych, natomiast pojawia się konflikt polityczny. Mamy tu do czynienia z satyrą polityczną, w której nieznany autor pokazuje postać jednego ze znanych wodzów owych czasów, uosabiającego jednocześnie „wzór” złego księcia, jako że był to magnat, który w okresie równoległego panowania dwóch królów (Ferdynanda Habsburga i Jana Zygmunta), wybierał ich służbę w zależności od tego, która strona przynosiła mu większe korzyści i dochody. *Comoedia* w niezwykle wiarygodny sposób ukazuje ludzką i polityczną tragedię szesnastowiecznych Węgier (*Magyar drámaírók 16–18. század* 1981), kiedy zdobycie władzy możliwe było poprzez skrajny egoizm, grabieżę, a także zdobywanie majątku stosując „politykę chorągiewki” – zmieniając religię, w zależności od tego, które wyznanie gwarantuje w danej sytuacji politycznej większe korzyści. Utwór ten – któ-

rego główny bohater, zainteresowany wyłącznie zdobywaniem jak największych „ochłapów”, istniał rzeczywiście – w obrazowy sposób przedstawia czytelnikowi feudalną anarchię ówczesnych Węgier.

Comoedia z pewnością nie była pierwszym tego typu utworem w renesansowej literaturze węgierskiej. W jej satyrycznych dialogach zauważyć można ślady wykształconej już tradycji literackiej czy chociażby piśmienniczej, świadczącej o popularności dramatów satyrycznych, poprzedzonych najprawdopodobniej przez komedie „deakowskie”, o których jednak konkretnych wiadomości nie ma.

Zaznaczmy w tym miejscu, że w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XVI wieku pojawia się w znacznej liczbie właśnie tego typu dramat satyryczny – komedia sowizdrzalska czy rybałtowska, powstała w kręgu literatury rybałtowskiej, tworzonej przez małopolskich, krakowskich klechów – nauczycieli szkół parafialnych – prekursorów zawodowej inteligencji. Twórczość literacka tej grupy, zawieszona między stanem duchownym a świeckim, stała się wyrazem opozycji wobec feudalnego społeczeństwa. Wzory znaleziono w europejskiej literaturze plebejskiej; m. in. w postaci niemieckiego Sowizdrzała, a drugiego źródła dostarczyła tradycja średniowiecznych rybałtów, również nienależących do żadnego stanu, włóczęgów, sług kościelnych czy wędrownych aktorów i śpiewaków.

W 1590 roku ukazał się bezimiennie utwór pt. *Wyprawa plebańska*. Był to utwór o wymowie publicystycznej, poruszał problem aktualny w tym okresie, kiedy zobowiązano duchowieństwo do uzbrojenia i wyprawienia na wojnę jednego pachołka. Utwór ten zapoczątkował cykl podobnych komedii, o podobnej sytuacji fabularnej, m. in. *Albertus z wojny* (1596), dopowiadający dzieje Albertusa z *Wyprawy plebańskiej*. Wzór ten przejęli również anonimowi twórcy jezuitcy, przystosowując go do satyrycznych dyskusji z różnowiercami (*Wyprawa ministra na wojnę do Inflant, Walna wyprawa do Wołoch ministrów na Wojnę, Zwroćcie Matyjasza z Podola...*).

Pierwszy prawdziwy i najdoskonalszy dramat polski epoki renesansu to *Odprowa postów greckich* (1578) Jana Kochanowskie-

go, a dla literatury węgierskiej tym samym jest *Tragédia magyar nyelven Sophokles Elektrájából* (Wiedeń, 1558) Pétera Bornemiszy, nazywana krótko *Magyar Elektra* tj. *Węgierska Elektra*. Poszukując analogii literackich, w tym przypadku na pewno je znajdziemy. Obydwa utwory to pierwsze prawdziwe tragedie, napisane w języku narodowym, obydwu sięgają po temat do starożytnej Grecji, w obydwu przypadkach zamiarem autorów było nawiązanie do aktualnej sytuacji politycznej i społecznej szesnastowiecznej Polski i Węgier, a wreszcie wymowa obydwu dramatów nie zawęża się jedynie do problemu odpowiedzialności za losy własnego państwa, ale ma równocześnie przesłanie uniwersalne, pokazując do jakiej zagłady mogą dojść państwa źle i nieodpowiedzialnie kierowane przez tych, którym powierzono rządy.

Odprawa posłów greckich została wystawiona w 1578 w Ujazdowie z okazji ślubu podkanclerza Zamoyskiego, choć, zgodnie z nowszymi badaniami literackimi Kochanowski napisał ją prawdopodobnie znacznie wcześniej, jeszcze w okresie dworskim. *Odprawa* była wystawiona przed wybitnymi i dostojnymi gośćmi, między innymi w obecności króla, Stefana Batorego.

W czasie wystawienia *Odprawy* nastroje polityczne w Polsce były gorące; trwały przygotowania do wojny z Moskwą, dlatego też tragedię Kochanowskiego uważano za utwór agitujący, którego celem miało być przekonanie niechętnych do konieczności tej wojny. Obecnie jednak twierdzi się, iż mądry Antenor, wyrażający poglądy autora, reprezentuje jednocześnie zapatrywania wielkiego humanisty, Erazma z Rotterdamu, zgodnie z którymi wojny należy unikać, wykorzystać trzeba najpierw wszelkie możliwe środki w celu zachowania pokoju, a jeśli mimo to wojna okaże się nieunikniona, to w obronie ojczyzny należy podjąć wojnę ofensywną – jak mówi Antenor w zakończeniu tragedii:

*Ba, radźmy też o wojnie, nie wszystko się brońmy:
Radźmy, jak kogo bić: lepiej niż go czekać!*

Aktualnego prawdopodobieństwa wojny z Moskwą dotyczy natomiast najpewniej umieszczony na końcu łaciński wiersz *Orpheus Sarmaticus*, w którym poeta w obliczu zagrożenia Polski wzywa do broni.

Bornemisza napisał swoją tragedię w 1558 roku, podczas studiów w Wiedniu, na prośbę kolegów studentów, o sztukę, którą można by wystawić. Do dziś nie wiadomo, czy była ona wówczas wystawiona i czy w ogóle wystawiano ją później. Odkryto ją ponownie w pierwszej połowie XX wieku, a do poznania jej przez szerokie kręgi czytelników przyczynił się wówczas jeden z wybitnych pisarzy węgierskich, Zsigmond Móricz.

Prześledźmy analogie, jakie można wskazać w przypadku obu dzieł. Obaj pisarze, tworząc ważne dla historii literatury polskiej i węgierskiej pierwsze dramaty, sięgające prawdziwych wyzyna artystycznych (celem Kochanowskiego było stworzenie dla literatury polskiej klasycznego dramatu, równie wartościowego jak służące mu za wzór dramaty antyczne), sięgnęli po wzorce, a także po temat do starożytności. Bornemisza dokonał tłumaczenia, choć trzeba powiedzieć, dość wolnego, tragedii Sofoklesa, znacznie wydłużając w porównaniu z oryginałem swoje dzieło i pisząc je prozą. Kochanowski z kolei temat zaczerpnął z Homera, wzorował się przede wszystkim na Senece, jednak tragedia jego jest utworem całkowicie oryginalnym i napisanym wierszem. Kaznodzieja węgierski pisze o greckiej Elektrze i zemście za zabicie ojca, a polski poeta porusza temat uprowadzenia do Troi pięknej Heleny. Pod piórem obu pisarzy oryginalny materiał antyczny uległ, jak pisze George Gömöri (*Jan Kochanowski i epoka renesansu* 1984) chrystianizacji oraz unarodowieniu, czyli dostosowany został do aktualnych i specyficznie węgierskich czy polskich warunków społeczno-politycznych, w wyniku czego obydwie dramaty, mówiąc o zdarzeniach starożytnych, przedstawiają problemy szesnastowiecznej Polski i Węgier. Cel tego zabiegu był jednoznacznie naznaczony. W swojej tragedii Bornemisza zaktualizował problem nieuniknionej kary, którą musi ponieść okrutny tyran. Napisał tę sztukę, by dać przykład ku polepszaniu chrześcijańskiego morału: „*a keresztyéneknek erkölcsöknek jobbitására, például*”, by pokazać, że Bóg, choć czasem odracza karę, nigdy jednak nie dopuszcza do uniknięcia jej, a im bardziej opóźnia się kara Boża, tym bywa ona okrutniejsza: „*az Úristen noha halogatja az büntetést az bünért, de azért el nem felelkezik róla, hanem hova inkább késik, annyival inkább rottenetesben*

bosszúját állja, minden személyválogatás nélkül" (Pan Bóg czasem odkłada karę za winy, ale nie zapomina o nich, natomiast im bardziej kara się opóźnia, tym okrutniejsza będzie zemsta, bez wybierania ludzi) (*A magyar irodalom története 1600-ig 1964*: 376). Swoją chrześcijańską tragedię, ganiącą okrutnych panów szesnastowiecznych Węgier, Bornemisza skonstruował w taki sposób, że zrezygnował z elementów mitologii greckiej i w celu osiągnięcia współczesnej wymowy chrześcijańskiej niektóre sceny zamienił lub porzucił, czy nawet dopisał nowe, czego rezultatem jest dość wolny przekład pierwotnego tekstu, a dzieło Bornemiszy można uznać niemal za utwór samodzielny. Ta chrystianizacja widoczna jest na przykład w modlitwie Orestesa (akt 2, scena 2), która skierowana jest nie do bogów mitologicznych, a do Boga (Úristen), i której sformułowania są jednoznacznie chrześcijańskie, a wręcz w dodatku protestanckie: „Örök, mindenható Úristen, kinek irgalmas szeme vagyon minden nyomorultakon és rettenetes ostora minden vakmerő, fertelmes emberen, könyörgök teneked, én édes Istenem, ha teneked kedves, vigy be békességgel országomba, és mutasd meg az én kezemnek általa, hogy te az bűnért bosszúálló Isten volnál" (*Magyar drámaírók 16-18. század 1981*: 57) („O wieczny, wszechmocny Panie, który z miłosierdziem spoglądasz na tych wszystkich, którzy cierpią, i którego straszny bicz spada na wszystkich zuchwałych i grzesznych ludzi, zaklinam Cię, mój drogi Boże, doprowadź mnie, jeśli Ci się podobą, do mego kraju w pokoju i pokaż – moją ręką – jakobyś był Bogiem mszczącym się za grzechy”). Klitaimestra również zwraca się do Pana Boga (Úristen). Podobnie postępuje Chór śpiewający o karzącym biczu Bożym: „Lám, nem feledékeny volt az Isten, látom, immár elközelgett az óra, kibe az Isten bűn ellen való ostora megjelenik" (*Magyar drámaírók 16-18. század 1981*: 63) („Oto Bóg nie pogrążył się w zapomnieniu, widzę, że nadeszła godzina, w której ukaże się karzący bicz Boga”). Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele, świadczą one jednoznacznie o współczesnej, chrześcijańskiej wymowie węgierskiej tragedii.

Z podobnym rozwiązaniem mamy do czynienia u Jana Kochanowskiego. Chór występujący w *Odprawie posłów greckich* już w swym pierwszym wystąpieniu zwraca się nie do któregoś z bogów greckich, a do Boga chrześcijańskiego: „O Boże na wielkim niebie!” (Kochanowski 1962: 15). Wypowiedzi innych boha-

terów (Antenor czy Stara Pani) również wskazują na chrześcijański charakter Boga, do którego się zwracają.

W obydwu tragediach też zastosowane zostało „unarodowienie” treści. U Bornemiszy we dworze władającej pary, Aegistusa i Clitemnestry, można jednoznacznie rozpoznać magnacki dwór szesnastowiecznych Węgier; postać Parasitusa, której nie ma u Sofoklesa, reprezentuje częsty na ówczesnych dworach typ dworskiego pochlebcy; antyczny Chór zastąpiła stara wróżbitka, znachorka, która w wierny sposób oddaje postać ówczesnej damy dworu; Mistrz (Mester) natomiast to wcielony kaznodzieja protestancki, wygłaszający poglądy samego pisarza.

W *Odprawie postów greckich* równie łatwo możemy rozpoznać aktualną autorowi szesnastowieczną polską rzeczywistość. W niepewnym i słabym królu Priamie nie trudno zauważyć postać niezdecydowanego króla, Zygmunta Augusta; w postaci Aleksandra i Iketaona łatwo dostrzec ówczesną niefrasobliwą młodzież, kierującą się prywatą, w ważnych dyskusjach o interesach państwa doskonale posługującą się demagogią, w celu przekonania innych do podjęcia decyzji zgodnych z własnymi interesami; rada posłów natomiast przypomina obrady polskiego sejmu, które toczą się chaotycznie, a posłowie zamiast mieć przed oczyma właściwe dobro państwa, kierują się demagogią i prywatą. Sam przebieg obrad również przypomina szesnastowieczny polski sejm, na którym marszałek sejmu stukał laską, a głosowano poprzez rozstępowanie się na dwie strony.

Jan Kochanowski, zgodnie z duchem epoki, chcąc stworzyć polską tragedię, sięgnął oczywiście do klasycznych źródeł antycznych. Jego zamiarem było – jak pisze Jerzy Ziomek w swojej pracy pt. *Renesans* – „stworzenie w języku polskim tragedii *regularnej*, a więc takiej, która, respektując zasady dramatopisarskie antyku, polską *elokucją* dorównałaby wzorom uznanym za nie-dościgłe” (Ziomek 1997).

W ramach regularnej tragedii Kochanowski pod maską zdarzeń w Troi ukazuje problemy szesnastowiecznej Polski. W tym celu poeta wprowadził do dramatu szczegóły zaczerpnięte z ówczesnej rzeczywistości polskiej. W *Odprawie* znajdujemy dogłęb-

na krytykę polskiego społeczeństwa. Poeta dostrzegał postępującą anarchię, nierząd i rozpad moralności, w tragedii przestrzegał więc przed skutkami takich rządów, przed upadkiem Rzeczypospolitej. Pieśń chóru „Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie” kieruje do władców, senatorów i posłów, którym dane są rządy w kraju, i którym zwraca uwagę na szczególną odpowiedzialność moralną za losy kraju i jego obywateli, ostrzega w niej także, że nieodpowiedzialne rządy wiele już miast i mocarstw doprowadziły do upadku:

*Przełożonych występy miasta zgubiły
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły*
(Kochanowski 1962: 23)

Krytykę aktualnego stanu moralnego w państwie wypowiada również w swym monologu Ulisses. Obrazuje on stan moralnego upadku i gnuśności ówczesnego królestwa polskiego:

*O nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość
Ma miejsce, ale wszystko złotem kupić trzeba!*
(Kochanowski 1962: 40)

Ulisses wypowiada pod adresem państwa i społeczeństwa ostre słowa krytyki, wskazując na nierząd i przekupstwo panujące w Rzeczypospolitej. Ostrymi słowami dotyka także młodzież magnacką i szlachecką, nazywając ją „wrzodem szkodliwym”, zarzucając jej lekkomyślność, brak poczucia odpowiedzialności, darmozjastwo, lubowanie się w próżniactwie i zbytkach, a także brak przygotowania do obrony ojczyzny i przyczynianie się do jej upadku:

*... ci domy niszczą, ci państwa ubożł,
A rzekę, że i gubią...*
(Kochanowski 1962: 40)

Opis narady posłów trojańskich również przypomina, jak już wyżej wspomniano, obrady polskiego sejmiku, które bywały burzliwe, chaotyczne, na których posłuch mieli przekupieni krzykacze. Tragedia Kochanowskiego odzwierciedla troskę poety o losy Polski, ukazuje słabość polskiego społeczeństwa, brak sprawiedliwości, poszanowania prawa, rozpad moralny obywa-

teli i odpowiedzialnych za rządy posłów i senatorów, przekupstwo i prywatę, pokazuje wreszcie, jaki tragiczny los czeka kraj, w którym obywatele nie dbają o jego dobro.

Wymowy *Odprawy* nie należy jednak zawężać wyłącznie do spraw Polski. Jest ona jednocześnie szersza i uniwersalna. Tragedia porusza więc nie tylko problemy Polski, ale w szerokim pojęciu mówi o problemie państwa i jednostki, o obowiązku obywatelskim jednostki wobec swojego państwa, o zależności losu państwa od postawy moralnej jego obywateli. Demokracja panująca w państwie trojańskim (polskim i jakimkolwiek innym) kryje w sobie także niebezpieczeństwa, „nie ma tam tyranii, obywatele mają prawo wysłuchać każdego argumentu, a przecież narażeni są na mniej uchwytną tyranię demagogii i prywaty, które w końcu doprowadzą do bezwładu ustroju i katastrofy państwa” (Gömöri 1984: 441).

Podobnie, jak w przypadku *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego, również Bornemisza Péter w *Węgierskiej Elektrze* przedstawia pod maską antycznej historii aktualne problemy szesnastowiecznych Węgier. Główne problemy polityczne, o których mówi tragedia, sformułował pisarz w łacińskim posłowiu. Zgodnie z tym kluczowym zagadnieniem sztuki pojawia się pytanie o poprawność drogi: czy wybrać aktywny sprzeciw i opór wobec tyrana, czy też pójść na kompromis i podporządkować mu się? Odpowiedź, której udziela autor, jest jednoznaczna: jedynie czynna odwaga Elektry może otworzyć drogę ku wyzwoleniu, bierne pogodzenie się z losem, reprezentowane przez Chrisotemisa, wiedzie do upadku. Wobec tego Orestes, zabijając tyrańskiego władcę, postępuje poprawnie, lecz pojawia się kolejne pytanie: czy z mordercy może stać się w końcu bogobojny książę? Na pytanie to odpowiada w dodanym do tragedii epilogu (którego brak u Sofoklesa) Mistrz (Mester), który twierdzi, iż jeżeli Orestes pozostanie czysty, będzie sprawiedliwie i łaskawie rządził, to dzięki pobożności i praktykowaniu cnoty będzie mógł uniknąć losu swych okrutnych poprzedników i przekleństw, które na nim ciążyą: „...*jámbor és tiszta életű legyen, igazán és kegyelmesen éljen, ha úgy nem akar jární, mint az ő elődei*” (*Magyar drámaírók* 16–18. század 1981: 93). („Powinien prowadzić życie pobożne i czyste,

żyć w prawdzie i miłosierdziu, żeby nie spotkał go ten sam koniec, co jego przodków”).

Tragedia Bornemiszy ma podobnie, jak Kochanowskiego, charakter dydaktyczno-polityczny. Władza, która będzie wykorzystywana niemoralnie, zniszczy sama siebie, jeśli nie od razu, to na pewno przyjdzie na to czas – jak pisał Bornemisza w przedmowie do dramatu:

„Azért ez játékot kigyelmetek oly mulatságnak vélje, kibe emberi életnek módja jó erkölcsre igazítatik. Kiben meglátjátok az Görögországnak hatalmas királya és királyné asszonya mely rottenetesen undokságukért fizetnek. Kiből mind királyok, urak, mind nagyok, kicsinyek tanúságot és nagy példát vehetnek, hogy az Istennek hatalmasága vagyon az bosszúállásra” (Magyar drámaírók 16–18. század 1981: 47). („Uważajcie, szlachetni panowie, tę sztukę za takie widowisko, w którym życie ludzkie zostaje naprawione. W którym ujrzycie, jak straszna jest cena, jaką potężni król i królowa Grecji muszą zapłacić za swe ohydne zbrodnie, z którego wszyscy królowie, panowie, wielcy i mali mogą wyciągnąć naukę i wielki przykład, że pomsta jest w mocy Boga...”).

Podobnie, jak w *Odprawie posłów greckich* w sytuacji i zachowaniu bohaterów starożytnych Węgierskiej Elektry widzimy podobieństwa do życia politycznego Węgier i Siedmiogrodu XVI wieku, kiedy po klęsce pod Mohacsem dwaj koronowani władcy walczą o tron, a ich chwiejni zwolennicy stale przechodzą z jednej strony na drugą, niszcząc przy tym lub zagrabiając majątki swych politycznych przeciwników. Aigistos, jako zabójca prawowitego króla, uzurpator władzy i tyran również zapowiada karanie tych, którzy będą stawiać mu opór: *„Azki velem tart, azokat mind megajándékozom, azki penig mégis pártoskodik, azt ugyan itt mind levágattatom”* (Magyar drámaírók 16–18. század 1981: 90). („Będę obdarowywał wszystkich, którzy są po mojej stronie, podlegaczy zaś wytnę w pień”). Na Węgrzech nie było rzadkie mordowanie tych przywódców wojskowych czy polityków, którzy zagrażali planom politycznym przeciwnego stronnictwa. Bornemisza krytykując ateńskich władców-uzurpatorów, krytykuje jednocześnie współczesnych mu węgierskich możnowładców, wprowadzających w swych majątkach własne prawodawstwo i własne sądownictwo, krytykuje ich chwiejność polityczną, a także niemoralne, rozwiązłe życie. Jak twierdzi George Gömöri, w krytyce tyranii, którą widzimy w *Elektrze* Bornemiszy, autor – późniejszy pastor – atakuje także katolickie i antyprotestanckie rządy

Ferdynada Habsburga, Aigistos uosabia właśnie postać cesarza Ferdynanda, a zwycięstwo Orestesa przynosi, poza wyzwoleniem spod tyrańskich rządów, także przywrócenie zasad protestanckiej moralności (Gömöri 1984: 440). Tak więc, podobnie jak Kochanowski w *Odprawie posłów greckich*, tak i Péter Bornemisza ostrzega w *Węgierskiej Elektrze* przed tym, że żądza władzy, chciwość, rozpusta, dbałość o własne interesy i korzyści prowadzą silne niegdyś państwa i imperia do upadku. W tym rozpoznaniu przejawia się szersza i bardziej ogólna wymowa obydwu dzieł, gdyż takie niebezpieczeństwo zagraża nie tylko Polsce czy Węgrom, a jakimkolwiek państwu, którego władcy i obywatele zapominają o wspólnej odpowiedzialności za wspólną ojczyznę.

Obaj twórcy tragedii czerpali ze źródeł antycznych, z pewną jednak różnicą. Kochanowski chciał stworzyć na wzór tragedii starożytnych autorów, prawdziwą polską tragedię. Rzeczywiście, *Odprawa posłów greckich* jest pierwszym, a zarazem ostatnim regularnym dramatem humanistycznym (późnohumanistyczna tragedia włoska zaczęła odchodzić od regularności), jej kompozycja odpowiada założeniom dramatu antycznego, między innymi Kochanowski zachował zasadę trzech jedności, podczas gdy Bornemisza od niej odstąpił (na przykład między aktem I i II *Węgierskiej Elektry* upływa dwadzieścia lat). Natomiast charakterystyczne dla większości tragedii greckich, fatum ani w węgierskiej, ani w polskiej tragedii nie odgrywa szczególnej roli. W *Odprawie* losy bohaterów nie zależą od przekleństwa, winy przodków czy też woli bogów. Wypadki rozgrywające się w tragedii są wynikiem czynów ludzi i ich winy, a losowi Troi można zapobiec. W *Węgierskiej Elektrze* co prawda bohaterowie obciążeni są klątwą, jednak łańcuch zbrodni zostanie w końcu przerwany i ludzie dobrzy mogą zatrzymać proces przekazywania i kontynuowanie zła.

Tak jak *Odprawa posłów greckich* Jana Kochanowskiego jest największym dramatem humanistycznym w renesansowej literaturze polskiej, tak *Węgierska Elektra* Pétera Bornemiszy również jest największym osiągnięciem dramatycznym literatury renesansowej na Węgrzech. Obydwa utwory powstały w duchu syntezy

humanizmu, erasmizmu, a w przypadku węgierskim także reformacji. Pomimo różnic, które je dzielą, obydwie utwory są typowym wytworem renesansu, obydwie pokazują konflikt między cnotą a zbrodnią, kładąc nacisk na wolny wybór jednostki oraz jej odpowiedzialność za ten wybór i swoje czyny. Obydwie tragedie mają wydźwięk dydaktyczny, mówią o problemie władzy, przestrzegają przed jej nadużywaniem, wyrażają troskę o państwo, o spokój i powodzenie społeczeństwa.

Pozostając jeszcze przy formach dramatycznych nie można nie wspomnieć o sielance – idylli, bukolice czy dramacie pasterskim. Sielankę trudno zaklasyfikować do konkretnego rodzaju literackiego. Utwór taki to opowieść z życia pasterzy, zawierająca także elementy liryczne, a dzięki swojej dialogowej kompozycji zaliczany jest właśnie do rodzaju dramatycznego. Renesans i temu gatunkowi, wywodzącemu się przecież ze starożytności, przyniósł odrodzenie. Moda na dramaty pastoralne oczywiście i w tym przypadku rozpoczęła się we Włoszech. Prawodawcą tego gatunku w literaturze polskiej jest Szymon Szymonowicz, od zbioru którego przyjęła się właśnie nazwa sielanki. Szymonowicz jest autorem zbioru dwudziestu sielanek, napisanych w rozmaitej konwencji – antycznej, klasycznej, mitologicznej, szlacheckiej czy też chłopskiej, gdyż poeta w rozmaity sposób wyraża poszukiwania szczęścia mitycznego: czy to konwencjonalnym dialogiem pasterskim (*Kosarze*), czy to za pomocą obrazka polskiego zwyczaju weselnego (*Kołacze*), czy chociażby obrazkiem polskiej wsi pańszczyźnianej (*Żeńcy*).

Twórcą utworu w wymowie sielankowej jest także Jan Kochanowski, którego cykl pieśni, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, wyraża poetycką pochwałę wsi. W cyklu tym nie ma jednak jeszcze żadnej dramatyzacji, wszystkie pieśni to monologi dwunastu panien, wyrażających w różnych konwencjach (antycznej, renesansowej czy też ludowej) blaski życia wiejskiego.

Sielanki stały się w literaturze polskiej popularne, szczególnie w okresie baroku, a także oświecenia.

Dla literatury węgierskiej dramat pastoralny przyswoił Bálint Balassi, tłumacząc w 1588 lub 1589 roku i jednocześnie przysto-

sowując do swoich przeżyć miłosnych utwór Cristofora Castelletiego Amarilli (1587). Z tej przeróbki powstała *Piękna komedia węgierska* (*Szép magyar coemedia*). Celem, podobnie jak w przypadku Kochanowskiego przy pracy nad *Odprawą posłów greckich*, który przywiódł najwybitniejszego poetę węgierskiego renesansu do utworzenia węgierskiego dramatu pastoralnego było, obok osobistych pobudek nieszczęśliwego kochanka (utwór ten miał być niejako „prezenterem” dla bohaterki cyklu wierszy miłosnych, Julii, czyli Anny Losonczy) wprowadzenie do literatury węgierskiej nowego gatunku, a mianowicie renesansowej komedii miłosnej; sam pisał o tym w *Prologu* skierowanym do szacownych i szlachetnych dam Siedmiogrodu (utwór został bowiem napisany podczas pobytu poety w Siedmiogrodzie): „*Akarám azért ez Comedia-szerzést új forma gyanánt elővenni...*” (*Chciałem stworzyć nową formę, komedię*). Wierszowany dramat Castelletiego Balassi przełożył, zgodnie z węgierskimi tradycjami, prozą, z wyjątkiem dwóch części, w których liryczne monologi bohaterów wygłoszone są strofą Balassiego (której sam był twórcą), którymi poszerzył poeta cykl wierszy miłosnych do Julii. Bohaterowie włoskiego oryginału to pasterze i nimfy, u Balassiego pozbawieni są oni typowego dla idylli, pasterskiego charakteru. *Komedia* jest dramatem mówiącym o miłości: dawni kochankowie spotykają się po wielu latach, lecz nie rozpoznają się i choć Credulus płonie miłością do Julii, tłumi swoje uczucie do czasu, kiedy okazuje się, że to właśnie jego dawna miłość.

Drugą przyczyną, dla której Balassi napisał *Komedie*, o czym również wspomina w *Prologu*, była chęć wzbogacenia węgierskiego języka literackiego oraz udowodnienie jego „dojrzałości” i wykazanie zdolności własnego języka ojczystego (a nie tylko włoskiego, francuskiego i niemieckiego) do wypowiedzenia swojej osobistej renesansowej „biblii”, jaką była dla niego poezja miłosna. *Prolog* jest jednocześnie apologią języka węgierskiego, działalności literackiej, a także miłości. Balassi pisze o swojej komedii, że nie tylko zachwyca, ale i uczy, gdyż miłość jest dla młodych przyczyną wielkiego dobra: a szerelem „*az ifjú embernek gyakorta sok jónak oka*”. Poeta odważnie i bezpośrednio mówi, że do śmierci będzie podążał za nią, jak za nauczycielem („...*követem mindholtig mint jó oskolamesteremet*”. W *Prologu* odważnie

opowiada się za miłością, podnosi ją do największych wartości, stawia na piedestale, czyni ją przewodnią gwiazdą swego życia – dając w ten sposób niezwykle i jedyne w literaturze węgierskiej świadectwo pełni świadomości człowieka renesansu (*A magyar irodalom története 1600-ig* 1964: 478).

4.4.2.3. WIERSZ RENESANSOWY (LIRYKA I EPIKA)

W procesie rozwojowym wiersza w literaturze polskiej i węgierskiej epoki odrodzenia można wykazać pewne różnice, wynikające z pewnością z odmiennych warunków historycznych.

XVI wiek jest okresem pojawienia się i prawdziwego rozkwitu poezji węgierskojęzycznej. Wielka liczba znanych nam szesnastowiecznych utworów wierszowanych zaświadcza, iż zapewne już w średniowieczu powstawały utwory wierszowane w języku węgierskim, choć niewiele z nich zachowało się do dzisiaj. Warunki zachowania piśmiennej twórczości, które stworzył ruch reformacyjny, dzięki swej polityce szkolnej i zakładaniu oficyn drukarskich, wykształciły się na Węgrzech dopiero w połowie XVI wieku, dzięki czemu znaczna liczba utworów powstałych w tym okresie zachowała się do dzisiaj.

Bogatą twórczość poetycką XVI wieku charakteryzuje jeszcze przypisanie tekstu do melodii. Wiersz tekstowy, przeznaczony do czytania, a nie przede wszystkim do słuchania, powstaje pod koniec wieku, w późnej fazie renesansu, a twórcą jego jest najwybitniejszy poeta węgierskiego odrodzenia Bálint Balassi.

Tematyka pieśni szesnastowiecznych jest niezwykle bogata, co wynika z faktu, iż w tym czasie Węgry przeżywają niezwykle trudny okres zmian społeczno-politycznych. W kraju gnębionym przez Turków i Habsburgów, w świecie walk dwóch obozów politycznych, a także walk ruchu reformacyjnego o sumienia ludzkie, wyrosła nowa warstwa twórców, nowa inteligencja, poczuwająca się do odpowiedzialności za losy Węgier, dla której pióro stało się głównym narzędziem, dzięki któremu w swych pieśniach pokazujących historię, wzywających do walki, ukazywali nadzieję, iż jest droga i ucieczka przed ostateczną zgubą: kaznodzieje w swych pieśniach gorliwie pouczali, krytykowali

przejawy zła, wędrowni śpiewacy zaś sławili czyny rycerzy, ponoszących bohaterską ofiarę za ojczyznę. Te pieśni epickie, które już od czasów króla Macieja śpiewane były na dworach, w czasie uczt, mimo iż przewyższała je łacińska poezja Janusa Pannoniusa czy też już węgierskojęzyczna liryka Bálinta Balassiego, zajmują poczesne miejsce w renesansowej literaturze węgierskiej, dla potomności pozostało ich ponad sto pięćdziesiąt, choć zapewne było ich znacznie więcej.

Szesnastowieczne pieśni węgierskie mają bardzo bogaty zakres. Większość z nich czerpie natchnienie z Biblii, ma charakter religijny i jest narzędziem protestanckiej propagandy. Powstają też pieśni przetwarzające nowele Boccaccia, a także wydarzenia historyczne – dawne i współczesne; pieśń staje się także nieodzowną częścią codziennego życia mieszczańskiego, czemu literatura węgierska zawdzięcza rozmaite pieśni okolicznościowe. W dużych ilościach powstaje także liryka miłosna, tzw. pieśni „kwietne” – *virágének* – oraz liryka religijna w postaci tłumaczeń psalmów. Kaznodzieje protestanci rozpoznali możliwości wyrazu uczucia i nastrojowości gatunku i wraz z wędrownymi śpiewakami starali się je wydobyć i wyeksponować w postaci pieśni tworzonych, zgodnie z duchem reformacji, w języku węgierskim. I tak w „pieśń ustawiali” – „*énekbe rendelték*” swoje pouczenia, moralizujące historie, czerpane z Biblii, czyny wybitnych królów, najazdy tureckie, a także bohaterskie walki rycerzy kresowych, można by rzec, iż zamknęli w pieśniach całokształt odczuć i zdarzeń XVI wieku.

W przypadku pieśni służących propagandzie ruchu reformacyjnego kaznodziejom protestanckim duże możliwości daje Stary Testament. Wykorzystują oni ten sam motyw, który charakteryzuje poglądy ówczesnych Węgrów na dzieje historyczne, a mianowicie porównanie losu cierpiącego współcześnie narodu węgierskiego do losu narodu żydowskiego – Bóg ręką turecką ukarał Węgrów, podobnie jak wcześniej Żydów niewolą babilońską, za ich winy i grzechy, za sprzeniewierzenie się jedynej prawdziwej wierze. Autorzy takich pieśni, to m. in.: András Farkas (*Az zsidó és magyar nemzetről* – 1538 – *A żydowskim i węgierskim narodzie*), András Batizi (*Az drága és istenfélő Gedeonról* – 1540 – *O drogim i bogobojnym Gedeonie*, Jónás prófétának históriája – 1541

– *Historia proroka Jonasza*, itd), András Horvát Szkhárosi (*Az fejedelemségről* – 1545 – *O księstwie*, *Az fösvenységről* – 1545 – *O skąpstwie*, *Az átokról* – 1547 – *O klątwie*), Baranyai Pál (*Az tékozló fiúról* – 1545 – *O synu marnotrawnym*), András Dézsi (*Judás Makhabeus története* – 1549 – *Historia Judasza Makhabeusza*) i inni. Historie te stały się bardzo popularne i często zastępowały wręcz kazania, tak więc większa część pastorów protestanckich, autorów pieśni, stała się jednocześnie poetami.

Obok pieśni dydaktyczno-moralizujących o tematyce biblijnej pojawia się świecka, historyczna epika, której dzieła ogólnie można nazwać „pieśniami historycznymi”. Pieśni historyczne pisali często ci sami twórcy, którzy byli autorami pieśni biblijnych, tak na przykład Mátyás Nagybáncai, który w 1556 roku napisał pieśń o Józefie, jest autorem pieśni poświęconej rycerzom kresowym pt. *Az vitéz Hunyadi János vajdáról* (1560) – *O bohater-skim wojewodzie Janie Hunyadi*. W tym okresie powstaje coraz więcej poematów mówiących o wybitnych węgierskich wodzach i władcach czy też o znanych wielkich wydarzeniach historycznych. Pieśni historyczne coraz częściej też trafiały do druku, jednak wciąż jeszcze panował tradycyjny zwyczaj przedstawiania ich, śpiewania w trakcie biesiad na szlacheckich czy magnackich dworach. Zaświadcza o tym wybitny poeta angielski okresu elżbietańskiego, Sir Philip Sidney (1554 – 1586), który przebywał na Węgrzech w siedemdziesiątych latach XVI wieku i tak opisywał zaobserwowane przez siebie obyczaje: „*A magyarok között a lakomákon és minden hasonló összejövetelkor azt a szokást láttam, hogy őseiknek vitézségéről énekelnek, és ez a nagyon katonás nemzet az énekeiről azt tartja, hogy azok a derék vitézség lángra lobbantói*” (*Históriás énekek és széphistóriák* 1982) – („Widziałem u Węgrów na biesiadach i wszystkich podobnych spotkaniach taki zwyczaj, że śpiewali o rycerskości swoich przodków, i że ten żołnierski naród uważa, że pieśni te pobudzają odwagę rycerstwa”).

Obok zdarzeń z dawnej przeszłości, autorzy pieśni historycznych opisywali również wydarzenia aktualne, wypełniając jak gdyby funkcję sprawozdawczą poprzez informowanie o przebiegu walk pogranicznych z Turkami, a także nawołując do stawiania oporu najeźdźcy tureckiemu. Podkreślali oni prawdzi-

wość swoich relacji, każde wydarzenie, o którym pisali to „*lött dolog*”, czyli historia, która rzeczywiście wydarzyła się, której albo byli naocznymi świadkami, albo sami brali w niej udział, albo którą zasłyszeli od kogoś uznanego za absolutny autorytet lub też, o której dowiedzieli się z pewnych i uznanych źródeł pisanych. Na największą uwagę zasługuje Sebestyén Tinódi (ok. 1510 – 1556), który stał się właściwie kronikarzem podbiicia przez Turków Węgier, a także późniejszych walk przeciwko nim, opisując zajęcie Budy przez Turków (*Buda veszéséről ...* – 1541 – *O upadku Budy*), walki rycerzy węgierskich z Turkami (*Az szalkai mezőn való viadal* – 1544 – *A walce na polu Szalka*), *Egervár viadaljáról* – 1553 – *O walce Egeru*), a także inne ważne wydarzenia tego okresu. Tinódi zebrał swoje pieśni i wydał je w Kolozsvárze w 1554 roku. Niektóre fragmenty jego twórczości zapożyczają już wielkość Balassiego, szczególnie widoczne jest to w pieśniach opiewających wydarzenia, przygody i radości życia rycerskiego.

Spośród pieśniarzy na uwagę zasługuje także Péter Selymes Ilosvai, który opracował w 1574 roku średniowieczną legendę o Miklósu Toldim (*Az híres neves Tholdi Miklósnak jeles cselekedeteiről és bajnokságáról való história* – *O wybitnych czynach sławnego Miklósa Tholdiego*), a pieśń ta posłużyła z kolei za źródło w opracowaniu tego samego tematu wybitnemu poecie węgierskiego romantyzmu, Jánosowi Aranyowi.

Pieśń historyczna to nazwa obejmująca urozmaiconą i szeroką skalę gatunkową, w zależności od tematyki, którą porusza: zaliczamy tu rzeczywiste *pieśni historyczne* (*történeti ének*), opiewające zdarzenia z przeszłości, *pieśni „reportażowe”* (*tudósító ének*) relacjonujące zdarzenia, które miały miejsce w niedalekiej przeszłości, *pieśni kronikarskie* (*krónikás ének*), których przedmiot stanowią wydarzenia dalekiej przeszłości, zanotowane w dawnych kronikach, oraz tzw. *piękne historie* (*széphistóriák*), czyli epika miłośna sięgająca po wątki do mitologii, legend i podań.

Pieśni reportażowe pisano głównie w końcu XV wieku. Z tego okresu pochodzi pieśń sławiąca czasy Hunyadich: *Szabács viadala*. W XVI wieku powstają głównie pieśni, wykorzystujące prawdziwe, jak twierdzono, wydarzenia biblijne, Starego Testamentu, służące zadaniom reformacji. Obok nich XVI wiek

przynosi pieśni opiewające życie rycerstwa obronnych zamków kresowych.

Wszystkie te utwory łączy ze sobą jedno – w każdym z nich można znaleźć krytykę społeczeństwa i upadłej moralności; zwracały się do ludzi XVI wieku, a wymowa ich była jednoznaczna i wyraźna: z upadku moralnego, społecznego i politycznego, dokąd Węgrów doprowadziły ich winy, może się kraj podnieść, jeżeli będzie w stanie przywrócić dawne cnoty i świetność przodków. W tekstach tych Jan Hunyadi, a przede wszystkim Maciej Korwin – wybitny wódz i władca – zostają wyniesieni jako wzór, który współcześni powinni naśladować. Wzory zwycięskich wodzów konieczne są dla podniesienia morału obywateli, szczególnie w okresie jagiellońskim, kiedy w upadającym kraju, kierowanym przez słabych i bezsilnych władców, jedynym symbolem wolności, sugerującym nadzieje na przyszłość są rycerze kresowi, skupieni w zamkach, twierdzach obronnych, zbudowanych dla obrony przed napierającymi Turkami. W XVI wieku, w obliczu stałego zagrożenia tureckiego, rycerze wykształcają tu nowy, szczególny sposób życia. Powstaje zbiorowość, na którą, obok żołnierzy węgierskich (są tu szlachcice, ale też i chłopci pańszczyźniani) składają się również rycerze rumuńscy, Serbowie, Chorwaci, Czesi, Słowacy czy Polacy (z Polaków zasłynął jako rycerz-poeta Adam Czahrowski – wysławiający w swoich wierszach właśnie życie tych zamków granicznych, kresowych), dla której najważniejsze wartości to miłość ojczyzny, poczucie odpowiedzialności za jej losy i konieczności walki w jej obronie. Dla zbiorowości tej najważniejsze były cnoty renesansowe – rycerstwo, *virtus* oraz godność ludzka, a ciężki los żołnierski pomagała przetrwać także typowo renesansowa nadzieja na sławę i chwałę oraz niebiańską nagrodę. Tak jak Jan Kochanowski cenił sobie sławę, którą dawała i gwarantowała twórczość poetycka, upamiętniająca nazwisko poety na wieki, tak też sława, chwała i znane imię towarzyszyło rycerskim ideałom w literaturze węgierskiej. Rzeczywiście poza chwałą i dobrym imieniem rycerz kresowy nie mógł liczyć na żadną zapłatę, przecież często nie dostawał nawet należnego mu żołdu. Tak właśnie rycerze kresowi bronili ojczyzny, prowadzili swą nieugiętą i bohaterską walkę, często pozostawieni sami sobie, pozbawieni wsparcia

rzządzających krajem, bez zapłaty i odpowiedniego uzbrojenia. W pewnym liście pochodzącym z XVI wieku czytamy o tym: „*olyak vannak bennök, hogy éhel is meghalnak, oly szegények vannak bennök, de azért helyöket megállják*” (są wśród nich tacy, co z głodu umrą, są biedni wśród nich, ale wykonują swoje zadanie, stoją na wysokości zadania) (*A magyar irodalom története 1600-ig* 1964: 383).

Piękną pochwałę życia kresowego daje w jednym ze swoich wierszy Bálint Balassi (o wierszu tym będzie mowa niżej). W tej pochwalie virtusa, w oczekiwaniu chwały i sławy, które wyrażały pieśni historyczne, widoczny jest wpływ renesansowych tendencji literatury europejskiej także na literaturę węgierską.

Interesujący jest jeszcze jeden rys charakterystyczny dla tej części literatury węgierskiej, a mianowicie fakt, iż ideologia walki o wolność ojczyzny prowadzonej przeciwko Turkom złączyła się z myślą obrony całego europejskiego chrześcijaństwa – Węgry uważane były za przedmurze chrześcijaństwa. Z tego motywu, z oczekiwania na niebiańską nagrodę mógł wyrósć później wielki barokowy eposz Miklósa Zrinyego, malujący niebiańską chwałę rycerzy kresowych. Godne uwagi jest, że motyw posłania Boskiego, zadania obrony całej chrześcijańskiej Europy przed pogaństwem, obecny jest również w dużym stopniu w barokowej, sarmackiej świadomości Polaków, w barokowej literaturze polskiej znajdziemy wiele przykładów na obrazowanie idei, iż Polska (tak jak w XVI wieku Węgry) jest przedmurzem chrześcijaństwa.

Z czasem pieśni traktujące o walkach z Turkami tracą na rozmachu i pojawiają się pieśni o swobodniejszej kompozycji, o bardziej powieściowym i romansowym charakterze – piękne historie (szép históriák). Autorzy pieśni o tematyce historycznej starali się przestrzegać prawdy źródłowej, wierzytelność obrazu ważniejsza była niż inwencja poetycka. W „pięknych historiach” natomiast na pierwszy plan wysuwa się już właśnie inwencja poety, prawdziwość historyczna traci na wadze. Poematy te wprowadziły do epiki węgierskiej nowe idee renesansu, nową tematykę – miłość świecką, odwracając się tym samym od średniowiecznego rozumienia miłości, którą była miłość do Boga. Miłość w epoce renesansu staje się drogą człowieka do wolności, możliwością wypełnienia swojego człowieczeństwa. W średnio-

wieczu miłość dzielono na grzeszną, zmysłową i na czystą miłość duchową, pochodzącą od Boga i skierowaną do Boga. Jedną z pieśni, *Historia Telamona* (*Telamon históriája*) zawiera jeszcze tę podwójność:

*Kettő a szeret testben és lélekben,
Az testi szeretet tisztetlenségben
Gonosz kívánsággal Luciperrel léssen,
Az lelki szeretet egy istentől léssen.
(Históriás énekek és széphistóriák 1982: 15)*

co w wolnym tłumaczeniu autorki brzmi następująco:

*Dwie są miłości w ciele i duszy,
miłość ciała wywodzi się z nieczystości
i okrutnego pragnienia Lucyfera,
Miłość duszy pochodzi od Boga.*

Renesans natomiast nie skazuje na potępienie grzesznej, zmysłowej miłości, przywraca jedność tych dwóch uczuć i wynosi miłość do symbolu radości istnienia. Tę ideę przejęli również węgierscy pieśniarze i trubadurzy szczytowego okresu odrodzenia na Węgrzech. W 1578 roku Péter Bornemisza pisał, że trubadurzy miłości nie zamierzają iść do piekła: „nem szánnak pokolra menni”, a zgodnie ze słowami Gáspára Heltaiego, celem literatury jest wywoływanie zachwyty: „külemb-külemb féle szép lött dolgok gyönyörűségesek olvasásra és hallgatásra” (rozmaite piękne rzeczy do czytania i słuchania) (*Históriás énekek és széphistóriák* 1982: 15). W przeciwieństwie jednak do włoskich czy francuskich romansów, czy chociażby do polskich wierszy miłosnych, w wyniku surowych poglądów zwolenników reformacji na Węgrzech, w wyniku jej ascetycznego charakteru, węgierskie teksty są mniej odważne i swobodne w swej sferze językowej i obrazowej niż w literaturze innych narodów, także polskiej, gdzie poeci śmiało, odważnie i często bardzo frywolnie wyrażają się na temat tego uczucia. W celu stworzenia romansu miłosnego, który w literaturze węgierskiej przybrał formę wierszowanej epiki Węgrzy musieli sięgnąć po włoskie oryginały, dokonując wierszowanych przeróbek nowel Boccaccia, Eneasza Sylwiusza i innych autorów. Pierwszej przeróbki Boccaccia dokonał wykształcony we Włoszech szlachcic, Pál Istánffy, ojciec dziejopisarza Miklósa

Istvánffyego: *Historia regis Volter* (1539). Utwór ten ma w ujęciu swoim charakter jeszcze raczej średniowieczny, chwali oddaną i pokorną wierność kobiety. W innej przeróbce Boccaccia – *Gismundae, regis Tancredi filiae* (1577) – György Enyedi, mający również wysokie humanistyczne wykształcenie, występuje o prawo kobiety do miłości, a w dodatku znalazł też sposób na wyrażenie myśli, iż szlachectwo zdobyte poprzez wykształcenie góruje nad szlachectwem posiadanym z pochodzenia. Do tego typu utworów zaliczyć można jeszcze historię nieznanego autora: *Historia continens verissimam excidii Troiani causam* (1576), która opisuje historię miłości Parysa i pięknej Heleny. Również bezimienny autor przetłumaczył nowelę Eneasza Sylwiusza z 1444 roku (*Piękna historia Euraliusa i Lukrecji*). Najpiękniejszym utworem tej rozrywkowej epiki miłosnej jest *Historia o królewiczu Argiriusie i dziewiczej nimfie* (*História egy Árgirus nevű királyfőről és egy tündér szűzleányról*) Alberta Gergeiego. Jest to historia, tłumaczona na język węgierski z pewnej kroniki włoskiej, historia „najmłodszego królewicza”, który poszukuje szczęścia i idealnej miłości, i który znajduje ją tylko w istniejącym w swojej wyobraźni kraju nimf. Utwór ten udowodnił, że język węgierski osiągnął już taki stopień rozwoju, że potrafi, nie gorzej niż inne języki, wyrazić skomplikowany świat uczuć.

W XVI wieku węgierska pieśń epicka wraz z renesansową liryką i wierszem „kwietnym” straciła charakter wiersza ilościowego i osiągnęła wyżyny prawdziwie literackie, wyszła poza ramy literatury dydaktycznej i moralizującej, stając się prawdziwą poezją, z której wyrosli najwięksi poeci późniejszych czasów – Mihály Vörösmarty, Sándor Petőfi czy János Arany.

Grupę autorów tych historyczno-moralizatorskich utworów epickich, oprócz kaznodziejów protestanckich stanowili tzw. deacy (deákok), pisarze (litterati), ludzie posiadający wykształcenie, choć niekoniecznie najwyższe, ale na pewno umiejący czytać i pisać. Warstwę deaków można by porównać do polskich klechów małopolskich, nauczycieli szkółek parafialnych, wędrownych poetów, będących zaczątkiem nowej warstwy społecznej, inteligencji, zarabiających na swoje utrzymanie pracą własnego umysłu i prowadzących działalność literacką również w opoży-

cji do oficjalnej literatury szlacheckiej, tworząc krąg literatury mieszczańsko-plebejskiej.

Specyficzna kultura deaków, świeckiej już inteligencji, rozwinęła się na Węgrzech – w przeciwieństwie do innych państw Europy Południowej i Zachodniej, gdzie działalność kulturalna i literacka dała podstawy kulturze mieszczańskiej – ze względu na brak rozwiniętego mieszczaństwa, w kręgach szlacheckich, kształtując tu kulturę nie mieszczańską, a szlachecką. Pieśniarzy, zawodowo zajmujących się tworzeniem, a także wykonywaniem pieśni historycznych nazywano: *hegedős* (skrzypek) lub *lantos* (lutnista), jako że pieśni, które były pisane do muzyki, wykonywano przy wtórze instrumentalnym skrzypiec lub lutni.

Kultura „deakowska” przeżywała swój rozkwit szczególnie w półwieczu po klęsce pod Mohaczem, kiedy powstał łańcuch zamków kresowych, mających obronić Węgry przed Turkami. Pisarze-deacy tego okresu wychowali się już w duchu reformacji i pieśniami swoimi, w których sięgali, między innymi, po tematy biblijne, wspierali także działalność autorów protestanckich, chociaż twórczość ich miała już świecki charakter. Ze względu na to, iż reformacja w pewnym stopniu hamowała przepływ renesansowych i humanistycznych elementów do literatury węgierskiej, właśnie węgierskojęzyczna twórczość deaków odegrała rolę niejako pośrednika idei renesansowych, z tym tylko, że nie przejęli i nie przyswoili sobie wzorów antycznych: formy, wersyfikacji, obrazów mitologicznych itd., humanistyczną poezję okolicznościową dostosowali do formy wiersza śpiewanego, czyli pieśni. Proces ten nie był nazbyt szybki, jako że deacy nie posiadali wysokiego, humanistycznego wykształcenia, mimo to jednak należy stwierdzić, iż w utworach ich pojawiało się coraz więcej elementów humanistycznych, co doprowadziło w końcu, około 1570 roku, do istotnej przemiany jakościowej twórczości deaków, którzy zapoczątkowali rozkwit świeckiej literatury renesansowej końca wieku.

Do coraz szerszego rozpowszechniania, szczególnie w druku, utworów, które można już zaliczyć do literatury pięknej, pisanych przez deaków-pieśniarzy w języku węgierskim, dziwnym zbiegiem losu przyniły się dwa zarządzenia cenzuralne. Pierwsze z nich wydał na początku 1570 roku książę Jan Zygmunt,

który zabronił kalwińskiej drukarni w Debreczynie druku dzieł religijnych bez jego zgody; drugie rozporządzenie wydane we wrześniu 1571 roku przez ówczesnego księcia Siedmiogrodu, a późniejszego króla Polski, Stefana Batorego, skierowane przeciw unitarskiej oficynie Gáspára Heltaiego, działającej w Kolozsvárze również zabraniało mu wydawania książek religijnych bez zgody króla, skutkiem czego obydwie drukarnie rzuciły na rynek rozmaite utwory świeckie, w tym głównie pieśni historyczne. Za ich przykładem poszli także i inni drukarze, przyczyniając się w ten sposób do popularyzacji tego gatunku.

Wierszowana epika XV i XVI wieku jest jedną z ważnych i wartościowych gałęzi węgierskiej literatury renesansowej. Pieśni historyczne tego okresu zawierały już motywy renesansowej epiki europejskiej, a „piękne historie” wszczepiły do literatury kanony poezji miłosnej Petrarki. Bálint Balassi, mistrz liryki miłosnej, zapożycza z nich zwroty i motywy, dzięki czemu te wcześniejsze utwory epickie w niemałym stopniu przyczyniły się do rozkwitu węgierskiej liryki miłosnej. Jak twierdzi Szabolcs Molnár, osiągnięcie przez wiersz węgierski poziomu europejskiego zaczęło się właśnie tymi pieśniami, proces ten kontynuował Balassi, a szczyty osiągnęła barokowa poezja Miklósa Zrinyiego i Istváná Gyöngyösa (*Históriás énekek és széphistóriák* 1982: 26).

Obok wierszowanych utworów epickich znajdziemy wśród wierszy renesansu węgierskiego także utwory liryczne. Reprezentatywnym gatunkiem lirycznym XVI wieku stały się psalmy. Zgodnie z charakterystycznym dla węgierskiej reformacji kultem Starego Testamentu, świat biblijnych psalmów wprowadzony został do protestanckich śpiewów kościelnych. Tekstów biblijnych nie tłumaczono wprost, lecz parafrazowano, wypełniając je aluzjami do aktualnej sytuacji społecznej i politycznej. Głównym inicjatorem poezji psalmowej był Mihály Sztárai, który jest też twórcą pierwszych dramatów. Sztárai przełożył wiele z psalmów Dawidowych, umieszczając w nich jednoznaczne aluzje do Turków pustoszących ziemie węgierskie oraz do przeciwników reformacji. Inni twórcy psalmów to na przykład: Benedek Tordai, Benedek Pap czy Mihály Vég Kecskeméti, którego *Psalm 55* przerobił dla chóru jeden z wielkich kompozytorów węgierskich

Zoltán Kodály (*Psalmus Hungaricus*). Z największym talentem dostosowywał poezję psalmową do potrzeb rodzimych Gergely Szegedi (zm. 1566). Ci lirycy węgierskiej reformacji utworzyli dla węgierskiej poezji religijnej drogę wiodącą poprzez Bálinta Balassiego aż po Endre Adyego, jednego z największych poetów XX wieku.

W drugiej połowie XVI wieku język węgierski stał się giętkim narzędziem nie tylko w ręku pisarzy religijnych, ale także pod piórem tych autorów, którzy tworzyli niejako na peryferiach oficjalnej literatury, i którzy przywołali do życia średniowieczną poezję wagancką, ale tym razem w języku węgierskim. Mowa tu o twórczości lirycznej deaków (o ich pieśniach epickich mówiono powyżej), do których można by odnieść polskie wyrażenie „klecha”. Nie pozostało po nich zbyt wiele utworów: kilka wierszy satyrycznych, wierszy okolicznościowych, wierszy weselnych, a także pełne samoszyderstwa wierszowane autobiografie zawodowych już pisarzy. Takim utworem jest na przykład *Pieśń Mihálya Moldovaaiego* (*Moldovai Mihály éneke*), w której autor, jak węgierski Villon, opowiada o swoim życiu, o zmiennych kolejach losu i przygodach przeżytych wśród swoich towarzyszy, złodziei.

Rola deaków, jaką odegrali w kształtowaniu kultury i literatury węgierskiej była niepoślednia, gdyż właśnie oni, obok protestanckich reformatorów przyczynili się do utwierdzenia się języka węgierskiego w renesansowej literaturze węgierskiej. Liryka, a także epika renesansowa na Węgrzech, która osiągnęła u schyłku renesansu poziom europejski, wyrosła właśnie z pieśni deaków.

Bardzo mało wiadomości pozostało po węgierskiej poezji miłosnej pochodzącej sprzed 1570 roku. Przyczyną zniszczenia tej poezji była prawdopodobnie purystyczna postawa przedstawicieli reformacji, którzy widzieli w niej zło moralne. Wiadomo jednak, że musiała istnieć, bez niej nie byłoby możliwe wystąpienie piewcy miłości i wielkiego liryka, Bálinta Balassiego, najwybitniejszego poety węgierskiej literatury renesansowej, w którego twórczości znalazły wyraz najlepsze rezultaty renesansowej literatury węgierskiej.

Gyula Illyés, jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów, tak pisał o Węgrach: *„Jesteśmy narodem poetów. Jesteśmy narodem poetów po prostu ze względu na nasze umiłowanie poezji i godnych poezji porywów U nas kilku młodych poetów zainicjowało największy przełom w naszej historii. ... U nas jeden wiersz spowodował wydarzenia 1848 roku ...”* (Csapláros 1982). Rząd tych poetów, „rządców dusz” rozpoczyna Bálint Balassi (1554–1594), którego można nazwać ojcem literatury węgierskiej, równym takim współczesnym mu poetom europejskim jak Ronsard, Szekspir czy w Polsce Kochanowski. Balassi, pionier liryki węgierskiej to prawdziwie renesansowa postać, z pochodzenia magnat o wysokim humanistycznym wykształceniu, obok tego, że był największym poetą swojej epoki – zawołany żołnierz, awanturnik, kobieciarz i uwodziciel.

Ten największy poeta węgierski epoki renesansu, kilkakrotnie bywał w Polsce i twórczość jego związana jest wieloma ogniwami z polską kulturą i literaturą.

Balassi pochodzi z dawnych Górnych Węgier, urodził się w Zwoleniu (Zólyom), w rodzinie magnackiej, która zagwarantowała mu wyśmienite, typowe dla epoki wykształcenie: początkowo nauczycielem jego i wychowawcą był znakomity pisarz i kaznodzieja protestancki, Péter Bornemisza, szkołę średnią ukończył w Norymberdze, w Niemczech też zdobył wykształcenie wyższe i, być może, był także w Padwie. O szerokim wykształceniu poety świadczy również niesłychana znajomość języków, mówił bowiem biegle, poza językiem węgierskim, po łacinie, włosku, niemiecku, turecku, chorwacku, rumuńsku, słowacku, a także po polsku! Był bogaty i wykształcony, ale wygodne i beztrudne życie młodego magnata przerwały wypadki historii. W 1571 roku ojciec Bálinta został fałszywie oskarżony i rodzina Balassich musiała uciekać przed cesarzem i królem Węgier, Maksymilianem, a schronienie znalazła w Polsce. Był to pierwszy pobyt młodego Balassiego w Polsce, który nie pozostał bez śladu w jego twórczości literackiej. Po rocznym pobycie rodzina Balassich powróciła na Węgry, a Bálint udał się do Siedmiogrodu, gdzie początkowo walczył w oddziałach Maksymiliana przeciw ówczesnemu księciu Siedmiogrodu, Stefanowi Batoremu, późniejszemu królowi Polski. Od tego czasu w zasa-

dzie nie rozstał się już z rzemiosłem żołnierskim. Po dostaniu się do niewoli Balassi przeszedł na stronę Batorego i w 1576 roku towarzyszył mu w drodze do Polski. W Krakowie spędził na jego dworze rok, jako porucznik kawalerii towarzyszył władcy w wyprawie na Gdańsk i wziął udział w jego oblężeniu, po czym, na wiadomość o śmierci ojca w 1577 roku wrócił na Węgry, gdzie okazało się, że rodzina prawie całkowicie pozbawiła go majątku, pozostałego po ojcu.

W 1578 roku los zetknął go z piękną Anną Losonczy, żoną Kristófa Ungnáda, dowódcy twierdzy egerskiej. Wywiązała się między nimi namiętna miłość, której owocem jest pierwszy cykl wierszy miłosnych Balassiego, *Wiersze do Anny*. Po zerwaniu, którego przyczyną było awanturnicze i uwodzicielskie życie młodego poety, w 1584 roku Balassi w nadziei na uporządkowanie swoich spraw materialnych, zawarł małżeństwo z owdowiałą Krystyną Dobó, córką słynnego obrońcy Egeru z 1552 roku. Niedługo jednak niespokojny Balassi podczas akcji żołnierskiej siłą zajął zamek Sárospatak, który uważał za posag swojej żony, co wywołało wielki skandal, małżeństwo zostało unieważnione, a sytuacja materialna poety w dalszym ciągu pozostała nierozwiązana. W tym czasie owdowiała także Anna Losonczy, a odnowiona miłość przyniosła kolejny cykl wierszy – *Wiersze do Julii*. Anna jednak, mająca do poety żal za jego rozmaite przygody miłosne, nie przyjęła jego zalotów i odrzuciła propozycję małżeństwa. Pod wpływem niepowodzeń i rozczarowań życiowych przeszedł z wiary ojców – protestantyzmu – na katolicyzm. W tym krytycznym okresie powstają piękne i rozpaczliwe wiersze adresowane do Boga.

W 1589 roku, kiedy nie widział już żadnych szans na ustabilizowanie swojej sytuacji na Węgrzech, dosiadł konia i samotnie udał się do Polski, przyjmując zaproszenie kardynała Andrzeja Batorego oraz panów polskich do udziału w wojnie polsko-tureckiej. Do wojny jednak nie doszło, ale Balassi poznał w Dębnie, na zamku szambelana Batorego, Franciszka Wesselényiego, jego piękną żonę, Annę Szárkándy. Szczęśliwa miłość trwała pół roku i zrodziła kolejny cykl erotyków, *Wiersze do Celi*. Następnie udał się Balassi do Braniewa, gdzie jakiś czas spędził w tamtejszym kolegium jezuickim, tworząc tu słynne wiersze religijne,

stamtąd natomiast w 1591 roku wrócił na Węgry. Zajął się teraz handlem wina i koni, a w 1593 przyłączył się do obrony Esztergomu, gdzie dosięgnęła go kula turecka i po cierpieniach w maju 1594 roku zakończył swe bogate i kolorowe życie.

Droga życiowa Balassiego była niezwykła, przebiegała w stałym starciu ze społeczeństwem, władzą polityczną, z przedstawicielami własnego stanu i bezpośrednim środowiskiem. Balassi staczał się coraz głębiej. Jak pisze Tibor Klaniczay właśnie to stałe napięcie, wieczna dysharmonia obudziła w nim wielkiego liryka, dla którego miłość, rycerstwo, piękno natury i Bóg stanowią obietnicę innego, lepszego świata – wszystko to wyrażają jego wiersze, które, można powiedzieć, są syntezą węgierskiego renesansu.

Na całokształt twórczości Balassiego składają się więc utwory rycerskie, erotyki i wiersze religijne. Jego wiersze miłosne krążyły za życia poety i po jego śmierci w rękopiśmiennych odpisach, w druku ukazały się dopiero w wieku XIX, kiedy ponownie je odkryto. Do tego czasu Bálint Balassi znany był jako autor wierszy rycerskich i religijnych. Podobny był los polskiego poety renesansowego (czy barokowego?), Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, którego wiersze także zaginęły, a odkrycie ich przyniosł również wiek XIX, kiedy odnaleziono najpierw jego wiersze religijne, a później także erotyki, które Aleksander Brückner jemu przypisuje.

Część bogatego dorobku węgierskiego poety stanowią wiersze miłosne i rycerskie, utwory, w których często te dwa główne elementy życia poety mieszają się ze sobą. Pierwsze twórcze próby odbywają się w duchu Petrarcki, są to wiersze adresowane do znanych często z imienia pań i panien, pisane na melodie włoskie, polskie, niemieckie, chorwackie, tureckie i rumuńskie. Wiersze późniejsze, pisane od 1583 roku kształtuje poeta zgodnie z zasadami humanizmu, wzory czerpie z poematów Michała Marullusa, Hieronymusa Angerianusa i Janusa Secundusa, wydanych w 1582 roku we wspólnym tomie *Poetae tres elegantissimi*, przyswajając sobie z nich terminologię i zasady poetyki humanistycznej. Sam Balassi zapisał w jednej ze swoich pieśni (*Széllél tündökleni*), że tłumaczył łacińskie słowa poety Marullu-

sa, leżąc w trawie koło swego konia, wesoło biesiadując ze swymi rycerzami, pragnąc odegnać wszystkie żale:

*Marullus Poéta azt deákul írta,
Ím én pedig magyarul,
Jó lovam mellett füven létemben
Fordítám meg deákbul,
Mikor vígan laktam vitéz szolgáimmal,
Távován bánatimtul.*

(Balassi Bálint összes versei és Szép magyar comoediája. 1981: 72)

Jednocześnie wiersze miłosne przenika obraz świata rycerskiego, subiektywne wrażenia poety, znającego dobrze ten świat. Tak jest na przykład w wierszu pt. *Borivóknak való* (*Do winopijców*), w którym obok pochwały wiosennego czasu, rozkwitających kwiatów i budzących się ptaków, a także wspólnego, radosnego biesiadowania, czytamy opis życia i zabawy „dobrych, rycerskich żołnierzy kresowych” (*végbeli jó katonák*), spośród których niektórzy zajmują się swoimi końmi, inni biesiadują z towarzyszami, a inni jeszcze czyszczą zakrwawione w potyczce szable.

Najpiękniejszym i najdoskonalszym z rycerskich wierszy jest pieśń żołnierska – *cantio militaris* – *Égy katonaének, in laudem confinium*, napisana wiosną 1589 roku. Jest to wspaniała poetycka pochwała życia rycerskiego, pędzonego na kresach, czyli na pograniczu Węgier habsburskich i terenów zajętych przez Portę turecką. O pieśni tej, która poświęcona jest walce o ojczyznę, szczegółowiej będzie mowa poniżej. Poetę trapił smutek na myśl o rozstaniu z ojczyzną, kiedy w 1589 roku udał się do Polski, a pobyt ten planował na cztery lata. Pożegnanie z ojczyzną wyraził w pięknej pieśni pożegnalnej *Valedicit patriae, amicis lisque omnibus quae habuit carissima*, w której żegna wszystko, co było mu bliskie i drogie, a przede wszystkim ojczyznę

*Ó én édes hazám, te jó Magyarország,
Ki kereszténységnek viseled paizsát,
Viselsz pogány vérrel festett éles szablyát,
Vitézlő oskola, immár lsten hozzád!*

*

*Kraju węgierski, mężnych przybytku znany,
Ty, który dzierżysz pawęż przed chrześcijany,*

*I brzeszczot ostry, juchą Turka zbryzgamy,
Żegnaj, o, szkoło dzielnych, domie kochany!;*

następnie żegna rycerzy egerskich, których nazywa zwierciadłem rycerstwa (porównanie to powtórzy w swoim wierszu o obrońcach Egeru inny, polski poeta, Adam Czahrowski, znający najprawdopodobniej twórczość Balassiego):

*Egriek, vitézek, végekek tüköri,
Kiknek vitézségét minden föld beszéli,
Régi vitézséghez dolgotokat veti,
Istennek ajánlva legyetek immár ti!*

*

*Ty, załogo Egeru, sławna z zacności,
Cnoty rycerskiej wzorze i waleczności,
Męstwem równa herosom starożytności,
Żegnaj, ozdobo kresów ojczystych włości!*

Dalej poeta żegna konie, zbroje, żołnierzy, a także piękne damy i dziewczęta, z powodu których opuszcza kraj, a w końcu, podobnie jak Kochanowski we *Fraszkach*, żegna się ze swoimi wierszami i wrzuca je do ognia:

*Ti penig szerzettem átkozott sok versek,
Búnál kik egyebet nekem nem nyertetek,
Tűzben mind fejenként égjétek, vesszettek,
Mert haszontalanok, jót nem érdeMLETEK*

*

*Wy zaś, rymy, których-em płodził tak wiele,
Zgryzot i trosk mych jeno przysporzyciele,
Kończę życie przebrzydły w ogniu, w popiele,
Boście nie warte więcej, wyznam to śmieie.
(Csapláros 1982)*

W wierszu tym poeta węgierski odzwierciedla także pogląd szeroki w ówczesnej Europie, iż Węgry są „tarczą” chrześcijaństwa, powołane są do obrony całej Europy przed niebezpieczeństwem pogańskim. Podobne treści o zadaniu dziejowym Węgier, a także pochwała egerskiego rycerstwa oraz życia kresowego, które jest szkołą rycerstwa znajdujemy w wierszach Adama Czahrowskiego, polskiego poety żołnierza, który również znał z autopsji życie węgierskich rycerzy kresowych, którym przez dziewięć lat

towarzyszył w bojach, być może też zetknął się tam z Bálintem Balassim, a co najmniej z jego wierszami.

Kolejną część twórczości Bálinta Balassiego stanowi liryka religijna. Dotychczasową lirykę miłosną, skierowaną do Anny, powstrzymały trudności życia, zgilek walk kresowych i nieudane małżeństwo. Kryzys w życiu poety przynosi także jego konwersję, przechodzi na katolicyzm. W tym smutnym okresie życia Balassi, tak zresztą jak inni poeci renesansu, zwraca się do Boga, szuka pociechy w psalmach. W rozmowie z Bogiem bierze udział człowiek o rozbudzonej renesansowej świadomości, poeta stawia się na równi z Bogiem, jak gdyby wiedział, że potrzebują się nawzajem: „*mit engedhetnél meg, ha nem vétkeznének ellened az hivek?*” (cóż byś odpuszczał, gdyby wierni nie grzeszyli przeciw Tobie?). Zanim zabrzmią samodzielne, własne słowa poety do Boga, najpierw przekłada psalmy. Podobnie, jak Jan Kochanowski, sięgnął do tekstów Georga Buchanana, a także do Theodora Bezy czy też do psalmów Kochanowskiego.

Własne wiersze religijne Balassiego to utwory porywcze, pełne gniewu, wątpliwości i rozpaczy. Wiersze te nie mają do brze wypracowanego kształtu przekładów Marullusa, są jednak nieocenione jako liryka głęboko osobista, przełamująca wszelkie ramy. W ostatnich wierszach religijnych główne miejsce zajmuje myśl o śmierci, pojawia się nastrój pogodzenia się poety z przemijaniem, ze śmiercią (np. w wierszu *Adj már csendességet*):

*Adj már csendességet, lelki békességet, mennybéli
Úr!
Bujdosó elmémet ódd bútul szüvemet, kit sok kín
fúr!
(Daj mi ciszę, pokój duszy, o Panie Niebieski!)*

W wierszach tych poeta szuka wytchnienia, prosi Boga o zesłanie łaskawej śmierci, a prośby swoje wyraża w dodatku w doskonałej formie poetyckiej.

W 1587 roku rozpoczął się drugi okres w miłosnej twórczości Balassiego, kiedy cyklem wierszy do Julii po raz wtóry zaczął

„szturmować” wdzięki owdowiałej w między czasie Anny Lo-sonczy. Powrócił w nich poeta do stylu uczonej poezji petrarkowskiej, stąd też wywodzi się imię Julia, a także wszelkie możliwe chwytły artystyczne, mające na celu skłonienie ku sobie serca ukochanej. Poziom artystyczny cykl podnosi zastosowanie przez poetę dojrzałej formy wersyfikacyjnej, strofy nazwanej od tego czasu strofą Balassiego, której rytm jest następujący: 6/6/7-6/6/7-6/6/7, a rym – aab-ccb-ddb. Balassi wierszami tymi, co prawda, nie podbił serca Anny, podniosły one jednak wysoko dumę twórczą ich autora, który świadomy ich wartości zaczął myśleć o wydaniu swoich utworów. W wyniku świadomej pracy twórczej i redakcyjnej poety powstał w 1589 roku pierwszy węgierski cykl liryczny.

W cyklu tym obok osoby poety, po raz pierwszy w literaturze węgierskiej pojawia się postać żywej kobiety, przewijająca się przez cały cykl, kobiety chodzącej, tańczącej, uśmiechniętej, wesołej i zalotnej, ale też gniewnej i powściągliwej, łaskawej i okrutnej, czyli objawia się typowo renesansowa pełnia ludzkich przeżyć. Celem poety jest uwiecznienie siebie, swoich uczuć, a także swej „nieśmiertelnej ukochanej” („*hallhatatlan kedves*”).

Ten wysoki stan napięcia emocjonalnego utrzymał Balassi w kolejnym i ostatnim cyklu erotyków, w cyklu wierszy do Celi, natchnionych miłością do poznanej w Dębnie Anny Szárkándy, które pełne są ruchu, zmysłowości i erotyki, jak i w tym wierszu opisującym urodę Celi zażywającej kąpieli (*Kiben az Celia feredésének módját írja meg, annak felette penig termetéről, magaviseléséről és szépségéről is szól*):

*Csudalván egy ferdőt, ki felette nagy gőzt
magában eresztene
Ferdős okát mondja: Ez, úgymond, nem csuda,
mert Célia ül benne,
Kinek mezitelen testére szerelem
gerjedvén füsti menne*

*

*Gdy łaźni, z niejż pary
Buchaty bez miary,
Zadziwienia nie skąpię
Łazienby mi rzecze:*

„Nie dziw człowiecze,
Bo tam Celia się kąpie.
To nagość jej ciała
Miłośnię rozgrzała
Cebry nawet i stągwie”.
(Csapláros 1982)

W wierszach tych autor osiąga szczyty doskonałości renesansowej poezji miłosnej. W wierszach do Celi opuszcza już wskazówki, do jakiej melodii utwór został napisany. To właśnie narodziny nowej poezji węgierskiej, tzw. wiersza tekstowego, przeznaczonego do czytania, a nie odtwarzania melicznego. Na tym polu Bálint Balassi odniósł takie same zasługi dla literatury węgierskiej, jak Jan Kochanowski dla literatury polskiej. Balassi ze swoją nieprzeciętną i szczególną osobowością, jako prawdziwy poeta doctus, obdarzony jednocześnie genialnym instyktem twórczym, jest pionierem liryki węgierskiej, podobnie jak w Polsce Kochanowski i podobnie jak on, Balassi również przez długi czas nie miał godnego następcy.

Ze względu na kilkakrotny pobyt Balassiego w Polsce warto jeszcze prześledzić ślady, jakie ten kraj i jego kultura pozostawiły w twórczości poetyckiej węgierskiego poety.

Rezultaty literackie przyniósł już pierwszy pobyt młodego, bo zaledwie siedemnastoletniego Bálinta, w Polsce, który wtedy właśnie w Krakowie przetłumaczył na język węgierski utwór niemieckiego kaznodziei Michała Bocka, pt. *Ogródek zielny dla dusz chorych, w którym znaleźć można dużo wszelkiego rodzaju pachnących a zdrowych ziół, przez które to zioła dusze owe cierpiące na wszelkie choroby i ułomności ożywić się i odnowić mogą ... który to Bálint Gyarmathy Balassi z niemieckiego na węgierski przetłoczył ku pocieszeniu jego miłośniwych rodziców w ich niedolach* (*Beteg lelkeknek való füves kertecske*). Utwór ten, napisany przez młodego poetę, by pocieszyć rodziców, zmuszonych do opuszczenia kraju, pozbawionych części majątku, wydrukowany został przez krakowskiego drukarza, Macieja Wirzbiętego w 1572 roku.

Prawdopodobnie z tego też okresu pochodzi jeden z najwcześniejszych wierszy Balassiego, tłumaczenie na język węgierski jednego z psalmów protestanckiego poety polskiego, Jakuba Lubelczyka (*Psalterz Dawida*, Kraków 1558), któremu Balassi dał

tytuł *Egy lengyel ének*, czyli *Pieśń polska*, wskazując tym na pochodzenie źródła, z którego korzystał. Dopisując, iż jest to tekst dosłownie przełożony („szóról szóra”), umieścił także wskazówkę, że pieśń ma być śpiewana na melodię „*Blohosław nas*”. Balassi nie raz sięgał jeszcze po polskie melodie, na przykład przy pieśni 31 zapisał nazwę polskiej pieśni: „*By ty wiegyala*” („*Byś ty wiedziała*”), czy też przy innym utworze, napisanym w 1589 roku, mówiącym o przygodzie miłosnej, którą przeżył w Wiedniu, umieścił zapis: „*Apodlieszem*”, co jest słowacką formą polskiego „*A pod lasem*”.

Drugi pobyt Balassiego w Polsce wiąże się z przybyciem do Krakowa Stefana Batorego. W orszaku królewskim, wjeżdżającym uroczyście do miasta, obok wielu możnych panów polskich i węgierskich, był również Balassi. Poeta, żołnierz z pewnością dobrze czuł się na polskim dworze, przed powrotem na Węgry tak pisze w liście do Andrása Balassiego: „... że niektórzy dziwią się, bo i ja, gdyby to inny uczynił, dziwowałbym się, że tak młody człowiek tak kochanego władcę i dobrego pana opuszcza, takie towarzystwo, jakie tam na dworze miałem, tak wśród ludzi króla, jak i królowej, porzuca i ze spokojnego, pełnego rozkoszy i różnorodnych delikcji życia chce przenieść się tu na troski, suspicje i na życie, które *timoris et periculi plena est*.” (Eckhart 1969: 123). Do tych delikcji życia na pewno należały przeżycia wojenne – Balassi brał udział w wyprawie Batorego na Gdańsk i w jego oblężeniu – a także wesołe życie dworskie i przygody miłosne, których echem są powstałe w tym czasie wiersze.

Zgodnie z opinią Sándora Eckhardta, mógł się Balassi też w tym czasie spotkać z Janem Kochanowski, a co najmniej poznać jego twórczość, jako że widoczne jest pewne podobieństwo jego utworów do niektórych wierszy Kochanowskiego (m. in. *Fraszek*), choć charakter wierszy obydwu poetów znacznie się różni, tak jak różniła się też ich osobowość.

Nadzwyczaj ważnym okazał się w życiu Balassiego jego trzeci pobyt w Polsce, kiedy to w 1589 roku, po zerwaniu z miłością swego życia, Anną Losonczy, po nieudanej próbie małżeństwa, które miało przynieść ustatkowanie materialne, po niesnaskach w rodzinie w sprawie majątku rodowego, poeta przeżywający kryzys, przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm i samotnie

udał się ponownie do Polski, by wziąć udział w wojnie z Turkami. O wyjeździe tym tak pisał w liście István Illésházy, sąsiad i przyjaciel Balassiego, który zresztą później, w 1604 roku również Polskę wybrał jako miejsce schronienia przed władzą habsburską:

„przekazał cały swój majątek bratu Ferencowi, a sam nocną porą wsiadłszy na konie opuścił ten kraj udając się w stronę Krakowa. Pisał mi też, że jeżeli do tego czasu nie umrze – przez cztery lata noga jego na ziemi węgierskiej nie postanie. Jako powód opuszczenia kraju podaje ustosunkowanie się do niego Andrása Balassiego, który dybie na jego majątek. W liście swym Bálint odgraża się zarówno jemu, jak i wdowie po Kristófie Ungnád, która nie chciała zostać jego żoną.”
(Eckhart 1969: 125)

Jak wiemy, w Dębnie poeta przeżył swoją kolejną wielką miłość, do Anny Szárkándy, która przyniosła nowy cykl wierszy miłosnych *Do Celii*. W cyklu tym poezja Balassiego osiągnęła punkt szczytowy. Poeta z równym natchnieniem i talentem opisuje w swoich wierszach także i krakowski „półświatok”, z którym miał okazję zapoznać się w czasie trzeciego krakowskiego pobytu; jak podkreśla Sándor Eckhardt „od czasów Villona nie opiewano w europejskiej poezji kobiet lekkich obyczajów”, a Balassi pisząc o nich „potrafi stworzyć z nich muzy o szlachetnych rytmach” (Eckhart 1969: 128).

Piękny wiersz zadedykował pewnej krakowskiej pannie, Zuzannie grającej na cytrze: *Kit egy citerás lengyel leányról szerzett* (*O polskiej dziewczynie grającej na cytrze*), w którym wręcz odczuć można rytm granej muzyki:

*Szít Zsuzsánna tüzet szüvemből magára,
Cupidoval úzet szerelme dolgára,
Mert kis szája, szép orcája, mint pünkösztől új rózsza,
Fényes haja nap csillaga vagy sárarny sárgája,
Vékony derekacskája.*

*Lengyel szép Zsuzsánna verőn citeráját
És mondván utána gyönyörű nótáját
Eszem vesztve, eltévesztve, szerelmében süllyesztve,
Félgerjesztve és ébresztve, szüvemet elrekesztve,
Belső tűzzel emésztve.*

*

*W sercu mym Zuzanna ogień dla się wznieca
I prze do miłości z Kupidem podlecem,*

Buzia, lica, jej zachwyca,
Jakby piwonii kwiatek.
Włosek lśniący blaskiem słońca
Jako złoto żółciutki,
Talii zarys cieniutki.

Polska piękna Zuzanna, gdy strun budzi dźwięki,
A zbudziwszy, w nie wplata głos swojej piosenki
Rozum tracę, zmysły tracę,
Do miłosnych wpadam macek,
Podniesiony, obudzony
Z sercem nwmkroś napętnionym –
Płonę gorączką trawiony.
przekład: Tadeusz Fangrat

Również do Polki adresowany jest krótki wierszyk *Az cortigianáról, Hannuska Budowskionkáról szerzett latrikánus vers* (*Latricanus o pewnej Cortigianie Hannuszcze Budowskionka*), w którym poeta zarzuca Hani Budowszczance, że nie chce z nim tańczyć, mimo że przecież obraca się on wśród wytwornych dam krakowskiego świata.

Podczas trzeciego swojego pobytu w Polsce Balassi spędził jakiś czas w Braniewie, gdzie z dotacji Andrzeja Batorego powstało słynne kolegium jezuickie.

Márton Csombor z Szepsi, który na początku XVII wieku odbył wielką podróż po Europie, a w 1620 roku wydał opis tych podróży pt. *Europica varietas*, tak pisze w nim o Braniewie, które także odwiedził: „Uczą się w nim (tj. w kolegium) od samego założenia panicze węgierscy, głównie Siedmiogrodzianie, a szkoła sama rozmaitymi naukami jaśnieje. Każda ars ma swoje osobne, piękne audytorium. W czasie mego pobytu było czterdziestu sześciu ojców, którzy nas serdecznie podejmowali i po szkoły zakątkach wszystkich oprowadzać raczyli. Zaprowadzili nas i do biblioteki, która książek pięknych była pełna. Wśród książek owych był i stary rękopis Biblii. Wśród scholarów, których liczba często przekracza dwieście i trzyста, panuje wielka dyscyplina” (Csombor 1961: 82–83)

Bálint Balassi, dawny protestant, teraz już katolik zwraca się w Braniewie ku Bogu, pisze cykl wierszy religijnych, w których czyni bilans swojego życia, coś w rodzaju rachunku sumienia. W jednym z nastrojowych wierszy błaga Boga, by podczas wędrówki miał nad nim pieczę i roztaczał nad nim błogławień-

stwa. W końcu utworu zapisuje miejsce i czas powstania wiersza: pisze go nad oceanem, czyli nad polskim morzem:

*Kegyelmes Isten, kinek kezében
életemet adtam,
Viseld gondomot, vezérlő utamot,
mert csak rád maradtam.*

*Most is csak benned reménségemet,
Uram, helyhez tettem,
Magam rád hattam s rád támaszkodtam,
te alád vetettem.*

*Hallgass meg azért te nagy nevedért
én könyörgésemben,
Mutasd meg jódot, sok áldásodat
az én szerencsémben.*

*Ezeket írák az tenger partján
Oceanum mellett,
Kilencvenegyet mikor jedzettek
másfélezer felett.*

*Ktőremu życie swe złożył w dłonie, Miłościwy Panie,
Chciej mnie zachować, z bezdroży wyprowadź,
na Ciebie jest zdany.*

*I w teje dobie nadzieję w Tobie ja pokładać
śmiałem,
Siebiem powierzył i wsparł o Ciebie, do nóg
Tobie padłem.*

*Racz mnie wystuchać, racz w Imię Swoje,
a w błaganiu moim
Nie szczędź mi dobra i pobłogosław mej
tułaczey doli.*

*A tom był pisał tuż gdzie Ocean, kędy krawędź
morska,
Gdy dziewięćdziesiąt jeden się dawa do półtora
tysiąca.
przekład: Marian Jachimowicz*

Także z Braniewa wysłał Balassi w 1591 roku swojemu młodemu uczniowi Jánosowi Rimayemu, przyszłemu poecie, łacińskie tłumaczenie dzieła Machiavellego *Discorsi*, wydane w Strasburgu, które prawdopodobnie znalazł w opisywanej przez Mártona Csombora bibliotece kolegiальной. Wysłał też mu kilka pięknych

pieśni, które świadczą o nastroju religijnym, jaki opanował poetę w tym ośrodku jezuickim. Od czasu, gdy Balassi zetknął się w Braniewie z jezuitami, przez ostatnie kilka lat życia, które mu jeszcze pozostały, do końca pozostał pod ich wpływami.

Z planowanych czterech lat, w Polsce Balassi spędził w końcu tylko półtora roku, jesienią 1592 roku wrócił na Węgry, by wystąpić przeciw swemu opiekunowi, Andrásowi Balassiemu, który chciał zagarnąć mienie Bálinta, a po dwóch latach zaciągnął się ponownie do wojska i wziął udział w wojnie z Turkami, w czasie której poniósł śmierć.

Ostatni list poety, który zachował się do naszych czasów, świadczy o tym, że i po ostatecznym powrocie na Węgry, interesowały go sprawy polskie, choć nie zawsze docierały do niego prawdziwe wiadomości, np. w liście do Ferencza Batthyányiego pisze: „*To tylko mogę Waszej Miłości donieść, że książę Siedmiogrodu pojął za żonę siostrę króla polskiego*” (Eckhart 1969: 130) (co nie było prawdą, gdyż Zygmunt Batory zawarł małżeństwo z siostrą Ferdynanda II, Marią Krystyną).

Spoglądając na twórczość Bálinta Balassiego należy stwierdzić, że półtoraroczny pobyt w Polsce przyniósł pełny rozkwit jego poezji, w której zawarł całą pełnię swoich uczuć: obrazy i apoteozę życia rycerskiego, smutek pożegnań, wielką miłość, a także przelotne miłostki i wreszcie nowy element jego poezji – uczucia religijne. W druku ukazały się wówczas jednak tylko wiersze religijne, pożegnalne i *In laudem confiniorum*. Wiersze miłosne krążyły tylko w rękopisie, sam poeta uważał, że starczy, jeśli „troje czy czworo” ludzi będzie je znało i naprawdę je oceni (Eckhart 1969: 131).

Mówiąc o twórczości Bálinta Balassiego i jego związkach z Polską należy wskazać jeszcze jeden wspólny punkt czy też płaszczyznę literacką. Na ogół Balassiego porównuje się z Janem Kochanowskim. Rzeczywiście niektóre wiersze węgierskiego poety wskazują na możliwość wpływu mistrza z Czarnolasu na jego utwory. W sposób niezaprzeczalny podobieństwo tych dwóch największych w swoim kraju poetów renesansowych polega przede wszystkim na ich roli, jaką odnieśli w rozwoju literatury swojego narodu. Obaj najwięksi lirycy, obaj wysoko wykształceni, czerpali z europejskiego renesansu, obaj wpro-

wadzili do literatury swojego narodu nowe formy wersyfikacji, obaj wreszcie stworzyli nowy wiersz, wiersz jako twór literacki, przeznaczony do czytania, a nie do odtwarzania przy wtórze instrumentów. Obok tego jednak każdy z tych poetów stanowi odmienną osobowość, a w związku z tym odmienny charakter ma także ich twórczość literacka. Kochanowski – dworzanin, a później oddany urokom wsi ziemianin. Balassi – rycerz, awanturnik, dla którego jednym z najważniejszych przeżyć, obok żółnierstwa, jest namiętna miłość, której w tak silnie nacechowanej erotyzmem formie u Kochanowskiego nie widać. Spod pióra Kochanowskiego również wychodziły erotyki, wiersze miłosne, ale kobieta u niego to przedmiot konwencjonalnego uczucia (we wczesnych łacińskich odach) lub też traktuje ją wręcz frywolnie, jak w wielu fraszkach. W wyrażaniu miłości posługuje się często prostymi środkami lub wykwintnymi antycznymi ozdobami. Miłość pojawia się także u poety-ziemianina, który największą rozkosz znajduje pod lipą czarnolaską u boku uwielbianej żony:

*Nieprzeptacona Doroto,
Co między pieniądźmi złoto,
Co miesiąc między gwiazdami,
Toś ty jest między dziewczkami.*
(Kochanowski 1978, *Pieśń Świętojańska o Sobótce*, Panna XI)

Dla Balassiego, dalekiego od ustatkowania czarnolaskiego poety, miłość jest palącym żywiołem, wyrasta z nienasycenia i cierpienia, czym przypomina do pewnego stopnia poezję miłosną następnego już wieku, erotyki jego są niezwykle żywe, obrazowe, wypełnione żarem uczuć.

W utworach Kochanowskiego przewija się przed oczyma czytelnika korowód postaci, typów związanych z życiem dworskim, w którym początkowo brał udział także i poeta, a w późniejszej twórczości widzimy pochwałę wsi, pochwałę życia ziemiańskiego. Balassi, który czynnie bierze udział w zdarzeniach zgotowanych przez żywą historię, rysuje w swych wierszach życie rycerskie, głosi chwałę rycerzy kresowych, walczących za ojczyznę. Utwory Polaka rozciągają przed nami panoramę Polski spokojnej, wesołej, przeżywającej swój „złoty wiek”, choć jednocześnie poeta dostrzega przejawy rozpadu i przestrzega przed

nim w swoich dziełach o wymowie obywatelskiej, publicystycznej. Utwory węgierskiego poety otwierają przed nami pole bitwy, pokazują panoramę walczących zamków kresowych.

Kolejny wspólny element twórczości renesansowej wszystkich twórców renesansowych, pojawiający się także w poezji największego poety polskiego i węgierskiego – Bóg i miłość do niego – wyrażona jest u obydwóch w inny sposób, mimo że obaj poeci sięgali m. in. do psalmów w przekładzie Buchanana. Obraz Boga u Kochanowskiego to obraz typowo humanistyczny, wynikający z humanistycznego ładu, szukania harmonii i wdzięczności za stworzenie pięknego świata, będącego odbiciem wielkości Boga, który jest Bogiem wszystkich. Kochanowski, pokazuje jednolity obraz Boski, taki obraz Boga, który mogą przyjąć przedstawiciele wszystkich wyznań:

*Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.
(Kochanowski 1978, Hymn)*

Balassi nie szuka w Bogu renesansowej chwały, kieruje się do Boga jako wielki grzesznik, szukając u niego wybaczenia, błogosławieństwa i drogowskazu na dalszą drogę:

*Ó én kegyelmes Istenem,
Mely igen megverél engem!
Kegyelmézz meg már énnekem,
Ne hagyj bűnömben elvesznem!
(Bálint Balassi, Ó én kegyelmes Istenem)*

*O mój łaskawy Panie,
Któryś mnie tak doświadczył!
Bądź łaskaw dla mnie,
Nie pozwól zginąć mi w grzechu.
(wolny przekład autorki)*

Znacznie więcej analogii, jak się wydaje, można wykazać między Balassim, a innym polskim poetą tego okresu, Mikołajem Sępem Szarzyńskim. Sęp Szarzyński to trzeci z najwybitniejszych poetów polskich, żyjących i tworzących w dobie renesansu. O pokolenie młodszy od Kochanowskiego, jest niemal całkowicie róż-

wieśnikiem Balassiego. Urodził się w 1550 lub 51 roku, a zmarł bardzo młodo w 1581 roku. Twórczość jego, jak pisze Janusz S. Gruchala to niewątpliwie „znak czasu”: lata te „obfitowały w biografie pełne dramatycznych decyzji, w nawrócenia nieraz bardzo gwałtowne” (Sęp Szarzyński 1997: 9). Podczas, gdy pokolenie Kochanowskiego jeździło po nauki i wrażenia głównie do Padwy i Bolonii, przywoziło z Włoch wiedzę o starożytności, młodsze pokolenie Sępa Szarzyńskiego odwiedzało także Rzym papieski i obok starożytności zajęte było także religią i wiarą. Mikołaj Sęp Szarzyński jest autorem zbioru wierszy *Rytmy abo wiersze polskie*, które wydane zostały przez brata poety we Lwowie, w 1601 roku, dopiero w dwadzieścia lat po śmierci autora. Za jego życia krążyły w postaci rękopiśmiennych odpisów, a po ich pierwszym wydaniu zaginęły i odnaleziono je dopiero w XIX wieku. Zbiór zawiera pieśni i sonety głównie refleksyjne i religijne, w których obraz Boga i wiary jawi się znów inaczej niż u prawdziwie humanistycznego Kochanowskiego. Wiara jest czymś trudnym, jest wynikiem trudnego osobistego wyboru człowieka, a miejsce radosnej ufności w Boga zajmuje przekonanie o trudności miłowania Boga, które jednak jest pierwszorzędym celem człowieka na ziemi. Miłość do Boga to jedyna miłość, jaką poeta w wierszach tych akceptuje, którą człowiek osiąga poprzez nieustanną walkę ze złem doczesnym, z „szatanem, światem i ciałem”, jak mówi poeta w Sonecie IIII:

*Pokój – szczęśliwość, ale bojowanie
Był nasz podniebny.*

Znajdują się tu również wiersze o tematyce historycznej, pochwały wybitnych ludzi, np. pieśń pt. *Stefanowi Batoremu, królowi polskiemu* oraz krótkie utwory, epitafia, epigramaty czy napisy nagrobkowe, a w 1891 roku Aleksander Brückner odkrył cykl 21 erotyków, które również przypisał Sępowi Szarzyńskiemu.

Analogie występujące w twórczości Balassiego i Sępa Szarzyńskiego są dość wyraźne. Wynikiem wielokrotnych rozczarowań Balassiego była jego konwersja. Od tego czasu przyjął postawę pokutującego grzesznika, pragnącego powrócić na łono Ojca, pisał wiersze religijne, dokonał przekładu psalmów, a jako

okupienie dawnych win, jako pokutę za wcześniejsze heretyckie przekonania przełożył na język węgierski kontrreformacyjne dzieło Edmunda Campiona pt. *Rationes decem (Dziesięć przyczyn)*, którego przetłumaczone fragmenty znalazł przy łożu konającego poety jego spowiednik. Ten sam jezuita przekazał potomnym legendę o śmierci Balassiego ze słowami „Miles tuus, Domine” na ustach. W przypadku Mikołaja Sępa Szarzyńskiego również widzimy konwersję po „skokach młodości”, nawrót na katolicyzm, najprawdopodobniej dzięki duchowej atmosferze, jaką krzewili w kraju jezuici. Poeta był też w Rzymie, gdzie mógł się zetknąć z arcykatolicką atmosferą wywołaną ruchem kontrreformacyjnym. Podobnie jak Balassi i on również sięgnął do psalmów w przeróbce Buchanana. Również prawdopodobne jest, że spowiednik poety, jezuita, był inicjatorem zamierzonego (choć niezrealizowanego) przekładu *Różańca* Ludwika z Granady.

Najbardziej interesująca, obok podobnych przesłanek powstania wierszy religijnych obu poetów, jest twórczość erotyczna Balassiego, nawiązująca do poezji prowansalskiej, pieśni miłosne, które, jak o tym była już mowa, nie zostały wydane ani za życia autora, ani długo po jego śmierci. Odkryto je niedawno, ale od razu wysunęły się na pierwszy plan dorobku poetyckiego Balassiego i prawie całkowicie przesłoniły jego lirykę religijną.

Erotyki przypisywane Sępowi Szarzyńskiemu są podobnie, jak wiersze Balassiego, odważne w swej obrazowości, czasami żar miłości łagodzi dowcip słowny, ale i tu miłość jest palącym płomieniem, choć wyczuwa się w niej raczej lekkość i zabawę (podobnie jak w erotykach następnej epoki baroku), niż wielką namiętność:

*A ja, moje kochanie, raduję się temu,
Że mie panu fortuna w moc dała takiemu,
Który świadom, jak srogi żal i utrapienie
Nieznosne mają w sobie miłości płomienie.
(Sęp Szarzyński 1997, Do Kasie)*

W jaki sposób możliwe jest takie podobieństwo drogi życiowej i twórczej tych dwóch poetów? Na pewno nie znali się, nie znali też swojej twórczości, można zatem stwierdzić, iż podobieństwo

to jest rezultatem atmosfery duchowej, panującej w końcu XVI wieku w całej Europie, która charakteryzowała pierwszy okres kontreformacji. W poetyce tego okresu ustaliło się łączenie liryki miłosnej i religijnej, które stało się typowe dla kolejnej epoki, baroku. Mikołaj Sęp Szarzyński zresztą ze względu na to właśnie, na środki artystyczne, jakich używał, na wymowę swych wierszy uznawany jest za prekursora czy też wręcz pierwszego przedstawiciela baroku, a twórczość Bálinta Balassiego, szczególnie jej religijna część, również jest reprezentantem raczej końcowej fazy renesansu.

Okres po Balassim to okres rozkwitu świadomie tworzonej poezji renesansowej. Podobnie jak w Polsce, gdzie poeci tworzący po Janie Kochanowskim nie wprowadzili do literatury nic nowego, a powtarzali jego osiągnięcia i naśladowali jego twórczość, tak i na Węgrzech sytuacja była podobna. Jak pisze Tibor Klaniczay, nawet mało utalentowani poeci uważali za swój obowiązek pisanie wierszy, a przede wszystkim strof Balassiego.

Ostatnim wybitnym poetą węgierskiego renesansu był János Rímay (ok. 1570–1631), ulubiony uczeń Bálinta Balassiego. W twórczości Rímayego pojawiają się już elementy manieryzmu i pierwsze znaki baroku. Obok tego, że przywiązywał wielką wagę do gładkiej formy wiersza, pojawia się u niego po raz pierwszy uczucie patriotyzmu w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, duma i samoświadomość narodowa wyrażająca również koncepcję polityczną: w pięknym wierszu *Oh szegény megromlott s elfogyott magyar nép* (*O biedny zniszczony węgierski naródzie*) oplakuje tragiczną sytuację Węgier. Główną część twórczości Rímayego stanowi natomiast liryka religijna mówiąca o niepokoju przemijania i stoickim podejściu do życia. Neostoicyzm, który do Polski dotarł znacznie wcześniej, na Węgrzech znalazł wyraz przede wszystkim w wierszach tego właśnie poety schyłku epoki.

W polskiej poezji renesansowej jednoznacznie można wskazać trzech górujących nad wszystkimi twórców, reprezentujących jednocześnie trzy pokolenia poetów: najstarszy – Mikołaj Rej, następnie Jan Kochanowski i najmłodszy – Mikołaj Sęp Szarzyński.

Każdy z nich pozostawił swój trwały i niepowtarzalny, a także zupełnie odmienny ślad w literaturze polskiej.

Mikołaj Rej (1505–1569) to przedstawiciel wczesnego okresu polskiego renesansu. O twórczości Reja była już mowa, tu powtórzmy tylko, że poeta uznany za ojca literatury polskiej, sięgnął po pióro, tworząc wybitne dzieła poetyckie, a także prozę, jako „nauczyciel”, który twórczością swoją reagował „na gorąco” na aktualne problemy życia społecznego, politycznego, a także religijnego. Mimo że twórczość Reja wykazuje jeszcze wiele cech średniowiecznych, mimo że sam poeta odrzucał konieczność humanistycznego wykształcenia, gdyż zdaniem jego wystarczającą szkołą jest szkoła życia, to przecież jednak ideałem jego jest człowiek renesansowy, człowiek żyjący renesansową pełnią życia, w harmonii z wielbioną przez tę epokę przyrodą, a nie średniowieczny asceta rezygnujący z wszelkich doczesnych radości.

Największym lirykiem polskiego renesansu jest Jan Kochanowski. W historii literatury polskiej odegrał podobnie wielką rolę, jak nieco później Balassi w literaturze węgierskiej. Kochanowski całą swoją twórczością, przepojoną do końca renesansowymi, humanistycznymi ideami, wyczerpał wszelkie możliwości artystyczne, jakie przyniosła jego epoka – żaden z poetów następujących po nim nie wniósł już do literatury nic nowego – twórczość jego stanowi kanon poetycki, naśladowany przez poetów kolejnego pokolenia. Podobnie, jak na Węgrzech Balassi, w literaturze polskiej Kochanowski wyniósł wiersz polski ze średniowiecznych granic, z jego melicznego charakteru do artystycznych wyżyn literackich, stworzył wiersz przeznaczony do czytania, a nie do śpiewania.

Kochanowski występował w swych wierszach jako krzewiciel humanistycznej kultury, ale część jego utworów porusza także inne tematy, a mianowicie aktualne problemy społeczno-polityczne Rzeczypospolitej, wyraża głębokie zaangażowanie obywatelskie poety w sprawy kraju i niepokój o losy ojczyzny, która wskutek rozprzężenia moralnego swoich obywateli (zapomniane cnoty rycerskie, prywata, dbałość o własne interesy,

zniewieścianość polskiej młodzieży szlacheckiej itd.) powoli zaczyna chylić się ku upadkowi. O tej części twórczości Kochanowskiego, w której poeta występuje jako zaangażowany w sprawy kraju obywatel była mowa w rozdziale omawiającym wypowiedzi publicystyczne polskich i węgierskich autorów.

Humanizm poety z Czarnolasu przejawia się przede wszystkim w jego *Fraszkach*, *Pieśniach*, *Trenach*, *Psalterzu Dawidowym*, *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*, a także w słynnej *Muzie*, która jest jednocześnie pełnym wyrazem ars poetici poety:

*Sobie śpiewam a Muzom. Bo kto jest na ziemi,
Co by serce ucieścić chciał pieśniami memi?
Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy,
Łapając grosza zewsząd, a podobno k'rzeczy,
Bo z rymów co za korzyść krom próznego dźwięku?*

*Jednak mam nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty;
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą wiek późniejszy.
I opatrzył to dawno syn pięknej Latony,
Że moich gości popiół nie będzie wzgardzony.*

Kochanowski, jak większość uczonych poetów epoki odrodzenia, zdobył szerokie wykształcenie we Włoszech, głównie w Padwie, gdzie duch humanizmu przeniknął go do głębi. Owocem pobytu w kraju, będącym kolebką renesansu, były łacińskie ody, jednak poeta rozpoznał też możliwości języka narodowego i późniejsza jego twórczość rozkwitła właśnie w tym języku, choć z łaciną nigdy się nie rozstał. Tak jak inni wielcy poeci tego okresu, piszący w językach narodowych, Kochanowski również, mając przed oczyma zasady poezji uczonej (był przecież poetą doctus), wyznaczył sobie za cel przeniesienie antycznych, klasycznych wzorów i form na glebę języka rodzimego.

Cała twórczość Kochanowskiego jest typowo humanistyczna, wiernie kroczy drogą wyznaczoną przez antyczne „drogowskazy”. Spod pióra poety z Czarnolasu wyszły wszelkie możliwe gatunki klasyczne, utwory, w których, zgodnie z renesansowym hasłem: *człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce*, jawi się pełnia życia człowieka humanisty, którego zmienna Fortuna dosięgnęła we wszystkich przejawach – szczęśliwych i tragicznych

- życia ludzkiego. Kochanowski pisał, oprócz poematów o wymowie publicystycznej, poematy opisujące np. nowe modne renesansowe zabawy (*Szachy*), epigramaty, fraszki, pieśni, treny, tłumaczył psalmy, sięgnął po gatunki sielankowe, a także dokonał udanej próby przyswojenia literaturze polskiej tragedii antycznej. Przełomowa rola Kochanowskiego objawiła się właśnie we *Fraszkach*, *Pieśniach*, *Psalterzu Dawidowym* i *Trenach*.

Fraszki i pieśni pisał poeta niemal przez całe życie, w swym okresie dworskim i czarnoleskim. To najbardziej renesansowa część twórczości poety, ukazuje się w nich bogactwo i renesansowa pełnia życia. *Fraszki* odzwierciedlają rozmaite chwile ówczesnego życia, wesołe i radosne, ale też smutki, żale i zawody. Przesuwają się w nich, obok postaci samego poety, różnorakie typy ludzkie związane z życiem dworskim czy też wiejskim, ziemiańskim. Ton *Pieśni*, w których poruszone zostały te same właściwie zagadnienia - również przedstawiają pełny zakres przeżywania ludzkiego - jest poważniejszy, bardziej pesymistyczny, choć i tu, w pieśniach biesiadnych, nie brak pochwały wina i umiarkowanej zabawy. *Fraszki* pokazują chwile, *Pieśni* natomiast uczucia i refleksje. W *Pieśniach* Kochanowski chciał przyswoić bliską mu lirykę Horacego, w której znalazł te same ideały, które sam uznawał za najważniejsze: zamiłowanie spokoju, wolności osobistej, sztuki, a także ciszy wiejskiego życia. W zbiorze umieścił poeta pieśni różnego rodzaju: miłosne, biesiadne, religijne, patriotyczne, refleksyjne. Wyraża w nich poglądy typowe dla ówczesnych humanistów - zasady filozofii stoickiej i epikurejskiej. Ideałem życiowym jest zachowanie umiaru, co gwarantuje spokojne życie, do którego niezbędna jest też cnota. Kochanowski, idąc śladem Horacego, łączy te dwie sprzeczne filozofie (stoicyzm nakazuje, by człowiek obojętnie przyjmował to, co mu los, fortuna przyniesie - czy to będzie szczęście, czy nieszczęście, człowiek ma być wyższym nad zmienność losu; epikureizm natomiast każe korzystać z każdej chwili, z każdej radości) mówiąc, by w obliczu zmiennego losu przyjąć obojętną i spokojną postawę stoika, ale z tego, co miłe, z radości życia należyć korzystać - z umiarem:

*Dziś bądź wesoły, dziś użyj biesiady,
O przyszłym dniu niechaj próznej rady;*

*Już to dawno Bóg odmyślił w niebie,
A k'tej radzie nie przypuszczą ciebie.*

lub też

Miło szaleć, kiedy czas po temu, choć najważniejszy jest nakaz cnoty: Cnota skarb wieczny, cnota klenot drogi.

Najlepszym tłem i miejscem do osiągnięcia szczęśliwości, spokoju i cnotliwego życia jest wieś, której piękny, idylliczny obraz daje cykl *Pieśń świętojańska o Sobótce*, poetycka pochwała wiejskiego życia:

*Wsi spokojna, wsi wesota,
Który głos twej chwale zdola?*

Spokój poety, tak chwalony w dotychczasowych utworach, zostaje jednak zakłócony przez śmierć ukochanej córeczki, Urszulki, w której poeta widział swoją następczynię (*Safo słowieńska*), i która swą obecnością rozświeślała życie, rozpraszała wszystkie smutki:

*Tyś za wszystkie mówiła, za wszystkie śpiewała,
Wszystkiś w domu kąciki zawsze pobiegała.
Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować
Ani ojcę myśleniem zbytnim głowy psować.*
(Kochanowski 1978, *Tren VIII*)

W *Trenach*, które są wyśmienitym i jedynym, oryginalnym w literaturze europejskiej dziełem oddającym niepowszedni ból ojca po stracie ukochanego dziecka, w obliczu tak strasznego nieszczęścia, stoicka postawa poety zostaje zachwiana. Treny to także gatunek zaczerpnięty z antyku, posługuje się w nich poeta całą skalą antycznych środków, jednak największy wyraz mają te utwory, w których w prosty i nieozdobny sposób opisuje poeta swój wielki ból i zwątpienie we wszystkie wartości, które ten humanista uważał do tej pory za najważniejsze. Nieprzeciętny ból ojca-poety znajduje jednak ukojenie i zakończenie *Trenów* przynosi rozwiązanie, wynikające przecież znów z przesłanek humanizmu – matka, pojawiająca się poecie we śnie, trzymająca na rękę Urszulkę, przywraca poecie wiarę w Boga i w życie,

w to, że wszystko, co przynosi nam los, należy znosić spokojnie, po ludzku, z ufnością do Boga, gdyż wszystko, co nas spotyka, pochodzi od Niego:

*Tego się, synu, trzymaj, a ludzkie przygody
Ludzkie noś; jeden jest Pan smutku i nagrody.*

Religijność poety znalazła wyraz w działalności typowej dla większości poetów renesansowych, nie tylko polskich, a mianowicie w przekładzie *Psalterza Dawida*. Jest ona międzywyznaniowa, poeta skłania raczej do zgody między rozmaitymi wyznaniem, szerzącym się w okresie reformacji oczywiście i w Polsce. Obraz Boga, ukazany przez Kochanowskiego jest uniwersalny, może go przyjąć i zaakceptować każde wyznanie. „Bóg *Starego Testamentu* – pisze Jerzy Ziomek – jest w ujęciu Kochanowskiego jednolitym i stabilnym oparciem, dzięki któremu człowiek odnajduje sens i porządek w zagadce i chaosie świata” (Ziomek 1997: 316).

W tłumaczeniu psalmów Kochanowski poszedł śladem Buchanana, łącząc ton biblijny z liryką Horacego, zmieniając psalmy w pieśni stroficzne, czym dokonał wielkiego czynu w historii literatury polskiej poprzez wzbogacenie wersyfikacji polskiej. W *Psalterzu* występują wersy o różnej długości, od siedmio- do czternastozgłoskowych, poza tym poeta w różny sposób stosuje średniówkę, nie tylko po siódmej, lecz czasami po ósmej sylabie.

Obok tego Kochanowski potroił ilość rodzajów zwrotek – w *Psalterzu* użył trzydziestu rodzajów strofy, w ten sposób *Psalterz* stał się, jak mówi Juliusz Kleiner, „skarbcem form poetyckich dla poezji późniejszej”.

O trzecim i najmłodszym z największych poetów polskich XVI wieku, Mikołaju Sępie Szarzyńskim, którego twórczość jedni zaliczają do renesansu (np. Jerzy Ziomek), inni (Czesław Herbas) widzą w nim już prekursora czy też przedstawiciela kolejnej epoki, baroku, mówiono wyżej, próbując wykazać paralele w twórczości tego polskiego poety późnego renesansu i twórczości Bálinta Balassiego.

Jednoznacznie można stwierdzić, że najwybitniejszym twórcą w renesansowej literaturze, „ojcem” literatury narodowej jest Jan Kochanowski w Polsce i Bálint Balassi na Węgrzech. Oczywiście twórczość poetycka nie ogranicza się tylko do tych poetów, jednak pozostali poeci to głównie naśladowcy, którzy powtarzali i powielali tylko osiągnięcia tych największych. Najwięcej naśladowców (i to w całej historii literatury polskiej) miał Kochanowski. Jerzy Ziomek pisze, że Kochanowski „stworzył więcej, niż napisał” (Ziomek 1997: 72), i że stał się „powszechną własnością natępców”, którzy czerpali od niego całe zwroty, wyrażenia, figury czy zdania. Kochanowski stworzył kanon w poezji polskiej, ustanowił kanon gatunków i gatunkowych odmian poetyckich, jak pisze Ziomek: *Satyra, Pieśni, Fraszki, Treny, Sobótka* – to „... nie tylko tytuły utworów poety, ale niemalże nazwy genologiczne” (Ziomek 1997: 360).

Twórczość Kochanowskiego była wzorem głównie dla pokolenia, które urodziło się, gdy poeta debiutował. Oddziaływał on jednak nie tylko na młodsze pokolenia, ale i na starszych pisarzy. Tu należałoby wspomnieć Marcina Bielskiego, jako autora *Satyry*, z których kilka – *Sen majowy pod gajem zielonym jednego pustelnika, Sjem niewieści oraz Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie* – szczególnie nawiązuje do *Satyry* Kochanowskiego. Interesuje nas tu w pierwszym rzędzie *Sen majowy*, przez wzgląd na węgierską tematykę: Pustelnik ma sen –

*Wilk ze wszemi zwierzęty na orła powstawał.
Orzeł z ptaki wszystkimi naprzód mu nie dawał.*

Zgodnie z wyjaśnieniem Anteusza, wilk to Jan Zygmunt (Zápolya), a orzeł – cesarz Maksymilian II. Cała satyra jest zaszyfrowaną opowieścią o wyprawie Turków na twierdzę Szigetvár w 1566 roku. Trzy wyżej wymienione satyry są spokrewnione z dziełem Kochanowskiego, podobnie jak jego *Satyry* są to poematy satyrowe, których podstawową cechą jest to, że podmiot nie należy do prezentowanego i krytykowanego świata, co daje możliwość szczególnie ostrej krytyki.

Jeden z poetów-naśladowców to Anonim-Protestant, być może Erazm Otwinowski (ok. 1526-1614), który w przypisywanych

mu wierszach, erotykach, listach wierszowanych i fraszkach, powstałych w latach sześćdziesiątych XVI wieku, a odnalezionych dopiero w XIX wieku, wzorował się na Kochanowskim, a także sięgał po wzory „szkoły Mikołaja Reja”. Większość tych wierszy to erotyki w postaci listów do żony, niewykazujące co prawda zbyt wielkiego talentu ich autora, lecz będące charakterystycznym objawem obyczaju epoki, jako że przewierszowane, rymowane listy były bardziej eleganckie.

Do pokolenia Kochanowskiego należał także Malcher Pudłowski (zm. ok. 1588), który w 1561 roku debiutował łacińską elegią oraz polskim *Lamentem i napominaniem Rzeczypospolitej Polskiej*, autor wydanych w 1586 roku w Drukarni Łazarzowej (tu wydawał również Kochanowski) *Fraszek*, w których niewątpliwie widać naśladowanie – poprzez powtarzanie pomysłów oraz wariacje na tematy wzięte z Kochanowskiego – mistrza czarnoleckiego; zestawień można dla przykładu fraszkę Pudłowskiego pt. *Na gwiazdarze* z fraszką Kochanowskiego *Na matematyka* (ks. I):

Pudłowski:

*Wy, co tu chcecie wiedzieć, co się w niebie dzieje,
Kiedy się Bóg frasuje i kiedy się śmieje,
Radzę, raczej pilnujcie, kiedy owo w nocy
Żona, wstawszy od ciebie, do innego kroczy.*

Kochanowski:

*Ziemię pomierzył i głębokie morze,
Wie, jako wstają i zachodzą zorze;
Wiatrom rozumie, praktykuje komu,
A sam nie widzi, że ma kurwę w domu.*

Również atmosfera zbioru przypomina Kochanowskiego: zmieszane są w nim polemiki, anegdota, utwory poważne, zdarzenia z życia dworskiego, a także próba refleksji.

Do młodszego pokolenia należy Jan Smolik (ok. 1560 – po 1598), dworzanin Stefana Batorego. Smolik studiował we Włoszech i obeznany był z literaturą włoską. Oprócz tłumaczeń kilku włoskich pastorelli i ód Horacego jest autorem zbioru wierszy, w którym zawarte są głównie fraszki i pieśni. W wierszach Smolika widoczna jest elegancja języka, konceptyzm, charakte-

rystyczny już dla epoki następnej, niektóre z nich przypominają nawet wiersze wybitnego barokowego poety, Jana Andrzeja Morsztyna.

Kontynuatorem liryki Jana Kochanowskiego jest również Jan Rybiński (ok. 1560 – po 1608). Twórczość rozpoczął od utworów łacińskich, ale w 1593 roku ukazała się w Toruniu jego *Gęśli różnorymymy księga I*, w której widoczne są właśnie nawiązania do utworów poety czarnoleskiego. W wierszach tych widać charakterystyczną dla poetów schyłku humanizmu antykizację, występującą tylko jako ozdobność, za którą nie kryje się wzniosłość, a wręcz przeciwnie, wyraża treści, tematy banalne, np.:

*Nuż czołgawe robactwo też się na wierch grzebie,
A o letnym po zimie obmyślała chlebie.
Ziemiorijni kretowie, ziarnonośne mrówki,
K zagrzanemu powietrzu wyciągają głowy.
(Ziomek 1997: 371)*

U schyłku XVI wieku pojawia się w poezji polskiej nurt ziemiański, który kontynuuje niejako tradycje sielankopisarstwa, nawiązując do *II epody* Horacego i *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* Kochanowskiego. Najbardziej charakterystycznym przejawem tego nurtu jest twórczość Andrzeja Zbylitowskiego (ok. 1565 – ok. 1608), który był dworzaninem Stefana Batorego, a później Zygmunta III. Towarzyszył Zygmunutowi w podróży do Szwecji, a po jakimś czasie osiadł na wsi. Do twórczości jego należą panegiryki, wiersze weselne, wiersze na obiór nowego króla, wiersze wychwalające zwycięstwo Zamoyskiego, opis podróży Zygmunta do Szwecji, napisany trzynastozgłoskowcem w czterech księgach. Program ziemiański – pochwała wczasów, prac i pożytków życia na roli – widoczny jest głównie w *Żywocie szlachcica we wsi* (Kraków, 1597):

*Żywot pobożny śpiewam, a ty Ceres hojna,
Co dary ludziom dajesz, bogini spokojna,
Z której łaski winnice słodkie grona dają,
I z pól rodzajnych zboża swoje zgromadzają
Pracowici oracze, i potu ciężkiego
Nagrode słuszną biorą do gumna swojego,
Użyż mi proszę teraz zwykłej łaski twojej,*

*Żeby ludzie umieli poznać z pieśni mojej,
Jako żyć na swobodzie, w cnocie, w przystojności,
W lubym pokoju, bez trosk zbytnich, w pobożności.*
(Ziomek 1997: 374)

Podobny program zawarł w swoim dialogu wierszowanym pt. *Rozmowa szlachcica polskiego z cudzoziemcem* (Kraków 1600) Piotr Zbylitowski (kuzyn Andrzeja), który dał w tym utworze pochwałę domatorstwa, pokoju i wieśniaczej dobroci. W *Rozmowie Cudzoziemiec* zachwala podróże po świecie, Gospodarz zaś występuje w obronie domowych wygod, prostoty i obyczajności, które wszczepił Polakom „pierwszy zakładacz ojczyzny, Lech dawny” (Ziomek 1997: 374).

Adam Czahrowski, również poeta drugiej połowy XVI wieku, należący do naśladowników wielkiego mistrza czarnoleskiego, to ciekawa postać, może nie tyle ze względu na swój wkład do literatury polskiej, co raczej na awanturnicze, pełne przygód życie, którego część spędził na Węgrzech, gdzie przyłączył się do rycerzy kresowych i wziął udział w walkach z Turkami w węgierskich twierdzach granicznych, broniąc nie tylko ziem węgierskiej, ale i całej Europy przed imperium pogańskim, a owocem literackim, choć może nie największego polotu, tego dziewięcioletniego okresu są wiersze, które opublikował w 1597 roku, po powrocie do Polski, w Poznaniu, pod tytułem *Threny i rzeczy rozmaite*.

Adam Czahrowski urodził się około połowy lat sześćdziesiątych XVI wieku, a zmarł być może w 1599 roku. Dzieciństwo jego nie było dobre, upłynęło w atmosferze piniactwa i tragicznych zdarzeń (ojciec zabił własnego brata). Od 1584 roku zaczął pisać wiersze, a czynił to być może pod wpływem sąsiada zza miedzy, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Po śmierci Stefana Batorygo, w okresie bezkrólewia, dwa stronnictwa walczą ze sobą: zwolennicy Wazów i Habsburgów. Czahrowski, jako żołnierz walczący po stronie starającego się o tron Polski arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, po klęsce jego wojsk pod Byczyną, w 1588 roku, która umocniła pozycję polityczną kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, Jana Zamoyskiego, postanowił nie pozostawać w kraju i Przełęczą Jabłonkowską uszedł na Węgry.

Był to na Węgrzech okres wojen tureckich, łatwego łupu i łatwej sławy, co było ponętą dla żołnierza, awanturnika, który udał się od razu na jeden ze słynnych zamków kresowych, na zamek w Egerze, o którym później tak pisał: „*Szkoło ludzi rycerskich, męż-na i dojrziała*” (Mikulski 1964: 15).

Czahrowski spędził na Węgrzech w rozmaitych obozach i twierdzach dziewięć lat (1588–1597). Po upadku twierdzy egerskiej wrócił do Polski, w dodatku w poczuciu winy za swe dawne grzechy (poparcie dla Habsburgów) i być może dla udo-bruchania Zamoyskiego, jemu właśnie dedykował zbiór swych wierszy. A wiersze te pisał głównie na ziemi węgierskiej, w obozach, w których obrócił się ze swoją drużyną, niektóre tylko dopisał później, już w Polsce (np. *Żałoba Egru, Duma żołnierska*). Wiersze, pokazujące wojnę nad Dunajem stanowią temat pasjonujący podówczas wielu czytelników, tak więc obok wydania poznańskiego, pojawiają się również w drukach ulotnych. *Treny* Czahrowskiego są więc poczytne, temat ich jest bowiem aktualny, Węgry wydane na łup turecki budzą żywe zainteresowanie, w końcu mowa jest o losach sąsiada, jak mówi o tym m. in. list pewnego Węgra, Burnomisy z 2 listopada 1596 roku, wydany w Krakowie w 1597 roku *O dobywaniu Agru i porażce po jego wzięciu. List niektorego rotmistrza węgierskiego Jerzego Burnomisy, pisany do Jego Mości Pana Pawła Kosuckiego, z łacińskiego na polski przełożony* (List datowany z Bartusawy (!) 2. XI. 1596): „Abowiem z upadku naszego lepszego sąsiedztwa tureckiego a niż naszego możecie się nie spodziewać” (Mikulski 1964: 28), to znaczy, że z pewnością sąsiedztwo tureckie będzie gorsze dla Polaków, aniżeli węgierskie. Pierwsze wydanie *Trenów i rzeczy rozmaitych* pełne było błędów, ale Czahrowski nie miał już pieniędzy na ponowne, poprawione wydanie. Natomiast w 1599 w lwowskiej oficynie Macieja Bernata ujrzało światło dzienne nowe, tym razem staranne wydanie *Trenów* Czahrowskiego, brak jednak wiadomości o osobie mecenasa, który je finansował.

Adam Czahrowski nie był wybitnym poetą, z czego zresztą sam sobie zdawał sprawę pisząc:

*Wiem, że tego nie pisał
Rej ni Kochanowski,*

*Lecz żołnierski pacholek,
Ja, Adam Czahrowski.
(Krzyżanowski 1938)*

W jednym z utworów zwraca się do czytelnika z prośbą, by przyjął jego proste wiersze, gdyż chciał po prostu opisać rycerskie wydarzenia, to co widział na własne oczy i słyszał na własne uszy:

*Możecie i odpuścić, a mnie nie dziwować,
Iżę to jako prostak tu szeroce piszę
To, co oczyma widzę i od ludzi słyszę,
Będąc prostym Żołnierzem, nie Poetą, wiedząc.
Tom tak pisał na ten czas, dziś w Poznaniu siedząc.
(Żaloba Egry i sławnego rycerstwa egierskiego)*

Zbiór poety żołnierza zawiera wiersze, z których można zrekonstruować losy i biografię autora. Wiersze księgi pierwszej i drugiej opowiadają m. in. o bojach Czahrowskiego na Węgrzech, można na ich podstawie prześledzić szlak bojowy, którym toczyły się walki z Turkami i którymi kroczył ten polski poeta. Są tu także pisane prozą przypowieści, czyli bajki zasłyszane w zamkach pogranicznych w ciągu dziewięciu lat służby na kresach węgierskich, zasłyszane na przykład od Ferhata beka czy od pojmanego sługi tureckiego. Narzeka także na niewdzięczność niektórych Węgrów, którzy nie docenili jego udziału w walkach z Turkami, skutkiem czego wrócił do kraju ubogi, z pustymi kieszeniami. W ostatniej księdze poeta mówi o rodzinnej ziemi halickiej, podolskiej. Znajdziemy tu także treny, w których autor zwraca się do Boga, zastanawia się nad zmiennościami losu, nad zmienną fortuną, a także nad konieczną cnotą i pokutą za grzechy młodości.

Zbiór nie posiada przemyślanej konstrukcji cyklicznej, świadomej redakcji, która mogłaby być niejako podsumowaniem doświadczeń życiowych poety-żołnierza, podmiot autorski jest natomiast stale obecny, nazwisko Czahrowskiego występuje w tomie, w tytułach wierszy wielokrotnie np.: *Ku łaskawemu czytelnikowi Adam Czahrowski* (59) czy *Ku ziemi węgierskiej mowa Adama Czahrowskiego* (52); ton wierszy, które tworzą biografię „zato pioną w wojnie i modlitwie” – jak pisze Tadeusz Mikulski – jest

bardzo osobisty, wszelkie zdarzenia i sprawy, które Czahrowski-żołnierz widzi, z którymi się styka, w których bierze udział, są dla niego materiałem poetyckim, choć nie wykorzystuje go w sposób nazbyt artystyczny, a w szczególności nie wykorzystał możliwości epickich w przedstawianiu „przypowieści” tureckich. Niemniej jednak życie poety na kresach węgierskich czy też na Rusi, opisane jest ku przykładowi – „na przykład” – rycerzom, a także – jak pisze – „innym ludziom” oraz „grzesznikom”, czyli ma służyć przykładem dla innych. W ten sposób *Treny* mają jak gdyby charakter dydaktyczny, co widać w użyciu apostrof, a także poprzez umieszczenie w zbiorze opowieści tureckich – alegorycznych bajek, które w łatwy sposób nawiązywały do aktualnej sytuacji – na przykład kot turecki czyha na mysz, którą jest Eger – tu poeta-żołnierz alegoryzuje miasto Eger pod wpływem podobnie brzmiącego wyrazu węgierskiego oznaczającego „mysz”:

*Egier, mysz po Węgiersku, na którą kot godził
I tak długo koło jej jamki chodził,
Że upatrzywszy swój czas, porwał ją tak w zęby
Mocno, że mu się po tym ładajako z gęby
Nie wymknie, już mi wierzcie, ja wam ręczę za to.
(O zamku egerskim, *Treny* (22))*

Porównanie to nie tylko pokazuje tragiczną sytuację Węgier, które popadły w straszne pazury kota tureckiego, służy jednocześnie przestrodze Polakom, by na czas zadbali o ratunek Polski:

*Lecz przestrzegam, abyście pamiętali na to,
To jest wy, Rado Polska, na Koronę swoje,
A uważyli prostą tę przestrożę moję.
Bo to brama do Polski ze wszech namocniejsza,
Ta jest Turkom torem jest z Węgier napewniejsza.
A tak strzeżcie, ja radzę, dziś dobrze Krakowa –
To jest prosta ma rada, lecz zda mi się zdrowa,
Którą w mądrych głowach swych dobrze uważajcie,
A przed czasem ratunek ojczyźnie swej dajcie.
Gdyż ci potym na Kraków barzo zachęą godzić,
Wkoło którego będą tak z pilnością chodzić,
Że mu fałdow przesiedą, ja się tego boję,
W czym daj Boże, bym zełgał, o to barzo stoję.
Bo im żaden od Egru Zamek nie zaszkodzi,
Na co kot z każdej miary, mym mniemaniem, godzi.
(O zamku egerskim, *Treny* (22))*

Wiersz ten, a także i inne, świadczy o tym, iż w okresie, kiedy m. in. tacy wielcy poeci, jak Jan Kochanowski widzieli niebezpieczeństwa czyhające na Polskę i nawoływali zniewieściale rycerstwo polskie (w którego przyłbicach kury wysiadują jajka) do przypomnienia sobie i odnowienia dawnych cnót rycerskich, również i jego mniej utalentowany kolega powtarzał to, co wyrażała jego epoka. W wierszu *Ku monarchom* Czahrowski zwraca się do Zygmunta III, do panów rad i rycerstwa i wskazuje na konieczność wielkiej krucjaty przeciwko Porcie tureckiej, nawołuje do zgody, do jedności i do zaprzestania walk wewnętrznych, pokazując, podobnie jak Piotr Skarga w *Kazaniach Sejmowych*, tragiczny przykład Węgier, zajętych przez pogan:

*... Strzeżcież i wy, radzę swojej wetny
Za czasow, poki macie Państwo swoje pełne,
A karzcie się, ostrzegam, Węgierską przygodą,
Zabiegając im mądrze i dobrze przed szkodą.
(Vim vi repellere licet, Treny 13)*

W tym samym wierszu Czahrowski akcentuje dziejową misję Węgrów, daje wyraz ogólnej opinii europejskiej, zgodnie z którą Węgry były w owym czasie przedmurzem chrześcijaństwa (tak jak i Polska o wiek później), zgodnie ze słowami Eneasza Sylwiusza – Węgry to „puklerz chrześcijaństwa zwrócony ku wschodowi”, a polski poeta pisał tak:

*Bo patrzcie, przełożeni postronni, na Ziemię
Utrapioną Węgierską, także na jej plemię,
Jaki stos aż do tego czasu wytrzymała
Tak haniebnym poganom, aż już i niszczała.
Ktorej granice są wam murem prawie mocnym,
Krajom południowym, zachodnim północnym.
(Vim vi repellere licet Treny, 13., 24)*

W wierszach mówiących o węgierskich czasach Czahrowski opisuje Węgry, fortece, miasta, nawołuje:

*Patrzcie na miasta, zamki zewsząd spustoszałe,
Także na wsi, na grunty sprośnie wygorzałe.
(Vim vi repellere licet Treny, 13., 24)*

Poeta opisuje walki Węgrów z Turkami, taktykę turecką, charakteryzując jednocześnie i jednych, i drugich, nie szczędząc jed-

nak pochwał Węgrom na niekorzyść ich przeciwnika: chwali co prawda taktykę turecką, jako mądrą, świetną w oblężeniu, szybką w odsiecz, ale do obrony jest ona jednak „słaba i niewytrwała”, Turków przewyższają Węgrzy, posiadający niezwykle przymioty „serca, męstwa, także też i w boju czerstwości” (Mikulski 1964: 45), pisze o wielkości i męstwie rycerzy egerskich:

*Jam jest świadom dzielności dzielności wielkich miejsca tego
Rycerstwa już zeszłego (z) Zamku Egerskiego,
Których w Ziemi Węgierskiej tam nie przewyższało
W męstwie żadne rycerstwo.
(Żałoba Egru i sławnego rycerstwa egierskiego, 23)*

Polski żołnierz nie szczędzi słów pochwały załodze węgierskiej („ziarna ludzi” wybranych) którą oddziela od wielorakiego zbiorowiska rycerzy różnych nacji:

*Rycerstwo sprawne, męzne, zwierciadło Węgierskie,
Szkół ludzi Rycerskich męzna i dojrziała;
(Żałoba Egru i sławnego rycerstwa egierskiego, 23)*

sławi wychowanie młodzieży egerskiej, która już mając szesnaście lat walczy z Turkami, opisuje przewagę egerskich obrońców nad przeciwnikiem, których sława dotarła i do innych krajów. W trenie tym podkreśla wyższość egerskiej twierdzy nad innymi, a także wyraża swój osobisty wielki żal nad zdobyciem jej przez „pogańskie ręce”.

Czahrowski przeznaczył swoje wiersze dla rycerstwa polskiego, a także obcego (np. tren pt. *Ku inszemu rycerstwu postronnemu to jest do przychodniów*), dla nich zebrał doświadczenia z pola węgierskiego, aby „prostym, jako sam, potym radzić umiał” (*Treny* 19), przedstawił metodę walki w fortcach, porównywał taktykę turecką i chrześcijańską, wreszcie spróbował pokazać pewne zasady moralności żołnierskiej:

*A w tym, proszę, nie drapcie ludu strapionego
A zwycięstwu nie liczby, lecz męstwa potrzeba,
Ktore zdobi człowieka i nabawi chleba.
(*Treny*, 21, *Ku inszemu rycerstwu postronnemu to jest do przychodniów*)*

Do wyrażenia cnót żołnierskich, do których zalicza również męstwo, służy poecie często bogaty zasób przysłów, cytatów czy egzempli, jak na przykład w trenie 55:

*(Jeździec) zawsze być pieszo ma owcy podobny
Pokorą, a na koniu Lwim męstwem ozdobny ...*

którego sam tytuł jest wskazaniem dla dobrego rycerza, by nigdy nie lekceważył wroga, nawet najsłabszego: *Człowiek, by był najmężniejszy, nie ma sobie na stronie lekce považać najbliższego nieprzyjaciela*. Wiersz ten to długie wyliczenie cnót pocziwego żołnierza i wskazówki, jak życie takiego rycerza powinno wyglądać:

*Rycerski człowiek, by był ze wszech najmężniejszy,
W sprawach wszelkich pocziwych będzie tym zacniejszy,
Gdy to w sobie uważa dla pożytku wszęgo,
Szanując dobrej sławy, przy niej pocziwego.
Który kiedy te rzeczy w sobie zachowywa,
Takowy więc uczciwe wszędy miejsce miewa,
To jest: skromność z trzeźwością, pokorę stateczną,
Układność, gdy może mieć przy tym myśl bezpieczną,*

*Przystąpiwszy zaś k rzeczy: Rycerskiego mają
Być człowieka te sprawy, które mądrzy znają.
(Treny, 55)*

W wierszu skierowanym do rycerzy postronnych (*Ku inszemu rycerstwu postronnemu to jest do przychodniów*) poeta porusza problem żołnierzy najemnych, którzy często darmo czekają na leżnego im żołdu, poucza tych „przychodnich” rycerzy, którzy są skłóceni i zazdrośni, by odnowili „w dobre z złych żywoty swoje”.

Na podstawie *Trenów* widać, że Czahrowski, który spędził na Węgrzech немало czasu, był ze sprawami węgierskimi, z aktualną sytuacją polityczną tego kraju obeznany, widział podstawowy problem polityki węgierskiej – *Z Turkami czy z Habsburgami?* – a że sam kiedyś był zwolennikiem habsburskiego pretendenta do tronu polskiego, dla Węgrów również w Habsburgach widział odpowiedniego protektora:

*Ale ja tak powiadam, że za wieku mego
 Nie doczekam porządku wojska Węgierskiego,
 Dokąd kolwiek kto będzie z Domu Rakuskiego
 Rządząc wyższym Obozu wojska Węgierskiego,
 Póki się swoją głową sam Cesarz nie ruszy
 Z Rzeszą wszystką, tak temu jako i ja tuszy
 Każdy prostak.
 (Treny, 23)*

W wierszu *Ku Węgrom* (20) zapewnia swych węgierskich towarzyszy o przychylności Monarchy, cesarza Rudolfa II:

*Wy też zasię, Rycerstwo stawne i uczciwe,
 Krwie pogańskiej, czegom sam dobrze świadom, chciwe,
 Gdyżem też z wami nie raz szablę mą omoczył
 We krwi pogańskiej, gdzieś ścierw ich z wami też tłoczył
 W znacznych miejscach, gdzieś świadom jest waszych dzielności,
 Serca, męstwa, także też w boju czerstwości,
 Widzicie tu Monarchę ku sobie chętnego
 I do boju wespołek z wami gotowego.
 Tegoż sobie po Bogu naprzód uważajcie
 I któremu cześć, wiarę mocną zachowajcie,
 Abyście łaski Bożej nad sobą doznali,
 Zwycięstw nad poganą za nią otrzymali;*

Udziela im „przyjacielskiej przestrogi”, by nie dali się skusić „pogańskim darom” i przyjęli protektorat habsburski, a zdrajców polityki antyhabsburskiej „wyplenili”, radzi, *by dobrze wypleć kąkol ze pszenice*.

Ciekawe jest, że poeta żołnierz, biegły we współczesnych mu problemach węgierskich, pomija prawie całkowicie historię i wydarzenia dawne, wspomina jedynie o słynnej bitwie Węgrów z Turkami pod Warną (1444), w której zginął młody król Polski i Węgier, Władysław Warneńczyk (I. Ulászló); zdaje się, iż mimo że służył w Egerze i wychwalał egerskich rycerzy za ich męstwo i odwagę, nie wiedział nic o wcześniejszym oblężeniu twierdzy egerskiej, kiedy w 1552 roku rycerze pod dowództwem Istvána Dobó i przy pomocy słynnych egerskich kobiet bohater-sko stawili czoła Turkom i obronili zamek.

Polski poeta i żołnierz, przebywając dziewięć lat na ziemi węgierskiej, z pewnością zapoznał się z językiem węgierskim. W wierszach, w których opisuje przebieg walk tureckich, po-

dając niejako geografię i szlak tych walk, w niemałej liczbie pojawiają się nazwy węgierskie, głównie miast i twierdz, których pisownię próbuje poeta przystosować do zasad fonetyki i słowotwórstwa języka polskiego: zamki leżące „od Egru tu po lewej ręce”: Szyrok, Sarwasky, Diur, Filek, Syczyn, Sęderow lub Sęnderow, Sadwar, Bałog, Krasnohorka, Iczyn, „a po prawej ręce”: Eczieta, Kalow, Serencz, Onod, Tokaj, Potok, Terebesz, Bodogki itd.; lub zachowuje ich odpowiedniki łacińskie, jak na przykład Strigoń, a nie Esztergom lub też tłumaczy nazwy węgierskie na język polski: Białogród, czyli Fehérvár. Czasami w ciekawy sposób szuka ludowych etymologii, na przykład: „Eger, mysz po węgiersku”, upodabniając brzmienie nazwy miasta Eger oraz wyrazu mysz – egér. A w *Trenie pierwszym na niewdzięczność pańską uczynionym na Kaniży w ziemi horwackiej anno 1591* znajdujemy nawet pełne węgierskie zdanie, zapis którego świadczy o prawdopodobnej znajomości języka węgierskiego: w potoku narzekań na niewdzięczność tych, dla których walczył w Kaniży, odwołuje się do węgierskich rycerzy, którzy go dobrze znali i chętnie walczyli u jego boku (zawsze utrzymywał swoją drużynę, składającą się najczęściej z czterdziestu rycerzy):

*Umiem o tym powiedzieć, spytasz mię, tobie.
Ktorzy mię hajw w Węgierskiej Ziemi dobrze znali
I ktorzy mi sie tymi słowy zalecali:
Kegyelmédnek en vram eoremest zolgalok,
Velled zoksyghes helen elek es megh halok.;
(Tren, 1)*

czego tłumaczenie – „wykład” – podaje poeta od razu poniżej:

*Tobie, panie, rad służę, coć w ten czas objawię,
Kiedy gardła więc swego przy tobie nastawię.*

Adam Czahrowski nie był poetą wielkiego polotu, nie był też nazbyt oryginalny, z czego zresztą zdawał sobie sprawę. Zwyczajem swojej epoki i on, podobnie jak inni wyżej wspomniani poeci, czerpał pomysły z twórczości swych wielkich poprzedników, czasami nawet dosłownie wpisując do swoich wierszy ich teksty. Jak pisze Tadeusz Mikulski „surowa pierwotność *Rzeczy rozmaitych* zbliża Czahrowskiego do środowiska Nagło-

wic". Według niego prostacka twórczość Czahrowskiego wyrasta z wspólnej tradycji pisarskiej, choć nazywając tego poetę żołnierza „klusownikiem literackim” i „pasożytem rejowskiej twórczości” zarzuca mu zbyt częste i zbyt dosłowne czerpanie ze *Zwierzyńca* Reja. Głównym jednak wzorem dla Adama Czahrowskiego okazał się Jan Kochanowski, o którym pisał w swojej *Kronice polskiej* Marcin Bielski (a znał ją i Czahrowski), że „Na ... konwokacyjej (r. 1584) w Lublinie umarł Jan Kochanowski herbu Korwin, Poeta taki polski, jaki w Polsce jeszcze ani był, ani sie takiego drugiego spodziewać możemy” (Bielski 1597: 797, Mikulski 1964: 57). Podobnie, jak i inni poeci z pokolenia Czahrowskiego, ten poeta żołnierz również czerpał głównie z *Psalterza*, który stał się dla tych epigonów jak gdyby kodeksem poetyki, w mniejszym stopniu natomiast służyły mu *Treny* mistrza z Czarnolasu, chociaż taki właśnie tytuł nadał swoim wierszom. W *Trenach i rzeczach rozmaitych*, w których autor przymierzył utwory mistrza do swojego niezbyt wielkiego talentu, zbudował Czahrowski specyficzną hierarchię, jak pisze Tadeusz Mikulski: „u szczytu pisarz *Psalterza*, w dolinie żołnierski pachotek, ja Adam Czahrowski” (Mikulski 1964, Tr. 36).

Najciekawszym utworem zawartym w *Trenach i rzeczach rozmaitych* jest pieśń pt. *Powiedz ty muzyko moja*. Jest to pieśń warta uwagi po pierwsze dlatego, iż znacznie wywyższa się poziomem artystycznym ponad pozostałe utwory Czahrowskiego, po drugie zaś dlatego, że wykazać tu można duże podobieństwa z pieśnią Bálinta Balassiego pt. *Egy katonaének. In laudem confinium* – *Pieśń żołnierska. Na chwałę rycerzy kresowych*. Powiązania obu pieśni stanowią zagadkę literacką, do dziś dnia nierozstrzygniętą do końca.

Pieśń polskiego poety żołnierza, napisana na „melodię katónską”, jak ją określił jej autor, czyli żołnierską, jest dumą żołnierską, mówiącą o urokach życia rycerskiego na kresach.

*Powiedz, wdzięczna kobzo moja,
Umieli co дума twoja,
Coż może być piękniejszego
Nad człowieka Rycerskiego.
(Powiedz ty muzyko moja)*

Pieśń ta, bogata w szczegóły, pokazuje rodzinne Podole, ukazany jest pejzaż, bogato zaludniony rozmaitymi postaciami: jest tu „Wieśniak ochoczy”, „Strzelec ćwiczony”, „dnieprowy Kozak ubogi”, a także „usarz”, który „warownym obozem stoi” i wysuwa się na pierwszy plan pieśni. Po opisie pejzażu podolskiego, poeta opisuje potyczkę, przebieg walki, pokazuje rannych, poległych w walce, zwycięzców, całe „spracowane” rycerstwo, a w końcu wiersza zwraca się do Boga z prośbą o wynagrodzenie mu nędznego żywota:

*Bądź zawsze pochwalon, Panie,
Boże, który masz w swej pieczy
Ludu Rycerskiego rzeczy,
Chudy Żołnierz prosi ciebie,
Odplać mu tę nędzę w niebie.
(Powiedz ty muzyko moja)*

Widoczne jest, że pieśń ta wyrosła z głębokich osobistych doświadczeń poety, znającego doskonale życie kresowych rycerzy, choć były to kresy węgierskie.

Podobieństwo polskiej pochwały rycerzy kresowych do wiersza Balassiego jest niezwykle. Te same ramy pieśni, co u Czahrowskiego (albo odwrotnie?): opis pejzażu wiosennego:

*Vitézek mi lehet ez széles föld felett
szebb dológ az végeknél?
Holott kikeletkor az sok szép madár szól,
kivel ember ugyan él;
Mező jó illatot, az ég szép harmatot
ád, ki kedves mindennél;*

oraz modlitwa o powodzenie w wojnie:

*Ó végbelieknek, ifjú vitézeknek
dicséretes serege!
Kiknek ez világon szerteszérént vagyon
mindeneknél jó neve,
Mint sok fát gyümölcscsel sok jó szerencséssel
áldjon Isten mezőkbe!*

*

*Cóż piękniejszego, rycerze,
Na ziemi tej, mówcie szczerze,
Niżeli służba kresowa?
Tam na kresach w ciepłą wiosnę
Śpiewają ptaki radosne,*

*A z nimi ciżba wioskowa.
Pole tam cudną ma woń,
Niebo srebrzy rosą błoń –
I wszystko czarem się wnowa.*
(przekład Antoni Lange)

Podobna jest treść wiersza: po zarysowaniu pejzaża, ukazującego kresy wiosną, gdy śpiewają ptaki, a łąki dają świeży zapach, następuje opis bitwy, w której rycerze kresowi dając przykład bohaterstwa i odwagi, odnoszą zwycięstwo, choć wielu z nich zginie. Piąta strofa pieśni streszcza postawę moralną rycerzy kresowych:

*Az jó hírért névért s az szép tisztességért
ők mindent hátra hadnak,
Emberségből példát, vitézségről formát
mindeneknek ők adnak,
Midőn mint jó sólymok mezőn széllel járnak,
vagdalkoznak, futtatnak.*

*

*Ci zaś dla sławy, honoru –
Rzucą wszystkie blaski dworu,
Zaniechają wszystkich rzeczy.
Przykładem są dla ludzkości.
Prawdziwy wzór rycerskości
Dają wszystkim: któż zaprzeczy,
Gdy – niby lotne sokoły –
Mkną przez bojowe rozdoły
W grzmocie surm i szczękę mieczy?*
(przekład Antoni Lange)

Opis zgiełku walki i wielkości rycerskiej jest jednak w pieśni węgierskiej znacznie bardziej plastyczny, barwniejszy. Pieśń Balasiego nosi na sobie znamię wielkiego pisarstwa.

Podobieństwo treści i ujęcia tematu obu pieśni wskazuje na ich związek. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, który z poetów naśladował drugiego. O Czahrowskim wiadomo, że czerpanie, wręcz dosłowne, z dorobku innych poetów nie sprawiało mu skrępowania, a Balassi znał dobrze język polski i przekładał na język węgierski rozmaite pieśni polskie. Jednak Balassi, w przeciwieństwie do Czahrowskiego, to osobowość artystyczna najwyższej klasy, dlaczego miałby sięgać do gorszego od siebie poety? Jego pieśń wykazuje znacznie wyższe wartości artystyczne, niż wiersz poety polskiego.

Biografia obu poetów jest do pewnego stopnia podobna. Obaj, mniej więcej rówieśnicy, awanturnicy, szukają ratunku, lepszego losu w obcym kraju – Czahrowski na Węgrzech, Balassi w Polsce; obaj dedykują swoje dzieła Zamoyskiemu; w końcu obaj walczą na węgierskich kresach, być może nawet znali się, być może spotkali się w 1593 roku w Presburgu (Pozsony, Bratysława) czy też o rok później w czasie obrony Esztergomu, gdzie Balassi został ciężko raniony i zmarł.

Te możliwości kontaktu nasuwają domysły „zapożyczenia się” poetów. Daty powstania obydwu pieśni wskazują raczej na to, iż zgodnie ze swoim zwyczajem, Czahrowski był tym, który pożyczył temat i sposób jego ujęcia od węgierskiego kolegi o znacznie wyższej klasie socjalnej i literackiej, chociaż przecież temat ten bliski był Polakowi, osobiście znał przeżycia rycerstwa kresowego. Balassi napisał *In laudem confiniorum* na pewno przed majem 1594 roku, a дума żołnierska Czahrowskiego została wydrukowana dopiero w drugim, lwowskim wydaniu *Trenów i rzezy rozmaitych* w roku 1599, więc zakłada się, że napisana została między 1597 i 1599 rokiem, czyli później, niż pieśń Balassiego. O węgierskim pochodzeniu wiersza Czahrowskiego, poza chronologią powstania, mogą zaświadczać następujące fakty.

Po pierwsze, w trenie 53, *Do krajów podolskich syn ich mówi*, poprzedzającym wiersz *Powiedz ty muzyko moja pisze poeta polski*:

*A do Katońskiej muzyki
Wyprawuję w słowa szyki.*

Wyrażenie *katońska muzyka* może nawiązywać do węgierskiego tytułu pieśni Balassiego: *Egy katonaének (Pieśń żołnierza)*. *In laudem confiniorum*.

Po drugie, na znajomość pieśni węgierskiej i innych utworów Balassiego u Czahrowskiego wskazuje także opis rycerstwa egerskiego w wierszu *Żałoba Egru i sławnego rycerstwa egierskiego*, w którym znajdujemy te same określenia: „zwierciadło węgierskie”, „szkoła ludzi rycerskich”, których używa Balassi.

Na podstawie powyższych argumentów wydaje się słuszne stwierdzenie, iż między obydwoma utworami zachodzi duże pokrewieństwo, które wynika z tego, że polski poeta żołnierz najprawdopodobniej zetknął się z największym węgierskim po-

etą renesansu, a co najmniej z jego utworami, które dały Polakowi natchnienie do stworzenia pieśni wyróżniającej się wymową i artyzmem spośród pozostałych utworów zbioru.

Dziwnym trafem wiersz Balassiego czy też Czahrowskiego przetrwał w literaturze także w całkiem innej formie, a mianowicie jako wytwór szczególnego nurtu w poezji polskiej, nurtu sowizdrzalskiego. Poezja sowizdrzalska, to wytwór pracy artystycznej małopolskich klechów, tego zaczątku polskiej inteligencji, zarabiającej na siebie dzięki pracy umysłowej, czyli nauczania w szkołkach parafialnych. Tę warstwę polskiego społeczeństwa przyrównaliśmy do węgierskich deaków. Kłesi to ludzie pochodzący z niższych warstw społecznych, często z plebsu, którzy, podobnie jak węgierscy deacy, ukończyli jednak szkoły, najczęściej Akademię Krakowską, a zatrudnienie znajdowali w szkołkach parafialnych, ucząc dzieci plebejskie i wykonując rozmaite czynności pomocnicze w kościele. Szczytem „kariery” zawodowej klechy mogło być ewentualne przejęcie parafii po zmarłym plebanie. Wielu z klechów przybierało na siebie postać wędrowcy znanego z literatury epoki humanizmu, Sowizdrzała, który miał swój pierwowzór w antycznym Ezopie i średniowiecznym Marcholcie, wędrując po świecie, czy raczej po Polsce, i opisując w swych wierszach sowizdrzalskich – tym charakterystycznym produkcie literatury plebejskiej czy mieszczańskiej – zniekształcony obraz widzianej rzeczywistości. Jest to – jak pisze Stanisław Grzeszczuk (Grzeszczuk 1994) – literatura „nieoficjalna”, będąca w opozycji do literatury oficjalnej, szlacheckiej; wyśmiewa jej ideały, bohaterów, jej widzenie świata i wartości. Wiersze sowizdrzalskie, najczęściej anonimowe, wyszydzą wszystkie przejawy świata oficjalnego, rzeczywistość tę poddają drwinie i kpinie, rysując świat „do góry nogami”, przedstawiając go w krzywym zwierciadle. Utwory te to obok komedii rybałtowskiej czy sowizdrzalskiej (są to nazwy wymienne) wiersze na ogół krótkie, fraszki, epigramaty, które za pomocą karykatury, parodii, absurdu, groteski i śmiechu odwracają niejako wartości opiewane przez wytworną i elegancką literaturę oficjalną, pokazują prawdziwe oblicze „odgrywanej” przez nas, jak w teatrze, rzeczywistości. Na pewno ten nurt literatury polskiej, który co prawda

trwał niezwykle krótko, bo można powiedzieć, że jedynie około trzydziestu, czterdziestu lat – od 1590 roku, kiedy pojawiła się w druku pierwsza komedia sowizdrzalska, *Wyprawa plebańska*, do dwudziestych, trzydziestych lat XVII wieku, kiedy to wiele tekstów zostało zniszczonych w gorących czasach wojennych, a także w dużej mierze w wyniku działalności kontrreformacji, w wyniku której wiele tytułów sowizdrzalskich trafiło na *Listę ksiąg zakazanych* – stawali źródła (oczywiście obok innych, europejskich) świetnej polskiej groteski dwudziestego wieku. Autorzy tych wierszy, często miernych artystycznie, nie przepuszczają krytyki i kłasnania nikomu i niczemu, wyszydają wszelkie charakterystyczne i modne przejawy życia szlacheckiego, pokazują krytyczny obraz rozmaitych nacji, zawodów, stanów społecznych. Właśnie w tym stylu parodii sowizdrzalskiej zrodził się wiersz pod tytułem *Duma sowiżrzalska*, która jest parodystycznym portretem polskiego rycerza kresowego. Wiersz ten jest literacką parodią pieśni Czahrowskiego *Duma żołnierska (albo Duma Ukrainna)* – *Powiedz ty muzyko moja* – i tu łączy się z pochwałą rycerskiego życia tak pięknie pokazaną przez Bálinta Balassiego w *In laudem cofiniorum*. Czahrowski, szlachcic zresztą, czyli reprezentant, choć nie najlepszy literatury oficjalnej, zapisuje portret świetnego rycerza; jest to temat „modny”, aktualny, przedstawia wartości, uznane w kręgach szlacheckich: odwaga, bohaterstwo, waleczność, oddanie się sprawie. Początek XVII wieku to początki upadku Polski, koniec „złotego wieku”, początek epoki „ognia i miecza”, kiedy Polska prowadzi wojny – nie zawsze zwycięskie – na różnych frontach (z Turkami, Moskwą, kozakami, Szwedami). Polski żołnierz, który najczęściej nie dostaje należnego mu żołdu, zmuszony jest do tego, by sam się utrzymywał, a źródłem tego utrzymania były grabieże, których dopuszczał się we wsiach, przez które przechodził – z jednej strony walczył w imię ojczyzny, z drugiej strony zaś grabił choćby i swoich rodaków (tzw. stacje żołnierskie). Taki wyniszczony, niemoralny żołnierz był przecież zaprzeczeniem wszystkich górnolotnych ideałów o wyśmienitym rycerstwie. Takie właśnie parodystyczne odwrócenie widzimy w *Dumie sowiżrzalskiej*, która parodiuje postać bohatera, a także sam gatunek literacki – dumę żołnierską:

Powiedz, wdzięczna kobzo moja,

*Umieli co дума twoja.
Co może być szpetniejszego,
Nad kozaka odartego.
(Duma sowiżrzalska, Polska fraszka mieszczańska 1948: 147)*

Rycerz *Dumy sowiżrzalskiej* nie jest piękny i rycerski, a szpetny i odarty, karciarz, oszust, który w razie niebezpieczeństwa, zamiast stawić mu czoła, wybiera sromotną ucieczkę. W zakończeniu wiersza autor (Jan z Kijan), podobnie jak w oryginalnej dumie Czahrowskiego czy pieśni żołnierskiej Balassiego, zwraca się do Boga o opiekę, tyle że nie nad „Ludem Rycerskim” i „Chudym Żołnierzem”, a nad każdym „drabem”, także tym z Pogórza, czyli biednym klechę-Sowizdrzałem:

*Boże, który masz na pieczy
Łada draba, choć nic grzeży.
Jednako nas nędza gryzie,
Tak w Pogórzu, jak na nizie*

– mówi autor sowizdrzalski słowami prawie tymi samymi, których użył Czahrowski.

Podobnie jak w obydwu wierszach rycerskich – i węgierskim, i polskim – w tych samych ramach opowiada autor o perypetiach podmiotu lirycznego – „odartego pacholka” – które są płaczem i śmiechem warte, a nie podziwu dla „zwierciadła rycerstwa”.

W taki sposób, można powiedzieć, pierwowzór stworzony przez największego węgierskiego poetę renesansu zawędrował poprzez renesansowego poetę szlacheckiego do Polski początków wieku XVII i „zaowocował” w literaturze następnej epoki, baroku, choć w zupełnie odmiennej postaci (Mikulski 1964: 75).

Oto trzy teksty, zgodnie z chronologią ich powstania: węgierski, polski i polski sowizdrzalski:

Balassi Bálint:

**HATVANEGYEDIK
EGY KATONAÉNEK, IN LAUDEM CONFINIORUM**

Az csak búbanat nótájára

Vitézek mi lehet ez széles föld felett
szebb dolog az végeknél?
Holott kikeletkor az sok szép madár szól,
kivel ember ugyan él;
Mező jó illatot, az ég szép harmatot
ád, ki kedves mindennél.;

Ellenség hírére vitézeknek szüve
gyakorta ott felbuzdul,
Sőt azon kívül is, csak jó kedvéből is
vitéz próbálni indul,
Holott sebesedik, öl, fog, vitézkedik,
homlokán vér lecsordul.

Veres zászlók alatt lobogós kópiát
vitézek ott viselik,
Roppant sereg előtt távol az sík mezőt
széllel nyargalják, nézik,
Az párduckápákkal, fényes sisakokkal,
forgókkal szép mindenik.

Jó szerecsen lovak akattok ugrálnak,
hogyha trombita riadt,
Köztök ki strázsát áll, ki lováról leszáll,
nyugszik reggel, hol virradt,
Midőn éjten éjjel csataviseléssel
mindenik lankadt s fáradt.

Az jó hírért névért s az szép tisztességért
ők mindent hátra hadnak,
Emberségből példát, vitézségről formát
mindeneknek ők adnak,
Midőn mint jó sólymok mezőn széllel járnak,
vagdalkoznak, futtatnak.

Ellenséget látván, örömmel kiáltván
ők kópiákat törnek,
S ha súlyosan vagyon az dolog harcokon,
szólitatlan megérnek,
Sok vérben ferteztvén arcul reá térvén
űzőt sokszor megvernek.

Az nagy széles mező, az szép liget, erdő
sétáló palotájok,
Az utaknak lese, kemény harcok helye
tanuló oskolájok,
Csatán való éhség, szomjúság, nagy hévség
s fáradság mulatságok.

Az éles szablákban örvendeznek méltán,
mert ők fejeket szednek,
Viadalhelyeken véresen, sebekben
halva sokan feküsznek,
Sok vad s madár gyomra gyakran koporsója
vitézül holt testeknek.

Ó végbelieknek, ifjú vitézeknek
dicséretes serege!
Kiknek ez világon szerteszerént vagyon
mindeneknél jó neve,
Mint sok fát gyümölcscsel sok jó szerencsével
áldjon Isten mezőkhöz!

Fragmenty *In laudem confinium* w tłumaczeniu Antoniego Lange:

Cóż piękniejszego, rycerze,
Na ziemi tej, mówcie szczerze,
Niżeli służba kresowa?
Tam na kresach w ciepłą wiosnę
Śpiewają ptaki radosne,
A z nimi ciżba wioskowa.
Pole tam cudną ma woń,
Niebo srebrzy rosą błon –
I wszystko czarem się wnowa.

Ci zaś dla sławy, honoru –
Rzucą wszystkie blaski dworu,
Zaniechają wszystkich rzeczy.
Przykładem są dla ludzkości.
Prawdziwy wzór rycerskości
Dają wszystkim: któż zaprzeczy,
Gdy – niby lotne sokoły –
Mkną przez bojowe rozdoły
W grzmocie surm i szczękę mieczy?

Kresów obrońcy szlachetni,
Młodzi wojownicy świetni,
O wici ty chwały godna!
Wszystkim wam wśród ludzkich gminów
Cześć za męstwo waszych czynów –

*Cześć zakwitnie niezawodna.
Niech na bitew waszych pola
Złota sphywa na was dola,
Którą dłoń Boga śle płodna.*

Adam Czahrowski:

(54)

POWIEDZ TY MUZYKO MOJA

*Powiedz, wdzięczna kobzo moja,
Umieli co duma twoja,
Coż może być piękniejszego
Nad człowieka Rycerskiego?
Coż nad pograniczne kraje,
Kędy skoro łód roztaje,
Ujrzysz pola nieprzejrzane,
Młódą trawą przyodziane?
Ujrzysz dąbrowy rozвите,
Ujrzysz ptastwo rozmaite,
Zwierzu stada niezliczone
I Ryb roje niezłowione.
Gdzie czasem Wieśniak ochoczy
Łowiąc sieci swoje toczy,
Albo na straż wyprawiony
Strzela zwierzę Strzelec ćwiczony.
Lub przez niemienione progi
Dnieprowy Kozak ubogi
Czołnem płynie nie bez strachu,
Chudoju żyw Sołomachu.
Usarz zasię w mocnej zbroi
Warownym obozem stoi.
Który po szczupłym obiedzie
Straż zarazem swą zawiedzie,
W tym próbuje w kole koni
Lub kopiją pierścieni goni.
A kiedy zaś trwoga przyjdzie,
Z trzaskiem z obozu wynidzie,
Pod świetnemi chorągwiami,
Głośny trąbą i bębniemi.
Bieży pochylony lasem
Dla sławy, dla zysku czasem.
Tam młódź harce swoje zwodzi,
A zaś we krwi często brodzi,
Pałasz kładzie w poszwę krwawą,
Cedząc zaś krew za rękawy.
Drugiego też bystra strzała
W sercu skrwawionym ostała.
Trzeci końmi podeptany*

Polega czasem bez rany.
Zatym jedna przetomiona
Nazad ustępuje strona,
A zwycięzca niebłagany
W tył srogie zadaje rany.
A w tym do tępu zebrane
Rycerstwo zaś spracowane
Obraca się z trudu swego,
Dając chwałę Bogu z tego,
Dziękując czasem z wygrania,
A pod czas też więc z przegrania.
Na jakąż więc stronę stanie,
Bądź zawsze pochwalon, Panie.
Bądź zawsze pochwalon, Panie.
Boże, który masz w swej pieczy
Ludu Rycerskiego rzeczy,
Chudy Żołnierz prosi ciebie,
Odplać mu tę nędzę w niebie.

Jan z Kijan
(67) DUMA SOWIŹRZALSKA

Powiedz, wdzięczna kobzo moja,
Umieli co дума twoja.
Co może być szpetniejszego,
Nad kozaka obdartego.

Który jedzie w cudze kraje,
Rzadko kto mu nie nałaje.
Bo on wszędy co wybroi,
A nikogo się nie boi.

Jeszcze który nierad służy,
Rzadko gdzie się nie zadłuży.
Bawiący się karciaćkami,
Po karczmach między łotrami.

A kiedy nań trwoga przydzie
I tyłem z karczmy wynidzie,
Bieży, pochylony lasem
I kija odbieży czasem.

Więc kijem chleb po wsi piecze,
Gdzie może, tam co wywlecze.
Nikomui się nie sprawuje,
Jak może, tak się strawuje.

Toć pachotka odartego,
Portki latać, latać, rozkosz jego.
Suknia nigdy nie zblakuje,
Dziurami wiatr wylatuje.

*Trzewiki nabite prochem,
Sam żyje lada motłochem.
Jako cygan opalony,
A drąg w ręku dla obrony.*

*Za magierką pióro gęsie,
Abo kogucie sie trzęsie.
Nie dba też czasem o bryże,
Najlepszą czapkę postrzyże.*

*O koszulę mu nie trudno,
Rzadko kiedy chodzi brudno.
Chustka podarta za pasem,
Abo jej też nie ma czasem.*

*Boże, który masz na pieczy
Lada draba, choć nic grzeczy.
Jednako nas nędza gryzie,
Tak w Pogórzu, jak na nizie.*

Powracając do Adama Czahrowskiego, zaznaczmy jeszcze, że twórczość jego spotkała się z różnym przyjęciem, pierwszy druk jego wierszy długo czekał na entuzjastów. W XIX wieku, który przyniósł odkrycie wielu starych druków często do tej pory w ogóle nieznanych, zbieracze i bibliografowie oceniali go raczej negatywnie i szyderczo: „Widać, że jako wygnaniec chciał w elegicznej poezji Owidiusza naśladować... Nie znajduję tu nic godnego przytoczenia”. Natomiast inny krytyk romantyczny, K.W. Wójcicki, zachwycony staropolszczyzną, zainteresował się *Trenami* Czahrowskiego i tak go ocenił:

„Wiersze swoje dobrze nazywa rytmem żołnierskim, bo czuć w nich tę twardość i chropowatość, podobną do jego zbroi szczerbionej. Nie ma tu sielankowości tkliwej, wymuskania, zdrowy rozsądek i czucie prawdziwe cechują te rytmy. Znać rękę szorstką, co w spoczynku, gdy nie bije szablą, wylewa swoje natchnienia, czucie, modlitwy: we wszystkim znać rycerza chrześcijańskiego” (Mikulski 1964: 75; Wójcicki 1840). Chociaż Adam Czahrowski nie wykazał w swych *Trenach* wielkiego talentu pisarskiego i artyzmu, to jednak przez połączenie i obecność w swej naśladowczej poezji wpływów dwóch pokoleń – elementów Rejowskiej średniowieczyny oraz humanizmu i renesansowości *Psałterza* Kochanowskiego – „czyni – jak pisze Tadeusz Mikulski – z wierszy węgierskich świadectwo kulturalne pewnej wagi, choć porzucone

przez drukarzy w zakamarkach epoki” (Mikulski 1964: 80). Mają te wiersze pewną wagę również z punktu widzenia rozważań wokół polskiej i węgierskiej literatury renesansowej i poszukiwań polsko-węgierskich kontaktów czy wzajemnych wpływów w tej epoce. Zbiór trenów Czahrowskiego jest jednym ze świadectw częstych kontaktów i więzi między obydwoma krajami, ich przedstawicielami, a także twórcami sztuki, literatury. Jest także żywym przykładem braterstwa broni, które towarzyszyło Polakom i Węgrom również w późniejszych wiekach, aż do współczesnych czasów. Wiersze tego żołnierza i awanturnika, chociaż artystycznie nie zajmujące wyżyn Parnasu, stanowią jednak pewien obraz kulturowy, są świadectwem szczególnego okresu w historii Węgier, szczególnego trybu życia rycerzy kresowych, przedstawionego w głęboko osobisty (choć w środkach artystycznych naśladowczy) sposób przez Polaka, który w ciągu dziewięciu lat dzielił chleb żołnierski ze swymi węgierskimi towarzyszami, który uwiecznił również dla Polaków i jako przykład przedstawił chwałę bohaterskich obrońców Egeru, i który w ciekawy sposób nakreślił w swych wierszach geografię kraju, w którym walczył, narysował życie kresowych rycerzy, nie zapominając też o uczuciach do rodzinnej, halickiej ziemi. *Treny i rzeczy rozmaite* Adama Czahrowskiego możemy więc uznać za interesujący obraz i świadectwo epoki.

W literaturze polskiego renesansu poczesne miejsce zajęła liryka, w znacznie mniejszym stopniu natomiast rozwinęła się epika, choć próby w tym kierunku, oczywiście były, aczkolwiek ambicje epickie renesansowej literatury polskiej w zasadzie nie zostały zaspokojone.

Jan Kochanowski próbował dokonać przekładu z Homera – *Monomachija Parysowa z Menelausem*, a poza tym, w liczącym kilkadziesiąt wersów poemacie *Jezda do Moskwy* (1583), opisał bohaterską wyprawę Krzysztofa Radziwiłła przeciw Moskwie z 1581 roku. Brat Jana Kochanowskiego, Andrzej, z kolei przełożył *Eneidę* Wergiliusza, którą trzykrotnie wydano w 1590 roku pod tytułem: *Aeneida to jest o Aenaszu Trojańskim ksiąg dwanaście*, co świadczy o jej ówczesnej popularności.

Jan Achacy Kmita i Marcin Błażewski spolszczyli trzynastą księgę dopisaną do Eneidy przez Włocha, Mafeo Vegia. Kmita przełożył także bukoliki Wergiliusza (*Pasterskie ... rozmowy*, 1588). Główne jego próby poetyckie skupiają się wokół epiki: *Łów Dyjanny* (1588); *Spitamegeranomachia albo Bitwa Pigmeów z żurawiami* (1595); *Penlopea abo Niewinność dziwnie cudownej niewiasty siedem razy ciętej* (1610). *Spitamegeranomachia*, to poemat zbliżony do epiki heroikomicznej, w istocie jest jednak poematem aluzyjno-satyrycznym, w którym poeta w żartobliwy sposób porównuje walkę Pigmejów i żurawi do rzeczywistych wojen, po czym przypomina czasy świetnego króla, Stefana Batorego:

*Takąśmy my czujnością Moskwę pustoszyli,
Zamki brali, derewnie ogniem popalili,
Skąd Batory wielką czią i sławą wznowiony
I między Bolesławy wielkie potożony.*
(Ziomek 1997: 377)

Z powyższego widać, że chociaż próby stworzenia epiki w literaturze polskiej istniały, to jednak w okresie odrodzenia rozwinęły się przede wszystkim gatunki liryczne: pieśni, psalmy, a także fraszki, figliki, poezja sielankowa, ziemiańska. W doborze gatunków, a także tematyki zaznacza się wyraźnie jedna z głównych różnic między literaturą polską i węgierską – jednoznaczna przewaga poezji lirycznej – co wytłumaczyć można odmiennymi warunkami historycznymi: XVI wiek dla Polski to okres rozkwitu, spokoju, to „złoty wiek”, okres, kiedy i w literaturze zaczyna krystalizować się, jak pisze Jerzy Ziomek, zmitologizowana świadomość polskiego charakteru: „łagodnego, sielskiego, bukolicznego” (Ziomek 1997: 374), o czym później mówił Mickiewicz, trochę ironicznie: „*Sławianie, my lubim sielanki!*” Szesnastowieczne Węgry, z kolei, szarpane były wojnami z Turcją, wewnętrznymi rozgrywkami obozów dwóch jednocześnie koronowanych władców, ubiegających się o rzeczywiste rządy, tak więc tu „gleba” literacka była bardziej podatna na rozwój gatunków epickich. Obok pięknej liryki Bálinta Balassiego kwitły pieśni historyczne i moralizujące węgierskich deaków, sławiące do dzisiejszego dnia rycerskie zmagania tamtych czasów.

5. ZAKOŃCZENIE

Polska i Węgry od najdawniejszych czasów, do dzisiejszego dnia, choć z różnym natężeniem, były powiązane ścisłymi kontaktami. W pierwszym rzędzie były to powiązania dynastyczne, które otworzyły możliwości także innych kontaktów w najróżniejszych dziedzinach. Epoka renesansu jest okresem szczególnie bogatych więzi między Rzeczpospolitą i Królestwem Węgierskim.

Z pewnością jednym z głównych czynników tych powiązań między obydwojema krajami była ich polityka dynastyczna. Na rozwój żywych kontaktów miała wpływ oczywiście także ich bliskość, przez wiele stuleci Polska i Węgry sąsiadowały ze sobą. Bliskość geograficzna i wspólna granica ułatwiały częste podróże Polaków na Węgry i odwrotnie, co z kolei sprzyjało rozwinięciu kontaktów gospodarczych, wymiany handlowej. Wiemy, że jednym z najbardziej popularnych i lubianych przez Polaków przedmiotem handlu było wino węgierskie, a także rudy metali, złoto, srebro, wydobywane w węgierskich kopalniach. Węgrzy z kolei chętnie przywozili na Węgry sól polską, sukno i inne towary. Dzięki bliskości i częstym podróżom zaistniała możliwość zetknięcia się ze sobą dwóch kultur, choć w wielu przejawach podobnych do siebie, co znowu umożliwiło przenikanie się elementów kulturowych. Wyraźny jest wzajemny wpływ kultury polskiej i węgierskiej, którego natężenie i kierunek zmieniały się. W drugiej połowie XV wieku, dwór węgierskiego Macieja Korwina, krzewiący już kulturę humanistyczną i renesansową wywiera przemożne wrażenie na Polakach, którzy się z nim zetknęli. XVI wiek z kolei przynosi silniejsze wpływy polskiej kultury humanistycznej na zajęte walkami politycznymi Węgry. Piśmiennictwo humanistyczne dociera w tym okresie, szczególnie w pierwszej połowie XVI wieku, na Węgry za pośrednictwem polskich oficyj i działalności krakowskich drukarzy. Akademia Krakowska, a pod koniec wieku także inne szkoły (zarówno protestanckie, jak i katolickie) miast Polski północnej (Gdańsk, Toruń, Braniewo) przyciągają węgierskich studentów, polscy

arianie natomiast znajdują schronienie w Siedmiogrodzie. Rycerstwo węgierskie towarzyszy Stefanowi Batoremu do Polski, dzięki czemu przenikają do kultury polskiej elementy węgierskiego stylu życia, a także słownictwa. Polscy żołnierze udają się na Węgry, by wziąć udział w walkach z Turkami.

Wszystkie te czynniki, które w taki czy inny sposób przybliżyły do siebie obydwie kraje, miały, oczywiście nie jako jedyne, niezaprzeczalny wpływ na rozwój polskiej i węgierskiej kultury oraz piśmiennictwa epoki renesansu. Istotne tu były także potrójne kontakty, tj. spotkania Węgrów i Polaków na terenie włoskim, głównie w Padwie, dzięki czemu z kolei trafiły do literatury obydwu narodów te same elementy humanistycznej kultury włoskiej, która artystom obydwu krajów służyła wzorami.

Podobny w wielu elementach przebieg procesów kulturowych oraz historycznoliterackich wynika, obok szerokich kontaktów osobowych, także z podobnej sytuacji społecznej, politycznej i historycznej Polski i Węgier. Społeczeństwo obydwu krajów daje podobny obraz, jest to społeczeństwo stanowe, w którym najsilniejszy stan stanowi szlachta, i to ona kształtuje kulturę i sztukę, miasta natomiast podupadają, dlatego też mieszczaństwo i plebs wyłączone są w zasadzie z zasięgu oddziaływania kultury, a tym bardziej jej tworzenia, z tą może tylko różnicą, że na Węgrzech, a szczególnie w Siedmiogrodzie, do procesów tworzenia kultury włączają się protestanci kaznodzieje, wywodzący się głównie z warstwy mieszczańskiej, często saskiego pochodzenia. W Polsce protestantyzm również objął w większej mierze mieszczaństwo, podczas gdy kalwinizm stał się popularny raczej wśród szlachty.

W procesie rozwoju kultury i literatury renesansowej na Węgrzech i w Polsce, obok bezsprzecznych analogii, wynikających z powyżej wymienionych czynników, a także z korzystania przez artystów i pisarzy obydwu krajów z tych samych, włoskich źródeł, wykazać można także pewne różnice wynikające z rodzimej tradycji kulturowej, a także ze specyficznych warunków historyczno-politycznego rozwoju w obydwu krajach, jak na przykład fakt, iż Polska szesnastowieczna przeżywa jeszcze swój „złoty wiek”, podczas gdy w tym samym czasie Węgrzy, podzieleni na dwa obozy polityczne, prowadzą walki o pierw-

szeństwo jednego z nich, a także zmuszeni są bronić swych granic, a jednocześnie granic chrześcijańskiej Europy, przed najazdem pogańskiej Turcji, czego skutkiem jest rozpad Węgier i podział ich na trzy części. Polska jest jeszcze cała i potężna, jej upadek będzie miał wpływ na literaturę późniejszych epok.

Renesansowa literatura Polski i Węgier ukształtowała się w wyniku rozmaitych tendencji. Obydwa kraje obecne były w humanistyczno-renesansowej wspólnocie europejskiej, w żywy i aktywny sposób przyswajały sobie jej ideały. Przejawiło się to przede wszystkim w łacińskojęzycznej części twórczości pisarzy polskich i węgierskich. Poglądy humanistyczne, przepisy humanistycznych poetyk objawiły się najpełniej w utworach poetów nowołacińskich (Klemes Janicki, Janus Pannonius i inni), a także prozaików, historiografów, polemistów, posługujących się, szczególnie we wczesnej fazie renesansu, językiem łacińskim. Idee humanizmu i charakterystyczne elementy pisarstwa renesansowego znalazły oczywiście odbicie także w narodowej twórczości polskich i węgierskich humanistów. Twórcy literatury i polskiej, i węgierskiej sięgnęli po te same gatunki starożytne, które preferował włoski renesans, i tu, i tam tworzone dzieła historiograficzne, pisano epigramaty, epitafia, treny, elegie, podjęto próby stworzenia tragedii, tłumaczono komedie itd. W wielu przypadkach, utwory te odpowiadają całkowicie poetykom humanistycznym, oddając nie tylko formę, ale i konwencjonalne treści, wyrażane w sposób typowy dla danego gatunku, co uwiadamia się głównie w dziełach, wierszach pisanych po łacinie. Natomiast w utworach pisanych w języku narodowym, siłą rzeczy, obok pośredniczenia idei europejskiego humanizmu, pojawiają się treści i sposób wyrazu, wynikające ze specyfiki danego kraju, jak również powstają i rozwijają się takie gatunki, które wyrastają z rodzimych tradycji kulturowych i literackich Polski czy Węgier (na przykład pieśni historyczne na Węgrzech czy komedia rybałtowska w Polsce).

Renesansowa literatura Polski i Węgier wyrosła z tego samego podłoża, wspólnego dla całej Europy, a także ze specyficznej gleby rodzimej.

Ze specyfiki społecznej obu krajów, gdzie mieszczaństwo, w przeciwieństwie do innych państw Europy, nie miało możliwości szerokiego rozwoju i nie stało się motorem przemian, wynika, że rolę twórcy kultury i piśmiennictwa humanistycznego przejęła warstwa szlachecka i magnacka. W najczęstszych przypadkach możnowładztwo polskie i węgierskie podejmowało się niepośledniej roli mecenasów sztuki i literatury, budując pałace renesansowe, sprowadzając na swe dwory artystów włoskich, a także umożliwiając utalentowanym młodym, a niekiedy bogatym studentom, pisarzom, wyjazd na zagraniczne studia, zdobycie humanistycznego wykształcenia, a także zapewniając im utrzymanie. Ci właśnie przedstawiciele średniej szlachty są głównymi twórcami literatury polskiej, jak i węgierskiej, można więc powiedzieć, że ma ona charakter głównie szlachecki. Na Węgrzech – gdzie reformacja osiągnęła znacznie większy zakres (a w późniejszych latach też nie została stłumiona w wyniku działalności przedstawicieli kontrreformacji, tak jak stało się to w Polsce) i znalazła sobie zwolenników przede wszystkim wśród mieszczaństwa, które stało się jej propagatorem, a narzędziem w tej działalności było piśmiennictwo – pisma publicystyczne, dzieła historiograficzne, zbiory kazań, służących szerzeniu idei reformacji i moralnej poprawy społeczeństwa węgierskiego, wyszły spod pióra pisarzy kaznodziejów pochodzenia mieszczańskiego.

W Polsce literatura mieszczańska i plebejska (sowizdrzalska czy rybałtowska), rozwijająca się u schyłku XVI wieku w opozycji do tzw. oficjalnej literatury szlacheckiej i mająca niezwykle krótki żywot, tworzona była przez małopolskich klechów, nauczycieli szkół parafialnych, którzy dali początek nowej warstwy społecznej, inteligencji, utrzymującej się dzięki swojej pracy umysłowej. Celem ich twórczości był nie dydaktyzm, nauczanie i moralizowanie, a pokazanie świata „na opak”, wyśmiewanie i wyszydzanie wzorów reprezentowanych przez ogólnie przyjętą literaturę szlachecką.

Obydwie literatury, polska i węgierska, przeszły przez te same fazy rozwojowe również pod względem języka, jak i pozostali reprezentanci renesansu. W pierwszym okresie epoki w twór-

czości literackiej dominuje jeszcze łacina. Stopniowo jednak, wraz z coraz bardziej rozwijającą się świadomością narodową, coraz więcej pisarzy i poetów sięga świadomie po język narodowy, w związku z czym literatura staje się dwujęzyczna, wielu twórców używa obydwu języków (np. Jan Kochanowski), inni już tylko języka narodowego (Mikołaj Rej w Polsce, Bálint Balassi na Węgrzech), można powiedzieć, że w drugiej połowie XVI wieku i w Polsce, i na Węgrzech łacina przestaje dominować, ustępując miejsca językowi polskiemu i węgierskiemu, chociaż całkowicie nie zostaje porzucona.

Najwięcej podobieństw wykazuje wczesna twórczość renesansowa Polaków i Węgrów, ta twórczość literacka, która powstała jeszcze po łacinie, ona również najbardziej łączy się z wzorami włoskimi. W tym okresie wpływy włoskiego humanizmu na literaturę innych państw były najsilniejsze; oprócz wyjazdów polskich i węgierskich studentów do Italii, kraje nasze odwiedzane były przez wędrownych humanistów zagranicznych (Kallimach, Celtis, Cox itd.), którzy byli pośrednikami między wzorami włoskimi i rodzimymi. W obydwu krajach powstają podobne gatunki: łacińskie dzieła historiograficzne, publicystyczne oraz poezja nowołacińska.

W drugiej połowie i u schyłku XVI wieku zmienił się kierunek wpływów europejskich, które oddziaływały na literatury Europy Środkowej. Zamiast Włoch, ośrodkiem, który wywierał największy wpływ na pisarzy polskich i węgierskich w tym czasie stały się raczej Niderlandy.

Twórczość literacka w językach narodowych daje możliwość odbiegania od konwencji łacińskich, zachowuje co prawda swój charakter humanistyczny, renesansowy zasób gatunków i środków artystycznych, dostosowuje się jednak, głównie w tematyce, treści i wymowie do warunków rodzimych.

Węgierscy przedstawiciele reformacji sięgają po język węgierski, by dotrzeć do jak najszerzej części społeczeństwa. Gatunkiem, który odpowiada temu celowi są zbiory kazań, postylli, które pisał także prawie każdy pisarz polski. Propagandzie

i nauce służą także dzieła publicystyczne, historiograficzne, polemiczne, które obok łacińskich powstają też po węgiersku czy po polsku.

Obydwie literatury, jak już o tym była mowa, mają charakter i zasięg głównie szlachecki. Zauważyć tu jednak można pewne różnice, które wynikają z odmiennych, specyficznych uwarunkowań historycznych. W XVI wieku Polska przeżywa swój „złoty wiek”, a szlachta okres „złotej wolności”. Chociaż pojawiają się już zwiastuny przyszłej katastrofy, na razie jednak Rzeczpospolita jest jeszcze krajem liczącym się w Europie, dobrze prosperującym gospodarczo, wywożącym bogate zasoby zboża za granicę itd. Prowadząca spokojny żywot szlachta polska mogła tymczasowo zapomnieć o wojnach, o znojach i trudach żołnierskiego życia i mogła sobie pozwolić na pędzenie wygodnego życia ziemiańskiego na własnym gospodarstwie, zadowalać się sielankowością wsi. Literatura polska XVI wieku, szczególnie w drugiej połowie, oddaje właśnie ten ziemiański ideał (Rej, Kochanowski i inni). Szesnastowieczne Węgry, niegdyś potężne, obecnie przeżywają kryzys polityczny, zmuszone są prowadzić walki po pierwsze między sobą o władzę, po drugie zaś przeciwko Turkom. Okres wojen nie sprzyja poszukiwaniu starożytnej Arkadii, daje pierwszeństwo Marsowi, dlatego też utwory węgierskie tego czasu związane są w dużej mierze z życiem rycerskim, widzimy w nich (głównie w pieśniach żołnierskich i historycznych, których największymi twórcami byli Bálint Balassi i Sebestyén Tinódi) pochwałę kresów, rycerstwa oraz epickie opisy słynnych walk z Turkami, mające ukazywać w obliczu tragedii wielkość i bohaterstwo węgierskiego rycerstwa, można by powiedzieć, że podobnie jak znacznie późniejsze powieści Henryka Sienkiewicza, pisane i śpiewane były „ku pokrzepieniu serc”.

Obok literatury szlacheckiej w obydwu krajach wykształciła się literacka działalność niższych warstw, tematyka jednak ich utworów jest różna: węgierscy deakowie opiewają kresy węgierskie, historię i miłość, polscy klesi natomiast przedstawiają krytyczny obraz społeczeństwa polskiego.

Gatunki uprawiane przez autorów polskich i węgierskich są w zasadzie podobne (choć nie rozwijają się równomiernie w obydwu krajach), wszyscy przecież sięgali po nie, zgodnie z zaleceniami poetyk humanistycznych, do antyku. W obydwu literaturach znaleźli się poeci, którzy obok powszechnych już gatunków, zapragnęli przyswoić swoim krajom także dramat klasyczny, który dołączył do pozostałych gatunków najpóźniej. W tym przypadku drogi pobiegły trochę rozbieżnie. Bálint Balassi stworzył komedię, sielankę, ale uDRAMATYZOWANĄ, podczas, gdy pierwszy polski utwór sielankowy, *Pieśń świętojańska o Sobótce* Jana Kochanowskiego jest zbiorem dwunastu pieśni monologowych, a i sielanki Szymona Szymonowica, twórcy tego gatunku w literaturze polskiej, mają formę dialogu, a nie dramatu. Kochanowski ponadto przyswoił literaturze polskiej tragedię antyczną: *Odprawa posłów greckich* jest pierwszą klasyczną tragedią, która wyszła spod pióra polskiego poety. Na Węgrzech autorem pierwszej tragedii jest Péter Bornemisza, który w przekładzie *Elektry* Sofoklesa na język węgierski odbiegł jednak od zasad budowy tragedii antycznej.

Dramat jednak, mimo tych udanych prób oraz innych przekładów tragedii i głównie komedii, nie stał się gatunkiem powszechnie uprawianym przez literatów polskich i węgierskich. Rzeczywisty rozwój dramatu inicjuje w obydwu krajach dopiero epoka oświecenia.

Stwierdzić można, że pod względem gatunkowym nie ma nazbyt dużych różnic między literaturą węgierską i polską. Obydwie literatury charakteryzuje przewaga liryki nad formami epickimi, choć w literaturze węgierskiej epika, głównie „deakowska”, w postaci pieśni historycznych czy romansów miłosnych (széphistoriák), rozwinęła się w znacznie większym stopniu (tworząc bogaty cykl pieśni), niż w Polsce, gdzie próby epiki były rzadsze; dla obydwu charakterystyczny jest także niedowład dramatu.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że w przebiegu epoki renesansu na Węgrzech i w Polsce widać sporo konwergencji i podobieństw: podobna sytuacja społeczno-kulturowa; zgodności chronologiczne – początek i koniec epoki w obu krajach przypa-

da na zbliżone sobie dziesięciolecia, jakkolwiek początek renesansu na Węgrzech, przypadający na drugą połowę XV wieku, kiedy w Polsce powstawały jeszcze w dużej liczbie dzieła późnego średniowiecza, łączy się od razu z wielkim jego rozkwitem na dworze królewskim Macieja Korwina; podobnie układa się i w Polsce, i na Węgrzech kwestia prądów umysłowych i literackich oraz zauważalne są paralelizmy, choć nie całkowite w dziedzinie gatunków.

Podobieństwa i konwergencje można wykazać nie tylko odnośnie do całokształtu literatury polskiej i węgierskiej, lecz także w związku z twórczością poszczególnych pisarzy i to niekrotnie takich, którzy mieli osobisty kontakt ze sobą czy ze swoją twórczością, czy też odnośnie do jakiejś węższej części piśmiennictwa renesansowego w Polsce i na Węgrzech. Jest to widoczne na przykład w przypadku postyll Mikołaja Reja i Pétera Bornemiszy, które ukazują podobny kierunek rozwoju piśmiennictwa kaznodziejskiego, czy też w podobnych upodobaniach gatunkowych przedstawicieli reformacji w obydwu krajach.

Podobnie w obydwu literaturach ukształtowało się i znalazło wyraz przeświadczenie o zagrożeniu tureckim oraz konieczności obrony całej chrześcijańskiej Europy przed pogaństwem, wiele utworów nie tylko węgierskich, ale i polskich wyraża przekonanie, że szesnastowieczne Węgry są przedmurzem chrześcijaństwa, tarczą obronną narodów europejskich. O wiek później tą tarczą narodów i obrończynią chrześcijańskiego świata będzie Polska. Nieraz w przypadkach takich podobieństw towarzyszy, jak twierdzi Jan Ślaski, brak równoczesności. Ideał rycerski, żołnierski, który panuje na Węgrzech, podczas gdy w Polsce zamienny jest raczej ideał ziemianina, toczącego spokojne życie zgodne z rytmem natury, pojawia się w literaturze polskiej dopiero w kolejnym wieku, który był dla Polski wiekiem „ognia i miecza”, wiekiem wojen i upadku potęgi Polski, kiedy zadaniem poety staje się obudzenie dawnego walecznego ducha potomków Sarmatów.

Jak widać z powyższego, rozwojowi renesansowej literatury w Polsce i na Węgrzech towarzyszą zjawiska w wielu przypadkach podobne, ale też i samoistne, wynikające z immanentnych procesów literackich w każdym z krajów. Niezwykle częste w epoce renesansu kontakty między Polską i Węgrami uwarunkowane były intensywnymi zbliżeniami politycznymi i dynastycznymi. Zauważone analogie czy konwergencje i paralelizmy wynikały ze zbieżności w społeczno-kulturowym rozwoju obydwu krajów, przy czym na przebieg wzajemnej wymiany oraz natężenia i ukierunkowania wpływów oddziaływały chwilowe nierównomierności w kształtowaniu się zjawisk kulturowo-literackich, w wyniku czego w końcu XV wieku raczej Węgry – gdzie nieco wcześniej rozkwitła kultura renesansowa – dają wzory humanistyczne Polakom, wiek XVI, szczególnie zaś pierwsza połowa jest okresem, kiedy z kolei Węgrzy profitują z polskich osiągnięć.

* * *

Renesans wytworzył w Europie szczególny styl w myśleniu, w życiu społecznym, a także i osobistym, w kulturze, literaturze i sztuce. Wykształciła się szeroka warstwa intelektualna, a zasięg kultury znacznie się rozszerzył. W miarę postępowania rozwoju intelektualnego kultura Polski i Węgier stopniowo zmieniła swój dotychczasowy łaciński charakter, stając się kulturą narodową. Jednocześnie jednak pozostała też europejska. Polscy i węgierscy twórcy tego okresu sięgali po wzorce, wykształcone na południu i zachodzie Europy, po religię, humanistyczną łacinę, koncepcje nowoczesnego urządzenia państwa, czy wreszcie po wzorce osobowe, jednak Europa również otrzymała od nich rezultaty i owoce ich pracy twórczej.

W epoce renesansu kultura i literatura polska oraz węgierska pierwszy raz – jak pisze Jerzy Starnawski – dotrzymała kroku Zachodowi. Obydwa kraje – Polska i Węgry – były najdalej na wschód wysuniętymi „twierdzami” europejskiej kultury łacińskiej, dokąd docierały wzorce humanistyczne, mimo jednak, iż z racji swego położenia geograficznego nie miały możliwości

włączenia się do wielkich osiągnięć tego okresu, tak jak inne państwa Europy, to jednak przecież właśnie Polska wydała Kopernika, którego odkrycie było przełomowe w astronomii, a polscy i węgierscy poeci nowołacińscy oraz pisarze publicyści, tworząc swoje dzieła po łacinie zdobyli wysokie uznanie wśród humanistów i artystów renesansowej Europy. Oczywiście, trzeba sobie zdawać także sprawę z tego, iż poprzez narodową twórczość ani polscy, ani też węgierscy autorzy nie mieli możliwości przemówić do całej Europy, natomiast w wielu przypadkach jednak ich osiągnięcia poetyckie osiągnęły szczyty literatury europejskiej (wystarczy tu wspomnieć twórczość Jana Kochanowskiego w Polsce oraz Bálinta Balassiego na Węgrzech).

* * *

Na zakończenie zacytujmy trafne słowa Andrzeja Wyczańskiego, który spróbował zestawić rozmaite dane dotyczące Polski i Europy, obejmujące szkolnictwo, drukarstwo, rozwój literatury w językach narodowych, sztuki plastyczne i architekturę, a także mentalność ludzi szesnastowiecznych i wyraził następujący pogląd, który, wydaje się można z równym powodzeniem odnieść do kultury węgierskiej:

„... rozważania o kulturze polskiej (i dodajmy – węgierskiej, przyp. V.D.) w ramach kultury europejskiej nie mogą prowadzić do zaszeregowania kultury polskiej na ściśle wyliczone miejsce wśród kultur innych krajów i tego założenia nie trzeba chyba uzasadniać. Niemniej jednak, rozpatrując kolejno problemy oświaty, książki i literatury, sztuk plastycznych, wreszcie umysłowości ludzi tej epoki, mogliśmy wykazać, że kultura polska XVI wieku nie odbiegała swym charakterem od kultury innych krajów europejskich, że jej główne elementy znajdowały bliższe analogie w innych krajach, że kultura polska wreszcie była częścią kultury europejskiej tych czasów. Zaś o kulturze europejskiej tych czasów można mówić, nie jak o kulturze ponadnarodowej, jaką była w dużym stopniu kultura średniowiecza, lecz jako o kulturze będącej zespołem cech i elementów wspólnych wielu kulturom poszczególnych krajów tamtego okresu.” (Lichański 1998: 18).

BIBLIOGRAFIA

- A magyar irodalom története.* Szerk. Klaniczay Tibor, Kossuth Könyvkiadó, 1982.
- A magyar irodalom története 1600-ig.* Szerk. Klaniczay Tibor, Akadémiai Kiadó, Budapest 1964.
- A magyar irodalom története 1600-tól 1772-ig.* Szerk. Klaniczay Tibor, Akadémiai Kiadó, Budapest 1964.
- Antologia poezji polsko-łacińskiej.* Red. Antonina Jelicz. PIW, Warszawa 1956.
- Balázs J., *Sylvester János és kora.* Budapest 1958.
- Balassi Bálint összes versei és Szép magyar comoediája. Szépirodalmi Könyvkiadó, Budapest 1981.
- Bazyłow L., *Siedmiogród a Polska (1576-1613).* Warszawa 1967.
- Bielski M., *Kronika polska.* Kraków 1597.
- Biernat z Lublina, *Ezop.* Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1997.
- Bornemisza P., *Válogatott írások,* Budapest 1955.
- Brahmer M., *W galerii renesansowej. Szkice literackie.* Warszawa 1957.
- Brückner A., *Kultura, piśmiennictwo, folklor. Wybór prac.* Red. W. Berbelicki i T. Ulewicz Warszawa 1974. tu: *Dwa bratanki.*
- Brüstigerowa J., *Guario a Polska.* Kwartalnik Historyczny, 1925 z. 1. s. 70-80.
- Csapláros I., *A lengyel irodalom Magyarországon.* Budapest 1943.
- Csapláros I., *A magyarság lengyel tükörben.*
- Csapláros I., *Bálint Balassi.* Wydano nakładem Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego i Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Tarnowie oraz Tarnowskiego Towarzystwa Przyjaciół Węgier, Tarnów 1982.
- Csapláros I., *Fejezetek a magyar-lengyel irodalmi kapcsolatok történetéből.* Akadémiai Kiadó, Budapest 1983.

- Csapláros I., *Profesor Adorian Divéky a kontakty literackie polsko-węgierskie. (W 60-tą rocznicę jego działalności naukowej)*. In: Przegląd Humanistyczny, 1962, z. 2.
- Csombor M., (Szepsi Csombor Márton) *Podróż po Polsce*. tłum. J. Ślaski, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1961.
- Csorba T., *Lengyel katonaköltő a XVI. század magyar végváraiban. Irodalomtörténet*. 1938. 199-201.
- Czahrowski A., Threny i rzeczy rozmaite.
- Cytowska M., *Twórczość Pawła z Krosna na tle ówczesnej literatury humanistycznej*. „Meander”, 1961, z. 10.
- Dąbrowski J., *Rola Krakowa i Uniwersytetu Krakowskiego w dziejach kultury węgierskiej*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Dąbrowski J., *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440-1444)*. Warszawa 1923.
- Dąbrowski J., *Związki początków i rozwoju odrodzenia w Krakowie z odrodzeniem na Węgrzech*. In: *Krakowskie odrodzenie. Referaty z konferencji naukowej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z września 1953*. Pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1954.
- D. Molnár I., *Lengyel irodalmi kalauz. A kezdetektől 1989-ig*. Széphalom Könyvműhely, 1997.
- Duma sowiżrzalska. *Polska fraszka mieszczańska*. Polska Akademia Umiejętności, Kraków, 1948.
- Eckhart S., *Związki Bálinta Balassiego z Polską*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Europejskie związki literatury polskiej*. Red. J.Z. Jakubowska, J. Kulczycka-Saloni, Z. Libera, Warszawa 1969.
- Felczak W., Fischiger A., *Polska – Tysiąc lat przyjaźni - Węgry*. Wspólne wydanie Corvina, Budapest i KAW, Warszawa 1979.
- Forrai M., *Öt évszázad kórus(a, ai)*. Bp. 1956 (újabb kiadás is)

- Gerézdi R., *Janus Pannoniustól Balassi Bálintig. Tanulmányok*. Budapest 1968. Tu: Egy költői hírnév története (A Janus-hagyomány sorsa a Jagelló-korban).
- Gerézdi R., *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Goleniszczew-Kutuzow I. N., *Odrodzenie włoskie i literatury słowiańskie wieku XV i XVI*. przeł. W. i R. Śliwowsky, Warszawa 1970.
- Gömöri G., *Odprawa posłów greckich i Madziarska Elektra Pétera Bornemiszy*. In: Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety. 1530-1980. Pod red. T. Michałowskiej. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Grzeszczuk S., *Błazeńskie zwierciadło, rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Towarzystwo Autorów i Wydawców UNIVERSITAS. Kraków 1994.
- Heltai G., *Száz fabula. Nagy Magyar Mesemondók*. Unikornis Kiadó, Budapest 1998.
- Hét évszázad magyar versei I*. Madách Könyvkiadó, Bratislava. Ötödik bővített kiadás Szépirodalmi Könyvkiadó, 1978.
- Históriás énekek és széphistóriák*. Válogatta, a szöveget gondozta, az előszót és a jegyzeteket írta Molnár Szabolcs Albatrosz Könyvkiadó, Bukarest 1982.
- Hopp L., *A magyarországi polonisztika*. In: *Helikon*. 1974, 1.
- Hopp L., *Az „antemurale” és „conformitas” humanista eszméje a magyar-lengyel hagyományban*. Balassi Kiadó, Budapest 1992.
- Horváth I., *Balassi költészete történeti poétikai megközelítésben*. Budapest 1982.
- Husztai J., *Janus Pannonius*, Pécs 1931.
- Janicjusz K., *Poezje wybrane*. Wybór opracował, przełożył i wstępem poprzedził Zygmunt Kubiak, PIW, Warszawa 1975.

- Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety. 1530-1980. Pod red. T. Michałowskiej. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Kapełus H., *Dwór Jana Zygmunta Zápolyi w epigramatach Gruszczyńskiego*. In: Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Kapełus H., Ślaski J., *Polski druk popularny na Węgrzech*. Rocznik Biblioteki Narodowej, 1966, t. 2.
- Karácsonyi B., *Tanulmányok a Magyar-lengyel krónikáról*. Szeged 1964.
- Kardos T., *A magyarországi Humanizmus kora*. Budapest 1955.
- Klanciczay T., *Problem renesansu w literaturze i kulturze węgierskiej, In: Odrodzenie i Reformacja w Polsce*. 1961, t. 6.; 1965, t. 10.
- Klanciczay T., Szauder József, Szabolcsi Miklós, *Kis magyar irodalomtörténet*. Gondolat, Budapest 1965. po polsku: *Historia literatury węgierskiej*. Zarys. Wrocław 1966.
- Kleiner J., Maciąg Wł., *Zarys dziejów literatury polskiej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1972.
- Kovács E., *Magyarok és legyelek a történelem sodrában*. Gondolat, Budapest 1973.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*. Opracował Julian Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Kochanowski J., *Odprawa posłów greckich*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław - Warszawa - Kraków 1962.
- Korózs D., *Magyar jövevényiszavak a lengyel nyelven - néhány megjegyzés*. In: A lengyel nyelv és irodalom magyarországi kutatásairól 1985. március 19-20. között tartott tudományos konferencia anyaga. 4. kötet. Lengyel Tájékoztató és Kulturális Központ, Budapest 1986.
- Kovács E., *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska. Przyczynki do historii węgiersko-polskich stosunków kulturalnych wieków XV i XVI*. przeł. E. Mroczko, Wrocław - Budapest 1965. Literatura.

- Kovács E., *Uniwersytet Krakowski a reformacja na Węgrzech*. in: *Mediaevalia*. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego, Warszawa 1960.
- Kovács I., *Régi magyar kalendáriumaink 1711-ig*. Debrecen é. n.
- Kovács S. I., *Márton Csombor z Szepsi, autor pierwszego węgierskiego opisu podróży po Polsce (1616 - 1618)*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie. Dwie nowe centurie przysłów polskich*. Warszawa 1960. s. 326-327.
- Krzyżanowski J., *Polsko-węgierska zagadka literacka*. In: *Gazeta Polska*, 1938, nr 308.
- Krzyżanowski J., „*Sobie śpiewam a muzom*”. „*Poezja*”, 1965, nr 1. s. 22.
- Kumaniecki K., *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*. Warszawa 1953.
- Lengyel költők antológiája, Szerk. Bojtár Endre, Kerényi Grácia, Budapest 1969.
- Lewandowski I., *Antologia poezji łacińskiej w Polsce*. Renesans. Wyd. Nauk. UAM, Poznań 1996.
- Libera Z., *Problemy współczesnej komparatystyki*. 1977.
- Lichański J. Z., *Łukasz Górnicki. Sarmacki Castiglione*. Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.
- Linsenman-Kwaśniewska H., *Polska i Polacy w ludowej poezji węgierskiej*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Magyar drámaírók 16-18. század*. Szépirodalmi Könyvkiadó, Budapest 1981.
- Magyar-lengyel közelítések*. Tanulmányok a KLTE Lengyel Nyelv és Irodalom Tanszéke 1984. XI. 13-14-én rendezett konferenciájának anyagából. Szerk. D. Molnár István, Debrecen - Budapest 1985. Tu: Iglói Endre, *Májusi álom* - Marcin Bielski szatírája.

- Markiewicz H., *Zakres i podział literaturoznawstwa porównawczego*, „Ruch Literacki”, 1969, nr 2.
- Mikulski T., *Adam Czahrowski z Czahrowa. Portret literacki*. Kraków 1947. (Przedruk w: T. Mikulski, *Rzeczy staropolskie*, Wrocław 1964).
- Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku)*. opracował Marian Plezia, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Nowak-Dłuzewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna: Średniowiecze; Czasy zygmunto-wskie; Pierwsi królowie elekcyjni; Zygmunt III*. Warszawa 1963-1971.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. t. 2. Warszawa 1970. s. 553-554.
- Ossoliński J. M., *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej...*, t. 3, Kraków 1822. cz. 1.
- Pajewski J., *Stosunki polsko-węgierskie i niebezpieczeństwo tureckie w latach 1516-1526*. Warszawa 1930.; *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540-1571)*. Kraków 1932.
- Papp G., *Przyczynki do związków dawnej poezji węgierskiej z Polską*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reyhman, Warszawa 1969.
- Parandowski J., *O renesansie*. w tegoż, *Pod zamkniętymi drzwiami czasu*. Warszawa 1975.
- Pelc J., *Chronologia „Fraszek” Jana Kochanowskiego*. In: *Ze studiów nad literaturą staropolską*. Wrocław 1957.
- Pelc J., *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)* Warszawa 1965.
- Pieradzka K., *Handel Krakowa z Węgrami w XVI w.* Biblioteka Krakowska, nr 87, 1935.
- Pirnát A., *Balassi Bálint poétikája*. Humanizmus és Reformáció. Balassi Kiadó, Budapest 1996.
- Polskie głosy o kulturze węgierskiej*. Red. István D. Molnár, Warszawa 1988. tu: Jerzy Snopek, *Literatura węgierska w Polsce*.

- Polski słownik biograficzny*. t.3. Kraków 1937. s. 167.
- Proza polska polskiego renesansu 1510 – 1550*. Opracował Julian Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1954.
- Rej M., *Wybór pism*. Wyboru dokonał i opracował Jan Ślaski, Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.
- Régi magyar könyvtár, t. III. cz. 1. Budapest 1896.
- Régi magyarországi nyomtatványok (1473-1600) (RMNy) Budapest 1971.
- Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Warszawa 1981.
- Sęp Szarzyński M., *Poezje*. Wstęp i opracowanie Janusz S. Gruchała, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1997.
- Sinko T., *Echa klasyczne w literaturze polskiej*. Kraków 1923.
- Skarga P., *Kazania sejmowe*. Opracował Janusz Tazbir przy współudziale Mirosława Korolki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.
- Snopek J., *Kochanowski na Węgrzech*. In: Jan Kochanowski 1584 – 1984. Epoka – Twórczość – Recepcja. t. 1, 2. Pod redakcją naukową Janusza Pelca oraz Pauliny Buchwald-Pelcowej i Barbary Otwinowskiej. Wydawnictwo Lubelskie 1989.
- Sobieski J., *Listy do Marysieńki*. 1-2, opracował Leszek Kukulski, Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1973.
- Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*. Red. T. Michałowska i J. Ślaski, Wrocław – Warszawa 1980. konferencja
- Studia Slavica* 1960, t 6.
- Szczucki L., *Marcin Czechowic (1532-1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*. Warszawa 1964.
- Szczucki L., *Z kręgu przyjaciół Kochanowskiego (Andrzeja Dudycza pobyt w Krakowie, 1567-1572)*. In: Jan Kochanowski 1584 – 1984. Epoka – Twórczość – Recepcja. t. 1, 2. Pod redakcją naukową Janusza Pelca oraz Pauliny Buchwald-Pelcowej i Barbary Otwinowskiej. Wydawnictwo Lubelskie 1989.

- Szerb A., *Magyar irodalomtörténet*. 7. kiadás, Magvető Könyvkiadó, Budapest 1982.
- Ślaski J., *Jan Kochanowski i Węgry*. Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety. 1530-1980. Pod red. T. Michałowskiej. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Ślaski J., *Janus Pannonius i Polacy*. In: Literatura staropolska i jej związki europejskie. Red. J. Pelc. Wrocław 1973. VII. Międzynarodowy Kongres Slawistyczny
- Ślaski J., *Janus Pannonius (1434-1472)*. W 500 rocznicę śmierci. In: Przegląd Humanistyczny, 1973, z. 1. s. 2.
- Ślaski J., *Justus Lipsius magyarországi és lengyelországi recepciójának néhány kérdése*. In: Helikon 1971, z. 3-4.
- Ślaski J., *Literatura staropolska a literatura starowęgierska*. In: Literatura staropolska w kontekście europejskim. Związki i analogie. Red. T. Michałowska i J. Ślaski, Warszawa - Wrocław 1977. konferencja
- Ślaski J., *Perspektywy komparatystyczne w studiach nad piśmiennictwem Polski i Węgier doby Renesansu*. In: Przegląd Humanistyczny z. 3, 1973.
- Ślaski J., *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesasu*. Szkice komparatystyczne. Warszawa 1991.
- Ślaski J., *Z dziejów związków kulturalnych i literackich między Polską a Węgrami w dobie Renesansu.*: Kultura i literatura dawnej Polski. Studia. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Waldapfel J., *A magyar végek lengyel költője*. EPHK. 1939. 76-84.
- Waldapfel J., *Epicedium Joachima Bielskiego na śmierć Jana Balassiego*. (Z szesnastowiecznej hungarici w Polsce). In: Pamiętnik Literacki, 1956, z. 2.
- Waldapfel J., *Magyarország sorsának XVI. századi lengyel visszhangjához*. Phil. köz. 1940. II.

- Varjas B., *Początki węgierskiego drukarstwa i krakowskie druki w języku węgierskim*. In: *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*. Red. I. Csapláros i J. Reychman, Warszawa 1969.
- Wójcicki K.W., *Stare gawędy i obrazy I*. Warszawa 1840
- Wyczański A., *Polska w Europie XVI wieku*. Warszawa 1973.
- Ziomek J., *Renesans*. Seria: Wielka Historia Literatury Polskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Zoltán A., *Callimachus vagy Olahus? Egy régi tévedés nyomában*. In: HUNGARO-SLAVICA 2001, STUDIA in honorem Iani Bańcerowski, redigit István Nyomárkay, ELTE, Szláv és Balti Filológiai Intézet, Budapest 2001.
- Várnai Dorota, *Sobieski János és a magyarok viszonya korabeli levelezés és követi jelentések alapján*. In: POLONO-HUNGARICA, 7. kötet. ELTE, Lengyel Filológiai Tanszék, Budapest 1995.
- Várnai Dorota, *Sobieski János a kortársai szemében*. In: Sobieski emlékkönyv. Sobieski III. János lengyel király halálának 300. évfordulója alkalmából rendezett konferencia anyaga. (Esztergom, 1996.X.28.). Księga poświęcona pamięci Jana Sobieskiego. Zbiór referatów wygłoszonych a konferencji poświęconej 300 rocznicy śmierci Jana III Sobieskiego króla polskiego. (Esztergom, 28.X.1996) Komárom-Esztergom Megyei Önkormányzat Levéltára, Esztergom 1999.

PIEŚŃ O WĘGRACH

Handwritten: 1/4 tempo moderato *Handwritten: Czekaj, a myślisz sobie...* *Handwritten: (wierszyk) (później) (słowa, 18. 1924)*

Soprano
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Alto
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Tenore
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Basso
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Soprano
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Alto
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Tenore
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

Basso
1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

1. Mała dziewczynka
2. Mała dziewczynka
3. Mała dziewczynka

ÖSSZEGZÉS

A lengyel és a magyar reneszánsz irodalom összefüggései

A könyv a magyar és a lengyel reneszánsz kori irodalmi kapcsolatokkal foglalkozik, a reneszánsz kor magyar és lengyel irodalmának összehasonlító áttekintését tűzte ki céljául.

Arra vállalkoztunk, hogy a reneszánsz kor kb. két évszázados távlatában (a 15. sz. közepétől kb. a 16. sz. elejéig) áttekintsük és összefoglaljuk a magyar-lengyel kulturális, ezen belül pedig elsősorban az irodalmi kapcsolatokat. Emellett megkíséreljük az akkor még két szomszédos – ennél fogva szükségszerűen különféle kapcsolatokra „ítélt” – ország irodalmának komparatistikai szempontú áttekintő vizsgálatát. Végig követjük, hogy hogyan vonulnak mindkét ország irodalmában az általános reneszánsz kori tendenciák, jelenségek, valamint, milyen sajátos irodalmi irányzatok fejlődtek ki a magyar és a lengyel területen, továbbá, milyen műfajok váltak uralkodóvá, hogyan valósították meg a magyar és a lengyel írók a humanista poétikák alapkövetelményeit, végül hogyan tükrözte munkásságuk a 15. és 16. századi, Magyarországon és Lengyelországban végbemenő politikai, társadalmi, vallási, életszemléletbeli változásokat. Kimutatjuk azokat a közös vonásokat és jelenségeket, amelyek hasonlóképpen alakultak ki a magyar és a lengyel irodalomban, ugyanakkor az általános európai humanista irodalom fejlődési tendenciáinak is megfeleltek. Azon túl rámutatunk olyan irodalmi jelenségekre, melyek esetében szintén fennáll a párhuzam, de ez a magyar és a lengyel állam hasonló politikai, gazdasági és társadalmi helyzetéből adódott, illetve a különbségekre, melyek az országok politikai, történelmi helyzetük sajátos és specifikus elemeiből fakadtak.

A komparatistikai vizsgálatok kiderítették, hogy az irodalomban többféle tendencia is kifejezésre jut, alakulását összetett folyamatok határozzák meg. Az egyes nemzeti irodalmakban természetesen vannak olyan törvényszerűségek, melyeket a saját nemzeti, irodalmi hagyományok, feltételek, történelmi, társadal-

mi, gazdasági adottságok alakítják ki. Emellett egy adott nemzet irodalma nem izoláltan fejlődik, így az általános irodalmi tendenciák, irányzatok és az irodalmak közötti összefüggések és kölcsönhatások is befolyásolják a nemzeti irodalmak alakulását, bizonyos fokig determinálva (a determinálás foka nyilván minden egyes nemzeti irodalom esetében más és más) a nemzeti irodalmak fejlődési irányait.

A könyvben arra törekedtünk, hogy a komparatisztika módszereit szem előtt tartva bemutassuk egyrészt a genetikus, kontaktológiai kapcsolatokat a magyar és a lengyel irodalom között, másrészt arra, hogy a tipológiai kutatás során fény derüljön az irodalmi analógiákra, párhuzamokra, illetve különbségekre. Ebben az esetben is a tipológiai analógiák elsősorban az összehasonlított irodalmi jelenségek közös vonásaira, jegyeire és törvényszerűségeire mutatnak rá, a különbségek pedig a különösen sajátos, nemzeti és egyéni jellegzetességekre vetnek fényt.

Munkám bevezetőjében dolgozatom tárgyának kiválasztásáról és célszerűségéről van szó. Véleményem szerint ma különösen szükségesek az olyan jellegű munkák, amelyek a közép európai országokkal, azok kultúrájával, irodalmával, zenéjével, művészetével, hagyományával, stb. foglalkoznak. Jelenleg az emberek többségének figyelme – legyenek azok politikusok, tudósok, művészek vagy akár civil polgárok – egyértelműen elsősorban a Nyugat-Európára és annak eredményeire, kultúrájára irányul. Úgy gondolom, hogy ez az egyirányú érdeklődés nem helyén való, hiszen Közép-Európa nem „Hamupipőkéje” a Nyugatnak, hanem vele együtt az általános európai kultúrának egyenrangú alkotója, teremtmője. Még akkor is, ha az európai kultúra fellelőjeként elismerjük kontinensünk nyugati és déli országait és népeit, nem feledkezhetünk meg arról, hogy a közép- és kelet-európai országok nem csupán a nyugati kultúra utánzóit, hanem maguk is komoly kulturális értékeket hoztak létre, gazdagítva vele az összeurópai kultúrképet. Éppen ezért fontos, hogy a mai, globalizációra törekvő világban fenntartsuk a több évszázados kultúránkat, hagyományainkat. Tudatában legyünk tudományos, művészeti, irodalmi, szellemi értékeinknek, azokat bátran ismertessük a Nyugattal, továbbá jobban ismerjük meg (és el) szomszédaink és Közép-Kelet-Európa más országainak a kultúráját.

Az irodalmi komparatistikai kutatásokban szintén a nyugati irány dominál a leginkább, így a reneszánsz kori irodalommal foglalkozó vizsgálatokban a legtöbb helyet a lengyel–olasz, illetve a magyar–olasz szemléletű megközelítés érvényesül. A fentiekből kiindulva ezen a téren is kívánatos Európa közép-keleti régiójának irodalmi analógiáinak, párhuzamainak és különbözőségeinek vizsgálata. Ebből kiindulva, munkám célja éppen két közép-európai ország – Magyarország és Lengyelország – kulturális, irodalmi kapcsolatainak az áttekintése, vizsgálata.

A magyar–lengyel történelmi, irodalmi kutatások nem új keletűek. Kezdetük a 19. században két magyar történész, forrásanyagok kiadója, Szádeczky Lajos és Veress Endre nevéhez fűződik. Munkájukat a következő nemzedék tudósai folytatták: Divéky Adorján és Jan Dąbrowski, akik elsősorban a magyar és a lengyel középkor, illetve reneszánsz kor történelmi vonatkozásaival foglalkoztak. Aleksander Brückner, a kiváló lengyel irodalomtörténész, pedig felvetette Lengyelország és régi szomszédjai közötti irodalmi kapcsolatok vizsgálatának szükségességét, lengyel–magyar vonatkozásban is. A 20. század harmincas éveiben megélénkültek a magyar–lengyel irodalmi kutatások. Fontos eredményeket ért el pl. Eckardt Sándor (aki Balassi Bálint lengyel kapcsolataira derített fényt), lengyel részről pedig Jan Krzyżanowski (szintén Balassival és lengyel kortársával, Adam Czahrowskival foglalkozott), továbbá Tadeusz Mikulski és Waldapfel József. A II. világháború utáni években magyar–lengyel kutatásokat folytatott még Kovács Endre, továbbá Pirnát Antal és Janusz Tazbir, akik a reformáció magyar–lengyel kapcsolataival foglalkoztak. Nagyon sok újat hozott Jan Reychman és Csapláros István széleskörű munkássága. A magyar–lengyel kutatások eredményeit tovább gazdagították Balázs János, Gáldi László, Papp Géza, Jan Ślaski, valamint Jerzy Snopek munkái. A felsorolásból nem szabad kihagyni a barokk kor kutatóit: Angyalendrét és Hopp Lajost. Napjainkban is szép számmal folynak kutatások a magyar és lengyel irodalmi összefonódások terén, melynek műhelyei többek között a magyarországi egyetemek lengyel filológiai tanszékei, ill. a lengyelországi egyetemek magyar filológiai tanszékei.

A könyv két fejezetét a magyar–lengyel kapcsolatoknak szenteltük. Felvázoltuk mindkét ország politikai–társadalmi helyzetét, valamint a reneszánsz kor fejlődésének feltételeit. Azután bemutattuk a magyar–lengyel kapcsolatokat és a kulturális kölcsönhatásokat, mint a szomszédság és gyakori közös politikai érdekek eredőjét, valamint a reformáció, a Krakkói Egyetem és a krakkói nyomdászok tevékenységének szerepét a magyar és a lengyel kultúra és irodalom fejlődésében.

Magyarországot és Lengyelországot államiségük kezdetétől fogva számos kötelék fűzte egymáshoz, amelyek közt meg kell említeni Európában elfoglalt földrajzi helyüket, illetve államiségük kb. egyidejű megalakulását. Mindkét ország első uralkodói a kereszténység felvételével hasonló fejlődési utat választották, bekapcsolva országukat az akkori univerzális keresztény kultúrkörbe. Évszázadokon át a két ország szomszédos volt egymással, ezért a geopolitikai körülmények mindkét országban hasonlóképpen alakították a fejlődési irányokat. A 15., illetve 16. században hasonló társadalmi és politikai helyzetről beszélhetünk, amely szükségképpen hasonló problémákat eredményezett. Pl. az erős központi királyi hatalmat itt is, ott is erősen korlátozza az idővel megerősödött, jelentős mágnási oligarchia. Mindkét országban a növekvő nemesi anarchia az ország széteséséhez vezet (Magyarország már 1541-ben, Lengyelország a 18. században). Meg kell említeni a két ország hasonló gazdasági szerkezetét: a fő profil a mezőgazdaság, ennél fogva – ellentétben a nyugat-európai országokkal – számottevő ipar és kereskedelem hiányában nem alakul ki jelentős polgári réteg. A politikai irányítás, de a kultúra alakítása is a nemesség feladatává válik.

A tárgyalt korszakban politikai érdekek és dinasztikus kapcsolatok kötik össze a két országot. Elsősorban ez, valamint a két ország közeli fekvése teszi lehetővé a gyakori személyes kapcsolatokat, a kultúrák, hagyományok áramlását és kölcsönhatását.

A magyar–lengyel kulturális kapcsolatokban nagyon fontos szerepet játszott Krakkó, mint korabeli tudományos és kulturális kulturális központ. A Krakkói Egyetem számos külföldi diákot vonzott magához, magyarokat is, terjesztve és közvetítve ezáltal a humanista szellemet más országok, így Magyarország irányában is. Számos későbbi híres magyar humanista (akik magyar

egyetem hiányában szívesen keresték fel a szomszédos országok neves egyetemeit) először Krakkóban szerzett humanista szellemű tudást, műveltségét. A Wawel tőszomszédságában tanult többek közt Temesvári Pelbárt, Bakócz Tamás, Werbőczy István, Csáti Demeter, Magyi Sebestyén, Gálszécsi István, Ozorai Imre, Székely István, Dévai Bíró Mátyás, Kálmáncsehi Sánta Márton és Farkas András. Krakkó nemcsak egyetemének, de nyomdáinak is köszönhetően vált a humanista műveltség központjává. Magyarországon, a 16. század elején a politikai széthúzás következtében nem alakult ki egy erős kulturális és tudományos központ, így akkor még nyomdák sem működtek. Éppen ezért a magyar írásbeliség nyomtatott formában történő megjelenése a krakkói és bécsi nyomdák tevékenységéhez fűződik. A krakkói nyomdákban számos magyar könyv készült: az első magyar szövegeket is tartalmazó könyvek 1527-ben, az első teljes terjedelmében magyar nyelvű könyv – szent Pál levelei Komjáti Benedek fordításában – 1533-ban jelent meg Krakkóban, és ettől kezdve a krakkói nyomdák rendszeresen nyomtattak ki magyar nyelvű könyveket. A lengyel nyomdászok ilyen irányú tevékenysége nagy hatással volt a magyar írott nyelv alakulására, így például Sylvester János is felhasználta a lengyel tapasztalatokat saját grammatikájának és ortográfiájának megírásához.

A magyar-lengyel személyes kapcsolatok létrejöttében politikai események is szerepet játszottak, mint pl. közös királyok megválasztása. Ilyen alkalommal érkezett Magyarországra I. Ulászló kíséretében a kiváló lengyel humanista, Mikołaj Lasocki, aki később Vitéz János udvarába került. Ott találkozott a későbbi költővel, Janus Pannoniussal, akinek sorsára nagy hatással volt azáltal, hogy finanszírozta utazását Olaszországba a ferrarai Guarino Veronese híres iskolájába. Szintén Vitéz János udvarában tartózkodott 1446–47-ben a Kallimach által első lengyel humanistának nevezett Sanoki Gergely, akinek házigazdával folytatott tudós vitáit alkalma volt hallgatni fiatal Janus Pannoniusnak is. Pannonius pedig Olaszországban nyerte meg a Mátyás király által működtetett pozsonyi egyetem számára a kiváló lengyel tudóst, Marcin Bylicát (z Olkusza), aki az egyetem megszűnése után Mátyás asztrológusa lett. Az ő tudományos tevékenysé-

gének köszönhető többek között a magyar városok listája azok földrajzi szélességük megjelölésével.

Paweł z Krosna (Paulus Crosnensis Ruthenus) újlatin költő, a krakkói egyetem tanára. 1508-ban járvány elől menekült Magyarországra, néhány évig sorsát a Perényiekhez kötve. Az ő nevéhez fűződik Janus Pannonius első kötetének kiadása Bécsben 1512-ben. Ezzel a lengyel költő megkezdte a Pannonius-kiadások sorozatát.

A 16. sz. második felében új színhelye lett a magyar–lengyel kapcsolatoknak: János Zsigmond uralkodása alatt Erdélybe számos lengyel tudós humanista érkezett. Lengyelországban viszont Báthori István érája adott helyet nagy erővel megújuló magyar–lengyel kapcsolatoknak. Báthori udvarának vitele erősen hatott a lengyelekre (különféle magyar szokások, öltözködési szokások, fegyverviselés, a hadsereg magyar mintára történő megszervezése, magyar táncok és nagy számban magyar jövevényszavak, mint pl.: *orszak, hejnał, giermek, czeladź, hajduk, czata, szereg, szyszak, czako, kotpak, dolman, kontusz* stb.).

Irodalmunk számára fontos volt, hogy Báthori István lengyelországi uralkodása alatt és később, három ízben is, Lengyelországban tartózkodott a magyar reneszánsz irodalom egyik legnagyobb alakja, Balassi Bálint. Egy másik magyar főúr és költő, Illésházy István, szintén Lengyelországban keresett menedéket Habsburgok elől. Magyarországon pedig egy lengyel katonaköltő, Adam Czahrowski, keresett menedéket.

Számos más magyar humanista is megfordult Lengyelországban, illetve más lengyel humanisták Magyarországon. Ezek az utazások és találkozások nem maradtak nyom nélkül, nemcsak a hivatalos dokumentumokban és levelezésben, hanem az irodalom egészében is.

Az irodalmi kapcsolatoknak különféle formái voltak:

1. Az első csoportot a személyes inspirációk alkotják, pl.:

- Maciej z Miechowa magyarok kérésére írt könyvet arról, hogy mit kell tenni járvány idejében;
- Paweł z Krosna Perényi Gábor megkeresésére kezdte meg editori munkásságát, ezen kívül számos magyar tárgyú vers, magyar protektorainak szóló panegirisz szerzője;

- Brodarics István, a mohácsi vész tanúja, Öreg Zsigmond lengyel király kívánságára írta le a mohácsi csatát (*De coflictu hungarorum cum turcis ad Mohatz verissima descriptio*), műve már 1527 megjelent Krakkóban.

2. Mind a lengyel, mind a magyar irodalomban megjelentek magyar, illetve lengyel tárgyú művek vagy részletek (polonicák és hungaricák). Ezeket gyakran nehéz megkülönböztetni a személyes inspirációktól. Ilyen szövegek gyakoriak voltak pl. történelmi tárgyú művekben, krónikákban (Jan Długosz, Kallimach, Maciej z Miechowa, Łukasz Górnicki műveiben). Elsősorban történelmi eseményekről szóltak, mint pl. a várnai csata, a mohácsi csata vagy Buda eleste. Nagyszámú – nem feltétlenül magas művészi színvonalú – mű között akadtak értékes irodalmi alkotások is, mint Klemens Janicki VIII. *Elégiája*, vagy a Stanisław Klerykának tulajdonított, 1541-ben megjelent *Cantio de Hungaria occupata* (*Pieśń o posiadzeniu i zniewoleniu żałosnem ziemie węgierskiej...*). Több lengyel latinul író költő is alkotott magyar tárgyú verseket. Közéjük tartozik pl. Andrzej Krzycki I. (Öreg) Zsigmond és Zápolya Borbála esküvőjére írt epithalamiuma, vagy Jan Dantyszek *Silva de calamitatibus* c. műve, amelyben a mohácsi csata visszhangjaként felszólítja az egész keresztény világot a törökök elleni harcra.

Magyar reminiscenciák előfordulnak később is, a virágzó lengyel nyelvű reneszánsz irodalom legnagyobb művelőinél. Mikołaj Sęp Szarzyński verseiben felfedezhetjük Báthori István dicséretét, aki nagyságát – a költő szerint – nemcsak a koronának köszönheti, hanem természetének is. A lengyel irodalmi hagyomány megőrizte egy magyar lantos zeneszerző, Bakfark Bálint nevét, éspedig nem is akárhogyan, hanem a legnagyobb lengyel reneszánsz kori költő, Jan Kochanowski több versében, melyekben a költő Bekwark kiváló zenei tudományát dicsőíti. Az egyik, általa teremtett epigrammaszerű műfajt (*fraszka* – apróság) képviselő rövid vers (*O gospodyniej*) záró szavai pedig máig élő mondássá váltak(:

Nie każdy weźmie po Bekwarku lutnię.

Külön helyet foglal el ebben a kategóriában Balassi Bálint lengyelországi munkássága és egy lengyel katonaköltőnek, Adam

Czahrowskinak Magyarországon és Magyarországról írt költeményei, melyekről bővebben a 4. fejezetben szoltunk.

3. A 16. századi lengyel irodalomban a magyar téma megjelentetésének egy különleges módja alakul ki, az ún. exempla, melyek szerzői a magyarok szörnyű és tragikus sorsának bemutatásán keresztül fel akarják rázni a „vak” lengyeleket, akik nem veszik észre, ahogy hazájukat a vesztébe sodorják. Egyik ilyen megrázó kép a század végén megjelent Piotr Skarga *Kazania sejmowe* c. művében található, amiben a szerző rendkívül meggyőző és látványos módon festi a törökök által leigázott magyarság tragédiáját, aminek az oka az igaz (tehát a jezsuita pap szemében a katolikus) hittől való elfordulás. Hasonló példázatok előfordulnak más lengyel szerzők műveiben (pl. Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Andrzej Frycz-Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Jan Dymitr Solikowski, illetve mások alkotásaiban).

4. Végül az irodalmi kapcsolatoknak és hatásoknak lehet tekinteni a magyar, ill. lengyel művek kölcsönös fordításait is. Ezek természetesen nem fordulnak elő olyan nagy számban, mint a latin vagy olasz fordítások, de fontos elemét alkotják a magyar–lengyel irodalmi kapcsolatoknak. A fordítások különfélék voltak: a hű fordításoktól kezdve, a szabad fordításokon át, egészen a parafrázisokig. A legnagyobb részüket kalendáriumok alkotják, amelyek, bár nem képviselnek jelentős irodalmi értéket, mégis nagy szerepet játszottak a magyar írásbeliségben (pl. a Székely István tollából származó *Calendarium magyar nyelven* – az első magyarul megjelent ilyen jellegű munka, mely 1527-ben látott napvilágot Wietor műhelyében; Bornemisza Péter fordítása: *Kalendárium es az áegh forgasabol való igaz itiletek Ky az Craccai Tiotroconi Thomas szerzese szerind forditaték magiara, Pesti Bornemissa Péter deák által. Az edes iduoezetoe Vrunck Jezus Christus szuletesenek M.D. LXII. Esztendeire. Az felséges Chazarnak engedelmeboel niomtata Raphael Hofhalter...*). A lengyel minták alapján készült kalendáriumok népszerű olvasmányok voltak. Verses időjárás prognózisokat, történelmi események leírását tartalmaztak, de verseket is lejegyeztek bennük. Még a 17. században is megjelentettek kalendáriumokat, mint pl. 1621-ben doktor Sadkowski szövegének fordítását, vagy a Rákóczi Györgynek dedikált Pa-jecki-féle kalendáriumot.

A kalendáriumok mellett a 16. és 17. század fordulóján jelent meg az 1531-ben Krakkóban kiadott, Stanisław Klerykának tulajdonított *Fortuna* c. satirikus műnek a fordítása, melyben a szerző kifigurázza a különféle társadalmi rétegeket (udvari, egyházi stb.). A fordítás népszerű lehetett, mert még 1868-ban is megjelent, immár a 16. kiadása.

A magyar költők szívesen fordítottak vallásos szövegeket, egyházi énekeket és zsoltárokat. Balassi Bálint istenes versei között is találunk olyan verseket, melyek lengyel szövegek nyomán keletkeztek (többek között Jakub Lubelczyk LXVII. zsoltárának elég szabad fordítását). Leginkább Jan Kochanowski zsoltárait és Andrzej Krzesichleb énekeit ültették át magyar nyelvre. Ezek a fordítások általában névtelenül jelentek meg, a 17. században elsősorban protestáns énekgyűjteményekben találtak helyet.

Lengyel szerzők kezébe is kerültek magyar művek. Így pl. Cyprian Bazylik lengyelre fordította Oláh Miklós latin nyelvű, Attiláról szóló művét (*Historyja spraw Atyle, króla węgierskiego*), melyet 1574-ben adták ki Krakkóban. Itt érdemes megemlíteni, hogy Oláh műve az irodalmi termékek „vándorlásának” érdekes példája (szokatlan irányban, mert Magyarországról Lengyelországon keresztül keletre), minthogy belarusz nyelvre is lefordították a lengyel szöveg alapján. Sokáig azt hitték róla, hogy ez Kallimach hasonló című munkájának fordítása, de 1886-ban Aleksander Brückner bebizonyította a tévedést, bár – ahogyan Zoltán András felhívja rá a figyelmet – ez a tévedés ma is gyakran előfordul a szakirodalomban.

A fordítások terén érdekes momentum Adam Czahrowski költészete, aki kilenc évet töltött Magyarországon, ahol, mint katona részt vett a magyar végvári harcokban, és élményeit versciklusba foglalta. Verseiben a végvári katonák és a végvári élet dicsőségét énekli meg. Feltételezik, hogy magyarországi évei során vagy találkozott a szintén katonáskodó Balassival, vagy legalábbis jól ismerte verseit. Czahrowski *Powiedz ty muzyko moja* c. verséről egyértelműen megállapítható, hogy Balassi *In laudem confiniorum. A végek dicsérete* c. vers parafrázisa. Meg kell még említeni, hogy ebben az esetben az irodalmi hagyomány érdekes módon tovább él, a következő században megjelenik Duma *sowżrzska* c. vers, mint a katonaság dicséretének a paródiája.

5. A magyar-lengyel irodalmi viszonylatban előfordulnak különféle összefüggések egyes szövegek között. Jan Długosz pl. magyar forrásokat (többek közt a *Budai krónikát*) használt fel, Maciej Miechowita Thuróczy János *Chronica Hungarorum*át használta, Marcin Bielski forrását Székely István krónikája jelentette, Sylvester János Stanislaw Zaborowski grammatikájának tapasztalatait kamatoztatta. Néha nem lehet eldönteni, hogy a szöveg-hasonlóság közvetlen magyar-lengyel találkozás eredménye, vagy esetleg magyar és lengyel szerző egymástól függetlenül egy harmadik közös forrást használt (pl. Jan Kochanowski: *Sobie śpiwam a Muzom*, Janus Pannonius: *Írok a Múzsáknak, s magamért dalolok*).

A következő fejezetben arra vállalkoztunk, hogy összehasonlítsuk a magyar és a lengyel reneszánsz kori irodalmat, rámutassunk a hasonló jelenségekre, és megjelöljük a különbségeket. Az irodalmi korszakok Magyarországon és Lengyelországban nagyjából egyformán, egyidőben, párhuzamosan alakultak ki, bár Magyarországon kimutatható egy bizonyos megkésettység. A reneszánsz kort illetően meg kell állapítani, hogy az új korszak első jelei egyidőben, a 15. sz. második felében jelentkeztek mindkét országban, de Magyarországon (Mátyás király udvarában) rögtön sokkal nagyobb dinamizmussal és erőteljesebben, mint Lengyelországban, ahol a reneszánsz művészet és humanista eszmék a 16. század első felében (Öreg Zsigmond udvarában) nyernek teret. Mind a két országra jellemző a megkésetttség Itáliához és Európa nyugati országaihoz képest. A reneszánsz kor virágzása Lengyelországban a 16. sz. második felére esik, pontosabban az 1543–1584 közti időszakra (ez utóbbi Kochanowski halálának éve), amikor a legnagyobb reneszánsz szerzők alkotják életművüket. Magyarországon a kor teljes virágzása a század végére esik, ekkor teljesedik ki Balassi Bálint költészete is. Meg lehet állapítani, hogy a korszak vége Lengyelországban valamivel korábban következik be (ehhez Szymon Szymonowicz halálának időpontját, 1629-et szokás megjelölni). Kochanowski halála után új irodalmi jegyek már nem alakultak ki, egy átmenet kezdődött a következő kor felé. Ezzel szemben Magyarországon a késő reneszánsz 1640-ig tart, akkor fejlődik ki Rimay János manierista jellegű költészete, az államelméleti írások, Szenci Mol-

nár Albert munkássága, és csak akkor jut el ide a neosztoicizmus (lengyeleknél sokkal korábban, hiszen Kochanowski versei már tükrözik ezt a filozófiát).

Az írásbeliség nyelvhasználata mindkét országban hasonlóképpen alakult, tükrözve azt az általános tendenciát, mely Európa más országaiban is uralkodott, miszerint a reneszánsz kor kezdetén még inkább a latin nyelv volt az írás eszköze, azután pedig fokozatosan a nemzeti nyelvek vették át ezt a feladatot. Mind a két országban a nemzeti nyelv kialakítását és bevezetését az irodalomba a reformáció segítette elő (bibliafordítások, grammatikák és ortográfiák, a nyomtatott könyv térhódítása stb.).

A társadalmi és gazdasági helyzet mindkét országban hasonlóképpen alakult, hiányzott egy erős polgári réteg, így a kulturális élet alakítása elsősorban a nemesség feladatává vált. A reformáció mindkét országban sikeresen hódított, ugyanakkor Lengyelországban erős ellenreformáció alakult ki, meghagyván a kultúra, az irodalom, a tudomány irányítását a katolikus pápáság kezében. Magyarországon egyértelműen protestáns írók voltak többségben, illetve játszottak vezető szerepet.

A továbbiakban a lengyel és a magyar humanista irodalom műfajainak a nemzeti nyelvek áttekintésének szenteltünk különös figyelmet. Szemügyre vettük, hogy a magyar, illetve lengyel írók milyen műfajokat választottak a reneszánsz kor egyes szakaszaiban, és azt, hogy milyen céllal folytatták irodalmi munkásságukat. Ennél a vizsgálatnál kiderül, hogy az irodalmi munkák egy része erősen kötődik az országok aktuális politikai, történelmi, társadalmi és vallási problémáihoz – ezek a művek publicisztikai jellegűek, didaktikai célzatúak. Természetesen ezeken kívül széles a kimondottan szépirodalmi művek skálája, elsősorban ezek viselik magukon a reneszánsz, humanista irodalom jegyeit.

A reneszánsz kor első szakaszában mind a két országban főleg a latin nyelvű humanista irodalom virágzik. Jellemző műfajai a következők: újlatin költészet (a legnagyobb képviselői: Janus Pannonius és Klemens Janicki, akik között megpróbálunk párhuzamot vonni), a humanista történetírás, a publicisztikai műfajok, mint oratiók – beszédek, értekezések, vitairatok, polemikus dialógusok. Idővel szükségessé válik a nemzeti nyelv használata: bibliafordítások jönnek létre, nemzeti nyelven íródnak vallásos

szövegek – posztillák, prédikációk, polemikus dialógusok, melyek a reformáció érdekeit szolgálják (főleg Magyarországon), illetve a 16. sz. végi Lengyelországban már az ellenreformációt erősítik. A nagy költők is állást foglalnak műveikben országuk aktuális problémáiról. Ezek mellett a művek mellett természetesen kimondottan szépirodalmi alkotások is keletkeznek, melyek megfelelnek az európai humanista irányzatoknak: szépprózai műfajok, lírai és epikus költészet, drámaírás, amelyek a magyar, ill. a lengyel irodalomban nem egyforma mértékben fejlődnek.

A könyv befejező részében összegezzük az eddig leírtakat, és levonjuk a következtetéseket. A magyar és lengyel reneszánsz kori kultúra és irodalom fejlődésében, a kétségkívül meglévő analógiák mellett – amelyek a földrajzi közelség, a hasonló történelmi folyamatok, a politikai, társadalmi és gazdasági helyzet hasonlóságai, azon túl pedig a magyar és lengyel művészemberek ugyanazon olasz források kiaknázása eredményei – kimutathatók bizonyos különbségek is. Azok a helyi kulturális és irodalmi hagyományok, valamint az egészen specifikus, csak az egyik országra jellemző történelmi és politikai folyamatok következményei. Az ilyen történelmi következmény például az a tény, hogy a 16. századi Lengyel Köztársaság éppen „arany szabadságát” éli, miközben a magyarok két politikai táborra oszva próbálják megragadni a hatalmat, de közben kénytelenek megbirkózni a külső, egész Európát is fenyegető veszéllyel, a török Portával. Ezeknek az áldatlan állapotoknak eredményeképpen Magyarország egysége a tragikus előzményeket követően már 1541-ben megszűnik, az ország hosszú évszázadokra elveszíti önálló létét. Lengyelország ebben az időben még számít Európában, romlása és megszűnése a következő korszakok irodalmára és kultúrájára fog hatni.

Mind a két ország aktív tagja volt a humanista európai közösségnek, és alkotó módon sajátította el a reneszánsz irányzatokat. A humanista ideálok, a humanista poétikák előírásai eleinte a latinul alkotó költők, prózaírók, publicisták, történetírók műveiben teljesedtek ki. Természetesen a nemzeti nyelveken írt művek is tükrözték a humanista irányzatot, hiszen az írók mindegyike az antik irodalomból merítették: a műfajok (oratio, krónika, epigramma, értekezés, vitairat, dialógus, ének, zsoltár,

elégia, epitáfium, sírvers, komédia, tragédia, stb.), de sokszor a tematika is, azon túl pedig antik filozófiák is feléledtek a magyarul vagy lengyelül csengő versekben. Ezek a nemzeti nyelven írt művek viszont mást is tartalmaztak, mint a latin nyelvű alkotások, ugyanis sok esetben olyan tematikát jelentetnek meg, mely szorosan a specifikus, nemzeti létből fakad, olyan kifejező eszközöket is használnak, melyeket az adott nemzet irodalmi hagyomány teremtett, sőt új műfajok jönnek létre a jellegzetes egyéni nemzeti tartalom kifejezésére, mint pl. a magyar irodalomban a históriás ének, melyet a konkrét magyar aktuális történelmi, politikai helyzet szült, mint ahogy a lengyel irodalomban a Krakó környéki „klechák” – deákok, tanárok, vándorok színészek, kópék – a 16. sz. végi, 17. sz. eleji jellegzetes „csavargó, kópé” költészete és „csavargókomédiája” – ahogy D. Molnár István nevezi –, amely a „hivatalos” irodalom peremén létezett, és a valóságot kifordítva, mintegy görbe tükörben ábrázolta. Kifigurázott, kinevetett mindenkit: a hatalmasságokat, a papokat, de a saját osztálybeli, tehát a polgárság és a legszegényebb nép képviselőit is.

Megállapíthatjuk tehát, hogy magyar és lengyel írók megközelítőleg ugyanazokat a műfajokat kedvelték és művelték, bár ezek nem egyforma mértékben és intenzitással fejlődtek a két tárgyalt irodalomban. Megvizsgálva a reneszánsz kori magyar és lengyel irodalmat mondhatjuk, hogy mindkét országban a latin nyelvű irodalom hasonlóképpen fejlődött, a latin versek ugyanazokat a humanista jegyeket viselték magukon, a publicisztikai, történeti és vallási műfajok pedig ugyanazt a célt szolgálták: megörökíteni a dicsó múltat, ráébreszteni az embereket a romlásra, mely katasztrófába viszi az országot, és megmutatni a helyes magatartást, melyet az egyedül üdvözítő igaz vallás garantál. Igaz, hogy ez Magyarországon a protestantizmus, Lengyelországban viszont egyre inkább a katolicizmus.

A nemzeti nyelvű irodalomra elsősorban a líra fejlődése a jellemző. Lengyelországban Jan Kochanowski, Magyarországon Balassi Bálint fémjelzik ezt az új korszakot, amikor szakítottak a középkori énekelt vers hagyományával, és megteremtették az olvasásra szánt szöveg-verset, ezen kívül számos új versformát honosítottak meg. A verselés terén meg kell állapítani, hogy a 16.

században egyértelműen nagyobb számban lírai alkotások jönnek létre, különösen Lengyelországban, ahol epika inkább csak a következő században, a barokk korban kezdi megtalálni a helyét az irodalomban. A 16. századi Magyarországon a végvári élet jellegzetes epikus műfajt teremtett a magyar irodalomban: a históriás, a krónikás éneket, ill. a széphistóriát. Ezzel szemben a 16. századi Lengyelországban a nemesség egyelőre nyugalmat és „arany szabadságot” élvez, még nem kényszerül a kardforgatásra, ezért az élet ideálját a békés falusi környezetben keresi, ahol boldogan, nyugodtan, a természettel összhangban (hiszen a természet nagyon fontos volt a reneszánsz ember számára) élheti életét, művelve a földet, nevelve gyermekeit, unokáit, és a téli estéken élvezve a „családi kört”, ahogy ezt Mikołaj Rej leírja élete fő művében (*Żywot człowieka poczciwego*), illetve Jan Kochanowski gyönyörű dalában, melynek címe *Pieśń świętojańska o Sobótce*. Ezt a tematikát folytatva Szymon Szymonowicz a 17. sz. elején, a lengyel reneszánsz kor végén, egy új műfajt vezetett be: az idillt – vagy ahogy ő nevezte el – a *sielankát*, amit aztán a barokk kor írói fejlesztettek tovább. A magyar írók közül egyedül Balassi próbálkozott pásztorjátékkal (*Szép komédia*), amelynek dramatizált felépítése eltér a hasonló, de dialógusba szedett lengyel művektől.

Mind a két irodalomra jellemző a dráma lassúbb, kevésbé erőteljes fejlődése. A dráma az a műfaj, mely legkésőbb honosodott meg mindkét ország irodalmában. Lengyelországban Kochanowski volt az, aki tudatosan igyekezett megteremteni a klasszikus lengyel tragédiát (*Odprawa posłów greckich*). Magyarországon Bornemisza Péter az első tragédia megteremtője (*A magyar Elektra*). Mindketten természetesen az antik szerzőktől kölcsönöztek, de különböző módon: Kochanowski megtartotta az antik tragédia felépítését, Bornemisza pedig nem mindig híven követi az antik poétikák előírásait, pl. megbontja a hármas egységet.

A vizsgálatok végső konklúziója az, hogy a reneszánsz irodalom fejlődését Magyarországon és Lengyelországban sok esetben hasonló jelenségek kísérik, de kimutathatók olyan eltérő irodalmi jegyek is, melyek az egyes országok irodalmi folyamatainak immanens fejlődéséből adódnak. A vizsgált analógiák és

párhuzamok a két ország társadalmi és kulturális fejlődésének hasonlóságaiából, a földrajzi közelségből, illetve politikai összefonódásaiból erednek. Ezek a tényezők lehetővé tették a kölcsönhatásokat is, melyek különböző intenzitással érvényesültek: a 15. század végén Magyarország nyújt a lengyeleknek humanista mintákat, a 16. században pedig, főleg annak első felében, a magyarok merítenek a lengyel reneszánsz kultúrából.

Bátran megállapítható, hogy bár mindkét ország az európai kultúra legkeletibb „végvára” volt, lépést tartott a Nyugattal. Janus Pannonius és Klemens Janicki munkássága már akkor is Európa szerte elismert volt. A magyar, ill. lengyel nyelvű irodalom, bár természetszerűleg nem szólhatott egész Európához, sok esetben mégis felemelkedett az európai irodalom csúcsaira, elsősorban Jan Kochanowski és Balassi Bálint életművének köszönhetően.

Végezetül jegyezzük meg, hogy a könyvben arra törekedtünk, hogy egy átfogó képet fessünk a magyar–lengyel reneszánsz kori kapcsolatokról, valamint a két irodalom fejlődéséről, a kimutatható analógiákról és párhuzamokról, ill. különbségekről. A témaválasztás két szempont szerint történt: a mai, főleg Nyugatra tekintő világban fontosnak tartjuk, hogy ne hanyagolódjék el a közép-kelet-európai országok kultúrájának, irodalmának ismerete. Emellett úgy véljük, hogy a magyar egyetemek lengyel szakos hallgatói, a lengyelországi magyar szakos hallgatók, illetve a magyar–lengyel vegyes családokból származók, akik mindkét kultúrát hordozzák magukban, egyaránt haszonnal forgathatják ezt a könyvet. Végezetül ajánljuk mindazok számára, akik érdeklődnek a magyar–lengyel évezredes barátság rejtelsei iránt, és fontos számukra mindkét kultúra alapos és mély ismerete, amihez – reményeink szerint – ez a könyv is hozzájárulhat.

OPERA SLAVICA BUDAPESTINENSIA

Litterae Slavicae

Eddig megjelent:

Lukács István, *Térközök: horvát-magyar irodalomtörténeti tanulmányok*, 2004.

Milosevits Péter, *Az emberiségkölteménytől a trükkregényig: irodalmi tanulmányok*, 2004.

Stepanović Predrag, *A régi szerb irodalom története*, 2005.

Lukács István, *Közel s távol: szlovén-magyar irodalomtörténeti tanulmányok*, 2005.

Bajzek Mária, Lukács István, Pavičić Mladen (szerk.), *Szlovén irodalmi antológia I-IV*, 2007.

Petar Milošević, *Od deseterca do hiperteksta: književne studije*, 2007.

Kiss Szemán Róbert, *Magyarország panaszától Szlávia panaszáig: irodalmi tanulmányok*, 2007.

Lukács István, *A passióhagyomány a horvát irodalomban*, 2008.

Petar Milošević, *Danas, juče, prekjuče: skice i eseji o našoj književnosti u Mađarskoj*, 2008.

Kiss Szemán Róbert, *„...garázda emberek az Etymologusok”*. Irodalmi tanulmányok, 2008.

Lukács István (szerk.), *Antologija hrvatske poezije*, 2009.

Dudás Mária, M. Pandur Julianna, Hristo Trendafilov (szerk.), *Bolgár irodalmi antológia*, 2009.

Heé Veronika (vál. és szerk.); Balázs Andrea (összeáll., társz-szerk.), *Cseh moderne és avantgárd költők*, 2010.

Kiss Szemán Róbert, *Szláv pokol Pesten: Ján Kollár munkássága 1819 és 1849 között*, 2010.

Lukács István (szerk.), *Opera 3, 14. Tanulmánykötet Milosevits Péter tiszteletére*, 2015.

Kálec-Simon Orsolya, *Egzisztencialista líra a közép-európai régióban: Pilinszky János és Slavo Mihalic költészetének komparatív elemzése*, 2015.

Agnieszka Janiec-Nyitrai, *V labyrintu možnosti. Dvanáct literárněvědných studií o próze Karla Čapka*, 2016.

Zsilák Mária, *Poslyšte mile, čo chci spívaťi... (Produkty jarmočnej tlače – zbierka púťových piesní ako rodinná relikvia)*, 2016.

Lebovics Viktória, *Ars translationis. Статьи по истории, анализу и преподаванию перевода*. 2018.